

POLONIA INTER GENTES

Redakcja:

Redaktor naczelny: Michał Dworski (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)

Członek redakcji: Bartosz Czajka (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)

Członek redakcji: Radosław Malinowski (Tangaza University College)

Sekretarz redakcji: Kamil Świdorski (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)

Rada Naukowa:

Osman Firat Baş (Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu) [Polska-Poland/Turcja-Turkey]

Jolanta Chwastyk-Kowalczyk (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach/
Polish University Abroad) [Polska-Poland/Wielka Brytania-United Kingdom]

Michał Damazyn (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu) [Polska/Poland]

Jadwiga Kowalska (Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie)

[Wielka Brytania-United Kingdom]

Mirosław Matyja (Selinus University of Science and Literature - Bolonia) [Włochy/Italy]

Jarosław Płachecki (Old Polish Academy of Applied Sciences in Kielce/Dublin Campus)

[Irlandia/Ireland]

Jarosław Rabiński (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II) [Polska/Poland]

Adam Redzik (Uniwersytet Warszawski) [Polska/Poland]

Aleks Szczerbiak (University of Sussex) [Wielka Brytania/United Kingdom]

Jan Tarczyński (Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie) [Wielka Brytania/United Kingdom]

„Polonia Inter Gentes: czasopismo naukowe” przyjęło i stosuje zasady etyki publikacyjnej
zgodne z wytycznymi Komitetu do spraw Etyki Publikacyjnej
(COPE – Committee on Publication Ethics)

POLONIA INTER GENTES

CZASOPISMO NAUKOWE

NUMER 4

LUBLIN 2023

Recenzenci tomu:

Władysław Bułhak (Biuro Badań Historycznych Instytutu Pamięi Narodowej)

Paweł Malendowicz (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy)

Marcin Borys (Muzeum Ziemi Tarnowskiej)

Miklós Mitrovits (HUN-REN BTK Történettudományi Intézet/

Budapesti Nemzeti Közzolgálati Egyetem)

Projekt okładki

Aleksander Lewkowicz

Korekta i adiustacja

Monika Turała

ISBN 978-83-67951-13-5

ISSN 2719-8871

© Copyright by Instytut im. Generała Władysława Andersa

© Copyright by Wydawnictwo Werset



Sfinansowano ze środków Narodowego Instytutu Wolności –
Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego
w ramach Rządowego Programu Rozwoju Organizacji Obywatelskich
na lata 2018–2030 PROO

Spis treści

I. STUDIA

Łukasz Wolak

Działacze Zjednoczenia Polskich Uchodźców w RFN w materiałach organów bezpieczeństwa PRL w latach 1945–1985 – uzupełnienie 9

James S. Pula

Advancing Poland in Exile: World War II Intellectuals in North America 135

István M. Balázs

Antypolska propaganda reżimu Kádára. Recepcja fenomenu „Solidarności” na Węgrzech 159

II. Z ŻYCIA POLONII I POLAKÓW ZA GRANICĄ

Tadeusz Wojnarski (junior)

„Artysta Andersa” Tadeusz Wojnarski (1922–1999) 181

Alicja Dżisiewicz

Ślad Poety. Muzeum Adama Mickiewicza w Wilnie 187




I

STUDIA





Działacze Zjednoczenia Polskich Uchodźców w RFN w materiałach organów bezpieczeństwa PRL w latach 1945–1985 – uzupełnienie



Abstract

The aim of this article is an attempt to present the characteristics of the activities of the activists of the Union of Polish Refugees in Germany from the perspective of the materials collected by the civil and military security organs of the Polish People's Republic. The Union of Polish Refugees was in the orbit of interest not only of civilian structures subordinate to the Ministry of Internal Affairs, but also of military structures subordinate to the Ministry of National Defence. The beginning of this interest should be considered to be, with some exceptions, the intelligence activity of the National Party on the territory of the Federal Republic of Germany, more widely known as the so-called "Berg affair". The presented article also points to different groups of refugees who were worked on by the security organs of the People's Republic of Poland. The first of these consisted of members involved in the post-war activities of the Polish Armed Forces and intelligence expositories of the National Party. The second – activists involved in cooperation with intelligence institutions in West Germany and organisations financed by the Americans, the British and the Germans. The third – reunification activists who joined the organisation after successive waves of escapes from the People's Republic of Poland. In this group, quite different from the first two, the interest of the security organs was due to the contacts they entered into in the refugee camps with representatives of intelligence institutions. Although this division appears somewhat fluid and uneven, it reflects the main directions of interest of intelligence and counter-intelligence. The examples presented in the article of the interest of PRL military institutions in ZPU activists show not only the scale with which the military organs were interested in that milieu, but the very fact that they were also intensively looking for ways to establish operational contacts with various Polish milieus in the

territory of Germany. In the orbit of interest of the services was, of course, Radio Free Europe in Munich. This text points to parallel operational activities targeting "Munich radio" by units subordinate to the Ministry of Defence. Finally, the links with intelligence institutions of this community in West Germany are hinted at, indicating the scale of the conspiratorial activities of Polish refugees. For a long time, ZPU activists were at the centre of political events between the two warring blocs, often succumbing to their influence and inspiration. Finally, the slow collapse and generational replacement had a direct impact on the decline of interest in the activists on the part of the civil and military intelligence institutions of the PRL. In the same period of time, interest in Polish refugees living in refugee camps was pursued almost in parallel – at a constant level.

Keywords: Union of Polish Refugees, Federal Republic of Germany, Polish People's Republic, intelligence, counterintelligence, special services

Abstrakt: Celem artykułu jest próba przedstawienia charakterystyki działalności działaczy Zjednoczenia Polskich Uchodźców w Niemczech z perspektywy materiałów zgromadzonych przez cywilne i wojskowe organa bezpieczeństwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zjednoczenie Polskich Uchodźców znajdowało się w orbicie zainteresowań nie tylko cywilnych struktur podległych Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, lecz także struktur wojskowych podległych Ministerstwu Obrony Narodowej. Za początek tego zainteresowania należałoby uznać, z pewnymi wyjątkami, działalność wywiadowczą Stronnictwa Narodowego na terenie Republiki Federalnej Niemiec szerzej znaną jako tzw. afera „Bergu”. Przedstawiony artykuł wskazuje również na różne grupy uchodźców, którzy byli rozpracowywani przez organa bezpieczeństwa PRL. Pierwszą z nich tworzyli członkowie zaangażowani w powojenną działalność Polskich Sił Zbrojnych oraz ekspozytur wywiadu Stronnictwa Narodowego. Drugą – działacze zaangażowani we współpracę z instytucjami wywiadowczymi na terenie RFN oraz organizacjami finansowanymi przez Amerykanów, Brytyjczyków i Niemców. Trzecią – działacze zjednoczenia, którzy wstąpili do organizacji po kolejnych falach ucieczek z PRL. W tej grupie, zgoła innej od dwóch pierwszych, zainteresowanie organów bezpieczeństwa wynikało z kontaktów, w jakie wchodził w obozach dla uchodźców z przedstawicielami instytucji wywiadowczych. Chociaż podział ten wydaje się nieco płynny i niejednorodny, to odzwierciedla główne kierunki zainteresowania wywiadu i kontrwywiadu. Zaprezentowane w artykule przykłady zainteresowania instytucji wojskowych PRL działaczami ZPU pokazują nie tylko skalę, z jaką organa wojskowe interesowały się tamtym środowiskiem, ale sam fakt, że również intensywnie poszukiwały dróg do nawiązania kontaktów operacyjnych z różnymi środowiskami polskimi na terenie RFN. W or-

bicie zainteresowań służb było oczywiście Radio Wolna Europa w Monachium. Niniejszy tekst wskazuje na równoległe działania operacyjne wymierzone w „monachijskie radio” przez jednostki podległe MON. Wreszcie zasygnalizowane zostały powiązania z instytucjami wywiadowczymi tego środowiska na terenie RFN oraz zobrazowano skalę działalności konspiracyjnej polskich uchodźców. Przez długi czas działacze ZPU znajdowali się w centrum wydarzeń politycznych pomiędzy dwoma zważnionymi blokami, często ulegając ich wpływom oraz inspiracjom. Wreszcie powolny upadek oraz wymiana generacyjna wpłynęły bezpośrednio na spadek zainteresowania działaczami ze strony cywilnych i wojskowych instytucji wywiadowczych PRL. W tym samym okresie niemal równoległe – na stałym poziomie – realizowano zainteresowania polskimi uchodźcami przebywającymi w obozach dla uchodźców.

Słowa kluczowe: Zjednoczenie Polskich Uchodźców, Republika Federalna Niemiec, Polska Rzeczpospolita Ludowa, wywiad, kontrwywiad, służby specjalne

Na temat emigracji politycznej 1939–1945 powstało dotąd wiele opracowań naukowych oraz popularnonaukowych. Wiele z tych prac obejmowało zagadnienia ściśle związane z działalnością rządu RP na uchodźstwie w Londynie, działaczami stronnictw politycznych i społecznych, zagadnienia dotyczące repatriacji czy zainteresowania pojedynczymi osobami lub strukturami związanymi z polską emigracją¹. Szczególną uwagę

¹ S. Łukasiewicz, *Partia w warunkach emigracji. Dylematy Polskiego Ruchu Wolnościowego „Niepodległość i Demokracja” 1945–1994*, Lublin – Warszawa 2014, P. Kardela, *Stanisław Gierat 1903–1977. Działalność społeczno-polityczna*, Szczecin 2000, S. Cenckiewicz, *Tadeusz Katelbach. Biografia polityczna (1997–1977)*, Warszawa 2005, *Wspomnienia Pracowników Rozgłośni Radia Wolna Europa*, oprac. Alina Grabowska, Warszawa 2002, L. Gawlikowski, *Pracownicy Radia Wolna Europa. Biografie zwykłe i niezwykłe*, Warszawa 2015, *Świat wobec „Solidarności” 1980–1989*, red. P. Jaworski, Ł. Kamiński, Warszawa 2013, s. 606–742 [rozdział: *Polska emigracja*], J. Wróbel, *Na rozdrożu historii. Repatriacja obywateli polskich z Zachodu w latach 1945–1949*, Łódź 2009, P. Kardela, *Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Stanach Zjednoczonych w latach 1953–1990*, Olsztyn – Białystok 2015, J. Wróbel, *Polonia Chicagowska w Wielkiej Brytanii w latach 1945–1948*, Warszawa 2007, M. Pestkowska, *Doczekaliśmy niepodległej. Z dziejów powojennej emigracji polskiej*, Warszawa 2005, A. Friszke, *Życie polityczne emigracji*, Warszawa 1999, P. Machcewicz, *Emigracja w polityce międzynarodowej*, Warszawa 1999, R. Habielski, *Życie społeczne i kulturalne emigracji*, Warszawa 1999, S. Łukasiewicz, *Federacja jako zagrożenie. Działania wywiadu PRL wobec polskich federalistów na Zachodzie po drugiej wojnie światowej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 1, s. 345–367, P. Kardela, *Powstanie i działalność Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w USA w świetle materiałów wywiadu cywilnego Polski Ludowej*, „Echa Przeszłości” 2015, t. 15, s. 146–169, K. Tarka, *Mackiewicz i inni. Wywiad PRL wobec emigrantów*, Warszawa 2007, *Polska emigracja polityczna. Informator*, Informator MSW, (reprint), wstęp. S. Cenckiewicz, Warszawa 2004.

chcę w tym miejscu zwrócić na opracowania dotyczące terenu Niemiec Zachodnich (RFN)². Tematyka Polaków w Niemczech została już podjęta w znacznej liczbie opracowań, w których odnajdziemy wiele przykładów szerokiego zainteresowania aparatu bezpieczeństwa PRL, np. stronnictwami politycznymi, Stowarzyszeniem Polskich Kombatantów, Związkiem Polaków w Niemczech „Rodło”, Związkiem Polaków „Zgoda”, Związkiem Polaków w Berlinie czy choćby drugą siłą organizacją z tamtego terenu – Zjednoczeniem Polskich Uchodźców (ZPU). Wśród problemów inwigilacji środowisk w RFN przez aparat bezpieczeństwa PRL odnajdziemy opracowania poświęcone Radiu Wolna Europa, Kompaniom Wartowniczym oraz ZPU³. Brakuje literatury poświęconej pozostałym grupom funkcjonującym

² Z.T. Klimaszewski, *Emigracja Polska w Niemczech*, Białystok 2007, L. Dyczewski, *Polacy w Bawarii*, Lublin 1993, *Wygnańcze szlaki. Relacje uchodźców i emigrantów z Polski do Niemiec*, oprac. Adam Dyrko, Warszawa 2007, A. Nadolny, *Sto lat polskiego duszpasterstwa w Hamburgu*, Hamburg 1992, W. Hładkiewicz, *Meandry polityki. Życie polityczne emigracji polskiej w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec 1945–1949. Liderzy – organizacje – poglądy*, Zielona Góra 2011, A. Brycht, *Raport z Monachium*, Warszawa 1968, Cz. Łuczak, *Polacy w okupowanych Niemczech 1945–1949*, Poznań 1993, Jan Nowak-Jeziorański, *Wojna w eterze. Wspomnienia 1948–1956*, Kraków 1991, P. Machcewicz, *Walka z Radiem Wolna Europa (1950–1975), Aparat bezpieczeństwa wobec emigracji politycznej i Polonii*, Warszawa 2005, s. 11–104, A. Lembeck, *Wyzwoleni ale nie wolni. Polskie miasto w okupowanych Niemczech*, Warszawa 2006, A. Giese, *Polskie orły nad Renem*, Warszawa 2013, A. Poniatowska, S. Liman, I. Krężałek, *Związek Polaków w Niemczech w latach 1922–1982*, Warszawa 1987, B. Budzyń, *Z dziejów polskiej Wyższej Szkoły Technicznej w Eisslingen/Niemcy 1945–1949*, Nowy Jork – Kraków 1990, P. Loew, *Wir Unsichtbaren. Geschichte der Polen in Deutschland*, München 2014, J. Kupczak, *Związek Polaków „Zgoda” w Republice Federalnej Niemiec (1950–1975)*, Wrocław 1983, W. Kucharski, *Związek Polaków Zgoda w Republice Federalnej Niemiec*, Lublin 1976, *Polacy w Niemczech. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w Mühlheim/Ruhr w dniach 20–22.09.1995 r.*, pod red. M. Lisa, Opole 1996, W. Górnicki, *Raport z Hamburga*, Warszawa 1971, S. Cenckiewicz, *Działalność Społecznego Komitetu Pomocy Obywatelom Polskim w Niemczech w latach 1945–1950*, [w:] *Z dziejów Polski i emigracji (1939–1989)*, księga dedykowana byłemu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Ryszardowi Kaczorowskiemu, red. M. Szczerbiński, T. Wolszy, Gorzów Wielkopolski 2003; Ł. Wolak, *Leksykon działaczy Zjednoczenia Polskich Uchodźców w Republice Federalnej Niemiec (1951–1993)*, Wrocław 2018.

³ *Aparat bezpieczeństwa wobec emigracji politycznej i Polonii*, red. R. Terlecki, Warszawa 2005, J. Wróbel, *Polonia Chicagowska w dobie „Solidarności” 1980–1989*, s. 293–340, P. Skubisz, *Aparat bezpieczeństwa wobec żołnierzy polskich jednostek pomocniczych przy armii amerykańskiej po II wojnie światowej* [w:] *Polskie Oddziały Wartownicze przy armii amerykańskiej w latach 1944–1989*, red. M. Mazanek-Wilczyńska, P. Skubisz, H. Walczak, Szczecin 2011, s. 235–252, P. Machcewicz, *„Monachijska menażeria”. Walka z Radiem Wolna Europa 1959–1989*, Warszawa 2009, Ł. Wolak, *Działacze Zjednoczenia Polskich Uchodźców w Niemczech w materiałach organów bezpieczeństwa PRL w latach 1945–1970* [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2010. Referaty*, red. N. Jarska, T. Kozłowski, t. IV, s. 142–152, W. Skóra, *Kpt. Czesław Brunner między II Rzeczpospolitą a PRL. Przyczynek do dylematów oficerów wywiadu polskiego w XX wieku* [w:] *Wojsko – Polityka – Społeczeństwo. Studia z historii społecznej od antyku do współczesności*, red. J. Jędrzyński, D. Koreś, G. Strauchold i K. Widziński, Wrocław 2013, s. 441–463; W. Bagiński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, Warzywa 2017, t. 2, s. 11–221; W. Bułhak, *Wywiad PRL a Watykan 1962–1978*, Warszawa 2019, s. 550–591; Ł. Wolak, *Kontakty ks. Józefa Styp-Rekowskiego (1902–1969) ps. „RODŁO” z wywiadem PRL w latach 1958–1963. Errata do biografii*, „Archiwum Emi-

na tamtym terenie, m.in. redakcjom „Polaka”, „Ostatnich Wiadomości”, „Poglądu”, polskiej sekcji „Deutsche Welle” czy Towarzystwu Pomocy Polakom⁴. Nie ma również opracowań poświęconych funkcjonowaniu rezydentur wywiadu cywilnego oraz wojskowego na terenie stref okupacyjnych Niemiec, a później w RFN⁵.

Poniższe rozważania poświęcone będą inwigilacji działaczy skupionych wokół środowiska polskich uchodźców w RFN, w tym centralnej organizacji – Zjednoczenia Polskich Uchodźców przez jednostki podległe Ministerstwu Spraw Wewnętrznych (MSW) oraz Ministerstwu Obrony Narodowej (MON). Bezpośrednie zainteresowanie tym tematem było podyktowane dostępem do nowych nieznanych dotąd dokumentów i pracowań, które udostępniono badaczom z zasobu archiwalnego Instytutu Pamięi Narodowej (IPN). Długoletnie kwerendy archiwalne umożliwiły zebranie informacji o działaczach tamtego środowiska, którzy pełnili w latach [1945]1951–1985 różne funkcje we władzach centralnych – Radzie ZPU, zarządzie głównym, Sądzie ZPU, Głównej Komisji Rewizyjnej, władzach okręgowych – zarządach Okręgu, po najniższe – Ognisko. Wypada w tym miejscu wskazać kilkunastu czołowych aktywistów tej organizacji, których poniższe rozważania będą dotyczyć: Jerzego Arłamowskiego (1927–2001), dr Henryka Bogdańskiego (1902–1976), ppłk. Czesława Brunnera (1895–1968), Michała Dachana (1918–1976), Andrzeja Dalkowskiego (1922), Stanisława Janczura (b.d.), Zygmunta Jędrzejowskiego (b.d.), kpt. Władysława

gracji. *Studia – Szkice – Dokumenty*” 2018/2019, z. 1–2 (26–27), s. 336–350; Ł. Wolak, *Siatki szpiegowskie polskich uchodźców z Niemiec Zachodnich w PRL na przykładzie działalności Andrzeja Dalkowskiego, Wincentego Broniwoj-Orlińskiego i Władysława Kaweckiego* [w:] *Szpiedzy, dezterterzy, renegaci. Wykroczenia i przestępstwa żołnierzy i funkcjonariuszy służb mundurowych w latach 1918–1989*, red. J. Jędrysiak, K. Widziński, Wrocław – Warszawa 2021, s. 281–316; *Instrukcje i przepisy wywiadu cywilnego PRL z lat 1953–1990*, red. W. Bagieński, Warszawa 2020.

⁴ Więcej o brakach w badaniach nad polską emigracją polityczną 1939–1990 zob. *Polska emigracja polityczna 1939–1990. Stan badań*, red. S. Łukasiewicz, Warszawa 2016.

⁵ Znaczący wkład w badania nad działalnością wywiadu PRL w środowiskach emigracyjnych, w tym również w RFN mają Władysław Bułhak i Witold Bagieński, którzy zajmują się funkcjonowaniem Departamentu VII/I MBP/MSW, w tym działalnością oficerów/nielegałów. Zob. W. Bułhak, *Pion „N” wywiadu cywilnego PRL. Ewolucja struktur, uwarunkowania organizacyjno-prawne i przykłady operacji tzw. wywiadu nielegalnego w strukturach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych* [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, Szczecin 2012, s. 607–682; W. Bułhak, P. Pleskot, *Szpiedzy PRL-u*, Kraków 2014; W. Bułhak, *Wywiad PRL a Watykan 1962–1978*, Warszawa 2019; W. Bagieński, *Wywiad cywilny*, T. 1–2; W. Bagieński, *Wydział XI Departamentu I MSW i kierunki działania wywiadu w walce z opozycją w latach osiemdziesiątych* [w:] W. Bagieński, S. Cenckiewicz, P. Woyciechowski, *Konfidenci*, Warszawa 2015, s. 505–647; W. Bagieński, *Analiza sprawy ppłk. Michała Goleniewskiego, uciekiniera z wywiadu PRL* [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 3, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2016, s. 551–592; *Instrukcje i przepisy wywiadu*, Warszawa 2020.

Kaweckiego (1895–1972), Janusza Jar-Łańcuckiego (1909–1977), Dominika Marcola (1926–b.d.), ppłk. dr inż. Bolesława Zawalicz-Mowińskiego (1903–1993), Kazimierza Odobnego (1906–1981), Wincentego Broniów-Orlińskiego (1913–2006), Maksymiliana Pelca, Stanisława Radosza (b.d.), inż. Alfreda Ruebenbauera (1894–1977), płk. dr Leopolda Sanickiego (1897–1970), Stanisława Sargalskiego (1910–b.d.), Kazimierza Seydy (b.d.), Wacława Suchenek-Suchockiego (1894–1975), Witolda Szwabowicza (1910–1982) oraz Romana Żelaznego (1953)⁶.



Od pierwszych powojennych chwil szybko tworzące się struktury wywiadu i kontrwywiadu uwzględniały różne kierunki zainteresowań, w tym przede wszystkim polską emigracją⁷. Jednym z ważniejszych, o ile nie najważniejszym kierunkiem były w okresie powojennym zachodnie strefy okupacyjne Niemiec, a później Republika Federalna Niemiec (RFN)⁸. Od pierwszych chwil działalność pionu wywiadowczego Departamentu VII/I Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego/Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego/Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MBP/KdsBP/MSW) uwzględniała rozpracowanie na terenie Niemiec Zachodnich powojennej polskiej emigracji, paraliżowanie wrogiej działalności partii politycznych: WRN, Stronnictwa Narodowego, WiN, NiD i obozu sanacyjnego, PSL „Wolność”, Stronnictwa

⁶ Poniższe rozważania będą rozwinięciem tematu, który był już sygnalizowany w publikacjach Łukasza Wolaka i Wojciecha Skóry. W artykule Ł. Wolaka odnajdziemy zagadnienia związane z inwigilacją czołowych działaczy ZPU różnego szczebla organizacyjnego, natomiast w artykule W. Skóry odnajdziemy całościowe ujęcie biograficzne Czesława Brunnera, oficera i działacza ZPU, który w okresie powojennym zdecydował się podjąć współpracę z wywiadem PRL. Brunner przez szereg lat pełnił w ZPU różne funkcje: prezesa ogniska, prezesa zarządu okręgu, a także wiceprezesa zarządu głównego i sekretarza zarządu głównego.

⁷ S. Cenciekiewicz, *Długie ramie Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991*, Warszawa 2009, s. 103–105.

⁸ Wywiad widział „NRF – jako ognisko agresji w Europie i ośrodek antypolskiej – rewizjonistycznej polityki”; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN) BU 002559/1 t. 1, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, [brak daty i miejsca], k. 28–30, AIPN BU 2602/2282, *Ogólny schemat sieci wywiadowczej Sekcji I Wydziału II Oddziału II Sztabu Generalnego* [ok. 1947 r.], k. 82, AIPN BU 02559/1 t. 2, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, [brak daty i miejsca], k. 69; od pierwszych chwil istnienia wywiadu komunistycznej Polski jej zasięg obejmował wszystkie strefy okupacyjne Niemiec. Na terenie francuskiej strefy okupacyjnej istniała podrezydentura krypt. „Wir”, na terenie amerykańskiej strefy okupacyjnej istniała podrezydentura krypt. „Kamień II”, a na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej istniała podrezydentura krypt. „Włodek”; AIPN BU 02559/25 t. 1, *Schemat organizacyjny rezydentury w Niemczech*, 1947/1948, k. 73–74, AIPN BU 02559/25 t. 4, *Wykaz obiektów i środowisk będących w zainteresowaniu operacyjnym Departamentu I MSW*, [załącznik do zarządzenia z dnia 8.08.1958 r.], k. 79–80.

Pracy, a także rozpracowanie organizacji związanych z władzami polskimi w Londynie: Zjednoczenia Polskiego w Niemczech, Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (SPK), Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, wszelkich komitetów organizacyjnych, Kompanii Wartowniczych przy Armii Amerykańskiej oraz Brytyjskiej i wielu innych⁹. Największe usługi w tym zakresie w latach 40. oddał Karl Rohde ps. „Stein”, który kierował polsko-niemiecką rezydenturą wywiadowczą w Berlinie krypt. „Wiktoria”¹⁰. Uwagę polskiej bezpieki zwracały również kontakty pracowników komunistycznej placówki dyplomatycznej w Berlinie ze środowiskami polonijnymi oraz organizacjami wysiedleńców z Polski, w tym berlińską Polonią, polskimi studentami i polskimi organizacjami młodzieżowymi¹¹. W kolejnych latach możemy prześledzić ślady zainteresowania polskimi uchodźcami, niemiecką Polonią, środowiskami kombatanckimi, politycznymi oraz kompaniami wartowniczymi¹².

Zainteresowanie Polakami w Niemczech przejawiali przede wszystkim oficerowie Wydziału II Departamentu VII MBP, w którym funkcjonowała

⁹ Ibidem, k. 29–30 oraz AIPN BU 00231/294, *Sprawa obiektowa „Głupcy” – dokumenty wydane przez tzw. Komitet Skarbu Narodowego Rządu Emigracyjnego*, 1–399 [wersja elektroniczna znajduje się pod sygnaturą AIPN BU 01419/3], AIPN BU 02559/1 t.1, Przyczynek do historii Departamentu I MSW, [brak daty i miejsca], k. 289; środowiska kombatanckie rozpracowywał dla wywiadu PRL Adam Bitoński ps. „Beatrice” i „Carmen”; AIPN BU 02559/3 t. 1, Agenci wywiadu polskiego, Warszawa 1984, k. 118–146 [ag. ps. „Beatrice”]. Zobacz również kierunki zainteresowań wywiadu PRL ośrodkami rewizjonistycznymi w RFN oraz emigracją; AIPN BU 02559/25 t. 4, *Wykaz obiektów i środowisk będących w zainteresowaniu operacyjnym Departamentu I MSW*, [załącznik do zarządzenia z dnia 8.08.1958 r.], k. 84–85, AIPN BU 02559/25 t. 4, *Zakres pracy*, Warszawa 17.07.1961 r., k. 206–209. Zob. W. Bagiński, *Wywiad cywilny (...)*, T. 2, s. 11–20.

¹⁰ Karl Rohde (1907–1970) ps. „Stein”, „Edek”, robotnik i działacz komunistycznej partii SED, bliski znajomy gen. Wacława Komara, który *nomen omen* wskazał „Steina” do pracy wywiadowczej, kierował „nielegalną” rezydenturą wywiadu w latach 1949–1951. Więcej o jego działalności zob. AIPN BU 01168/376, *Rozpracowanie operacyjne krypt. „Stein” dot. Karla Rohde*, kk. 92e, W. Bułhak, *Pion „N” (...)*, s. 658–660 oraz AIPN BU 2559/1 t. 1, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, [brak daty i miejsca], k. 183–189, AIPN BU 02559/1 t. 2, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, [brak daty i miejsca], k. 147–151; zob. W. Bagiński, *Wywiad cywilny (...)*, T. 2, s. 305.

¹¹ AIPN BU 02559/1 t. 2, *Podstawowe kierunki zainteresowań wywiadu w latach 1946–1950*, [brak daty i miejsca], k. 30–38.

¹² Zob. materiały z działalności Grupy Karpaty, która infiltrowała środowisko niemieckiej Polonii w RFN; AIPN BU 01062/39, *Teczka „Karpaty”. Zawiera dokumenty od 1957 r. do grudnia 1964 r. dot. współpracy z grupą „Karpaty”*, kk. 487, K. Tochman, *Rozpracowanie żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie przez komunistyczny aparat represji na wybranych przykładach cichociemnych* [w:] *„Politycznie obcy”. Żołnierze Wojska Polskiego w zainteresowaniu komunistycznego aparatu represji i propagandy w latach 1944–1956*, Szczecin 2016, s. 131–157, AIPN BU 01299/74, *Kompanie wartownicze, obozy oraz urzędy i instytucje na terenie RFN i Austrii 1953–1956*, kk. 188, AIPN BU 01419/23, *Sprawa obiektowa dot. Związku Polaków w Niemczech*, t. 1–4, AIPN BU 00231/314, *Sprawa krypt. „Oddaleni” – „Zbłądzeni” dot. Związku Polaków w Niemczech*, t. 1–6.

tw. sekcja niemiecka oraz Sekcja I Biura Studiów i Analiz oraz Główny Zarząd Informacji Wojska Polskiego (GZI)¹³. W 1954 r. po zmianach strukturalnych szeroko rozumianą emigracją zajmował się Wydział V oraz Wydział III Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego (KdsP)¹⁴. Od drugiej połowy lat 50. polska bezpieka intensyfikowała zainteresowanie środowiskiem emigracyjnym, przede wszystkim ujawniając agenturę, łączników i emisariuszy przeszkolonych do przerzutu, informacje o działających w krajach zachodnich organizacjach emigracji, paraliżując jej działalność i kompromitując przywódców, wywołując konflikty oraz walkę z ośrodkami rewizjonistycznymi wrogimi wobec Polski działającymi na terenie RFN. Z chwilą powstania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW) w 1956 r. zadania wywiadowcze przejął Departament I. Sprawy emigracji skupiały się nadal w Wydziale V, terenem Niemiec zajmował się Wydział III, a także Wydział I „N” – nielegalna działalność wywiadowcza, w którym istniała sekcje niemiecka¹⁵. Uwagę na środowisko polskich uchodźców od pierwszych powojennych chwil zwracał również kontrwywiad cywilny MBP/KdsBP/MSW, który przede wszystkim interesował się uciekinierami z Polski, pracownikami Radia Wolna Europa, zachodnich służb wywiadowczych w RFN (amerykańskich, brytyjskich, francuskich i niemieckich), a także Polakami powracającymi do kraju¹⁶.

¹³ W. Bagiński, *Wywiad cywilny...*, s. 40–52.

¹⁴ Wydział V zajmował się rozpracowywaniem emigracyjnych środowisk politycznych i grup związanych z tymi nurtami: Sanacja, Endecja, WRN, PSL a Wydział III obejmował Niemcy, Austrię, Jugosławię, Szwecję, Danię i Finlandię; AIPN BU 02559/25 t. 3, *Zakres działalności i struktura Departamentu I*, [brak daty i miejsca], k. 118, AIPN BU 02559/25 t. 4, *Zakres pracy Departamentu I MSW*, [zatwierdzony 12.12.1956 r.], k. 101–104, ibidem, Zarządzenie nr [bez numeru]/68 dyrektora Departamentu I MSW z dnia [brak daty dziennej] grudnia 1968 r. dot. zakresu, kierunku i formy pracy Wydziału V, [brak daty i miejsca], k. 218–225, AIPN BU 02559/25 t. 5, *Zakres pracy Wydziału III Departamentu I MSW*, Warszawa 12.11.1968 r., k. 18–20, ibidem, *Zakres pracy wydziałów Departamentu I MSW z dnia* [brak daty dziennej i miesiąca] 1969 r., k. 38–53, ibidem, *Notatka dot. nowych aspektów pracy Wydziału V Dep. I na tle normalizacji stosunków PRL–NRF*, [brak daty i miejsca], k. 152–153, ibidem, *Tezy dot. sytuacji operacyjnej po ratyfikacji układu normalizacji stosunków z NRF*, [brak daty i miejsca], k. 158.

¹⁵ Profil Wydziałów III i V w strukturze MSW praktycznie pozostał niezmienny. Natomiast w miarę rozwoju nielegalnego aparatu wywiadowczego powstał Wydział I „N”, w którego strukturze znajdowała się oprócz zespołu amerykańskiego i angielskiego, francuskiego i szkoleniowego także sekcja niemiecka. Szerzej o Wydziale I „N” zob. W. Bułhak, *op. cit.*, s. 617–618 oraz AIPN BU 02559/1 t. 1, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, [brak daty i miejsca], k. 291–292; W kolejnych latach rozbudowywano system wywiadowczy na terenie RFN w szczególności po normalizacji stosunków PRL–RFN; AIPN BU 02559/25 t. 5, *Propozycje Wydziałów operacyjnych Dep. I dot. zmian organizacyjnych w związku z przewidywanym rozwojem sytuacji politycznej w niektórych rejonach geograficznych*, [brak miejsca] 29.09.1971 r., k. 146, a także W. Bagiński, *Wywiad cywilny...*, s. 56–58.

¹⁶ AIPN BU 1572/2390, *Różne materiały z obozu oficerskiego „Oflag VIIA – Murnau”*, k. 1–19 oraz

Powstanie nowej centralnej organizacji polskich uchodźców w 1951 r. – Zjednoczenia Polskich Uchodźców (ZPU) – było związane bezpośrednio z upadkiem Zjednoczenia Polskiego, centralnej organizacji polskich dipisów oraz zabiegami Komitetu Wykonawczego Zjednoczenia Polskich Uchodźców w Paryżu (ZPUW)¹⁷. Z chwilą powstania ZPU jej środowisko tworzyli przede wszystkim byli jeńcy wojenni, byli więźniowie obozów koncentracyjnych i pracy, byli żołnierze Armii Krajowej (także z powstania warszawskiego), byli żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (PSZ), w tym II Korpusu i I Dywizji Pancерnej, wartownicy polskich Kompanii Wartowniczych przy Armii Amerykańskiej (Labour Service, LS) oraz Mieszanych Oddziałów Pomocniczych i Pracy przy Armii Brytyjskiej (CMWS/CMLO)¹⁸. Do tego środowiska od pierwszych powojennych lat

IPN BU 1061/39, *Raport Polaków wracających z obozu koncentracyjnego w Mauthausen w dniu 24.06.1945 r.*, k. 1–38, AIPN BU 003188/11/J, *Sprawa obiektowa dot. Radia Wolna Europa i zespołu redakcyjnego paryskiego miesięcznika „Kultura”*, tom 1–3, AIPN BU 01299/96, *Informacja o radiostacji „Radio Wolna Europa” – opracowanie Departamentu II KdsBP.*, kk. 15, IPN Gd 003/67 t.1, *Sprawa obiektowa kryptonim „Dywersja” dot. operacyjnego rozpoznania i rozpracowania działalności ośrodków polonijnych, m.in.: Radia Wolna Europa, Radia Paryskiego, Radia BBC, redakcji „Kultury Paryskiej” oraz osób, które utrzymywały z nimi kontakty*, AIPN BU 01419/103 tom. 1–4, *Teczka obiektowa krypt. „Dywizja” dotycząca polskich emigrantów i uciekinierów zatrudnionych w kompaniach wartowniczych w angielskiej strefie okupacyjnej Niemiec Zachodnich*, AIPN BU 0664/167, *Analiza dotychczas uzyskanych materiałów dot. kompanii wartowniczych w RFN obsługujących brytyjskie jednostki armii „RENU”*. Warszawa: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Departament II (1974), kk. 13, J. Wróbel, *Repatriacja żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w polityce Polski Ludowej (do marca 1946 r.)* [w:] „Politycznie obcy”. Żołnierze Wojska Polskiego w zainteresowaniu komunistycznego aparatu represji i propagandy w latach 1944–1956, Szczecin 2016, s. 109–129.

¹⁷ O początkach ZPU zob. Ł. Wolak, *Działacze Zjednoczenia...*, s. 143–147, Tenże, *Szkolnictwo Polaków w RFN pod egidą Zjednoczenia Polskich Uchodźców w latach 1951–1959*, „Zeszyty Naukowe PUNO” 2015, nr 3, s. 142–143, Tenże, *Pierwsze trudne lata działalności. Zjednoczenie Polskich Uchodźców w Republice Federalnej Niemiec w latach 1951–1954* [w:] *Zimowa Szkoła Historii Najnowszej* 2012. Referaty, red. Ł. Kamiński, G. Wołek, Warszawa 2012, s. 141–153, W. Hładkiewicz, *Emigracyjne dylematy. Działalność Zjednoczenia Polskich Uchodźców w Niemczech* [w:] *W Kręgu idei, polityki i wojska. Studia ofiarowane Profesorowi Januszowi Farysiowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. T. Sikorski, H. Walczak, A. Wątor, Szczecin 2009, s. 425; Szerzej o działalności ZPUW zob. P. Kardela, *Stanisław Gierat 1903–1977. Działalność społeczno-polityczna*, Szczecin 2000, s. 181–196, Ł. Wolak, *Raport. Archiwalia do dziejów organizacji polskich na emigracji po 1945 r. zgromadzone w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie – Zjednoczenie Polskiego Uchodźstwa Wojennego*, s. 2–12 [maszynopis artykułu po recenzji złożony do druku w wydawnictwie Instytutu Pamięi Narodowej] oraz W. Hładkiewicz, *Meandry polityki. Życie polityczne emigracji polskiej w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec 1945–1949. Liderzy – organizacje – poglądy*, Zielona Góra 2011, s. 135–141.

¹⁸ Spora część działaczy rozpoczynających aktywność w pierwszych chwilach istnienia stref okupacyjnych Niemiec była w późniejszym okresie czasu członkami ZPU zob. AIPN 273/47, *Polonia reńsko-westfalska od 1880–1946, Zjednoczenie Polskie – opracowania*, Teczka nr 611, k. 1–47, P. Skubisz, *Aparat bezpieczeństwa wobec żołnierzy polskich...*, s. 235–252 oraz AIPN 01229/74, *Kompanie Wartownicze, obozy oraz urzędy i instytucje na terenie RFN i Austrii*, kk. 186; *Trzy lata w granatowej służbie. Polacy w CMWS, Niemcy Zachodnie*, 1950, ss. 124; W. Bagieński, *Wywiad cywilny...*, s. 66–67.

zaczęli napływać uchodźcy polityczni z Polski, którzy w obawie przed represjami organów bezpieczeństwa szukali schronienia najpierw na terenie stref okupacyjnych, a w kolejnych latach w RFN¹⁹. Była to pierwsza centralna organizacja, która opierała się na indywidualnym członkostwie, była zarejestrowana w niemieckim sądzie, posiadała statut i obejmowała swoim zasięgiem cały teren RFN, krzewiła idee niepodległościowe, a przede wszystkim uznawała władze polskie w Londynie²⁰. Z chwilą jej powstania w 117 Ogniskach rozsianych na terenie RFN znajdowało się 5 tys. Członków, a z czasem ta liczba zwiększyła się do 7 tys. w szczytowym okresie. Warto dodać, że przez jej szeregi w latach 50. przeszło ponad 25 tys. osób. Działalność w tej strukturze rozpoczęli przede wszystkim przedstawiciele wymienionych wyżej grup i stronnictw politycznych, a także przedwojenni dziennikarze, pracownicy wolnych zawodów, urzędnicy i rzemieślnicy. Członkami byli również wartownicy kompanii pomocniczych przy armii Amerykańskiej i Brytyjskiej (CMWS/CMLO, a później MSO), pracownicy alianckich urzędów, w tym Unry i IRO, urzędnicy biura Wysokiego Komisarza ds. Uchodźców w Bad Godesberg, a także prywatnego sektora. Trudną do określenia część działaczy stanowiły w ZPU osoby, które pracowały w instytucjach wywiadowczych państw zachodnich (w tym amerykańskich, brytyjskich, francuskich, niemieckich)²¹. Od pierwszych chwil istnienia władze ZPU nawiązywały współpracę ze wszystkimi środowiskami emigracyjnymi, przede wszystkim w Niemczech, Francji, Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. W tym miejscu na szczególną uwagę zasługują organizacje, które współpracowały z ZPU na terenie Niemiec, m.in. Kompanie Wartownicze, Delegatura Kongresu Polonii Amerykańskiej, przede wszystkim Stowarzyszenie Polskich Kombatantów (SPK), Centrala Caritasu Polskiego w Niemczech, Towarzystwo Pomocy Polakom w Niemczech (TPP), Komisja Skarbu Narodowego w Niemczech, Delegatura Rady Polonii Amerykańskiej w Niemczech, Związek Inwalidów

¹⁹ Zob. D. Stola, *Kraj bez wyjścia*, Warszawa 2010 oraz M. Bortlik-Dźwierzynska, M. Niedurny, *Uciekinierzy z PRL*, Katowice – Warszawa 2009.

²⁰ Inaczej niż poprzednia organizacja polskich dipisów w strefach okupacyjnych Niemiec – Zjednoczenie Polskie w Niemczech, która była w latach 1946–1949 konfederacją organizacji i reprezentowała poszczególne środowiska przed władzami okupacyjnymi na terenie Niemiec. Swoim zasięgiem obejmowała trzy strefy okupacyjne: amerykańską, brytyjską i francuską. Jej pierwszym prezesem był Zygmunt Rusinek, a następnie Antoni Malatyński. Jej dziejom przy różnych okazjach poświęconych było dotąd kilka mniejszych opracowań. Zob. W. Hładkiewicz, *Meandry polityki...*, s. 126–135.

²¹ Takie informacje dotyczą m.in. Czesława Brunnera, Dominika Marcola, Alfreda Ruebenbauera, Stanisława Mikiciuka, Eugeniusza Pietraszewskiego, Wincentego Broniwój-Orlińskiego, dr Henryka Bogdańskiego.

Wojennych PSZ, Radio Wolna Europa czy Centralny Komitet dla Spraw Szkolnych i Oświatowych, a także Centralny Związek Cudzoziemskich Uchodźców (ZAF). Z czasem rozbudowywana sieć kontaktów spowodowała wzrost zainteresowania organów bezpieczeństwa PRL działaczami ZPU²². Warto dodać, że zainteresowanie samą organizacją na przestrzeni blisko czterech dekad było stosunkowo niewielkie²³. Główny nacisk organy bezpieczeństwa PRL kładły na rozpracowaniu działaczy posiadających z punktu widzenia wywiadu i kontrwywiadu interesujące kontakty w Rozgłośni Radio Wolna Europa, w zachodnich służbach wywiadowczych oraz emigracyjnych stronnictwach politycznych.

Trzeba jednak zauważyć, że pierwsze zainteresowania niektórymi działaczami ZPU sięgają 1946 r. za sprawą agentury, która zwracała od pierwszych powojennych lat uwagę na działalność oficerów i byłych jeńców wojennych w środowisku byłych żołnierzy Armii Krajowej skupionych m.in. w sztabie Polskiego Okręgu Wojskowego (POW) na terenie Wentorf – Lubeka – Hamburg w brytyjskiej strefie okupacyjnej²⁴. W tym przypadku osobowe źródła informacji (OZI) umieszczone w kręgu POW przekazały informacje o mjr. Bolesławie Zawalicz-Mowińskim²⁵, oficerze sztabu Starszego Polskiego Oficera, późniejszym współtwórcy Samopomocy Wojska i SPK, polskich kompanii pomocniczych/pracy przy Brytyjskiej Armii Renu (CMWS/CMLO) i późniejszym twórcy ZPU. Efekty tego zainteresowania odnajdziemy m.in. w notatkach agenturalnych z lat 1946–1947 dotyczących tego oficera, które załączono do sprawy krypt. „Szakale” prowadzonej

²² Przede wszystkim w sprawach prowadzonych przez Dep. I MSW krypt. „Ars”, „Komisarz”, „Odrobina”, „ParPan”, „Doni”, „Wabo”, „Weber” – „Julek”, „Czerw”, „Topek”, przez Dep. II MSW krypt. „Gra”, „Adwokat”, „Paczki”, „Krewni”, „Pająki” a przez WSW sprawa krypt. „Hill”.

²³ Nie zachowała się żadna sprawa obiektowa dotycząca Zjednoczenia Polskich Uchodźców.

²⁴ Szczególną uwagę zwracają materiały sprawy krypt. „Szakale”, która dotyczyła Polskiego Obozu w Wentorf koło Hamburga. Powyższa sprawa prowadzona była przez Samodzielną Sekcję I Departamentu I MSW w latach 60. i zawiera materiały z drugiej połowy lat 40. W działalność na tamym terenie był żywo zaangażowany mjr Bolesław Zawalicz-Mowiński, zob. AIPN BU 0236/51, *Sprawa operacyjna krypt. Szakale*, k. 182.

²⁵ [Płk] ppłk. dr inż. Bolesław Zawalicz-Mowiński (1903–1993), ps. „Zawalicz”, „Witold”, „Dyrektor”, „Stef”, „Gończ”. Doktor nauk rolnych, przedwojenny oficer kawalerii, działacz OZN w Mogilnie, Związku Rezerwistów, oficer Związku Walki Zbrojnej (ZWZ) obszaru Warszawa-województwo a później Armii Krajowej (AK) obszaru warszawskiego, zastępca dowódcy Zgrupowania „Róg” i 36 pułku piechoty Legii Akademickiej w powstaniu warszawskim, więzień obozu oficerskiego, po wyzwoleniu z obozu twórca Samopomocy Wojska na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec, a następnie SPK, członek Komisji Organizacyjnej ZPU, prezes ZPU w latach 1951–1954. Aktywnie uczestniczył w działalności wywiadowczej na terenie RFN. W lutym 1954 r. emigrował do Kanady. Zmarł w Toronto w 1993 r. Więcej: Ł. Wolak, *Leksykon działaczy...*, s.170–184.

w latach 60. przez Dep. I MSW²⁶. W przypadku Zawalicz-Mowińskiego kolejne informacje odnajdziemy w materiałach rozpracowania obiektowego krypt. „Chimera”, które dotyczyły działalności struktur Polskiego Centralnego Komitetu Doradczego (ang. *Polish Central Advisory Council*, PCKD)²⁷. Pewne odpryski znajdziemy również w sprawie zagadnieniowej krypt. „Koral” prowadzonej przez Dep. II MSW, która dotyczyła brytyjskich ośrodków wywiadowczych²⁸. Kontrwywiad cywilny PRL po raz kolejny zwracał uwagę na działalność Zawalicz-Mowińskiego po jego emigracji do Kanady w 1954 r.²⁹. Jednak ostatnim akcentem świadczącym o zainteresowaniu jego osobą były informacje przekazane przez Wincentego Broniwój-Orlińskiego, który w 1954 r. podjął współpracę z kontrwywiadem MBP³⁰. Orliński w obszernym raporcie wskazywał na zaangażowanie w działalność wywiadowczą w latach 1951–1953 prezesa ZPU i Oddziału SPK mjr. B. Zawalicz-Mowińskiego³¹. Tym samym kontrwywiad PRL zdobył istotne zeznanie, które dekonspirowało działalność Zawalicza-Mowińskiego

²⁶ W tej samej notatce zamieszczone są charakterystyki płk. Karola Ziemskiego, mjr. Antoniego Opel-Nowaka (wł. Antoni Nowak-Przygodzki), mjr. Falimirskiego, płk. Kalandyka, płk. Kurcza, kpt. Żółtowskiego. „Mjr Zawalicz-Mowiński – szef sztabu płk. Ziemskiego. Oficer AK. W czasie konspiracji i powstania jeden z bliskich współpracowników Ziemskiego. Był z nim razem w niewoli. Przed wojną zamożny ziemianin. Niezbyt bystry, umysłowość b[ardzo] przeciętna. Uczciwy, gładki w obejściu. Wysokiego mniemania o sobie. Uważa siebie za zręcznego dyplomatę, polityka. B[ardzo] lubi mówić o sobie. Typ uczuciowca, fanatyka. Pała nienawiścią do ZSRR i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej. O rządzie wyraża się jako o agentach obcego mocarstwa. Wróg repatriacji. Wywiera duży wpływ na Ziemskiego, z którego stara się zrobić bożka, przyjmując na siebie rolę kapłana”. AIPN BU 0236/51, *Notatka 29: Sylwetki*, Lubeka 15.10.1946 r., k. 90 oraz ibidem, *Wyciąg z notatki [pseudonim zamazany] z dnia 23.12.1946 r.*, k. 102–103, ibidem, *Charakterystyki oficerów obozu wojskowego Wentorf koło Hamburga*, [brak miejsca] 21.04.1947 r., k. 134.

²⁷ Materiały ze sprawy obiektowej krypt. „Chimera” dotyczące Związku Polaków w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec prowadzonej w latach 1946–1947 przez Wydział II MBP. W uzasadnieniu założenia sprawy pisano: „Akcja organizacji działającej na szkodę Demokratycznej Polski, wymaga naszej stałej kontroli”. Sprawa została zakończona w 1969 r. przez mjr. Czesława Taładaję z Samodzielnej Sekcji I Dep. I MSW, AIPN BU 0236/52, *Wyciąg z poufnego okólnika Prezydium Zjednoczenia [pseudonim agenta zamazany]*, [brak daty i miejsca], k. 254–256.

²⁸ AIPN BU 0236/83 t.3, *Wentof k. Hamburga (Obóz – były koszary wojskowe)*, [brak daty i miejsca], k. 26 oraz doniesienie źródła „Halina”; ibidem, *Dowództwo Polskiego Okręgu Wojskowego na terenie Schleswig-Holstein*, Szczecin 8.01.1952 r., k. 27.

²⁹ AIPN BU 01168/103, *Notatka źródła 21/0/29*, [brak miejsca] 7.01.1950 r., k. 124.

³⁰ O współpracy Orlińskiego z jednostkami MSW PRL będzie mowa poniżej.

³¹ AIPN BU 01739/240, *Meldunek Wincentego Broniwój-Orlińskiego ps. „Weber”*, [brak miejsca] 28.11.1954 r., k. 42–59; więcej: Ł. Wolak, *Podpułkownik doktor inżynier Bolesław Zawalicz-Mowiński „Zawalicz”, „Gończ”, „Dyrektor”, „Stef”, „Witold” (1903–1993). Przyczynek do badań biograficznych oficera i działacza społeczno-politycznego [w:] Studia z dziejów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (1939–1947)*, red. P. Chmielowiec, K.A. Tochmana, Rzeszów – Warszawa 2019, s. 435–476; Ł. Wolak, *Tajemnice pułkownika, „W Sieci Historii”* 2018, nr 10/65 (październik), s. 50–52.

na terenie RFN³². Równie interesującym zbiorem informacji o aktywności członków ZPU było rozpracowanie krypt. „Tyka”, prowadzone w latach 60. wobec Kazimierza Tychoty³³. W jego toku wywiad zebrał materiały z lat 50., z których rekonstruował zaangażowanie Michała Dachana w działalność wywiadowczą przeciwko Polsce³⁴. Z zebranych protokołów przesłuchań wynikało, że był szefem ekspozytury wywiadu SN w Berlinie i aktywnie angażował się w przesłuchiwanie uchodźców przybywających do tego miasta³⁵. Ponieważ wielu działaczy ZPU w latach 50. jednocześnie funkcjonowało na styku działalności społecznej i działalności wywiadowczej ekspozytury SN na terenie Niemiec, wywiad warszawski dostrzegł tę aktywność przy okazji w rozpracowania obiektowego krypt. „Woźnice”, którego figurantami byli Józef Płoski i Adam Treszka³⁶. Dzięki niemu ujawniono wielu

³² O działalności wywiadowczej mjr. Bolesława Zawalicz-Mowińskiego wspomina szerzej Andrzej Suchcitz, zob.: A. Suchcitz, *Z historii polskiego wywiadu na emigracji 1945–1958. „Trwać, wytrwać, potrwąć”* (ptk. dypl. Leon Bortnowski) [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, t. 8, red. T. Dubicki, Łomianki 2017, s. 7–48.

³³ Założenie sprawy krypt. „Tyka” przez wywiad PRL związane było bezpośrednio z aferą „Bergu”. Kazimierz Tychota przez szereg lat był kierownikiem ośrodka wywiadowczego SN krypt. „Północ”; zob. AIPN 01136/460, *Sprawa ewidencyjno-obszernyjna krypt. „Tyka”* (1962–1966), kk. 70.

³⁴ Michał Dachan (1918–1976) – przed wybuchem wojny był urzędnikiem i kierowcą. Odbychał kurs podchorążych przy 20. Pułku Piechoty, po którym otrzymał stopień kaprała podchorążego rezerwy. Po wybuchu wojny pozostał w Krakowie. W listopadzie 1940 r. wstąpił do konspiracyjnych struktur SN oraz Narodowej Organizacji Wojskowej [NOW]. Wprowadzającymi do SN byli ps. „Migostad”, ps. „Rymarz” i kpt. Woś z NOW. W 1943 r. złożył przysięgę przynależności na ręce kierownika powiatowego SN w Wieliczce. Został aresztowany w dniu 17.03.1944 r. i wywieziony do Niemiec. Po wyzwoleniu z obozu został przeniesiony do polskiego obozu dla DP w Lubece. Zamierzał wyemigrować do USA lub Boliwii. Na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec zweryfikowany przez członka SN p. Jaskulskiego z Koła SN w Lubece. Po raz kolejny zweryfikowany przez Zarząd SN w 1953 r. Czynn timer działał w Zarządzie Krajowym SN delegatura na Niemcy Zachodnie, redakcji czasopisma „Polak” oraz Związku b. Więźniów Politycznych Niemieckich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w RFN. Był do 1953 r. szefem ekspozytury wywiadu SN w Berlinie. W chwili powstania Zjednoczenia Polskich Uchodźców zaangażował się czynnie w jego działalność. Pełnił odpowiednie funkcje: delegata do Międzynarodowej Organizacji Uchodźców, delegata Ognisk II Okręgu do Rady ZPU, delegata ZPU do Związku Kacetowców, prezesa Związku Kacetowców w Szlezewiku-Holsztynie, zastępcy delegata Ognisk I Okręgu do Rady ZPU, zastępcy delegata ZPU do Międzynarodowego Związku Byłych Więźniów Politycznych, delegata ZPU do Komitetu Ofiar Hitlerowskich oraz był sędzią Sądu ZPU i członkiem głównej komisji rewizyjnej. Zmarł w Lubece. Zob. Ł. Wolak, *Leksykon działaczy...*, s. 65–67.

³⁵ AIPN BU 01136/460, *Protokół przesłuchania Puka z dn. 31.10.1951 r. dot. Tychoty*, [brak daty i miejsca], k. 28–29, AIPN BU 1584/205, „Berg” – *wstęp do broszury Stanisława Mackiewiczca*, k. 23, 31, AIPN BU 01168/103, *Wyciąg z zeznania „Puk”*, [brak miejsca i daty dziennej], 10.1951 r., k. 200–206 oraz zbiór charakterystyk działaczy SN, ibidem, *Materiały do Jana Homy – dot. Michała Dachana*, [brak miejsca i daty], k. 258.

³⁶ Sprawa krypt. „Woźnice” prowadzona przez Wydział VIII Dep. I MSW w latach 1962–1970 związana była z wrogą działalnością przeciwko krajowi z terenu Anglii, RFN, Francji i Kanady prowadzonej przez środowiska SN, w tym Adama Treszkę i Józefa Płoskiego, zob. AIPN BU 01168/103,

członków ZPU zaangażowanych w struktury SN na terenie RFN, w tym aktywność Jana Feldta³⁷, Leopolda Sanickiego³⁸, Kazimierza Odrobno³⁹, wspomnianego już Michała Dachana, księdza Jana Kubicy⁴⁰ oraz dr. Tadeusza Zgaińskiego (1900–1967)⁴¹, który był jednym z najbliższych współpracowników Tadeusza Bieleckiego, przywódcy SN na emigracji⁴². Wywiad zwracał również uwagę na działalność Jerzego Knothe w strukturach SN na

Sprawa rozpracowania obiektowego krypt. „Woźnice” dot. Józefa Płoskiego i Adama Treszki, kk. 454; W. Bagieński, *Wywiad cywilny...*, s. 105–113.

³⁷ W tej sprawie ujawniono zaangażowanie kpt. Jana Feldta (1903–1973), który był członkiem komitetu wykonawczego SN, prezesem Okręgu SN na terenie Nadrenii Północnej-Westfalii, członkiem Rady SN, a także członkiem prezydium, AIPN BU 01168/103, *Notatka informacyjno-obiektowa. Krótka historia SN-u*, Warszawa 4.12.1950 r., k. 24, *Ibidem*, *Notatka informacyjno-obiektowa dot. SN w strefie brytyjskiej Niemiec*, Warszawa 14.01.1952 r., k. 57.

³⁸ Płk. dr Leopold Sanicki (1897–1970) był z końcem lat 40. i początkiem lat 50. członkiem Komitetu Wykonawczego SN na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej; AIPN BU 01168/103, *Notatka informacyjno-obiektowa dot. SN w strefie brytyjskiej Niemiec*, Warszawa 14.01.1952 r., k. 57; zob. Ł. Wolak, *Leksykon działaczy...*, s. 244–247.

³⁹ O Kazimierzu Odrobnym szerzej będzie mowa przy okazji omawiania sprawy krypt. „Odrobina”.

⁴⁰ O ks. Janie Kubicy (1913–1970) pisano: „Zamieszkały w Essen. Starszy o rok życia, kolega szkolny Furki. Działacz pośród starej emigracji w Westfalii, członek SN. Wyszukiwał punkty sieci zastępczej na wypadek wojny meliny dla kurierów z kraju i kurierów wysyłanych na kraj. Zadanie jego polegało również na odciąganiu starej emigracji ze Związku Polaków, którzy uznawali rząd krajowy, a nie rząd londyński. Właściciel samochodu. Otrzymywał z kasy Furki dotację na pracę 1500 DM miesięcznie. Pracował i do pracy był wciągnięty przez Furkę z wiadomością i zgodą Amerykanów. Gdy przyjeżdżał do Monachium i Bergu, ubierał się po cywilnemu, tj. zakładał krawat to samo w czasie odbywania podróży, zaś gdy miał rozmawiać z amerykańcami, krawat zmieniał na „krahlik” kołnierzyk i halstuch, taki jak księża noszą (...), AIPN BU 01168/103, *Materiały od Jana Homy*, [brak miejsca i daty], k. 243–244 oraz biogram *Duszpasterstwo polskojęzyczne w Niemczech 1945–2005*, red. S. Bober, S. Budyń, Lublin – Hannover 2006, s. 441–442 [ks. Jan Kubica].

⁴¹ Tadeusz Zgaiński (1900–1967) – dr n. prawnych. Przed wojną żył i mieszkał w Gnieźnie. Przewodził własną kancelarię adwokacką. W 1928 r. wstąpił do SN, w którym był prezesem powiatowym oraz członkiem rady okręgowej. Brał czynny udział w kampanii wrześniowej. Aresztowany trafił do obozu w Murnau. Należał w nim do konspiracyjnej organizacji „Ruch Narodowy OPO” oraz pełnił funkcję kierownika konspiracyjnego ruchu narodowego na terenie obozu. Po wyzwoleniu zamieszkał na terenie Ingolstadt. Pełnił przez lata wiele funkcji w polskich organizacjach społeczno-kombatantkich m.in.: członka zarządu strefy oraz członka Komisji Polskiej, był prezesem oddziału Stowarzyszenia Polskich Weteranów w amerykańskiej strefie okupacyjnej, a także członkiem Koła Stronnictwa Narodowego Delegatura na Niemcy w Ingolstadt oraz prezesem delegatury SN na RFN. Był autorem wielu opracowań o tematyce prawniczej. Po utworzeniu ZPU zaangażował się w działalność tej organizacji. Pełnił w niej różne funkcje, m.in.: delegata do ZPUW, przewodniczącego Sądu ZPU, oraz członka Komisji Statutowej i Regulaminowej podczas III Rady. Zmarł w 1967 r. na terenie RFN. Zob. Ł. Wolak, *Leksykon działaczy...*, s. 288–290.

⁴² AIPN BU 01168/103, *Materiały od Jana Homy*, [brak daty i miejsca] k. 255; szerzej o działalności operacyjnej Dep. I MSW wobec ekspozytur wywiadowczych; zob. AIPN BU 02559/1 t. 1, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, [brak daty i miejsca], k. 338–339.

terenie RFN⁴³. Z końcem lat 40. agenci ps. ps. „Marcin”, „Orzeł” i „Wiesław” wskazywali Dep. VII MBP na niego jako aktywnego członka struktur SN, Funduszu Polskim, ZPUW, PCKD oraz ZPU⁴⁴. Zebrane informacje pozwoliły wywiadowi w 1954 r. założyć sprawę agenturalnego rozpracowania na osobę krypt. „Topek”⁴⁵. Jej wynik okazał się mało zadowalający, ponieważ od 1951 r. Jerzy Knothe nie prowadził szerokiej aktywności politycznej na terenie Niemiec Zachodnich i przebywał na terenie Anglii. Z tego też powodu centrala wywiadu zdecydowała o jej zakończeniu⁴⁶. Z końcem lat 40. wywiad zainteresował się Antonim Czerwińskim, który był jednocześnie działaczem ZPU, redaktorem Tygodnika „Lech”, a także pracownikiem Radia Wolna Europa⁴⁷. Po doniesieniu agenta ps. „Dąb” wywiad zdecydował

⁴³ Jerzy Knothe (1923 – b.d.). Do Niemiec przybył 9 stycznia 1945 r. Po wojnie studiował i pracował jako tłumacz w Pałacu Sprawiedliwości w Norymberdze przy Międzynarodowym Trybunale Wojskowym. Prawdopodobnie był absolwentem studiów prawniczych. Był prezesem Towarzystwa Pomocy Polakom delegatura w Niemczech. W 1950 r. był zastępcą kierownika placówki SN w Oerlinghausen. Wszedł w 1950 r. do utworzonej przez Komitet Wykonawczy ZPUW Komisji Organizacyjnej Zjednoczenia Polskich Uchodźców. W 1951 r. został wiceprzewodniczącym tej Komisji. Przyczynił się żywo do powstania Zjednoczenia Polskich Uchodźców w RFN, którego był członkiem-założycielem. Po powstaniu organizacyjnych struktur w 1951 r. został przewodniczącym Głównej Komisji Rewizyjnej ZPU oraz wiceprezesem Zarządu Głównego. Od 1951 r. do 1953 był delegatem ZPU do ZPUW. W 1952 r. został wybrany delegatem ZPU do Centralnego Związku Uchodźców Cudzoziemskich. W latach 1952–1953 był przewodniczącym Komisji Rewizyjnej zarządu II Okręgu w Höxter. Był jednym z najmłodszych działaczy w organizacji. Szybko jednak wyemigrował do Anglii. Z ZPU utrzymywał sporadyczny kontakt korespondencyjny. Zob. Ł. Wolak, *Leksykon działaczy...*, s. 117.

⁴⁴ AIPN BU 01227/15, *Wyciąg z doniesienia agenturalnego z dnia 8.09.1947 r. źródło: „Marcin”*, Warszawa 6.06.1952 r., k. 17, ibidem, *Wyciąg z doniesienia agenturalnego z dnia 7.04.1950 r.*, k. 19, ibidem, *Notatka sporządzona na podstawie materiałów „Orla” i „Wiesława” z lat 1948/49*, Warszawa 4.07.1952 r., k. 18, ibidem, *Wyciąg z tygodnika „Polak” z dnia 19.07.1951 r. oraz „Orla Białego” z 11.1951 r.*, Warszawa 15.07.1952 r., k. 20.

⁴⁵ Formalne wszczęcie sprawy ewidencyjno-obszernyjnej nastąpiło dopiero w 1962 r. AIPN BU 01227/15, *Postanowienie o wszczęciu sprawy agenturalnego rozpracowania na osobę przez Wydział V Dep. VII MBP krypt. „Topek”*, Warszawa 2.07.1954 r., k. 21 oraz Ibidem, *Postanowienie o założeniu sprawy ewidencyjno-obszernyjnej krypt. „Topek” przez Wydział VIII Dep. I MSW*, Warszawa 7.11.1962 r., k. 13.

⁴⁶ Około 1953 r. Jerzy Knothe emigrował do Anglii. Mimo że dostrzeżono jego udział w zarządzaniu głównym ZPU, uznano jego aktywność po 1951 r. za nieszkodliwą. zob. AIPN BU 1227/15, *Postanowienie o zakończeniu i przekazaniu sprawy do archiwum Departamentu I*, Warszawa 19.05.1963 r., k. 14.

⁴⁷ Ppor. rez. Antoni Czerwiński (1907–1968). Z zawodu był dziennikarzem. Przed wojną był kierownikiem powiatowym OWP Wąbrzeźnie i Grudziądzu. Od 1926 r. w SN. Pełnił funkcję kontrolera rejonowego i sekretarza powiatowego SN w Wąbrzeźnie oraz Grudziądzu. Był również członkiem Zarządu Okręgu SN w Toruniu. Brał udział w wojnie obronnej Polski w 1939 r. Walczył w 6. pułku piechoty legionów w obronie Warszawy. Został aresztowany w 1939 r. za organizowanie działalności konspiracyjnej na terenie Torunia. Udało mu się uciec z więzienia. W styczniu 1940 r. ponownie został aresztowany przez Gestapo i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Gdańsku/

się założyć sprawę ewidencyjno-obszaryjną krypt. „Czerw”⁴⁸. Niestety w materiałach archiwalnych zachowało się jedynie wspomniane agenturalne doniesienie oraz postanowienia o założeniu i zakończeniu sprawy w 1969 r.⁴⁹ W kolejnych latach wywiad PRL trafił na działalność Czesława Brunnera aktywnie zaangażowanego w ZPU oraz członka SN⁵⁰. Jego relacjom z Dep. I

Stuthoff. W 1940 r. został wywieziony do obozu KZ Sachsenhausen, następnie w Mauthausen i Dachau. W czasie wojny był kierownikiem konspiracyjnej organizacji na terenie obozu w Dachau „Tajne Porozumienie Narodowe”. W kwietniu 1945 r. został wyzwolony z obozu przez amerykańskie wojska. Osiadł w Monachium. Był redaktorem licencjonowanego czasopisma „Lech”. Pełnił również funkcję referenta organizacyjnego strefy, prezesa strefy i członka Komitetu Polskiego. Był członkiem Koła SN w Monachium. W latach 50. związał się ze Zjednoczeniem Polskich Uchodźców w Niemczech. Pełnił w nim wiele różnych funkcji. W latach 1951–52 był członkiem Sądu ZPU, w 1953 r. był delegatem do ZPUW, w latach 1953–1954 był wiceprzewodniczącym Sądu ZPU, od 1954 r. zastępcą delegata do ZPUW i zastępcą delegata ZPU do Międzynarodowej Organizacji Uchodźców (ZAF). W latach 1956–1959 r. był zastępcą członka Zarządu Głównego. W latach 1954–1968 był pracownikiem Radia Wolna Europa w Monachium. Zmarł w Monachium. Zob. szerzej L. Gawlikowski, *Pracownicy Radia Wolna Europa. Biografie zwykłe i niezwykłe*, Warszawa 2015, s. 175–176 [Antoni Czerwiński]; Ł. Wolak, *Leksykon działaczy...*, s. 62–64.

⁴⁸ Początkowa rejestracja sprawy „Czerw” była związana z aktywnością A. Czerwińskiego w SN. Prawdopodobnie z chwilą podjęcia przez niego w 1954 r. pracy w RWE wywiad przerejestrował jego sprawę, co uwidocznione jest w odrębnej notatce na postanowieniu o założeniu sprawy w 1962 r. AIPN BU 01168/221, *Wyciąg z agenturalnego doniesienia dot. Antoniego Czerwińskiego*, Warszawa 22.09.1951 r., k. 17, ibidem, *Postanowienie o założeniu sprawy ewidencyjno-obszaryjnej krypt. „Czerw”*, Warszawa 13.03.1963 r., k. 15 [odrębny dopisek: dawny numer 1880/54 – data rej. 23.07.1954].

⁴⁹ AIPN BU 01168/221, *Postanowienie o zakończeniu i przekazaniu sprawy do archiwum Departamentu I*, Warszawa 9.01.1969 r., k. 16.

⁵⁰ Pptk. Czesław Brunner (1895–1968) – prawnik i przedwojenny oficer. Podczas I wojny światowej odbywał służbę w Armii Rosyjskiej. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości wstąpił do Wojska Polskiego. Odbywał służbę w Baonach Lotniczych. W 1931 r. przeszedł w stan spoczynku. W 1932 r. został zatrudniony w Oddziale II Sztabu Głównego WP, gdzie przeszedł szkolenie wywiadowcze. W latach 1932–1939 r. był pracownikiem Ekspozytury III Oddziału II pod dowództwem mjr Żychonia. W czasie służby zajmował stanowiska kierownicze Posterunków Oficerskich w Chojnicach, Mławie i Białymstoku. Prowadził działalność wywiadowczą na terenie Prus Wschodnich – tzw. płytki wywiad. Po wybuchu wojny znalazł się pod okupacją radziecką. Od 1939 r. do 1940 r. internowany na Łotwie przez Armię Czerwoną. W okresie od 25 sierpnia 1940 r. do 24 czerwca 1941 r. przebywał w obozach w Kozielsku i Mińsku. W 1941 r. udało mu się zbiec z radzieckiego więzienia. W czerwcu 1941 r. trafił do obozu pracy w Baranowiczach. Od listopada 1941 r. pracował w Fabryce Wyrobów Filcowych w Mińsku, a później jako tłumacz w niemieckiej organizacji „Todt”. W czerwcu 1944 r. z komandem pracy trafił do Julianowa do firmy Jeche&Co. W wyniku postępującego frontu został ewakuowany do Bad Godesberg. W marcu 1945 r. zgłosił się do amerykańskiej komórki CIC. W Bad Godesberg odnalazł żonę i siostrę. W dniu 19.03.1945 r. Amerykanie powołali go na stanowisko szefa obozu dla DP w Duisdorfie/Bonn. Był tłumaczem i rządowym obrońcą w Sądzie Wojskowym w Bonn. Po zakończeniu wojny osiadł w Duisdorfie-Bonn. Odznaczony został srebrnym i złotym krzyżem zasługi. Z chwilą powstania ZPU wstąpił w szeregi organizacji. Od pierwszych lat działalności pełnił szereg różnych funkcji. W latach 1951–1958 był prezesem Ogniiska w Duisburgu/Bonn. W 1954 r. podczas obrad III Rady ZPU został wybrany członkiem Komisji Wniosków i Rezolucji. W 1954 r. był skarbnikiem Zarządu Głównego, a w latach 1955–1956 r. był

MSW poświęcił artykuł prof. Wojciech Skóra, dlatego zwrócę jedynie uwagę na jeden z wątków związanych z ZPU⁵¹. Najciekawszym momentem sprawy Brunnera była relacja o działalności K. Odrobnego w Velbert.

W trakcie jednej z rozmów Br[unner] nadmienił, że oni w ZPU mają bardzo dobre rozeznanie, co się aktualnie dzieje w kraju. Na moje zapytanie skąd, bo przecież prasa wydawana w języku polskim podaje wiadomości raczej pod kątem propagandy. Wówczas Br[unner] wyjaśnił, że utrzymują listowny kontakt z szeregiem ludzi w kraju, a oprócz tego wielu przyjeżdża do Niemiec, jak np. był niedawno brat Odrobnego, prawdopodobnie nawet członek PZPR⁵².

Przytoczony powyżej fragment wskazywał na zaangażowanie centrali ZPU w Velbert, w tym K. Odrobnego w zbieranie informacji o sytuacji w Polsce. Ten wątek posłużył bezpiece do rozwinięcia w późniejszym czasie spraw o krypt. „Krewni”, „Pająki” oraz „Odrobina”⁵³. Mimo że formalnie kontakty Cz. Brunnera z wywiadem PRL zakończyły się w 1964 r., jego osobą interesował się również kontrwywiad wojskowy (WSW)⁵⁴. Informacje o jego aktywności w tamtym czasie przekazywał Władysław Kawecki ps. „Hill”⁵⁵.

p.o. prezesa zarządu II Okręgu. Następnie w latach 1956–1964 został prezesem zarządu II Okręgu. Ponownie został wybrany do władz centralnych organizacji w latach 1956–1959 na stanowisko drugiego wiceprezesa Zarządu Głównego ZPU, a w latach 1959–1960 został wybrany sekretarzem Zarządu Głównego. W 1964 r. ustąpił z funkcji prezesa zarządu II Okręgu. Ponownie w 1965 r. został wybrany prezesem Ogniska w Duisburg/Bonn. Funkcję tę pełnił aż do śmierci. W latach 50. podjął współpracę z oficerami Departamentu VII MBP, a później Departamentu I MSW. Ostatecznie z początkiem lat 60. ze współpracy zrezygnował. W 1960 r. został zatrudniony w Wydziale Prawnym Biura Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców w Niemczech w Bonn jako referent ds. prawnych zajmujący się odszkodowaniami kacetowskimi. W marcu 1963 r. został awansowany do stopnia majora lotnictwa w stanie spoczynku, a trzy lata później w marcu 1966 r. został awansowany do stopnia podpułkownika lotnictwa w stanie spoczynku. Zmarł nagle w Bonn. Por. W. Skóra, *Kpt. Czesław Brunner między II Rzeczpospolitą a PRL*, s. 441–463 oraz A. Szymanowicz, *Na tajnym froncie Polsko-Niemieckim. Polski wywiad w Prusach wschodnich 1918–1939*, Gdynia 2013, s. 149; Ł. Wolak, *Leksykon działaczy (...)*, s. 51–55.

⁵¹ W. Skóra, *Kpt. Czesław Brunner między II Rzeczpospolitą a PRL*, s. 448–462 oraz AIPN BU 01168/369, *Rozpracowanie operacyjne krypt. „Komisarz” dot. Czesława Brunnera*, [1962–1976], kk. 84.

⁵² AIPN BU 01168/369, *Raport z pobytu w RFN ag. ps. „Rafał”*, Wrocław 31.08.1962 r., k. 50.

⁵³ Szerzej o sprawach „Krewni”, „Pająki” i „Odrobina” w poniższym opracowaniu przy okazji omawiania inwigilacji Kazimierza Odrobnego.

⁵⁴ AIPN BU 01168/369, *Postanowienie o zakończeniu i przekazaniu sprawy do archiwum Departamentu I*, Warszawa 10.02.1964 r., k. 19.

⁵⁵ W sprawie krypt. „Komisarz” dot. Czesława Brunnera prowadzonej przez Dep. I MSW można odnaleźć dwa meldunki przekazane przez agenta „Hill” do centrali WSW. Szerzej o aktywności Władysława Kaweckiego ps. „Hill” będzie mowa w poniższej części opracowania; zob. AIPN BU 2386/720, *List Władysława Kaweckiego do Czesława Brunnera*, Bonn/Duisdorf, 18.09.1965 r., k. 12–13;

Komisją Organizacyjną ZPU z początkiem 1951 r. zainteresowała się Polska Misja Wojskowa w Berlinie, która informowała Dep. I MBP oraz Dep. VII MBP o początkach jej działalności. To zainteresowanie znalazło swoje odzwierciedlenie w materiałach poświęconych rozpracowaniu brytyjskich ośrodków wywiadowczych krypt. „Koral”⁵⁶. Tym samym polska bezpieka (wywiad i kontrwywiad) śledziły postępy w pracach nad nową organizacją oraz personalia członków Komisji Organizacyjnej ZPU⁵⁷. Jednocześnie organy MBP wykorzystywały materiały przekazane przez MSZ, w tym drukowany w tygodniku „Polak” statut organizacji, do poszerzenia wiedzy o kierunkach i profilu działalności ZPU⁵⁸. Pewną wypadkową tego zainteresowania była drobna notatka dotycząca Stanisława Mikiciuka, sekretarza zarządu głównego ZPU, ze sprawy krypt. „Zachód”⁵⁹. Kolejne informacje, w tym personalia centralnych struktur organizacji, adresy i personalia zarządów Okręgów, informacje różnych przedstawicieli stronnictw politycznych w ZPU oraz informacje o działaczach związanych z działalnością wywiadowczą Kazimierza Tychoty wraz ze źródłami finansowania trafiły do Dep. I MSW w latach 60.⁶⁰ W ręce wywiadu sporadycznie trafiały kolejne dokumenty mniejszej wagi, w tym obszerny regulamin

AIPN BU 01168/369, *Wyciąg z meldunku agenta „H” – dot. Czesława Brunnera*, Warszawa 30.04.1963 r., k. 15; ibidem, *Notatka służbowa dot. Czesława Brunnera – przebywającego na terenie Republiki Federalnej*, Warszawa 14.11.1963 r., k. 81–82; AIPN BU 2386/718, *Meldunek agenturalny – źródło „Hill”*, [brak miejsca] 19.05.1964 r., k. 224; AIPN BU 2386/713, *Notatka służbowa dot. uzyskanych informacji od agenta „Hill”*, [brak daty i miejsca], k. 90; AIPN BU 2386/718, *Meldunek agenturalny – źródło „Hill”*, [brak miejsca] 17.10.1963 r., k. 70–71; ibidem, *Pismo do dyrektora Dep. I MSW*, [brak miejsca] 5.11.1962 r., k. 89, ibidem, *Pismo dyrektora Centralnego Archiwum MSW mjr. W. Poterańskiego do z-cy szefa WSW*, Warszawa 21.11.1962 r., k. 91–93; ibidem, *Informacja*, Warszawa 15.11.1962 r., k. 95; ibidem, *Pismo dyrektora Dep. I MSW do szefa WSW*, Warszawa 13.12.1962 r., k. 96, ibidem, *Wyciąg z meldunku agenta „H” – dot. Czesława Brunnera*, Warszawa 30.04.1963 r., k. 99, ibidem, *Wyciąg z meldunku agenta „Hill” – z dnia 19.05.1964 r.*, Warszawa 5.06.1964 r., k. 102.

⁵⁶ W tej sprawie rozpracowywano przede wszystkim wszystkich oficerów przedwojennego II Oddziału Sztabu Głównego, głównych dowódców PSZ i AK, ośrodek wywiadowczy II Korpusu a także Polskie Ośrodki Wojskowe na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec; AIPN BU 0236/83 t. 3, *Angielski ośrodek wywiadowczy w Londynie, sprawa zagadnienia krypt. „Koral”*, kk. 343.

⁵⁷ AIPN BU 0236/83 t. 3, *Pismo płk. Kamińskiego v-ce dyrektora Dep. VII MBP do dyrektora Dep. I MBP*, Warszawa 23.06.1951 r., k. 55, ibidem, *Pismo dyrektora Dep. I MBP do dyrektora Dep. VII MBP*, Warszawa 21.05.1951 r., k. 56

⁵⁸ Ibidem, *Pismo ppłk. H. Mellera kierownika Misji do Dep. IV MSZ*, Berlina 3.04.1951 r., k. 57–58, ibidem, *Pismo wicedyrektora Departamentu M. Łódzka do Dep. I MBP*, Warszawa 20.04.1951 r., k. 60, ibidem, *Statut Zjednoczenia Polskich Uchodźców w Niemczech*, [brak daty i miejsca], k. 61–62.

⁵⁹ Ibidem, *Notatka służbowa*, Warszawa 28.06.1951 r., k. 65.

⁶⁰ AIPN BU 02011/17, *Notatka informacyjna dot. ZPU w Niemczech*, Warszawa 22.01.1953 r., k. 106–112.

Ogniska, który przepisano z tygodnika „Polak”⁶¹. Prasa emigracyjna drukowana w RFN stanowiła naturalne źródło informacji o działalności ZPU i aktywności jej działaczy. Wynika więc z tego, że centrale wywiadu i kontrwywiadu posiadały minimalne rozeznanie w tym środowisku i wystarczające do tego, aby precyzyjnie typować kolejnych działaczy do rozpracowania i przygotowywać kolejne werbunki. Do takich wydarzeń dochodziło w drugiej połowie lat 50. W 1957 r. centrala wywiadu PRL uważała, że ZPU było drugą liczącą się siłą organizacyjną na terenie RFN, dlatego przymierzała się do aktywnego rozpracowania tego środowiska⁶². Można więc założyć, że w związku z tym punktem widzenia wywiad PRL zwrócił uwagę na Witolda Szwabowicza, który przez kilka lat dostarczał ogólnych informacji o funkcjonowaniu centrali organizacji w Velbert⁶³. Prawdopodobnie za jego sprawą wywiad zorientował się również w sytuacji polskiego szkolnictwa prowadzonego przez ZPU w latach 1957–1961⁶⁴. Ta informacja mogła być pomocna w późniejszych latach do przejęcia tej płaszczyzny aktywności polskich uchodźców przez Związek Polaków „Zgoda”. Za sprawą współpracy z „Wabo” wywiad orientował się również w działalności zarządu głównego oraz wewnętrznych relacjach jego członków. Wiele informacji centrala wywiadu czerpała ze źródeł otwartych, a więc z dostępnych ogólnie materiałów prasowych, np. z tygodnika „Polak”, które nie tylko było organem prasowym ZPU, lecz także drukowało informacje o ważniejszych wydarzeniach związanych z organizacją⁶⁵. Ważnym, o ile nie najważniejszym momentem inwigilacji ZPU była sprawa Dominika Marcola

⁶¹ Ibidem, *Statut Zjednoczenia Polskich Uchodźców w Niemczech*, [brak daty i miejsca], k. 121; ibidem, *Regulamin Ogniska Zjednoczenia Polskich Uchodźców w Niemczech*, [brak daty i miejsca], k. 137 [odpis z tygodnika „Polak” z dnia 5.04.1951 r. s. 4].

⁶² AIPN BU 02011/17, *Notatka informacyjna dot. Polonii w RFN*, Warszawa 3.12.1957 r., k. 101–105.

⁶³ Zob. sprawa Witolda Szwabowicza ps. „Wabo” omówiona poniżej.

⁶⁴ AIPN BU 02011/17, *Notatka informacyjna dot. Polonii w RFN*, Warszawa 25.07.1959 r., k. 98–100, ibidem, *Dotyczy sytuacji szkolnictwa polskiego na terenie RFN*, Warszawa 9.05.1961 r., k. 95–97.

⁶⁵ Środki na redakcję „Polaka” miały pochodzić ze źródeł zbliżonych do wywiadu RFN, którego przedstawicielem w Biurze prof. Gerharda von Mende był Walter Conradi. O działalności Waltera Conradi w środowisku polskich uchodźców wspominał m.in.: Władysław Kawecki ps. „Hill”, Dominik Marcol ps. „Doni” oraz Witold Szwabowicz ps. „Wabo”; zob. szerzej AIPN BU 2386/721, *Ciąg dalszy sprawy „Kramera”*, [brak daty i miejsca], k. 444–446, ibidem, *Pismo szefa Zarządu I WSW do dyrektora Dep. II MSW*, [brak daty i miejsca], k. 447, ibidem, *Pismo z-cy dyrektora Dep. II MSW płk. H. Żmijewskiego do szefa Zarządu II szefostwa WSW płk. J. Markuszeńskiego*, Warszawa 2.08.1967 r., k. 448, ibidem, *Notatka służbowa*, Warszawa 9.09.1967 r., k. 449; AIPN BU 2386/709, *Notatka służbowa dot. spotkania z Elżbietą*, [brak daty i miejsca], k. 156–159; W. Bułhak, *Szpiedzy (...)*, s. 269, Tenże, *Wywiad, Watykan, Ostpolitik (...)*, [w druku], s. 7–8 [maszynopis udostępniony autorowi]; AIPN BU 1227/490, *Raport z dokonanego werbunku w sprawie „Doni”*, Warszawa 17.11.1968 r., k. 60; AIPN BU 01136/34, *Raport ze spotkania z „Wabo” w Velbert*, [brak daty i miejsca], k. 102.

ps. „Doni”, który podczas współpracy z wywiadem PRL przekazał kolejne partie informacji i dokumentów związanych z wewnętrzną i zewnętrzną działalnością organizacji⁶⁶. Przy tej okazji centrala Dep. I MSW zainteresowała się sprawą odszkodowań dla Związku Polaków w Niemczech, ponieważ władze w Bonn – według analizy wywiadu PRL – chciały przekazać część środków za znacjonalizowany majątek niemieckiej Polonii, m.in. ZPU⁶⁷. Do wywiadu PRL w drugiej połowie lat 60. trafił również list D. Marcola o zaniedbaniach centrali w Velbert, a także informacje o aktualnym stanie organizacji⁶⁸. Po wydarzeniach związanych z secesją D. Marcola wywiad cywilny PRL stopniowo ograniczał zainteresowanie działaczami tej organizacji. Źródła tego stanu należałoby doszukiwać się w upadku zarządu głównego oraz utracie pozycji wśród liczących się polskich organizacji na terenie RFN⁶⁹. Pozycja ZPU w środowisku, począwszy od lat 70., była elementem determinującym brak zainteresowania działaczami. Równie prawdopodobny mógł być scenariusz, który wiązał się z brakiem możliwości operacyjnych oraz starzejącą się generacją działaczy. Pomimo problemów ZPU przetrwało trudne lata, a jej miejsce zaczęły zajmować inne organizacje, które preferowały zbliżenie z Warszawą i posiadały dobrze zabezpieczony budżet na własną działalność, m.in. Związek Polaków w Niemczech „Rodło” i Związek Polaków „Zgoda”. Nie oznacza to jednak, że wywiad PRL nie interesował się już pojedynczymi członkami ZPU. W kilku przypadkach możemy zaobserwować takie pojedyncze zainteresowania wywiadu i kontrwywiadu PRL, ale ze względu na niekompletność materiału źródłowego trudno jest dzisiaj szerzej zrekonstruować tę część historii. W latach 70. i 80. istotnym źródłem informacji byli Polacy lub agenci powracający do Polski z czasowych pobytów w RFN oraz obozów dla uchodźców, którzy przekazywali różne informacje o sytuacji w ZPU⁷⁰.

⁶⁶ O działalności Dominika Marcola będzie mowa w dalszej części opracowania.

⁶⁷ Sprawa ta wymaga głębszej analizy w osobnym opracowaniu, ale z punktu widzenia dzisiejszego sporu o majątek ZPwN ta informacja jest bardzo ciekawa. AIPN BU 02011/17, *Notatka dot. zwrotu majątku zarekwirowanego Związkowi Polaków w Niemczech*, Warszawa 25.04.1968 r., k. 36–37.

⁶⁸ AIPN BU 2011/17, *List Dominika Marcola*, Dusseldorf, 29.11.1967 r., k. 39–44, ibidem, *Notatka dot. aktualnej sytuacji w ZPU*, Warszawa 20.11.1967 r., k. 45–46.

⁶⁹ Zob. bilans aktywności wywiadu PRL wobec emigracji politycznej do 1961 r.: W. Bagieński, *Wywiad cywilny*, s. 118–126.

⁷⁰ W ten sposób TW „Irena”, która przebywała w 1977 r. w RFN, poznała kilku przedstawicieli ZPU, w tym Jana Słowakiewiczza i Stanisława Sobczaka, i uzyskała szereg znanych Służbie Bezpieczeństwa informacji, w tym zadania organizacji (pośrednictwo w sprawach Polaków z władzami RFN i Wysokim Komisarzem ONZ, udzielanie pomocy prawnej, zabieganie o odszkodowania itp.), informacje o podziale terenowym ZPU wraz z adresami i nazwiskami prezesów poszczególnych okręgów oraz biuletyn „Rodak” wydawany przez IV Okręg ZPU w Monachium; AIPN 1594/421,

Niezależną od wywiadu i kontrwywiadu cywilnego aktywność w tej przestrzeni wykazywały również wojskowe organy bezpieczeństwa, w tym centrala Wojskowej Służby Wewnętrznej (WSW) i rezydentury wywiadu wojskowego na terenie RFN. Najważniejszym sygnałem świadczącym o zainteresowaniu instytucji podległych MON była sprawa Władysława Kaweckiego ps. „Hill”, „Wojciech”, „Kramer”, którą WSW realizowało w latach 1962–1970⁷¹. Kolejną wskazówką było zainteresowanie z początkiem 1970 r. pracowników rezydentury krypt. „Kapitol” w Kolonii (Zarządu II Sztabu Generalnego) „nowym” uchodźcą z PRL inż. Jerzym Arłamowskim, szachowym mistrzem Polski⁷². Pierwsza wzmianka o jego zainteresowaniu pojawia się w korespondencji „Hermesa” do centrali w Warszawie⁷³. Wynikało z niej, że współpracownik rezydentury wojskowej w Kolonii ps. „Werner” sporządził notatkę operacyjną dotyczącą J. Arłamowskiego⁷⁴. Można więc założyć, że była ona wynikiem wcześniejszego spotkania⁷⁵. Niestety informacje o relacjach Arłamowskiego z wywiadem wojskowym zachowały się jedynie w postaci fragmentarycznej. Dają one możliwość zrekonstruowania tylko drobnego wycinka aktywności „Wenera”, który rozpracowywał Arłamowskiego do werbunku. W toku kolejnych działań centrala Zarządu II Sztabu Generalnego uznała wcześniejszy wniosek „Wenera” w sprawie pozyskania Arłamowskiego do współpracy za przedwczesny i poleciła pogłębienie rozpracowania oraz próbę przejęcia pierwszych informacji. Można więc założyć, że „Werner” miał stopniowo wciągać

Meldunek Specjalny nr 35/77 w sprawie Zjednoczenia Polskich Uchodźców w RFN, Rzeszów 11.10.1977 r., k. 6–7, ibidem, *Rodak. Biuletyn Informacyjny nr 17, styczeń–kwiecień 1977*, k. 8–27.

⁷¹ O sprawie Władysława Kaweckiego będzie mowa poniżej.

⁷² Inż. Jerzy Arłamowski (1927–2001) – szachowy mistrz Polski. Założyciel Kolejowego Klubu Szachowego „Hetman” we Wrocławiu. Inicjator i popularyzator gry w szachy. Pod koniec lat 60. wyjechał z PRL do RFN. Osiedł w Monachium, gdzie pracował w zakładach BMW. Od 1969 r. był członkiem komisji statutowej podczas Rady ZPU, a od 1985 r. wiceprezesem zarządu głównego ZPU. Zob. Ł. Wolak, *Leksykon działaczy...*, s. 37–40.

⁷³ Pod pseudonimem ps. „Hermes” ukrywał się mjr Kazimierz Wicik – kierownik działu handlowego Polskiego Przedstawicielstwa Handlowego w Kolonii (1967–1972) – rezydentura „Kapitol”, AIPN BU 2602/10184 cz. 1., *Pismo Hermesa do Bema nr 007/70*, [brak daty i miejsca] k. 104.

⁷⁴ Pod pseudonimem „Werner” ukrywał się Wiesław Wojnar, który przybył na placówkę 23.09.1969 r. Otrzymał etat w Biurze Rady Handlowego w Kolonii, a następnie sekretarza w pionie politycznym. Nie był kadrowym oficerem Zarządu II SG. W bardzo krótkim czasie wyróżnił się pracą operacyjną, za co szef rezydentury wniósł o jego pochwałę. Z czasem jego sytuacja osobista i zawodowa związana z nadużywaniem alkoholu zaczęła się pogarszać, co miało wpływ na dalszą działalność wywiadowczą. W 1972 r. został odwołany do kraju. Zob. AIPN BU 2602/8771 cz. 2, *Pismo nr 0010/69 BEM'a do „Igora”*, k. 405–406, AIPN BU 2602/10184 cz. 1., *Odpis pisma „Hermesa” nr 0010/70 do „Bema”*, Kolonia 7.07.1970 r., k. 136–139, ibidem. *Pismo „Hermesa” nr 0011/70 do „Bema”*, Kolonia 28.07.1970 r., k. 150–153.

⁷⁵ Niestety dotąd nie udało się jej odnaleźć.

J. Arłamowskiego do współpracy⁷⁶. Z kolejnych materiałów wynika, że informacje przekazane przez Arłamowskiego były na tyle interesujące, że szef rezydentury wywiadu wojskowego zdecydował się zabezpieczyć go w kartotece MSW⁷⁷. W międzyczasie „Werner” spotkał się w czerwcu 1970 r. z Arłamowskim w Monachium⁷⁸. I w tym przypadku zdani jesteśmy na szczątkowe informacje w sprawie celu spotkania i jego rezultatach. Z korespondencji rezydentury krypt. „Kapitol” wynika jednoznacznie, że agent „Werner” był jednym z aktywniejszych współpracowników wywiadu wojskowego, którego interesowało przede wszystkim środowisko polonijne⁷⁹. W miarę postępujących przedsięwzięć operacyjnych rezydentura wykazywała w lipcu 1970 r. J. Arłamowskiego jako kandydata do współpracy⁸⁰. Centrali wywiadu wojskowego PRL zależało na tym werbunku, ponieważ było to jedno z planowanych przedsięwzięć rezydentury na 1971 r.⁸¹ Agent „Wener” miał dążyć do jeszcze większego zbliżenia z Arłamowskim i jego rodziną. W tym względzie postępował zgodnie z wytycznymi centrali Zarządu II SG w Warszawie⁸². Niestety mimo jego wzmożonej aktywności nie udało mu się do 1972 r. przedstawić planu werbunkowego⁸³. Wszystko wskazuje na to, że do niego nie doszło, ponieważ w wyniku dekonspiracji pracowników rezydentury wywiadu cywilnego, w tym „Wenera”, został on odwołany do kraju. Z materiału archiwalnego nie wynika również, aby którykolwiek z późniejszych pracowników rezydentury wywiadu wojsko-

⁷⁶ AIPN BU 2602/10184 cz. 1., *Pismo nr 008/70 „Bem’a” do „Hermesa”*, [brak miejsca], 4.06.1970 r., k. 106–107.

⁷⁷ Ibidem, *Parafraza nr 1522 meldunku mjr. Wicika*, Kolonia 19.05.1970 r., k. 111.

⁷⁸ Ibidem, *Pismo „Hermesa” nr 008/70 do „Bema”*, Kolonia 9.06.1970 r., k. 112.

⁷⁹ Był bardzo aktywnym pracownikiem rezydentury wywiadu wojskowego w Kolonii. W jego zainteresowaniu pojawił się również Andrzej Madejczyk ps. „Madera”. „Werner” zaczął opracowywać „Madera” pod kątem werbunku, nie wiedząc, że był nielegalnym wywiadu cywilnego PRL. Zob. AIPN BU 2602/10184 cz. 1., *Pismo „Hermesa” nr 001/70 do „Bema”*, [bez miejsca] 25.11.1970 r., k. 212–218, ibidem, *Pismo „Bema” nr 0019/70 do „Hermesa”*, [brak miejsca], 11.12.1970 r., k. 225–226, ibidem, *Odpiś pisma „Hermesa” nr 001/71*, [bez daty i miejsca], k. 242; W. Bułhak, *Wywiad PRL*, s. 613.

⁸⁰ AIPN BU 2602/10184 cz. 1., *Pismo „Hermesa” do „Bema”*, Kolonia 5.08.1970 r., k. 154–155 oraz ibidem, *Pismo „Hermesa” nr 0013/70 do „Bema”*, Kolonia 2.09.1970 r., k. 156–157. J. Arłamowski znalazł się również na liście aktywnie rozpracowywanych kandydatów do werbunku; ibidem, *Pismo „Hermesa” nr 0013/70 do „Bema”*, Kolonia 11.09.1970 r., k. 158–160. W tym czasie rezydentura posiadała kilku kandydatów do współpracy, m.in.: „Hutnik”, „Taylor”, „Bartosz”, „Anna”, „Orfeusz”, „Inżynier”, „German”; ibidem, *Protokół zdawczo-odbiorczy spraw i dokumentów kierunku niemieckiego rezydentury „Kapitol”*, Warszawa 10.08.1970 r., k. 175–176.

⁸¹ AIPN BU 2602/10184 cz. 1., *Przedsięwzięcia do wykonania w 1970 r.*, przekazane przez ppłk. Z. Drobyszewskiego, Kolonia 10.08.1970 r., k. 178.

⁸² Ibidem, *Pismo „Bema” nr 0016/70 do „Hermesa”*, [brak miejsca] 23.10.1970 r., k. 183.

⁸³ Nie udało się odnaleźć raportu ani informacji z dokonanego werbunku; AIPN BU 2602/10184 cz. 2., *Pismo „Bema” nr 0022/71 do „Hermesa”*, [brak miejsca] 19.11.1971 r., k. 500.

wego w Kolonii krypt. „Kapitol” ponownie podejmował próbę zwerbowania J. Arłamowskiego⁸⁴. Być może takie przygotowania trwały, ale dotąd nie udało się odnaleźć informacji, które potwierdziłyby próby kontynuowania kontaktu operacyjnego. Niezależnie od działań rezydentury wywiadu wojskowego w Kolonii w latach 1971–1976 J. Arłamowski zainteresował się Wydział II KWMO we Wrocławiu do sprawy krypt. „Wierchy”⁸⁵. Jej plan obejmował weryfikację podejrzeń o współpracę z wywiadem zachodnoniemieckim, zebranie materiałów dowodowych i ściąganie Arłamowskiego do kraju, a także opracowanie go w charakterze tajnego współpracownika⁸⁶. Kontrwywiad zamierzał wykorzystać w tej sprawie agentów, którzy znajdowali się w jego otoczeniu, m.in.: TW ps. „Zdzisław”, TW ps. „Grzegorz”, TW ps. „T” oraz byłego TW ps. „Syrenka”. Ostatecznie aktywnie wykorzystano tylko trzy osobowe źródła informacji (OZI): „Zbigniew”, „Grzegorz” i „T”, którzy regularnie spotykali się z Arłamowskim na terenie Monachium⁸⁷. W 1976 r. wrocławski kontrwywiad podjął decyzję o zakończeniu sprawy krypt. „Wierchy”, wskazując, że Arłamowski nie chciał wracać do kraju w obawie przed odpowiedzialnością karną za nielegalny pobyt w RFN⁸⁸. Z dalszych działań zrezygnowano. Blisko dekadę później w 1982 r. Wydział XI Dep. I MSW zainteresował się Romanem Żelaznym, działaczem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” (NSZZ „Solidarność”)⁸⁹. Niestety do chwili obecnej materiał archiwalny nie pozwa-

⁸⁴ W materiałach rezydentury „Kapitol” po 1971 r. nie udało się odnaleźć informacji o ponownym podjęciu kandydata do werbunku J. Arłamowskiego. Nie ustalono również jego pseudonimu.

⁸⁵ Bezpośrednią przyczyną tego zainteresowania była ucieczka J. Arłamowskiego w 1967 r. i fakt przesłuchiwanie go w obozie przez agentów zachodnich instytucji wywiadowczych; zob. AIPN Wr 024/8477 t. 1, *Wniosek o założenie kwestionariusza ewidencyjnego dot. Arłamowskiego Jerzego*, Wrocław 23.05.1973 r., k. 4–5.

⁸⁶ AIPN Wr 024/8477 t. 1, *Plan przedsięwzięć operacyjnych do kwestionariusza ewidencyjnego kryptonim „Wierchy”*, Wrocław 29.04.1973 r., k. 6–13; ibidem, *Wniosek o opracowanie kandydata na tajnego współpracownika*, Wrocław 4.06.19[71], k. 14.

⁸⁷ Ibidem, *Doniesienie – źródło „Zdzisław”*, Wrocław 20.04.1971 r., k. 27–29; ibidem, *Wyciąg z doniesienia tw. ps. „Grzegorz” z dnia 16.10.1971 r.*, k. 37; ibidem, *Notatka służbowa ze spotkania z Tw. ps. „T”*, Wrocław 21.01.1972 r., k. 43; ibidem, *Notatka służbowa*, Wrocław 3.07.1972 r., k. 44; ibidem, *Notatka służbowa*, Wrocław 8.07.1972 r., k. 45–46; ibidem, *Doniesienie – źródło „Zbigniew”*, Wrocław 5.03.1973 r., k. 62–64; ibidem, *Doniesienie TW – źródło: „T”*, Wrocław 17.03.1973 r., k. 68–69; ibidem, *Doniesienie – źródło: „Zdzisław”*, Wrocław 14.05.1973 r., k. 80–85; ibidem, *Doniesienie – źródło: „Zdzisław”*, Wrocław 23.08.1973 r., k. 93–96; ibidem, *Doniesienie – źródło: „T”*, Wrocław 14.11.1973 r., k. 97–98; ibidem, *Informacja – źródło: KO „Zdzisław”*, Wrocław 14.11.1975 r., k. 112–113; zob. również materiały ze spotkań z Wiktorem Witkowskim, AIPN Wr 024/8477 t. 2, *Arłamowski Jerzy Feliks s. Witolda ur. 05.07.1928 – KE „Wierchy”*, [1973], kk. 29.

⁸⁸ AIPN Wr 024/8477 t. 1, *Wniosek o zaniechanie prowadzenia kwestionariusza ewidencyjnego*, Wrocław 21.10.1976 r., k. 114.

⁸⁹ Roman Żelazny (1953) – polonista, absolwent Uniwersytetu Wrocławskiego. Nauczyciel

la zrekonstruować jego relacji z wywiadem PRL⁹⁰. Wiadomo jedynie, że głównym kierunkiem zainteresowania Wydziału XI było wykorzystanie go do rozpracowania ośrodków emigracyjnych ze szczególnym uwzględnieniem Polskiej Sekcji RWE w Monachium. W notatce końcowej podkreślono, iż nie nadawał się on do działalności wywiadowczej⁹¹. W połowie lat 80. oficerowie Wydziału XI Dep. I MSW próbowali dotrzeć do Tadeusza Folka, który współpracował z Ogniskami ZPU w latach 80.⁹² Założonego planu wywiadowi cywilnemu nie udało się zrealizować⁹³. Można przy tym wskazać, że w kolejnych latach zainteresowanie działaczami ZPU znacznie zmalało ze względu na wymianę pokoleniową i nadchodzące zmiany geopolityczne.

Niezmiennymi celami wywiadu na przestrzeni kilkudziesięciu lat było RWE w Monachium, stronnictwa polityczne (SN, PPS-WRN), a także instytucje wywiadowcze Państw Zachodnich. Samo zainteresowanie działaczami ZPU (choć w latach 80. była ich garstka) mogło wzrosnąć za sprawą tzw. emigracji solidarnościowej, która jedynie w drobnej części od początku

w Zasadniczej Szkole Zawodowej przy Kombinacie Cementowym w Chełmie, a następnie w II Liceum Ogólnokształcącym w Chełmie. W latach 80. zaangażował się działalność NSZZ Solidarność na terenie Krasnegostawu. Z chwilą wprowadzenia stanu wojennego 13.12.1981 r. internowany w ośrodku odosobnienia Wydziału III KWMO w Chełmie. Zwolniony z ośrodka internowania w lutym 1982 r. Po zakończeniu stanu wojennego wyjechał do RFN. Od 1984 r. rzecznik prasowy IV Okręgu ZPU w Monachium, od 1985 r. rzecznik prasowy Zarządu Głównego ZPU oraz przewodniczący komisji organizacyjnej ZPU. Założyciel Fundacji „Zacny Uczynek”. Były pełnomocnik Rektora Uniwersytetu Opolskiego ds. Centrum Bezpieczeństwa Energetycznego w Dąbrowie k/Opola. Zob. Ł. Wolak, *Leksykon działaczy...*, s. 294–295.

⁹⁰ AIPN BU 01285/727, *Raport o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy z Romanem Żelaznym dalej „Witold Słota”, TW Wydz. III KWMO w Chełmie*, Warszawa 30.04.1982 r., k. 7–8; ibidem, *Notatka służbowa*, Chełm 05.06.1982 r., k. 11; ibidem, *Raport z przeprowadzonej rozmowy z kandydatem na kontakt operacyjny Romanem Żelaznym ps. Witold Słota*, Warszawa 18.06.1982 r., k. 12–16; ibidem, *Życiorys*, Chełm, 4.06.1982 r., k. 17; ibidem, *Zobowiązanie do współpracy*, Chełm 4.06.1982 r., k. 18; ibidem, *Notatka służbowa z materiałów dot. TW ps. Witold Słota nr ewid. 7436*, Warszawa 29.07.1982 r., k. 22–23 oraz ibidem, *Notatka końcowa*, Warszawa 25.11.1982 r., k. 24–25.

⁹¹ AIPN BU 01285/727, *Notatka końcowa*, Warszawa 25.11.1982 r., k. 32–33.

⁹² Tadeusz Folek (ur. 1922) – prawnik. Były sekretarz Wojewódzkiego Klubu Techniki i Racjonalizacji przy Wojewódzkiej Radzie Związków Zawodowych i Oddziale Wojewódzkim Naczelnej Organizacji Technicznej w Katowicach. Z początkiem lat 70. wyjechał na wycieczkę do Hiszpanii, z której nie wrócił do kraju. Ostatecznie trafił do obozu dla uchodźców w Dortmund. W obozie zatrudnił się jako pomocnik szklarza. Ponieważ znał kilka języków obcych, zatrudnił się w polskiej sekcji Deutsche Welle, a także był korespondentem „Dziennika Polskiego”. Utrzymywał liczne kontakty z pracownikami RWE w Monachium. Wywiad PRL podejrzewał go o związki z wywiadem francuskim podczas okupacji oraz przynależność do konspiracyjnej organizacji „Orzeł Biały”.

⁹³ AIPN BU 01593/152, *Sprawa krypt. „Radca” dot. Tadeusza Folka*; ibidem, *Notatka służbowa dot. streszczenia akt. ob. Folek Tadeusz nr ZU/76/1396/GL*, Krosno 1.06.1982 r., k. 11–13; ibidem, *Notatka końcowa sprawy krypt. „Radca”*, Warszawa 29.03.1984 r., k. 28–29.

lat 80. przez blisko dekadę zasilala szeregi ZPU i przenikala się z jej działalnością⁹⁴. Ostatecznie organizacja przestala istniec w 1993 r.

Dyplomata bez powołania

Zainteresowanie polskiego wywiadu i kontrwywiadu dyplomatami pracującymi w warszawskim MSZ nie jest nowym zjawiskiem⁹⁵. Funkcjonowało ono od pierwszych chwil istnienia służby dyplomatycznej przede wszystkim dlatego, że była ona naturalną formą umożliwiającą prowadzenie pod przykryciem działalności wywiadowczej poza granicami kraju⁹⁶. Podobne zainteresowania posiadał kontrwywiad, który nie tylko zabezpieczał personel dyplomatyczny przed wpływami „wrogich” zachodnich służb, lecz także kontrolował polskie placówki dyplomatyczne.

Pierwszym przypadkiem wartym przybliżenia była historia aktywnego działacza środowiska polskich uchodźców dr. Henryka Bogdańskiego, przedwojennego sędziego i adwokata, uczestnika wojny obronnej Polski w 1939 r., a po wojnie pracownika Wydziału Konsularnego Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie i wieloletniego członka ZPU w Hamburgu⁹⁷. To rów-

⁹⁴ Ł. Wolak, *Zjednoczenie Polskich Uchodźców wobec emigracji solidarnościowej w latach 1981–1989* [w:] *Świat wobec „Solidarności” 1980–1989*, red. P. Jaworski, Ł. Kamiński, Warszawa 2013 r., s. 703–717.

⁹⁵ P. Pleskot, *Dyplomata, czyli szpieg? Działalność służb kontrwywiadowczych PRL wobec zachodnich placówek dyplomatycznych w Warszawie (1956–1989)*, część II: *Exempla*, Warszawa 2013; idem, *Tarcza partii i narodu. Kontrwywiad Polski Ludowej w latach 1945–1956. Zarys struktur i wybór źródeł*, Warszawa 2010, s. 223.

⁹⁶ Zabezpieczenie placówek dyplomatycznych służyło nie tylko instalowaniu rezydentur wywiadu, ale przede wszystkim miało zapobiegać próbom werbunkowym ze strony obcych służb wywiadowczych. Niestety takie zabezpieczenia nie funkcjonowały. „Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że MSZ jest obiektem aktywnej penetracji wywiadów niektórych (głównych) państw kapitalistycznych. Częściowym potwierdzeniem tej oczywistej tezy są chociażby liczne próby (w tym i udane) werbowania pracowników naszych placówek zagranicznych. (...) Zresztą przyczyną naszych słabych wyników w wykrywalności obcych werbunków w resorcie MSZ nie tkwi tylko w tych subiektywnych objawach (tzn. meldowania o tych próbach przez pracowników MSZ), ale głównie chyba w niedostatecznej naszej pracy operacyjnej na tym odcinku”; AIPN BU 02559/25 t. 5, *Kilka uwag nt. „rezydentura na przykryciu”*, Warszawa 4.04.1969 r., k. 10–17.

⁹⁷ Dr Henryk Bogdański (1902–1972) – sędzia i adwokat. Przed wojną mieszkał na terenie Poznania. Był absolwentem Wydziału Prawno-Ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego. W czasie studiów obywatel służbę wojskową w 16. pułku piechoty w Grudziądzu. Po jej ukończeniu odbył kurs w szkole podchorążych we Włodzimierzu Wołyńskim, a po nim trafił do 14. pułku artylerii lekkiej w Poznaniu. Służbę ukończył ze stopniem podporucznika rezerwy. Przedwojenną karierę zawodową rozpoczął od aplikacji sędziowskiej w Sądzie Grodzkim we Wrześni. W kolejnych latach po pozytywnie zdanych egzaminach zawodowym przeniósł się do pracy w Sądzie Grodzkim, Okręgowym i Apelacyjnym w Poznaniu. W międzyczasie zaangażował się w działalność Związku

niez pierwszy znany przypadek byłego dyplomaty warszawskiego MSZ, który znalazł się w strukturach RWE oraz był aktywnym członkiem zarządu I Okręgu ZPU w Hamburgu⁹⁸. Od samego początku istnienia organizacji dr Bogdański włączył się w pomoc prawną dla polskich uchodźców, a także w działalność organizacji, w której zajmował stanowiska m.in. przewodniczącego sądu, wiceprzewodniczącego sądu i sędziego sądu ZPU. W latach 1954–1961 był korespondentem polskiej sekcji filii Radia Wolna Europa w Hamburgu, ale przede wszystkim mecenasem spraw polskich uchodźców przed sądami niemieckimi. Wedle prawdopodobieństwa nigdy, pomimo prób, nie został zwerbowany przez tajne służby PRL⁹⁹. Niemniej z materiału archiwalnego wyłania się wiele znaków zapytania, które dotyczą podejrzeń o nieoficjalną współpracę Bogdańskiego z wywiadem brytyjskim na terenie Niemiec, której ostatecznie nie udało się oficerom kontrwywiadu PRL potwierdzić. Materiały z dotyczące dr. Henryka Bogdańskiego były jedynie drobnym odpryskiem całości zagadnień związanych z działalnością brytyjskiego wywiadu przeciwko PRL. Przypadało ono przede wszystkim na lata 50. i 60. i prowadzone było przez centralę Dep. I/II MBP/Kds.BP/MSW¹⁰⁰.

Aplikantów Sądowych na Okręg Sądów Apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu. Tam otrzymał awans na sędziego Sądu Grodzkiego. Pod zdobyciu wszelkich szlifów zawodowych wybrał pracę adwokata, którą wykonywał na terenie Poznania w latach 1929–1939. W 1930 r. uzyskał stopień doktora nauk prawnych na Uniwersytecie Poznańskim po przedstawieniu pracy pt. *Niemożliwość świadczenia według niemieckiego Kodeksu cywilnego*. Specjalizował się już jako adwokat w prawie cywilnym, prawie hipotecznym i rolnym oraz ubezpieczeniowym. Był zastępcą notariusza oraz syndykiem. Jeszcze przed wybuchem wojny należał do Związku Oficerów Rezerwy i Związku Rezerwistów. Po wybuchu II wojny światowej zdecydował się wraz z rodziną pozostać na terenie miasta. Otrzymał przydział mobilizacyjny oficera ogniowego. Niestety w połowie września 1939 r. w bitwie pod Kutnem został ranny i aresztowany przez Niemców. Wywieziony do Oflagu Itzchee, Sandbostel i Dorsten przez cały okres wojny przebywał na terenie Niemiec. Nieco odmienny los spotkał jego żonę i córkę, które w 1940 r. Niemcy wysiedlili do miejscowości Koruń w pow. Siedlce, a majątek rodzinny skonfiskowali. Jego żona i córka przeżyły wojnę i zamieszkały po wojnie w Poznaniu, a następnie w Warszawie. W trakcie jego pobytów w oflagach zachorował i trafił do szpitala w Lingen, z którego wyzwoliły go wojska brytyjskie. Władze alianckie awansowały go na komendanta szpitala, a z chwilą jego likwidacji znalazł się na terenie Polskiego Ośrodka Wojskowego. Na życzenie władz Polskiej Misji Repatriacyjnej został szefem Komisji Repatriacyjnej. Losy dr. Henryka Bogdańskiego były opisane na popularnonaukowym blogu poświęconym polskim uchodźcom w RFN; zob. *Przypadek dr. Henryka Bogdańskiego cz.1–2*, <http://uchodzcywniemczech.pl/> (dostęp: 19.11.2016 r.); Ł. Wolak, *Leksykon działaczy...*, s. 46–50.

⁹⁸ AIPN BU 01355/216 cz. 1., *Notatka służbowa*, Warszawa 20.12.1958 r., k. 135; ibidem, *Notatka służbowa*, Warszawa 16.02.1959 r., k. 136.

⁹⁹ Według stanu wiedzy na jesień 2016 r.

¹⁰⁰ W dokumentach archiwalnych odnajdziemy wiele interesujących świadectw tego zainteresowania choćby polski wątek sprawy aresztowania Olega Pierkowskiego oraz jego brytyjskiego łącznika Wynne'a Genville'a na Węgrzech w 1962 r.; zob. AIPN BU 01355/216 cz. 1., *Pismo z-cy naczelnika Wydziału II KWMO w Katowicach do naczelnik Wydziału XI Dep. II MSW*, Katowice 11.01.1962 r., k. 429–430.

Zanim jednak do tego doszło, dr Bogdański jako pracownik – dyplomata placówki w Berlinie – „naraził się” centrali Dep. I MBP. Zainteresowanie jego osobą rozpoczęło się z chwilą zakończenia działań wojennych na terenie Niemiec. Po zajęciu Lingen przez armię brytyjską Bogdański otrzymał w kwietniu 1945 r. posadę komendanta szpitala w tamtej miejscowości. Funkcję tę pełnił aż do likwidacji stanowiska w listopadzie 1945 r. W następstwie zmian trafił na teren Polskiego Okręgu Wojskowego nr 105 we Freren¹⁰¹. Tam otrzymał posadę Kierownika Repatriacyjnego przy Polskiej Misji Repatriacyjnej, a w późniejszym czasie był jej oficerem łącznikowym w Meppen. Ponieważ rzetelnie wywiązywał się ze swoich obowiązków, mjr Bolesław Chrzanowski, delegat konsularny na brytyjską strefę, zaproponował mu pracę w Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie¹⁰². Ponieważ kandydaci do służby zagranicznej podlegali przed zatrudnieniem procedurze opiniowania już na samym jej początku, MBP wyraziło o nim negatywną opinię, opierając się na informacjach Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego. Przy tej okazji wskazywano, że w okresie pracy na terenie Meppen Bogdański nawiązał kontakty z oficerem brytyjskiego wywiadu o nazwisku „Gren” (ang. *Intelligence Service*)¹⁰³. Z kolei inny agent ps. „Marcin” charakteryzował Bogdańskiego jako człowieka próżnego i mało zaangażowanego w pracę na terenie Niemiec: „Jest najślabszą pozycją w sieci oficerów łącznikowych okręgu Hanower. Prosiłem «Czarnego» o wycofanie go z terenu”¹⁰⁴. Niezależnie od tego Bogdański przystał na złożoną wcześniej propozycję i wrócił do Warszawy na kilkumiesięczne szkolenie w warszawskim MSZ. W kwietniu 1947 r. złożył oficjalne podanie o przyjęcie do służby konsularnej. Na wniosek wicedyrektora Biura Personalnego MSZ centrala MBP rozpoczęła procedurę sprawdzającą, ponieważ był on przewidziany do berlińskiej placówki na stanowisko referenta hipotecznego w Referacie Majątkowym Wydziału Konsularnego PMW w Berlinie¹⁰⁵. W odpowiedzi Biuro Personalne MSZ otrzymało lakoniczną odpowiedź od mjr. Jana Górskiego, który uważał zatrudnienie dr. Bogdańskiego na

¹⁰¹ Pisownia oryginalna. Miejscowość nieustalona. Może chodziło o miejscowość Freren (?).

¹⁰² L. Gondek, *Polskie Misje Wojskowe 1945–1949. Polityczno-prawne, ekonomiczne i wojskowe problemy likwidacji skutków wojny na obszarze okupowanych Niemiec*, Warszawa 1981; W. Bagieński, *Wywiad cywilny*, t. 1, s. 432–457.

¹⁰³ AIPN BU 01355/216 cz. 1., *Odpis z odpisu dot. Henryka Bogdańskiego*, 27.03.1946 r., k. 72.

¹⁰⁴ *Ibidem*, *Odpis dot. Henryka Bogdańskiego ofic. łącz. PMR przy Mil. Gov. 309 Meppen, Hannover*, 26.11.1946 r., k. 73.

¹⁰⁵ *Ibidem*, *Pismo wicedyrektora Biura Personalnego MSZ do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego*, Warszawa 6.05.1947 r., k. 53; L. Gondek, *Polskie Misje*, s. 192–197.

terenie Polskiej Misji Wojskowej za niewskazane¹⁰⁶. Raz jeszcze wicedyrektor Biura Personalnego MSZ uzasadniał swoją prośbę, wskazując na profesjonalizm dr. Bogdańskiego, jego członkostwo w PPR oraz referencje od Józefa Winiewicza, Ambasadora RP w Waszyngtonie, Ksawerego Pruszyńskiego, ministra pełnomocnego oraz dr. Jana Frankowskiego, posła na Sejm. Negatywne stanowisko w korespondencji z mjr. Górskim podtrzymał również gen. W. Komar. Niezależnie od tego rozpoczęła się kolejna faza inwigilacji Bogdańskiego oraz jego rodziny¹⁰⁷. Major Górski zwracał się w międzyczasie z prośbą o zebranie informacji do Wydziału „A” WUBP w Poznaniu oraz Naczelnika Samodzielnego Wydziału II płk. Juliusza Burgina¹⁰⁸. W toku tych sprawdzeń ustalono niewiele. Brak było podstawowych danych o jego miejscach zamieszkania w kraju, a środowisko dyplomatyczne MSZ w Warszawie niewiele o nim wiedziało. Ustalono jedynie, że teść Bogdańskiego był wrogo nastawiony do I sekretarza KW PPR w Poznaniu, ale ogólna opinia byłych sąsiadów była pozytywna. W dalszym toku sprawdzeń naczelnik Wydziału I Departamentu II MBP informował mjr. Górskiego, że Bogdański był wcześniej podejrzany o współpracę w Niemciami, ale brak było szczegółów sprawy¹⁰⁹. Z końcem maja 1947 r. płk. J. Burgin nadal nie wyrażał zgody na przeniesienie dr. Bogdańskiego na placówkę¹¹⁰. Negatywną opinię podtrzymywał również mjr. Górski w korespondencji z lipca 1947 r.

Wydawałoby się, że w jego sprawie nie mogło się już nic zmienić. W sierpniu 1947 r. nastąpił jednak nieoczekiwany zwrot. W korespondencji płk. Adam Gajewski, dyrektor Dep. I MBP, poinformował gen. W. Komara, dyrektora Dep. VII MBP, o przeniesieniu Bogdańskiego na placówkę¹¹¹. Do

¹⁰⁶ Mjr Górski był Naczelnikiem Wydziału I Departamentu I MBP; AIPN BU 01355/216 cz. 1., *Pismo mjr. Górskiego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych – Biuro Personalne*, Warszawa 3.06.1947 r., k. 54.

¹⁰⁷ AIPN BU 01355/216 cz. 1., *Pismo mjr. Górskiego do Wydziału „A” Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu*, Warszawa 26.06.1947 r., k. 58.

¹⁰⁸ Płk. Julian Burgin (1906–1973) – członek KZMP, KPP, PPR, PZPR. W organach bezpieczeństwa MBP od 1945 r. Od lipca 1945 r. kierownik Wydziału II Samodzielnego (wywiadowczego). W 1947 r. został zwolniony z MBP w związku z przejściem do KC PPR. Ponownie wraca do MBP w 1948 r. W 1949 r. przeszedł do MON, a później do MSZ. W latach 50. był ambasadorem PRL w Pekinie; zob. AIPN BU 02559/25 t. 6, *Notatka biograficzna wg akt archiwalnych nr 12773 dot. Burgina Juliusza s. Michała*, [brak daty i miejsca], k. 18–19; zob. W. Bagieński, *Wywiad cywilny...*, t. 1, s. 44–45.

¹⁰⁹ AIPN BU 01355/216 cz. 1., *Pismo Naczelnika Wydziału I Dep. II do Naczelnika Wydziału I Dep. I MBP*, Warszawa 9.05.1947 r., k. 68.

¹¹⁰ Podtrzymywał takie zdanie od samego początku. Przede wszystkim opierał się w swoich przekonaniach na materiałach zebranych przez Główny Zarząd Informacji WP; AIPN BU 01355/216 cz. 1., *Pismo płk. Burgina do naczelnika Wydziału I Departamentu I MBP*, Warszawa 27.05.1947 r., k. 74.

¹¹¹ Niestety dostępny materiał archiwalny nie daje nam odpowiedzi na pytanie, jakie kulisy

dzisiaj nie jest jasne, kto podjął taką decyzję. Faktycznie dr Bogdański rozpoczął z początkiem lipca 1947 r. misję dyplomatyczną na stanowisku kierownika Referatu Prawnego Wydziału Konsularnego PMW w Berlinie¹¹². Przez blisko rok je zajmował. Żadne wydarzenia nie zapowiadały nadchodzących zmian. Jeszcze lipcu 1948 r. zdawał relacje kierownikowi Wydziału Konsularnego z kontaktów, które nawiązał podczas zorganizowanego na terenie Misji przyjęcia z okazji święta 22 lipca¹¹³. Z końcem września 1948 r. Bogdański poprosił biuro personalne MSZ o bezpłatny roczny urlop, na który otrzymał zgodę. W kilka miesięcy po tych wydarzeniach do centrali Departamentu II MBP trafiła charakterystyka „Tadka” oraz dopisek „Romana”, która dotyczyła Bogdańskiego. Jej zabarwienie wskazuje na niezbyt pochlebną opinię, jaką posiadał wśród pracowników rezydentury wywiadu:

(...) Człowiek starszy o wyrobionych pewnych zasadach życiowych i sposobie bycia. Chorowity i lękliwy w swych sprawach prywatnych i bardzo żałostkowy. Ma żonę i dzieci w kraju. (...) Mieszka w sektorze amerykańskim, bardzo daleko od konsulatu i nie przeprowadza się prawdopodobnie na skutek współżycia ze wspomnianą Niemką. Politycznie aczkolwiek członek PPR, bez żadnego powiązania z duchem nowoczesnej partii, z czego sobie zresztą nie zdaje sprawy, uważając się za dobrego członka partii. (...) Oceniając ogólnie, pracownik dobry, lecz nienadający się na zajmowane w chwili obecnej stanowisko, co zresztą w najbliższym czasie ulegnie zmianie, gdyż ma zostać kuratorem mienia polskiego w Niemczech”¹¹⁴.

Od tamtego momentu wszystkie ruchy dr. Bogdańskiego wydają się już nieprzypadkowe. Najprawdopodobniej służyły zamaskowaniu prawdziwych intencji. Po wyczerpującym powyższym raporcie kolejny nadszedł z Berlina w lutym 1949 r. W krótkiej notatce „Łysy” poinformował centralę MBP o przenosinach Bogdańskiego do Konsulatu RP w Düsseldorfie. W międzyczasie Bogdański rozpoczął starania u szefa Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie gen. Jakuba Prawina o przeniesienie do przedstawi-

towarzyszyły tej decyzji i kto ostatecznie podjął decyzję o jego zatrudnieniu na placówce mimo sprzeciwu polskiej bezpieki. Być może zadecydowały o tym czynniki zbliżone do MSZ? Pytania pozostają w tej sprawie nadal otwarte; AIPN BU 01355/216 cz. 1., *Pismo płk. Gajewskiego do gen. Komara dyrektora VII Dep. MBP*, Warszawa 13.08.1947 r., k. 77.

¹¹² Wskazywało na to dwa doniesienia agenturalne ag. ps. „Artur”; zob. IPN BU 01355/216 cz. 1., *Odpis Referat Majątkowy – ob. dr Henryk Bogdański*, k. 79 oraz ibidem, *Odpis – Dział Prawny*, k. 78.

¹¹³ AIPN BU 01355/216 cz. 1., *Notatka adresowana do kierownika Wydziału Konsularnego Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie*, Berlin 24.07.1948 r., k. 80.

¹¹⁴ Ibidem, *Odpis Bogdański Henryk – charakterystyka*, Berlin 26.10.1948 r., k. 82.

cielstwa handlowego na terenie tego miasta. Powoływał się przy tym na rozmowę z dyrektorem przedstawicielstwa handlowego Stanisławem Broniewiczem, pełnomocnikiem Ministra Przemysłu i Handlu dla żywienia, usprawnienia i rozszerzenia obrotów handlowych między Polską a okupacyjną strefą radziecką Niemiec, która miała ułatwić płynne przejście na inny odcinek, oraz na referencje pracowników tego przedstawicielstwa¹¹⁵. W następstwie jego prośby ag. ps. „Jasna” w marcu 1949 r. wskazał przeniesienie do przedstawicielstwa handlowego w Berlinie, które faktycznie nie nastąpiło, a „Łysy” powołał się na rozmowy Bogdańskiego z gen. Prawinem¹¹⁶. Niestety w wyniku starań Bogdański po raz kolejny zgody na przejście nie otrzymał. W zamian za to centrala MSZ wezwała go do natychmiastowego powrotu do kraju. Z dniem 30 kwietnia 1949 r. biuro personalne MSZ wydalilo dr Bogdańskiego ze służby dyplomatycznej, a centrala w Warszawie oczekiwała na jego powrót¹¹⁷. Bogdański jednak nie pojawiał się w centrali MSZ, dlatego kierownictwo zwróciło się do Wojsk Ochrony Pogranicza (WOP) o sprawdzenie, czy dr Bogdański rzeczywiście przekroczył granicę¹¹⁸. Wiadomości nie były dobre. Nie pojawił się na żadnym przejściu granicznym. W wyniku tych komplikacji rozpoczęto działania zmierzające do odnalezienia byłego dyplomaty. Centrala MBP próbowała zlokalizować Bogdańskiego w miejscach, w których wcześniej mieszkał w kraju i na terenie Berlina. W ten sposób wykorzystano Okręgową Izbę Adwokacką w Poznaniu, która upomniała się o zaległe składki członkowskie, licząc, że dr Bogdański podejmie dialog i ureguluje zaległości¹¹⁹. I tym razem te działania okazały się bezskuteczne. Poszukiwania MBP prowadziło do października 1953 r. Ostatecznie Jadwiga Skowrońska, mł. referent Sekcji IV Wydziału VI Departamentu VII MBP, uznała, że „Obecny adres

¹¹⁵ Ibidem, *List dr Bogdańskiego do Przedstawicielstwa Handlowego RP do rąk ob. dyr. Broniewicza*, Berlin 11.03.1949 r., k. 100.

¹¹⁶ Ag. „Jasna” był pracownikiem Wydziału Prawnego Kancelarii Głównej Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie; AIPN BU 01355/216 cz. 1., *Odpis notatki „Jasna”*, 25.03.1949 r., k. 85; ibidem, *Odpis notatki „Łysygo”*, [brak daty i miejsca], k. 87; ibidem, *List dr Bogdańskiego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Biuro Personalne*, Berlin 15.03.1949 r., k. 105, AIPN BU 02559/1 t. 2, *Podstawowe kierunki zainteresowań wywiadu w latach 1946–1950*, [brak daty i miejsca], k. 35.

¹¹⁷ AIPN BU 01355/216 cz. 1., *Odpis z wyciągu z ruchu służbowego od dnia 22-go do 31-go grudnia 1949 r.*, [brak daty i miejsca] k. 90.

¹¹⁸ Ibidem, *Pismo płk. Winklera do Dowódcy WOP płk. Grabowskiego*, Warszawa 20.06.1949 r., k. 89.

¹¹⁹ Ibidem, *List Dziekana Rady Adwokackiej do adwokata dr Bogdańskiego Henryka*, Poznań 15.10.1949 r., k. 91 oraz ibidem, *List Dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej do adw. dr Bogdańskiego Henryka*, Poznań 9.07.1949 r., k. 92.

i miejsce pracy [były – przyp. autora] nieznane”¹²⁰. Wydaje się, że całą sprawę zamknięto bez wyjaśnienia, a jego teczkę personalną złożono w archiwum wywiadu MBP. Według prawdopodobieństwa była to również jedna z pierwszych uciezek polskiego dyplomaty z placówki w Berlinie¹²¹. Nie był to jednak koniec ani jego działalności, ani zainteresowania jego osobą. Za sprawą powrotu do kraju Czesława Kwaśniaka w styczniu 1956 r., który zgłosił się do gdańskiej komórki kontrwywiadu, odżyło zainteresowanie безпеکی dr. Bogdańskim¹²². Okazało się bowiem, że Kwaśniak zetknął się z nim na terenie RFN. Doktor Bogdański przedstawił się podczas pobytu Kwaśniaka Hamburga jako zastępca kierownika filii Radia Wolna Europa¹²³. W kraju Kwaśniak przekazał cały szereg informacji związanych ze swoim rozmówcą oraz wspominał o działalności wywiadowczej Ramsey’a, kierownika filii RWE w Hamburgu, który w latach 1953–1954 werbował uciekinierów, w tym agentów ps. „Rybicki” i „Kryształ”¹²⁴. Z dużą dokładnością wspominał o swoim pobycie w Hamburgu¹²⁵. Na miejscu okazało się, że dr Bogdański przeprowadził z Kwaśniakiem wywiad/ankietę na potrzeby RWE oraz przekazał mu 10 marek. To wszystko pozwoliło polskiej bezpiece rozpocząć intensywne działania operacyjne. Komórka kontrwywiadu w Gdańsku po przeanalizowaniu akt Bogdańskiego wypożyczonych z archiwum Departamentu I MSW oraz wszelkich informacji agenturalnych przystąpiła do planowania przedsięwzięć operacyjnych¹²⁶. Plan był dwueta-

¹²⁰ Ibidem, *Notatka Jadwigi Skowrońskiej mł. referenta Sekcji IV Wydziału VI Departamentu VII MBP*, Warszawa 3.10.1953 r., k. 96.

¹²¹ Według źródeł Dep. I MSW (wywiad) w latach 1948–1961 z polskich placówek dyplomatycznych uciekły na Zachód 233 osoby. W przeważającym stopniu byli to ludzie delegowani z kraju, a uwzględniając personel pracujący w oflagach, ta liczba byłaby dużo większa; AIPN BU 02559/1 t. 1, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, [brak daty i miejsca], k. 330–331.

¹²² AIPN BU 01355/216 cz. 1., *Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy krypt. „Adwokat” dot. Bogdańskiego Henryka*, Gdańsk 09.10.1957 r., k. 11–17.

¹²³ Ibidem, *Wyciąg z oświadczenia złożonego przez byłego dezertera Kwaśniaka Czesława*, Warszawa 16.06.1956 r., k. 37; ibidem, *Wyciąg z notatki służbowej z przeprowadzonej rozmowy w dniach 10 i 11.01.1956 r. przez WUd/SBO w Gdańsku z byłym dezerterskim PMH Kwaśniakiem Czesławem, który wrócił do Polski z Belgii dnia 25.12.1955 r.*, [brak daty i miejsca], k. 38 oraz ibidem, *Notatka służbowa*, Gdańsk, 2.09.1957 r., k. 39; ibidem, *Doniesienie agenturalne „Nowak”*, Gdańsk 1.10.1957 r., k. 43–44.

¹²⁴ AIPN BU 01355/216 cz. 1., *Plan operacyjny przedsięwzięć do sprawy agenturalnej na osobę krypt. „Adwokat”*, Gdańsk 9.10.1957 r., k. 11–17; ibidem, *Notatka służbowa*, Warszawa 20.12.1958 r., k. 135; ibidem, *Notatka służbowa*, Warszawa 16.02.1959 r., k. 136.

¹²⁵ Wspominał, że przesłuchiwany był przez trzech Anglików mówiących po polsku, w tym jeden okazał się majorem Intelligence Service, który przed wybuchem wojny pracował jako attaché wojskowy w Ambasadzie Brytyjskiej w Warszawie.

¹²⁶ AIPN BU 01355/216 cz. 1., *Pismo zastępcy komendanta KWMO płk. K. Kwolika do dyrektora Departamentu I MSW*, Gdańsk 18.09.1957 r., k. 40 oraz ibidem, *Pismo dyrektora Departamentu I MSW do z-cy komendanta KWMO*, Warszawa 17.09.1957 r., k. 41.

powy: pierwszym etapem było ustalenie w kraju miejsc pobytów żony, córki i dalszej rodziny, ustalenie osób kontaktujących się z dr. Bogdańskim, założenie podsłuchów telefonicznych oraz inwigilacja korespondencji. Drugi etap zakładał agenturalne rozpracowanie Bogdańskiego i zwerbowanie go do współpracy. W tym celu zamierzano zainstalować (na statkach Polskich Linii Oceanicznych pływających na krótkich trasach pomiędzy Gdańskiem a Hamburgiem) informatorów ps. „Andrzej” oraz ps. „W.T.”, których zadaniem było zebranie informacji o RWE w Hamburgu oraz potwierdzenie tożsamości Bogdańskiego. Dodatkowo do rozpracowania ośrodka wywiadu brytyjskiego w Hamburgu zdecydowano się zaangażować ag. ps. „Krajewski”, który od 1951 r. rozpracowywał ośrodek brytyjskiego wywiadu w Hamburgu i poznał Bogdańskiego. Jego zadaniem było przede wszystkim nawiązanie z nim bliższego kontaktu. W tym celu gdańska komórka kontrwywiadu zalegndowała najbliższy wyjazd „Krajewskiego” do Hamburga, podczas którego miał zbierać materiały do pracy magisterskiej¹²⁷. Już na miejscu „Krajewski” miał zdobyć pełny wachlarz informacji, w tym dane: dotyczące oficjalnej i nieoficjalnej pracy Bogdańskiego, o warunkach materialnych, o mentalności i charakterze, o jego przywiązaniu do kraju, o stosunku do Niemców i Amerykanów, aktualnego adresu w Hamburgu, o pracy w RWE, a nawet upewnić się, jak przedstawił przyjaciółkę podczas odwiedzin żony i córki: „zapytać w żartach, co z nią zrobił w czasie pobytu jego żony i córki w Hamburgu”¹²⁸. W latach 1957–1959 komórka kontrwywiadu w Gdańsku prowadziła rozpracowanie Bogdańskiego według założonego wcześniej planu. Udało się jej ustalić adresy rodziny, a także osób, które polecały go wcześniej do pracy w MSZ. Komórka kontrwywiadu w Poznaniu otrzymała polecenie zebrania wszelkich informacji o żonie i córce, zwerbowania kontaktu poufnego, który dawałby dostęp do jego rodziny, a w razie czego przygotowanie do werbunku córkę Bogdańskiego¹²⁹. Plan operacyjny na terenie Poznania realizowali oficerowie z miejscowego kontrwywiadu oraz delegowany pracownik z Gdańska. W toku działań przewidziano standardową procedurę spraw-

¹²⁷ Oprócz dr. Bogdańskiego miał on zebrać informacje o Macieju Malerzyńskim, a także rekrutować b. agenta Polskich Linii Oceanicznych. Miał również w miarę swoich możliwości wejść w kontakt z dezertierami przebywającymi w Hamburgu. Na wypadek propozycji współpracy z wywiadem miał taką kategorycznie odrzucić. Warto również dodać, że ag. „Krajewski” w przeszłości podjął współpracę z obcym wywiadem na terenie Antwerpii, ale jak wspomniano w planie przedsięwzięcia nie miał w tamtym czasie tej świadomości; AIPN BU 01355/216 cz. 1., *Plan kombinacji operacyjnej dla rozpracowania ośrodka wywiadu w Hamburgu*, Gdańsk 18.03.1958 r., k. 22–28.

¹²⁸ AIPN BU 01355/216 cz. 1., *Zadania dotyczące Bogdańskiego*, [brak daty i miejsca], k. 123.

¹²⁹ Ibidem, *Plan pracy na terenie Poznania*, Gdańsk 10.01.1958 r., k. 109.

dzeniową: zweryfikowano miejsce zameldowania, sąsiadów Bogdańskiej, wyciągnięto wnioski z Biura Dowodów Osobistych oraz Biura Paszportów, spisano dane personalne wszystkich sąsiadów. W międzyczasie okazało się, że jego żona wraz z córką w okresie od 10.08. do 10.11.1958 r. przebywały w Hamburgu¹³⁰. Niejako wypadkową wszystkich sprawdzeń bezpieki było powiązanie ze sprawą dr. Stanisława Hejmowskiego, którą prowadził Wydział III KWMO w Poznaniu¹³¹. Po uzyskaniu danych z Biura „W” kontrwywiad zaczął śledzić córkę dr. Bogdańskiego. Udało się w związku z obserwacją bezpieki ustalić kilka szczegółów, w tym jej najbliższe plany. Na miejscu przygotowano inf. ps. „Wojtek”, którego zadaniem było wysondowanie jej relacji z ojcem. W międzyczasie okazało się, że przygotowany wyjazd ag. ps. „Krajewski” nie doszedł do skutku, ponieważ został aresztowany za kombinacje handlowe. Nie doszło również do spotkania inf. ps. „Wojtek” z córką dr. Bogdańskiego. Cały dotychczasowy scenariusz legł w gruzach. Kontrwywiad gorączkowo poszukiwał nowych dróg dotarcia do jego rodziny. Ostatecznie bezpieka ustaliła tylko kilka szczegółów związanych z córką dr. Bogdańskiego¹³². W toku dalszych poszukiwań i dróg dojścia do jego rodziny na terenie kraju zaczęły spływać do centrali informacji o RWE w Hamburgu. W sprawie pojawił się Aleksander Ramsey, kierownik filii RWE, w której miał pracować Bogdański na stanowisku szefa Wydziału/Sekcji Polskiej¹³³. W związku z tym rozpracowaniem Wydział IX Dep. II MSW zdobył informacje wskazujące na działalność Związku Uchodźców Polskich w Hamburgu (wł. Zjednoczenie Polskich Uchodźców), którego siedziba była finansowana przez brytyjski wywiad¹³⁴. W wątku tej

¹³⁰ Zaproszenie do żony i córki Bogdański wysłał przez Wysoką Komisję Aliancką, która mieściła się w tamtym czasie w Warszawie przy ul. Pięknej 3.

¹³¹ Stanisław Hejmowski (ur. 1900 w ZSRR) – doktor prawa, adwokat w Poznaniu. Jego sprawa związana była z rozpracowaniem przedwojennych adwokatów, którzy w okresie okupacji nawiązali kontakty z agentami SD (niem. *Sicherheitsdienst*); AIPN BU 01355/216 cz. 1., *Ódpis relacji znajdującej się w sprawie ewidencyjno-obszaryjnej 1869 dot. Hejmowskiego Stanisława z dnia 13.12.1951 r.*, Poznań 20.01.1958 r., k. 120–121.

¹³² AIPN BU 01355/216 cz. 1., *List Naczelnika Wydziału II Dep. II do Naczelnika Wydziału II KWMO w Lublinie*, Warszawa 4.02.1959 r., k. 134 oraz *Ibidem*, *List z-cy naczelnika Wydziału II KWMO do Naczelnika Wydziału II Departamentu II MSW*, Lublin 18.02.1959 r., k. 138.

¹³³ Polska Sekcja RWE miała mieścić się przy Hartungstrasse 12, natomiast filia RWE przy ul. Harwestehuderweg 49 w Hamburgu; AIPN BU 01355/216 cz. 1., *Wyciąg z informacji o radiostacji Radio Wolna Europa*, Warszawa, 3.02.1959 r., k. 131.

¹³⁴ W 1958 r. agent „Heinz” wskazywał na Dom Spotkań w Hamburgu jak miejsce spotkań współpracowników niemieckiego wywiadu oraz naganiaczy, gdzie byli werbowani marynarze i uchodźcy przybywający do tego miasta; AIPN BU 1062/39 t. 12, *Sprawozdanie z pracy pionu Wydziału VIII w grupie „Karpaty” na IV kwartał 1958 r.*, [brak daty i miejsca], k. 41–42; AIPN BU 01355/216 cz. 1., *Notatka służbowa*, Warszawa 20.12.1958 r., k. 135.

sprawy pojawili się także inni członkowie ZPU podejrzani o współpracę z brytyjskim wywiadem, m.in.: dr Bronisław Szymura¹³⁵ oraz Antoni Kalinowski, którzy podejrzani byli o działalność wywiadowczą¹³⁶. Mimo posiadanych informacji o kontaktach brytyjskiego wywiadu z działaczami ZPU w Hamburgu kpt. K. Kozieł z Wydziału II Dep. II nie potwierdzał, aby Bogdański kiedykolwiek proponował podstawionym agentom współpracę¹³⁷. Stale napływające zmienne informacje o jego agenturalnej działalności skłoniły centralę kontrwywiadu (Wydział IX Dep. II MSW) do przejęcia sprawy krypt. „Adwokat”, którą wcześniej prowadziła komórka w Gdańsku. W uzasadnieniu wskazano, że Bogdański był długoletnim agentem brytyjskiego wywiadu rozpracowywanym aktywnie przez Wydział II Departamentu II MSW. W wyniku połączenia spraw prowadzonych przez komórki kontrwywiadu w Poznaniu, Gdańsku oraz jeden z wydziałów centrali powstała kolejna sprawa operacyjna krypt. „Gra”. Od tej pory Wydział II Dep. II MSW był jednostką wiodącą w tym rozpracowaniu i zbierał wszelkie informacje o RWE w Hamburgu, rodzinie dr. Bogdańskiego i działalności wywiadu brytyjskiego na terenie Hamburga. W związku z tym komórka w Poznaniu założyła sprawę ewidencyjno-obszewacyjną krypt. „Nibelungi”, której zadaniem było, w ramach krypt. „Gra”, rozpracowania kontaktów Bogdańskiego¹³⁸. W tej sprawie prześwietlano wszystkich utrzymujących kontakty z dr. Bogdańskim, w tym Cezarego Bogdańskiego i Jana Sandorskiego, który starał się o zatrudnienie na Międzynarodowych Targach Poznańskich¹³⁹. W jej toku odkryto, że dr. Bogdański na przełomie

¹³⁵ Dr n. med. Bronisław Szymura (1917–b.d.) – lekarz stomatolog. Absolwent Uniwersytetu w Hamburgu. Od 1969 r. był zastępcą członka głównej komisji rewizyjnej a od 1973 r. członek tej komisji, od 1973 r. członek Komisji Oświatowej, członek Komisji Rewizyjnej II Okręgu. Od 1970 r. po usunięciu Jar-Łańcuckiego został przewodniczącym Komisji Tymczasowej ZIW-PSZ.

¹³⁶ AIPN BU 01355/216 cz. 1., *Notatka służbowa tow. Marciaszek z Wydziału IX Dep. II, Warszawa 20.12.1958 r.*, k. 135.

¹³⁷ *Ibidem, Notatka służbowa, Warszawa 16.02.1959 r.*, k. 136.

¹³⁸ Figurantami byli: Bogdańska Maria, Grabowski Leon, Banasiuk Waclaw. Rozpracowanie nie objęło Cezarego Bogdańskiego, którym interesował się Wydział III KWMO w Poznaniu do sprawy byłego obszarnika wrogo ustosunkowanego do polityki partii i rządu; AIPN BU 01355/216 cz. 1., *Naczelnika Wydziału II mjr. R. Szwaigierczaka do Naczelnika Wydziału II-go Departamentu II MSW, Poznań 17.04.1959 r.*, k. 142–144; *ibidem, Pismo z-cy naczelnika Wydziału II do naczelnika Wydziału II Komendy MO miasta stołecznego Warszawy, Poznań 16.12.1961 r.*, k. 343–344 oraz *ibidem, Pismo st. oficera operacyjnego Wydziału II do naczelnika Wydziału II MSW, Warszawa 15.05.1962 r.*, k. 375.

¹³⁹ Został zwerbowany do współpracy w charakterze kontaktu obywatelskiego ps. „Jacek” do rozpracowania firmy angielskiej Solstron wystawiającej się na Międzynarodowych Targach Poznańskich przez Wydział III KWMO w Poznaniu; AIPN BU 01355/216 cz. 1., *Pismo z-cy naczelnika Wydziału II KWMO do naczelnika Wydziału II Departamentu II MSW, Poznań 7.11.1960 r.*, k. 220.

1956/1957 r. w korespondencji z rodziną posługiwał się fałszywym nazwiskiem – J. Zwingemann – a listy podpisywał jedynie imieniem Henryk.

W międzyczasie w 1959 r. odbyły się w RFN kolejne wybory władz centralnych w Zjednoczeniu Polskich Uchodźców. Nie uszły one uwadze kontrwywiadu. Wprawdzie dostrzeżono, że dr Bogdański był sędzią Sądu ZPU, ale jego udział w tej organizacji traktowano raczej marginalnie. Dla kontrwywiadu bardziej interesującym wątkiem były sprawy związane z działalnością wywiadu brytyjskiego oraz działalność filii RWE. Przez pewien czas wydawało się, że cała sprawa utknęła w miejscu. Nadal brakowało agenturze dojścia do Bogdańskiego. Rozpędu dodały informacje oficera niemieckiego kontrwywiadu RFN, który uciekł do NRD. Z relacji, które przekazał Stasi, wynikało, że dr Bogdański był aktywnie rozpracowywany przez zachodniemiecki kontrwywiad (Urząd Ochrony Konstytucji – BfV)¹⁴⁰. W międzyczasie gorączkowe poszukiwania agentury przyniosły określony rezultat. Wydział II zwerbował inf. ps. „Jacek”, który był w kontakcie z dr. Bogdańskim. Dodatkowo ustalono, że żona – Maria Bogdańska – utrzymywała kontakty z posłem na Sejm dr. Janem Frankowskim, który w poprzednich latach opiniował Bogdańskiego do pracy w MSZ. Ruszyła kolejna machina inwigilacyjna. Z początkiem lat 60. powstał w centrali kontrwywiadu nowy – stary plan dotarcia do dr. Bogdańskiego. W tym celu zdecydowano ponownie do całej sprawy wprowadzić inf. ps. „Józwiak” oraz inf. ps. „Nemo”. Plan zadań dla „Józwiaka” na terenie Hamburga był taki sam, jaki założono przed laty. W tym celu „Józwiak” miał odgrywać przed Bogdańskim rolę niezorientowanego politycznie w sprawach PRL, sugerować, że pracuje w firmie konstrukcyjnej, dzięki której posiada dostęp do ciekawych wynalazków, a w razie próby werbunku odmawiać współpracy w wywiadem brytyjskim, argumentując własną niechęć ewentualną dekonspiracją¹⁴¹. Informator ps. „Józwiak” spotkał się z dr. Bogdańskim w dniach w pierwszych dniach lipca 1960 r. w Hamburgu. Udało się jedynie potwierdzić kilka przypuszczeń centrali Dep. II MSW. W rozmowie dr Bogdański wspominał o pracy w filii RWE w Hamburgu, która dobiegała końca¹⁴². W dalszej części rozmowy wyraźnie nawiązywał do nienajlepszej sytuacji w Niemczech:

¹⁴⁰ AIPN BU 01355/216 cz. 1., *Notatka służbowa*, Warszawa 18.03.1960 r., k. 165.

¹⁴¹ Informator ps. „Józwiak” na wykonanie tej misji otrzymał od komórki kontrwywiadu w Poznaniu 60 dolarów; AIPN BU 01355/216 cz. 1., *Pismo Naczelnik Wydziału II Dep. II do Naczelnika Wydziału II KWMO w Poznaniu*, Warszawa, 20.06.1960 r., k. 183–184.

¹⁴² Potwierdza to Lechosław Gawlikowski w swojej ostatniej publikacji. W aneksie nr 3 wspomina pracę Henryka Bogdańskiego w RWE w latach 1954–1961, zob. L. Gawlikowski, *Pracownicy Radia Wolna Europa*, Warszawa 2015, s. 846 [Aneks nr 3].

(...) stwierdza, że bardzo niedobrze się czuje w Niemczech i jak większość Polaków na emigracji boleje nad tym, że nie może wrócić do Polski. Twierdzi, że obawa ta nie wynika na skutek aktywnego działania przeciw ustrojowi, ale do dzisiaj obawia się konsekwencji za ucieczkę i dotychczasową pracę w „Wolnej Europie”¹⁴³.

W dalszym toku rozmów informator próbował wysondować możliwości zatrudnienia na terenie Hamburga oraz sprawy związane z otrzymaniem azylu politycznego w RFN. Wydaje się, że tamta rozmowa była szczerą i Bogdański niczego przed swoim rozmówcą nie ukrywał. Wspomniał nawet:

(...) że rzeczywiście bardzo łatwo jest otrzymać azyl polityczny w NRF, jednak nie mając na miejscu zapewnionych środków finansowych na utrzymanie się przez okres co najmniej kilkunastu miesięcy, czego – dodaje zaraz – on niestety nie może zagwarantować, radzi poważnie zastanowić się nad tym krokiem, aby do końca życia nie żałować. Powiada, że otrzymanie pracy, oczywiście nie w swoim zawodzie, jest stosunkowo łatwe, ale taki osobnik już po kilku dniach zaczyna być nagabywany przez agentów obcego wywiadu zachodnioniemieckiego (przez Gehlena, jak mówi), aby się zdecydował pod zmienionym nazwiskiem wrócić na kilka miesięcy do Polski i przyjechać następnie z powrotem, przywożąc pewne konkretne informacje. Wówczas Niemcy zagwarantują mu odpowiednie zabezpieczenie finansowe, pomogą w „starcie życiowym” itp. Najczęściej osobnik taki odmawia, ale wówczas nieomal natychmiast traci zajęcie”¹⁴⁴.

W przypadku inf. „Nemo” plan był podobny. Agent wyjechał do Hamburga, aby nawiązać kontakt z dr. Bogdańskim. Adwokat przyjął swojego gościa „po staropolsku” – zezna po powrocie „Nemo” – i obdarzył licznymi książkami. Wydaje się, że największym sukcesem „Nemo” z tamtej akcji było rozpoznanie sytuacji osobistej dr. Bogdańskiego. Właściwie w tamtym momencie centrala Dep. II MSW wiedziała o Bogdańskim wszystko – podkreślał por. Cz. Szymczak w końcowej notatce¹⁴⁵.

Początkowe niepowodzenie nawiązania kontaktu z córką dr. Bogdańskiego przez Wydział II Dep. II MSW z czasem okazały się możliwe. Centrala kontrwywiadu podstępem zwabiła ją do komisariatu Milicji Obywatelskiej

¹⁴³ AIPN BU 1355/216 t. 1., *Doniesienie agenturalne inf. ps. „Józwiak”*, Poznań 5.08.1960 r., k. 191.

¹⁴⁴ Ibidem, k. 192–193; ibidem, *Notatka służbowa ze spotkania z informatorem ps. „Józwiak”*, Poznań 1.08.1960 r., k. 196–198.

¹⁴⁵ Ibidem, *Doniesienie agenturalne „Nemo”*, Poznań 3.11.1960 r., k. 200–210.

(MO) na terenie Warszawy. Podczas rozmowy mjr Zdzisław Bojenko pozyskał różne informacje o rodzinie dr. Bogdańskiego. Był to pewien punkt zaczepienia, który mógł poruszyć całe rozpracowywanie. W swojej notatce podsumował: „(...) jest inteligentna – dosyć przebiegła – nie jest religijna. Sposób przeprowadzenia z nią rozmów bardzo się jej podobał. Powiedziała, że zupełnie inaczej sobie nas wyobrażała – wyraziła się, że nasza praca jest ciekawa i wykazywała chęć podtrzymania z nami kontaktu, mówiąc, że tego rodzaju praca ją ciekawi”¹⁴⁶. Wydaje się, że nawiązany kontakt nie przyczynił się znacząco do postępów w rozpracowaniu dr. Bogdańskiego. Pomimo usilnych prób nadal nie udało się potwierdzić powiązania z brytyjskim wywiadem: „(...) Nie jest natomiast wyjaśnione, w jakim stopniu był on zaangażowany do działalności wywiadowczej. Nie ulega jednak wątpliwości, że Bogdański aktualnie orientuje się w działalności różnych wywiadów, gdyż jako radca prawny Polonii styka się często z uciekinierami i zna ich koleje losu”¹⁴⁷. W konsekwencji rozmowy z córką dr. Bogdańskiego Komenda MO dla miasta Warszawy założyła sprawę operacyjnego sprawdzenia krypt. „Paczki”, której figurantką była żona Maria Bogdańska i jej konkubent Jerzy Danielak¹⁴⁸. Pozostała ona jednak bez większego wpływu na główny nurt rozpracowania krypt. „Gra”¹⁴⁹. Dopiero w 1962 r. zdecydowano się przesłuchać w całej sprawie posła dr. Jana Frankowskiego¹⁵⁰. Przeprowadzono z nim trzy rozmowy, podczas których oficerowie Dep. II MSW ujawnili zainteresowanie kontrwywiadu Bogdańskim. Niestety w jej wyniku niewiele ustalono¹⁵¹. W prowadzonej sprawie brakowało punktu zaczepienia. Jeszcze w 1962 r. ponownie powrócono do sprawy rozpracowania dr. Bogdańskiego, analizując zebrane dotąd materiały. Potwierdzano dotychczasowe ustalenia dot. dr. Bogdańskiego, w tym to, że nie wracał do kraju ze względów rodzinnych i matrymonialnych, podczas pracy w Polskiej Misji Wojskowej mógł być zwerbowany do pracy dla brytyjskiego lub ame-

¹⁴⁶ Ibidem, *List Mjr Z. Bojenko do Naczelnika Wydziału II Dep. II MSW*, Warszawa 13.08.1961 r., k. 226–229.

¹⁴⁷ Ibidem, *Analiza materiałów dot. Bogdański Henryk*, Warszawa [brak daty dziennej] 11.1961 r., k. 232.

¹⁴⁸ Ibidem, *Postanowienie o założeniu sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Paczki”*, Warszawa 27.02.1962 r., k. 317–318.

¹⁴⁹ Ibidem, *Pismo kpt. E. Zająca do Naczelnika Wydziału II Dep. II MSW*, Warszawa 11.04.1962 r., k. 234.

¹⁵⁰ W 1962 r. był posłem i prezesem Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego w Warszawie, a rozmowa miała odbyć się w towarzystwie dyrektora lub wicedyrektora Departamentu IV MSW.

¹⁵¹ Od 1961 r. nie pracował już w RWE; AIPN BU 01355/216 cz. 1., *Notatka służbowa*, Warszawa 30.10.1961 r., k. 275.

rykańskiego wywiadu, pracował w ZPU na terenie Hamburga, utrzymywał kontakty z Piotrem Olendrem, Stanisławem Janczurem, dr. Janem Frankowskim, Marią Bogdańską, Teresą Bogdańską, Cezarym Bogdańskim i Marią Sandorską. Niestety w całym rozpracowaniu nie udało się ustalić jakiegokolwiek współpracy z wywiadem państw zachodnich. Taki stan wiedzy wskazywał, że prawdopodobnym wywiadowcą był wspomniany wcześniej Aleksander Ramsey, a Bogdański jedynie selekcjonował uchodźców przydatnych do pracy wywiadowczej. W podsumowaniu sprawy centrala kontrwywiadu nadal kreśliła plany zainicjowania rozmowy sondażowej oraz pozyskania dr. Bogdańskiego do współpracy. Niemniej przeciwności było więcej. Ostatecznie sprawę krypt. „Gra” zakończono w pierwszych dniach lutego 1964 r., uzasadniając jej prowadzenie za niezasadne¹⁵².

Pierwszy poważny przypadek – „Wabo”

Kolejnym działaczem, który znalazł się w aktywnym zainteresowaniu wywiadu PRL, był były sekretarz zarządu głównego ZPU w Velbert. Był on w latach 50. jednym z najcenniejszych osobowych źródeł wywiadu cywilnego PRL, który udzielał informacji o organizacjach polonijnych na terenie RFN w latach 1957–1958¹⁵³. Witold Szwabowicz, bo o nim będzie mowa, był przedwojennym pracownikiem Banku Gospodarstwa Krajowego w Wolnym Mieście Gdańsku oraz oficerem rezerwy artylerii¹⁵⁴. Po wyzwoleniu zaangażowany

¹⁵² AIPN BU 01355/216 cz. 1., *Wniosek o zakończenie sprawy krypt. „Gra”*, Warszawa 31.01.1964 r., k. 378–379.

¹⁵³ Dep. I MSW wśród najcenniejszej agentury w środowisku emigracyjnym posiadał w latach 1957–1958 wielu agentów w tym: w obiektach rządowych – ag. „Kolski”, w PRW-NID – ag. „Skaut”, w PSL – ag. ag. „Nelli”, „Betrace”, „Tur”, w SN – ag. „Pacek”, w PPS-WRN – ag. ag. „Wespa”, „Teodor”, „Kulczyński”, „Górski”, środowiska młodzieżowe – ag. ag. „Charlor”, „Sitek”, „Wnuk”, w Kompaniach Wartowniczych – ag. ag. „Kubacki” i „Nawrot”, w organizacjach polonijnych – ag. „Stolarski” i „Wabo”, a w RWE – ag. „Carmen”; zob. IPN BU 02559/1 t. 1, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, [brak daty i miejsca], k. 303–304; W. Bagieński, *Wywiad cywilny*, t. 2, s. 118–120.

¹⁵⁴ Por. rez. Witold Szwabowicz (1910–1982) – urodził się w Stanisławowie. Po zdaniu matury zdecydował się podjąć studia na wydziale prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Podjął również studia związane z handlem w Wyższej Szkole Handlowej we Lwowie. Na początku lat 30. podjął pracę w urzędzie Starosty w Stanisławowie. W połowie lat 30. przeniósł się do Gdańska. Na terenie miasta znalazł zatrudnienie w Banku Gospodarstwa Krajowego. W latach 30. otrzymał powołanie na kurs w Szkole Podchorążych rezerwy artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim. Po jego ukończeniu otrzymał stopień ogniomistrza podchorążego artylerii o specjalności artylerzysta, zwiadowca, obserwator. W 1934 r. przeniesiono go do rezerwy. W kolejnych latach odbywał jeszcze dwukrotnie przeszkolenia wojskowe. W połowie lat 30. otrzymał awans do stopnia podporucznika rezerwy artylerii. Brał udział w wojnie obronnej 1939 r. Prawdopodobnie w jej trakcie dostał się do niemieckiej niewoli. Niemcy umieścili go w Oflagu II D Grossborn-Westfalenhof, w którym przeby-

zował się w działalność IRO (ang. *International Refugees Organization*) oraz delegatury SN. W 1951 r. za namową Kazimierza Odrobnygo zaangażował się w działalność ZPU. Z chwilą wyboru pierwszego zarządu głównego decyzją Rady ZPU został sekretarzem zarządu głównego¹⁵⁵. Od tamtej pory koordynował wszelkie prace biura i odpowiadał za korespondencję z organizacjami partnerskimi na terenie RFN i poza nim. W organizacji funkcjonował dość krótko, bo w wyniku sporu z Kazimierzem Odrobnym opuścił organizację w 1956 r. i nie pełnił w niej żadnych funkcji aż do śmierci. Przez szereg lat prowadził działalność pomocową niezależną od ZPU, którą sporadycznie wspierał Kazimierz Odrobny. W latach 1951–1981 pisał artykuły do czasopisma „Polak” i „Ostatnie Wiadomości”¹⁵⁶. Próbował również nawiązać kontakt z rozgłośnią RWE w Monachium ale bezskutecznie¹⁵⁷. W latach 1950–1982 mieszkał w Velbert przy Höferstrasse 58 (trzecie piętro). Pod tym samym adresem mieszkał również Kazimierz Odrobny oraz mieściło się biuro zarządu głównego ZPU¹⁵⁸. Można więc założyć, że był

wał przez całą wojnę. Po wyzwoleniu z obozu w 1945 r. zdecydował się zostać na terenie okupowanych Niemiec. W pierwszych powojennych latach pracował jako przedstawiciel administracji IRO na terenie stref okupacyjnych Niemiec. W międzyczasie ożenił się Desiree z domu Laerum (Litwin-ka). Z czasem zamieszkał w Velbert przy ulicy Höferstrasse 58, z którym był związany aż do chwili śmierci. Prawdopodobnie to Kazimierz Odrobny zachęcił go do wstąpienia w szeregi ZPU. Od chwili powstania nowej organizacji w 1951 r. pełnił w niej funkcję sekretarza Zarządu Głównego, ale tylko do 1956 r. W pięcioletniej działalności był członkiem komisji wniosków i rezolucji podczas III Rady, zastępcą delegata do ZPUW oraz delegatem do Międzynarodowej Organizacji Uchodźców (ZAF). Jego poboczną działalnością była działalność publicystyczna w czasopismach „Polak”, „Ostatnie Wiadomości” i „Dzienniku Polskim” oraz licznej prasie emigracyjnej. W 1956 r. nie został wybrany do Zarządu Głównego ZPU i nie pełnił już w nim żadnej funkcji. Odszedł z ZPU. Sytuacja ta była wynikiem sporu, w jaki wdał się z prezesem Odrobnym po opublikowaniu w prasie emigracyjnej negatywnych artykułów wobec władz szwedzkich i amerykańskich oraz ZPU. Od tamtej pory był sam. To spowodowało, że częściej zwracał swoją uwagę w stronę Polski. Z czasem zaangażował się w działalność społeczną wśród Polaków. Pełnił aż do chwili śmierci funkcję koordynatora Funduszu Pomocy Ofiarom II wojny światowej, który to zaopatrywał środowisko kombatan- tów oraz polskich uchodźców w RFN i Polaków w PRL w trudno dostępne leki. Zmarł w Velbert w 1982 r. Zob. Ł. Wolak, *Leksykon działaczy*, s. 267–268.

¹⁵⁵ Zob. Ł. Wolak, *Pierwsze trudne lata*, s. 148 oraz Ł. Wolak, *Szkolnictwo Polaków w RFN*, s. 150.

¹⁵⁶ Korespondencja Witolda Szwabowicza obejmująca listy od lat 50. do 1982 r. znajduje się w Pracowni Badań nad Polską Emigracją w Niemczech po 1945 r. w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego (dalej: APPEN), którą kieruje prof. Krzysztof Ruchniewicz.

¹⁵⁷ W notatce dotyczącej Polonii w Niemczech por. S. Pichla oficer operacyjny Wydziału V Dep. I MSW w 1957 r. wspomina, że Witold Szwabowicz był w posiadaniu legitymacji RWE. W ostatniej publikacji Lechosława Gawlikowskiego nie ma informacji o jego pracy dla monachijskiej rozgłośni; zob. AIPN BU 01136/34, *Wyciąg z notatki dot. Polonii w Niemczech sporządzonej przez A. Dembińskiego*, Warszawa 15.05.1957 r., k. 16.

¹⁵⁸ O Kazimierzu Odrobnym będzie mowa przy okazji omawiania sprawy krypt. „Odrobina”.

kandydatem niemal idealnym do infiltrowania tej organizacji i działalności Kazimierza Odrobnego.

Jego pierwszy kontakt z wywiadem miał miejsce podczas wizyty w przedstawicielstwie Polskiej Misji Handlowej PRL we Frankfurcie nad Menem w 1957 r. To wówczas centrala wywiadu zainteresowała się jego osobą i nadała sprawie kryptonim „Wabo”. Jak więc doszło do tego, że Szwabowicz znalazł się w tej orbicie zainteresowań? Z chwilą wystąpienia z organizacji Szwabowicz poszukiwał płatnego zajęcia. W pewnym czasie zaangażował się w działalność prywatnego przedsiębiorstwa/manufaktury Heinza Bartniczaka (lub Bartczaka), który produkował drobne narzędzia. Bartniczak poszukiwał nowych rynków zbytu dla swoich produktów, a Szwabowicz miał mu w tym pomóc. Ponieważ wcześniej obydwaj nawiązali kontakty z Varimexem i Międzynarodowymi Targami w Poznaniu i chcieli pogłębić relacje handlowe z PRL, zdecydowali się nawiązać kontakty z Misją Handlową. Na spotkanie z nimi przyszedł „Bogdan”, czyli mjr Tadeusz Wyzgał, jednocześnie pracownik rezydentury wywiadu we Berlinie¹⁵⁹. To podczas pierwszego spotkania uwagę „Bogdana” zwrócił Witold Szwabowicz, ponieważ wylegitymował się wizytówką sekretarza zarządu głównego ZPU¹⁶⁰. To zainteresowanie było na tyle duże, że zdecydował się drugą część spotkania przenieść do kawiarni poza Misję. Podczas kolejnej części Szwabowicz uzewnętrznił się przed swoim rozmówcą oraz szeroko opowiadał o sytuacji wewnątrz ZPU, o zatargu z Odrobnym oraz o tym jak naraził się amerykańkom i ludziom, którzy finansowali ZPU¹⁶¹. Uzyskane informacje prawdopodobnie zachęciły „Bogdana” do podtrzymania tego kontaktu. Szwabowicz równie szeroko opowiadał o działalności ZPU, wskazując na nieprawidłowości w funkcjonowaniu zarządu głównego oraz na patologie, które funkcjonowały wewnątrz organizacji: „Mówiąc o stosunkach na Zachodzie Szwabowicz podał mi dosłownie, nie jestem komunistą, ale muszę powiedzieć, że takie świństwa, jakie robią na Zachodzie, nie dopuściliby się nigdy komuniści. Powiedział to, mówiąc o swojej sytuacji i udziale Amerykanów w jego wydzieleniu z ZPU” – wspominał w raporcie ze spotkania „Bogdan”¹⁶². Podczas kontaktu Szwabowicz kilka razy sygnalizował chęć powrotu do kraju, ale w tamtym czasie nie był do tego

¹⁵⁹ AIPN BU 02559/2 t. 2, *Wspomnienia oficerów wywiadu*, Warszawa 1984, k. 155–177 [wspomnienia płk. Tadeusza Wyzgała]; AIPN BU 003175/836, *Akta osobowe Tadeusza Wyzgała*, k. 1–265. Zob. W. Bagieński, *Wywiad cywilny*, t. 1, s. 493, 505.

¹⁶⁰ Formalnie nie pełnił tej funkcji od 1956 r.

¹⁶¹ AIPN BU 01136/34, *Notatka dotycząca Witolda Szwabowicza*, Berlin 13.07.1957 r., k. 18.

¹⁶² *Ibidem*, k. 18. Pisownia oryginalna.

przygotowany¹⁶³. Warto dodać, że jego kontakty z wywiadem zbiegły się z jego trudną sytuacją materialną, w jakiej znalazł się po opuszczeniu szeregów ZPU. Podczas luźnej rozmowy szeroko nawiązywał do aktualnych wydarzeń w środowisku niemieckiej Polonii. Mówił m.in. o rozmowach w kręgach Związku Polaków w Niemczech i Związku Polaków „Zgoda”, które miały wyłonić wspólnego kandydata Polonii do Bundestagu¹⁶⁴. Według wywiadu Szwabowicz był od „wyzwolenia” działaczem ZPU, który z racji pełnionej wcześniej funkcji w zarządzie głównym posiadał liczne kontakty na terenie RFN, zajmował się działalnością dziennikarską (poruszał problemy: granicy na Odrze i Nysie, militarysty niemieckiej oraz sprawy związane z wypłatą odszkodowań dla byłych kacetowców w Niemczech). Jawił się więc centrali jako ważny kandydat, z którym warto było kontynuować dalsze relacje. Posiadał również liczne kontakty w środowisku emigracyjnych dziennikarzy, znał środowiska polonijne i niemieckie, a jego sytuacja materialna i chęć powrotu do kraju były doskonałym punktem zaczepienia. Plan werbunku zatwierdzony przez centralę w Warszawie zakładał, że „Bogdan” ponownie spotka się ze Szwabowiczem i przedstawi mu możliwości nawiązania relacji z przedstawicielem kraju, który był zainteresowany sytuacją wewnątrz niemieckiej Polonii. Do spotkania miało dojść na terenie Hagi lub Berlina. Dalsza rola „Bogdana”

¹⁶³ Witold Szwabowicz miał w kraju brata i dwie siostry. Doc. dr med. wet. Adam Szwabowicz urodził się w miejscowości Dolina koło Stanisławowa. Od 1945 r. współtworzył kierunek i był wykładowcą weterynarii i farmakologii na Wydziale Weterynarii Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu (WSR). W latach 1945–1960 r. był kierownikiem Katedry Farmakologii i Toksykologii Wydziału Weterynaryjnego WSR. Zmarł we Wrocławiu 1983 r. Jegoteczka personalna znajduje się w archiwum Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. Maria Szwabowicz ur. 1911 w Stanisławowie była z zawodu artystką plastyką i nauczycielką. Do Krakowa przybyła jako „repatriantka” ze Lwowa w 1946 r. Przez cały powojenny okres mieszkała w Krakowie. Tam podjęła pracę w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Krakowie. Angażowała się również w Związek Polskich Artystów Plastyków. Drugą siostrą, Anna Szwabowicz, ur. 1912 r. w Stanisławowie. Do Krakowa przybyła z siostrą Marią w 1946 r. Z wykształcenia była botaniczką. Podjęła pracę w Polskim Przedsiębiorstwie Poszukiwań Naftowych w Krakowie; zob. *Absolwenci Wydziału Weterynaryjnego Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu. Rocznik studiów 1952–1958. Złota księga roku. 50-lecie ukończenia studiów i otrzymania dyplomów (1958–2008)*, red. R. Bochdalek, Wrocław 2012, s. 16, 21–22, 85, <http://docplayer.pl/4344763-Absolwenci-wydzialu-weterynaryjnego-wyzszej-szkoly-rolniczej-we-wroclawiu-rocznik-studiow-1952-1958-zlota-ksiega-roku.html> (dostęp: 19.11.2016 r.); *Wydział Medycyny Weterynaryjnej we Wrocławiu 1945–2010*, praca zbiorowa, Wrocław 2010, s. 22, 36 oraz AIPN Kr 08/081 t. 344, *Materiały dotyczące Marii Szwabowicz*, k. 1–29.

¹⁶⁴ AIPN BU 02011/17, *Notatka na temat prób rozpoczęcia działalności politycznej przez Związek Polaków w NRF (chodzi o tzw. grupę Szczepaniaka, kierowaną obecnie przez księdza Styp-Rekowskiego)*. Informacja oparta na źródle agentalnym ps. „Folia”, Warszawa 6.08.1965 r., k. 92–93.

w kontaktach ze Szwabowiczem była zakończona¹⁶⁵. „Bogdan”, korzystając z zaproszenia Szwabowicza, spotkał się z nim we wrześniu 1957 r. w restauracji Hotelu Mandelshof w Essen. To na nim odegrał założoną wcześniej rolę pośrednika i przekazał szczegóły kolejnego spotkania w Hadze¹⁶⁶. Ustalono, że znakiem rozpoznawczym będzie gazeta i mała walizeczka, którą Szwabowicz miał trzymać przed spotkaniem. Szwabowicz nie miał żadnych obiekcji w sprawie kontaktów z Warszawą. Wskazywał jedynie, że z chwilą wystąpienia z ZPU utracił sporą część możliwości. Centrala w Warszawie nie przejmowała się jednak jego zniechęceniem. Na koniec spotkania „Bogdan” wręczył mu 300 marek zachodnioniemieckich na zwrot kosztów podróży. Szefostwo wywiadu było przekonane, że Witold „połknął przynętę”. Do kolejnego umówionego spotkania doszło zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami w chińskiej restauracji w pobliżu pałacu Metropol w Hadze. Na spotkanie centrala wysłała por. Stanisława Pichlę, oficera Sekcji II Wydziału V Dep. I MSW¹⁶⁷. Plan przewidywał, że oficer spotka się ze Szwabowiczem pierwszego i kolejnego dnia. Wszystko przebiegło pomyślnie. Pierwsze rozmowy rozpoczęły się od dość ogólnej tematyki, która koncentrowała się wokół problemów związanych z działalnością Związku Polaków w Niemczech, Związku Polaków „Zgoda” i ZPU, następnie Szwabowicz – z polecenia por. Pichli – konkretyzował informacje na temat Polaków w Niemczech, ponieważ według ustalonej „legendy” takie były zainteresowania Towarzystwa „Polonii”. „Szwabowicz chwycił haczyk” – pisał po powrocie do kraju por. Pichla. Podczas rozmowy Szwabowicz wskazał na kilku działaczy, którzy w tamtym okresie czasie mogli podjąć się rozpracowania środowiska Polaków w Niemczech. Wymienił m.in. Władysława Kaweckiego, który miał opracować południe RFN, Stanisława Janczura, który miał zająć się północą, a także Janusza Jar-Łańcuckiego, który miał wiedzę na temat kół akowskich i środowisk inwalidów wojennych¹⁶⁸. O Władysławie Kaweckim i Januszu Jar-Łańcuckim będzie jeszcze mowa. Podczas pierwszego spotkania w Hadze Szwabowicz

¹⁶⁵ AIPN BU 01136/34, *Raport na zezwolenie na przeprowadzenie werbunku*, Warszawa 26.07.1957 r., k. 23–26.

¹⁶⁶ Oficer centrali wywiadu miał reprezentować Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem „Polonia”. Wskazał również terminy zapasowe na 13.10.1957 r. Gdyby z jakiś powodów nie doszłoby do spotkania, Szwabowicz miał 14.10. udać się wprost do tow. Kornackiego, który pracował poselstwem polskim w Hadze.

¹⁶⁷ AIPN BU 003175/236, *Akta personalne Stanisława Pichla. Charakterystyka*, Dębica 26.04.1954, k. 1–171.

¹⁶⁸ AIPN BU 01136/34, *Raport z rozmowy werbunkowej ze Szwabowiczem W. w Hadze*, Warszawa 19.10.1957 r., k. 29.

nie rozwijał zagadnień związanych z działalnością RWE i Kompanii Wartowniczych, ponieważ były one poza jego możliwościami, ale opracował charakterystyki działaczy z terenu RFN¹⁶⁹. Można więc uznać, że plan założony przez Dep. I MSW zaczął się krystalizować. W restauracji Szwabowicz przekazał oficerowi opracowane charakterystyki, a w toku rozmowy usłyszał o dalszym systemie łączności¹⁷⁰. Do kolejnego spotkania wywołanego pocztówką od „Zbycha” z terenu Niemiec miało dojść już na terenie Düsseldorfu. Wydaje się, że po pierwszym spotkaniu szefostwo Wydziału V Dep. I MSW zdawało sobie sprawę z tego, że Szwabowicz nie był aktywnym członkiem żadnej organizacji, a tym bardziej nie był w środowisku Polaków w Niemczech. Nie mógł tym samym dostarczać bieżących informacji o ich aktywności. Niemniej nadal nie przeszkadzało to w kontynuowaniu tego zainteresowania jego osobą: „Oprócz tego wiedzieliśmy, że «Wabo» jest rogatą duszą, że w artykułach swych piętnował zarówno Amerykanów, jak i Niemców za ich politykę w stosunku do kraju i naszych granic”¹⁷¹. Na kolejne umówione spotkanie ze Szwabowiczem z końcem listopada 1957 r. przyjechał „Bogdan”, który dzień wcześniej przebywał w sprawach handlowych na terenie Nadrenii Północnej-Westfalii. Wydaje się przy tej okazji, że centrala popełniła w jego sprawie pierwszy poważny błąd – wysłanie na spotkanie z „Wabo” oficera, który wcześniej odgrywał rolę przedstawiciela handlowego i łącznika pomiędzy firmami w kraju, groziło dekonspiracją. „Wabo” jednak nie zjawił się w wyznaczonym czasie i miejscu. Dopiero telefon „Bogdana” wywołał go na spotkanie w Düsseldorfie. Podczas kolejnej rozmowy Szwabowicz poruszył wiele spraw związanych z sytuacją wewnętrzną ZPU¹⁷². Wspominał o początkach organizacji, o wpływach, jakie zdobywało Stronnictwo Narodowe za sprawą Odrobnego i dr. Tadeusza Zgaińskiego na terenie RFN. Skupił się również na kontaktach z Kazimierzem Odrobnym, z którym od 1956 r. nie był w najlepszych relacjach. Interesujące okazały się również związki pomiędzy stronnictwami politycznymi oraz działaczami na tamtym terenie.

¹⁶⁹ Rozmowy koncentrowały się przede wszystkim wokół Związku Polaków w Niemczech (Szczepaniaka) oraz ZPU (Odrobny). Wspominał również o Władysławie Kaweckim, Stanisławie Janczurze, Januszu Jar-Łańcuckim; AIPN BU 01136/34, *Raport z rozmowy werbunkowej...*, k. 28–29.

¹⁷⁰ W materiale sprawy krypt. „Wabo” nie zachowały się charakterystyki przekazane przez Szwabowicza.

¹⁷¹ AIPN BU 01136/34, *Raport dot. analizy pracy z „Wabo” i wnioski*, Warszawa 19.02.1958 r., k. 2.

¹⁷² Wspominał m.in., że przez około jeden roku był członkiem Stronnictwa Narodowego (1952–1953), ale oburzony postawą kierownictwa oddał legitymację Kazimierzowi Odrobnemu. Trudno jest ten fakt zweryfikować, ponieważ nie figuruje w materiałach Stronnictwa Narodowego zgromadzonych w Pracowni Badań nad Polską Emigracją w Niemczech po 1945 r. w Instytucie Historycznym UW (dalej: APPEN).

Dzięki tym informacjom Dep. I MSW uzyskiwał garstkę wiadomości o środowisku, do którego dostęp miał „Wabo”. On sam przyznał, że o działalności PPS i NiD na terenie RFN niewiele wiedział, ale łączył ją z aktywnymi działaczami: Jana Nowak-Jeziorańskiego z NiD oraz Leopolda Sanickiego z PPS-WRN¹⁷³. Informacje, które wywiad zdobył, były pewnym poważnym sukcesem tej relacji, ponieważ umożliwiły centrali w Warszawie naprowadzenie na kolejnego działacza z terenu Niemiec. Należy zatem przypuszczać, że pierwsze relacje „Wabo” zainicjowały rozpracowanie płk. dr L. Sanickiego, którym wywiad zainteresował się w 1959 r. i nadał sprawie kryptonim „Ars”¹⁷⁴. W tym konkretnym przypadku Wydział V Dep. I MSW dążył do rozpracowania i zdelegalizowania struktur Wolność, Równość,

¹⁷³ Płk. dr Leopold Sanicki vel Hliniak (1897–1970) – urodził się w Grybowie (Galicja). Był synem Karola i Marii z domu Adamowicz. Ukończył szkołę powszechną i osiem klas gimnazjum filologicznego. Był żołnierzem Legionów Polskich na terenie zaboru austriackiego. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę ponownie wstąpił do służby w Wojsku Polskim. W listopadzie 1918 roku otrzymał awans do stopnia podporucznika raz Krzyż I Brygady i Krzyż Karola. W kolejnych latach służył w 25 pułku piechoty. W 1920 r. po pozytywnej weryfikacji otrzymał awans do stopnia kapitana. Z początkiem lat 20. zmienił nazwisko z Hliniak na Sanicki. Był absolwentem studiów prawniczych na Uniwersytecie Jagiellońskim (UJ). W 1923 r. obronił pracę doktorską. Z końcem lat 20. odbył kurs oficerów sztabowych do Wyższej Szkoły Wojskowej w Warszawie oraz w Samodzielnym Wydziale Wojskowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Od początku lat 30. był sędzią śledczym w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Krakowie. W kolejnych latach był podprokuratorem przy Okręgowym Sądzie Wojskowym w Krakowie. W pierwszej połowie lat 30. przeniesiony na stanowiska referenta, kierownika referatu i szefa wydziału Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa Spraw Wojskowych. W 1937 roku awansowany na stopień podpułkownika. W drugiej połowie września 1939 r. został internowany i jako jeńiec wojenny wywieziony do obozu w Dorsten VIE w Niemczech. Po wyzwoleniu z obozu zdecydował się pozostać w miejscowości Quackenbrück. Po opuszczeniu obozu podjął służbę w sekcji prasowej 1. Dywizji Panczernej gen. W. Maczka. W 1946 r. przystąpił do Zjednoczenia Polskiego w Niemczech. Przeprowadził się do Essen. Był Sędzią Sądu Obywatelskiego przy Radzie Zjednoczenia Polskiego w Niemczech, członkiem Związku Prawników Polskich w Niemczech, członkiem Związku Inwalidów Polskich Sił Zbrojnych. W kolejnych latach był kierownikiem Koła PPS-WRN w Essen i wszedł do Komitetu Głównego WRN. W 1961 r. został wiceprzewodniczącym Centralnej Rady partyjnej PPS-WRN w Niemczech. Kiedy upadło Zjednoczenie Polskie, zaangażował się w działalność ZPU. W organizacji zajmował się przede wszystkim sprawami szkolnictwa polskiego w Niemczech oraz sprawami prawnymi. Od 1951 r. był członkiem, a następnie wiceprzewodniczącym Sądu ZPU. Pełnił kolejne funkcje w Komisji Statutowej i Regulaminowej, był zastępcą członka zarządu głównego, delegatem organizacji do ZPUW, przedstawicielem organizacji robotniczych na terenie RFN, kierownikiem składnicy książek ZPU, członkiem Komisji Oświatowej ZPU, członkiem Komisji Tymczasowej Związku Inwalidów Wojennych – Polskich Sił Zbrojnych w Monachium. Zmarł 23 sierpnia 1970 r. w Essen; zob. Ł. Wolak, *Działacze Zjednoczenia*, s. 150.

¹⁷⁴ Organem rejestrującym był Wydział VIII Dep. I MSW; zob. AIPN BU 01168/206, *Teczka sprawy ewidencyjno-obszerniczej krypt. „Ars” dot. Leopolda Sanickiego*, k. 1–29 oraz Ł. Wolak, *Działacze Zjednoczenia*, s. 150.

Niepodległość w Niemczech przy pomocy L. Sanickiego¹⁷⁵. Trudno jednak wskazać na pomyślny finał jego sprawy, ponieważ materiał jest dość szczątkowy. Oficjalnie jednak sprawę „Arsa” zamknięto dopiero w 1969 r.¹⁷⁶

Nie wszystkie sprawy podczas spotkania w Düsseldorfie ułożyły się po myśli „Bogdana”, który zaproponował „Wabo” reaktywację członkostwa w Stronnictwie Narodowym¹⁷⁷. Po tamtej propozycji Szwabowicz nabrał wyraźnego dystansu do współpracy. Zdziwienie centrali zbyło tym większe, kiedy „Wabo” zdecydował się nie kontynuować dalszych spotkań¹⁷⁸. Centrala w Warszawie nie kryła zdziwienia jego postawą i od razu uznała, że błędem było wysłanie „Bogdana”. Taki scenariusz działania krytykowała kpt. Edward Dziechciarek¹⁷⁹ i por. Stanisław Pichla, obydwaj z Sekcji II Wydziału V Dep. I MSW. Powstał więc kolejny pomysł, aby centrala wysłała kolejny raz „werbownika”, który miał omówić zaistniałą sytuację. W ocenie centrali wywiadu „Wabo” nadal przedstawiał wartość operacyjną, dlatego zdecydowano się podtrzymywać zainicjowaną współpracę. Zdziwienie budzi jednak postępowanie centrali, która nadal wysyłała „Bogdana” do kontaktów z „Wabo”¹⁸⁰. Pewne zmiany nastąpiły dopiero na wiosnę 1958 r., gdy centrala zniechęcona rozchwianiem „Wabo” zdecydowała się raz jeszcze przedyskutować z nim formę i zakres współpracy. W tym celu „Wabo” udał się na dwudniowe spotkanie do konsulatu w Berlinie. Tym razem uczestniczyli w nim por. St. Pichla, „Małecki” i kpt. Henryk Wróblewicz,

¹⁷⁵ W notatce sondażowo-werbunkowej krypt. sprawy „Ars” wskazywano: „werbunek «Arsa» pozwoliłby nam na pełne rozeznanie i opanowanie WRN w Niemczech oraz skierowanie jego działalności na tory wygodne dla nas. Dałoby to również szansę wyrwania tej organizacji spod wpływów Ciołkosza i sprowadzenia do zera jej działalności i znaczenia. Kandydat do werbunku ma zupełnie realne dane do inspirowania poczynań T. Korenia – członka Rady Centralnej WRN – na rzecz zmian korzystnych dla kraju. Obok tego służyć będzie jako źródło informacji o polskich działaczach w WRN i o powiązaniach SPD z WRN”; *ibidem*, *Raport. Dotyczy przeprowadzenia rozmowy sondażowo-werbunkowej z Leopoldem Sanickim (krypt. sprawy „Ars”)*, Warszawa 24.09.1959 r., k. 17.

¹⁷⁶ AIPN BU 01168/206, *Postanowienie o zakończeniu i przekazaniu sprawy do archiwum Departamentu I – Biuro „C”*, Warszawa 25.08.1969 r., k. 14.

¹⁷⁷ Według informacji Departamentu VII MBP Witold Szwabowicz brał aktywny udział w działalności Rady Politycznej na terenie placówki w Oerlinghaus, zob. AIPN BU 01355/178, *Kierownictwo centrali północnej ośrodka dyspozycyjnego Rady Politycznej w Oerlinghausen (Niemcy Zachodnie)*, [brak daty], k. 32.

¹⁷⁸ AIPN BU 01136/34, *Raport dot. analizy pracy z „Wabo” i wnioski*, Warszawa, 19.02.1958 r., k. 57–58.

¹⁷⁹ Kpt. E. Dziechciarek był starszym oficerem operacyjnym Sekcji II Wydziału V Departamentu I MSW.

¹⁸⁰ „Bogdan” rozmawiał przez telefon z „Wabo” 21.02.1958 r. oraz spotkał się z nim 26.04.1958 r. w Furstenhof w Kolonii; AIPN BU 01136/34, *Notatka dot. „Wabo”*, [nazwa miasta nieczytelna] 25.02.1958 r. k. 61–62 oraz *ibidem*, *Notatka dot. „Wabo”*, Berlin 9.05.1958 r., k. 63–64.

który posługiwał się pseudonimem „Juliusz”¹⁸¹. Oprócz ogólnych rozmów wokół sytuacji wewnątrz organizacji polskich w RFN przedstawiono „Wabo” pełny zakres zainteresowania wywiadu, w tym: „rozpoznanie nastrojów wśród Polonii w RFN – Związek Szczepaniaka, ZPU – Odrobnego i inne, nastawienie do kraju, stosunek Niemców do nowego Wehrmachtu, rozpoznanie nastrojów wobec polityki Bonn przywódców Polonii i ugrupowań politycznych emigracji SN, WRN, PSL, informacje o działaczach ze szczytów emigracyjnych będących na usługach Niemców, Amerykanów lub Anglików działających przeciwko krajowi lub o taką działalność podejrzanych (RWE, OW i inne), informowanie o wykorzystywaniu Polaków przez Niemców do wrogiej działalności przeciwko krajowi”¹⁸². Centrala nie zdawała sobie jednak sprawy z tego, że „Wabo” wielu z tych zadań nie mógł zrealizować. Po raz kolejny w Berlinie Szwabowicz wskazał na Janusza Jar-Łańcuckiego i Władysława Kaweckiego, którzy mogli przyczynić się rozpracowania dla centrali wywiadu PRL środowisk polskich w Niemczech. Przekazał również informacje o zarządzie głównym ZPU oraz scharakteryzował poszczególnych działaczy tamtego środowiska, uwzględniając ich aktywność społeczno-zawodową (w tym: Kazimierza Odrobnego, Stanisława Mikiciuka, Czesława Brunnera, Erwina Beyera, Stanisława Radosza, ks. Jana Kubicę, Janusza Jar-Łańcuckiego, Władysława Kaweckiego), a także określił działalność instytucji, które finansowały lub współfinansowały poprzez Amerykanów środowisko polskich uchodźców (placówki Polskiego Komitetu Imigracyjnego w Monachium kierowanej przez Zygmunta Jędrzejewskiego oraz we Frankfurcie kierowanej przez Andrzeja Chylińskiego)¹⁸³. Na koniec pobytu w Berlinie „Wabo” poprosił oficerów, by przygotowali jego pobyt w Polsce bez śladów przekroczenia granicy¹⁸⁴.

¹⁸¹ „Małecki” i „Juliusz” byli pracownikami rezydentury wywiadu cywilnego PRL w Berlinie.

¹⁸² Ustalono również, że spotkania z „Wabo” będzie odslugiwała centrala w Warszawie i będą odbywały się raz na trzy miesiące w Dusseldorfie. Hasło: „Czy pan się nie orientuje, gdzie tu jest najbliższe muzeum?”; odzew: „Niestety też jestem tu pierwszy raz”; oprócz tego system rozpoznawczy pozostawał bez zmian (gazeta i walizka). „Bogdan” miał zlokalizować skrzynkę kontaktową w pobliżu Velbert; AIPN BU 01136/34, *Raport dot. dalszej współpracy z „Wabo”*, Warszawa 10.05.1958 r., k. 67.

¹⁸³ Podczas tamtego spotkania „Wabo” po raz pierwszy, mimo pewnych braków informacyjnych, przekazał interesujące wywiad informacje, w szczególności o działaczach ZPU, które znalazły swój finał w kolejnych latach w postaci pogłębionego rozpracowania ich działalności, a nawet współpracy; AIPN BU 01136/34, *Raport ze spotkania z „Wabo”*, Berlin 14.05.1958 r., k. 72–78.

¹⁸⁴ W sprawie wyjazdu „Wabo” do kraju uzgodniono kilka szczegółów tego przedsięwzięcia. Miał bez umawiania się na spotkanie przyjechać do konsulatu w Berlinie na spotkanie z „Juliuszem” lub kimś z rezydentury. Tam miał otrzymać paszport, na którym miał wjechać do Polski. W Warszawie miał go odebrać por. S. Pichla. Wyjazd do kraju miał w kręgu znajomych w Velbert

Jednocześnie por. Pichla weryfikował wcześniejsze doniesienia „Bogdana” i nie potwierdzał jego ustaleń, z których wynikało, że „Wabo” był niechętny do współpracy z wywiadem. Współpraca z „Wabo” dawała centrali pewną nadzieję, że dzięki niej będzie mogła realnie docierać do środowisk polonijnych w Niemczech. I temu również miał być podporządkowany wyreżyserowany przyjazd „Wabo” do kraju¹⁸⁵. Rzeczywiście „Wabo” w pierwszej połowie sierpnia 1958 r., według ustalonego wcześniej scenariusza, przebywał na terenie kraju. Jego pobyt w połowie był podporządkowany potrzebom wywiadu, a resztę czasu spędzał u siostry w Krakowie i Zakopanym. Podczas krajowych rozmów z centralą pogłębił lub doprecyzował wcześniej przekazane informacje o środowisku polskich uchodźców i nawiązywał do działalności wywiadowczej Waltera Conradi z Düsseldorfu, domniemanego współpracownika jednej z zachodnich służb wywiadowczych¹⁸⁶. Niestety podczas jednego ze spotkań doszło do niepokojącej sytuacji, ponieważ okazało się, że „Wabo” bez ustalenia z oficerami zdekonspirował się przed Władysławem Kaweckim, informując go o możliwości kontaktu z polską placówką w Berlinie¹⁸⁷. Dodawał przy tej okazji, że wywiad dzięki współpracy z Kaweckim będzie mógł „zrobić” Zbigniewa Brydaka i Małgorzatę Szubert¹⁸⁸. Ta informacja bardzo zaskoczyła jego rozmówców, ale uznano

zalegędować pod przykryciem dwutygodniowego wyjazdu nad morze do Neustadt (Holsztyn), a gospodynię wysłać na urlop. W kraju miał spotkać się tylko z siostrą.

¹⁸⁵ Wyjazd Szwabowicza do Polski miał być sfinansowany w całości przez wywiad PRL; AIPN BU 01136/34, *Raport dot. „Wabo”*, Warszawa 3.07.1958, k. 82–83.

¹⁸⁶ Walter Conradi był kadrowym oficerem wywiadu BND, który pracował w biurze kierowanym przez prof. Gerharda von Mende w Düsseldorfie. Biuro wedle dużego prawdopodobieństwa było instytucją przykrycia dla działalności wywiadu USA oraz RFN. Zajmowało się pomocą w środowisku uchodźców w RFN oraz pośredniczeniem w wyjazdach do USA (zbierało ankiety i przeprowadzało wywiady z kandydatami). Przy różnych okazjach oferowało również programy stypendialne dla uchodźców, głównie w USA; zob. W. Bułhak, *Szpiedzy*, s. 269, idem, *Wywiad, Watykan, Ostpolitik (...)*, [w druku], s. 7–8 [maszynopis udostępniony autorowi]; zob. więcej: W. Bułhak, *Wywiad PRL*, s. 561–563.

¹⁸⁷ Warto podkreślić, że ani rezydentura wywiadu w Berlinie, ani centrala wywiadu w Warszawie nie miały pojęcia, że Władysław Kaweckim od 1957 r. pracował w komórce CIC i UOK. Błędnie wówczas zakładano, że pracował w Komitecie Wolnej Europy. Prawdą było jedynie, że wizytował dość często obozy dla uchodźców, w tym obóz Valka i Zirndorf w Norymberdze.

¹⁸⁸ Brydak Zbigniew (1915–1970), przed wojną współpracownik Rozgłośni Lwowskiej Polskiego Radia, uczestnik wojny obronnej Polski w 1939 r., podczas okupacji pracował jako organista w majątku Zamoyskich. Po zakończeniu wojny był dyrektorem Szkoły Muzycznej w Nisku. Od 1945 r. żołnierz Wolność i Niezawisłość (WiN), aresztowany i skazany na 5 lat więzienia. W 1947 r. zwolniony po ogłoszeniu amnestii. W 1951 r. uciekł z Polski do Niemiec. Po próbie porwania przez UB wyjechał z Berlina do Frankfurtu nad Menem, gdzie wstąpił do Kompanii Wartowniczych. Od 1.01.1956 r. etatowy pracownik RWE w Monachium; zob. L. Gawlikowski, *Pracownicy Radia Wolna Europa*, s. 136–138, AIPN BU 01136/34, *Raport z rozmów z „Wabo”*, Warszawa 8.08.1958 r., k. 85; P. Machciewicz, *Monachijska menażeria*, s. 106–115.

wówczas, oceniając spotkanie w Polsce, że Szwabowicz chciał przyjechać do kraju z konkretną informacją¹⁸⁹. Po raz pierwszy również w relacjach z wywiadem PRL pojawiły się wątki zachodnich tajnych służb. „Wabo” poruszył sprawę płk. Turnera, szefa ekspozytury Komitetu Wolnej Europy (RWE) w Düsseldorfie, który współpracował z ZPU, Biurem prof. Gerharda von Mende, Walterem Conradim i Baczewskim (uciekierem z Polski)¹⁹⁰. Doprecyzował również wcześniejsze informacje dotyczące Czesława Brunnera, wspominał o dr. Henryku Bogdańskim z Hamburga, Michale Dachanie, Stanisławie Janczurze, Januszu Jar-Łańcuckim i Stanisławie Radoszu¹⁹¹. Warto zauważyć, że „Wabo” miał wysokie mniemanie o własnej działalności i informacjach, które przekazywał. Był do tego stopnia pod własnym wrażeniem, że składał propozycję centrali wejścia w rolę wywiadowcy, „typownika”, analityka oraz inspiratora. Niestety centrala nie była zachwycona informacjami przekazanymi przez „Wabo”. Na koniec pobytu ustalono z nim środki łączności oraz dalsze zadania do opracowania, które nie różniły się bardzo od zleczanych wcześniej. Szefostwo Wydziału V Dep. I MSW pomału zdawało sobie sprawę z tego, że relacje z „Wabo” nie przyczyniały się do pogłębienia przekazywanych wcześniej informacji. Po jego wyjeździe z kraju centrala zdecydowała się przeanalizować sprawę „Wabo” pod kątem dalszej współpracy. Wydaje się, że dotąd wywiad PRL przeceniał możliwości Szwabowicza, ponieważ od chwili wystąpienia z ZPU nie liczył się w tamtym środowisku i podążał bocznym torem życia organizacyjnego w RFN. Z czasem centrala pokusiła się o rewizję własnych podejrzeń wobec „Wabo”. Oficer wywiadu pojawił się bez uprzedzenia w jego mieszkaniu w Velbert przy Hoeflerstrasse 58. Spotkanie, które nie było sygnalizowane, wzbudziło zdziwienie i zdenerwowanie Szwabowicza. Sam fakt pojawienia się oficera w kamienicy w Velbert, centrali zarządu głównego ZPU, budził duże zdziwienie. Centrala jednak chciała zweryfikować warunki mieszkaniowe „Wabo” i potwierdzić siedzibę ZPU, ale przede wszystkim postępy w jego pracy wywiadowczej. Porucznik S. Pichla zorientował się również w jego sytuacji materialnej oraz możliwościach zarobkowych. Okazało się, że „Wabo” nie wywiązał się z nałożonych w kraju zadań. Pewnym novum było zwrócenie uwagi oficera na relacje Waltera Conradiego z Kazimierzem

¹⁸⁹ Polecono „Wabo” umówienie spotkania z W. Kaweckim na terenie Berlina, podejrzewając, że „Wabo” był zdekonspirowany; AIPN BU 01136/34, *Raport dot. końcowej rozmowy z „Wabo” podczas jego pobytu w Kraju*, Warszawa 22.08.1958 r., k. 97.

¹⁹⁰ AIPN BU 01136/34, *Raport z rozmów z „Wabo”*, Warszawa 8.08.1958, k. 86.

¹⁹¹ Ibidem, *Raport ze spotkania z „Wabo”*, Berlin 14.05.1958 r., k. 71–79; ibidem, *Raport z rozmów (...)*, k. 85, 87–88. Zob. W. Bułhak, *Wywiad PRL*, s. 562–564.

Odrobny¹⁹². Niestety centrala uznała, że to za mało i jego możliwości były niewystarczające. Porucznik Pichla na koniec spotkania pozostawił „Wabo” jednostronny system łączności, w tym łączność awaryjną oraz informacje o martwej skrzynce, na którą miał przekazywać przydatne materiały¹⁹³. Decyzją płk. Witolda Sienkiewicza, dyrektora Departamentu I MSW, w grudniu 1958 r. „Wabo” został wyeliminowany z sieci agenturalnej Wydziału V ze wskazaniem, że był kontaktem jednostronnym¹⁹⁴. Podsumowując możliwości wywiadowcze „Wabo”, warto dostrzec, że w tamtym okresie przekazał wywiadowi kilka cennych informacji, które przede wszystkim ułatwiały identyfikowanie działaczy ZPU i ZPwN. Uzyskane tą drogą dane wywiad spożytkował do rozpracowania kolejnych przedstawicieli tej grupy, m.in.: Kazimierza Odrobnego, Władysława Kaweckiego, Wincentego Broniwoj-Orlińskiego, Czesława Brunnera, płk. dr Leopolda Sanickiego oraz środowiska niemieckiej Polonii¹⁹⁵. Jeszcze w 1960 r. do wywiadu docierały drobne sygnały o działalności Szwabowicza, ze sprawy rozpracowania krypt. „Krewni”, której figurantem był Kazimierz Odrobny i jego rodzina w kraju, wskazujące na jego działalność paraantykwaryczną, w wyniku której wywiózł z kraju nieznaną listy Henryka Sienkiewicza z 1905 r., które następnie sprzedał w RFN¹⁹⁶.

Istnieją kolejne poszlaki, które wskazują, że mimo zakończonej wcześniej współpracy z Dep. I MSW, Witold Szwabowicz nadal aktywnie informował służby PRL. W materiałach archiwalnych zachował się ciekawy

¹⁹² Ibidem, *Raport ze spotkania z „Wabo” w Velbert*, [brak daty i miejsca], k. 102. Przy tej okazji W. Szwabowicz wskazywał na bliskie kontakty K. Odrobnego zarówno z biurem prof. v. Mende, jak również W. Conradim. O Conradim wspominał również Władysław Kaweckie ps. „Hill” oraz Dominik Marcol; patrz: AIPN BU 1227/490, *Raport z dokonanego werbunku w sprawie „Doni”*, Warszawa 17.11.1968 r., k. 60; AIPN BU 2386/721, *Ciąg dalszy sprawy „Kramera”*, [brak daty i miejsca], k. 444–446; ibidem, *Pismo szefa Zarządu I WSW do dyrektora Dep. II MSW*, [brak daty i miejsca], k. 447; ibidem, *Pismo z-cy dyrektora Dep. II MSW płk. H. Żmijewskiego do szefa Zarządu II szefostwa WSW płk. J. Markuszewskiego*, Warszawa 2.08.1967 r., k. 448; ibidem, *Notatka służbowa*, Warszawa 9.09.1967 r., k. 449; AIPN BU 2386/709, *Notatka służbowa dot. spotkania z Elżbietą*, [brak daty i miejsca], k. 156–159; W. Bułhak, *Szpiedzy*, s. 269, Tenże, *Wywiad, Watykan, Ostpolitik*, [w druku], s. 7–8.

¹⁹³ Umieszczono ją w toalecie na trzecim piętrze domu towarowego Cramer&Meermann w Düsseldorfie, wejście od ulicy Brandstrasse obok domu towarowego Bilka; AIPN BU 01136/34, *Raport z wyjazdu do Velbert Hoefstrasse 58, Velbert 3.12.1958 r.*, k. 105–106.

¹⁹⁴ AIPN BU 01136/34, *Raport mjr W. Wojtasika do Dyrektora Dep. I MSW płk. Sienkiewicza*, Warszawa 15.12.1958 r., k. 112.

¹⁹⁵ Zobacz sprawy krypt. „ParPan”, „Odrobina”, „Krewni”, „Pajaki”, „Ars”, „Hill”, „Komisarz”, „Weber” – „Julek”.

¹⁹⁶ AIPN BU 01178/734, *Notatka służbowa kpt. J. Szajnberga dot. Szwabowicza Witolda*, [brak daty i miejsca] k. 104; ibidem, *Pismo W. Wojtasika naczelnika Wydziału V Dep. I MSW do Naczelnika Wydziału I Dep. III MSW*, Warszawa 31.09.1960 r., k. 112; ibidem, *Notatka spisana ze słów kontaktu obywatelskiego „O”*, Poznań 16.11.1960 r., k. 128.

raport z 1960 r., w którym wyraźnie widać kolejne relacje z oficerem/oficerami krakowskiej komórki kontrwywiadu realizującej zadania zlecone przez Wydział I Departamentu II MSW. Informacje w nim zawarte wskazują, że Szwabowicz informował bezpiekę przede wszystkim o działalności Polaków w Niemczech i polskiego uchodźstwa, Związku Polaków, obozów dla uchodźców, w tym tych, które pozostawały pod kuratelą wywiadu amerykańskiego, oraz o ośrodku szkoleniowym wywiadu amerykańskiego we Frankfurcie nad Menem¹⁹⁷. Pewne jest, że wspomniany raport nie powstał w ramach zakończonej sprawy krypt. „Wabo” i nie był również wynikiem rozpracowania „Odrobnego”, dlatego można założyć, że mógł być odpryskiem szerszego zainteresowania centrali kontrwywiadu tajnymi służbami na terenie RFN lub obozami dla uchodźców¹⁹⁸. Niezależnie od tego raportu W. Szwabowicz pojawił się w 1962 r. w materiałach wywiadu PRL w rozpracowaniu Czesława Brunnera krypt. „Komisarz”¹⁹⁹. Na jednym ze spotkań inf. ps. „Rafał” wspominał o tajnej akcji obywatela polskiego (chodziło o Witolda Szwabowicza krypt. „Wabo”) z Nadrenii Północnej-Westfalii, który wyjechał do Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie po paszport na wyjazd do Polski²⁰⁰. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie kolejna informacja wskazówka, z której wynikało, że Szwabowicz po powrocie z kraju w 1958 r. znalazł się w kręgu zainteresowań kontrwywiadu zachodniorniemieckiego i był wzywany do złożenia polskiego paszportu wydanego dzięki wywiadowi PRL (podano mu dokładne numery i serię dokumentu) w siedzibie Urzędu Ochrony Konstytucji. Sprawa była nie tylko zaskakująca, ale przede wszystkim wskazywała bezpośrednio na „wtyczkę” w Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie lub centrali wywiadu w Warszawie. Niestety w dalszej części materiałów sprawy krypt. „Komisarz” tego wątku nie rozwinęto. Ponownie Witoldem Szwabowiczem w pierwszej połowie lat 60. interesował się kontrwywiad wojskowy WSW. Informacje przekaza-

¹⁹⁷ Raport jest właściwie streszczeniem rozmowy por. F. Kasprzyckiego z Witoldem Szwabowiczem. Spotkanie z oficerem krakowskiego kontrwywiadu odbyło się w 1960 r. w mieszkaniu Marii Szwabowicz – siostry Witolda; AIPN Kr 08/081 t. 344, *Raport z przeprowadzonej rozmowy z ob. Szwabowicz Witold*, Kraków 15.01.1960 r., k. 23–24.

¹⁹⁸ W raporcie por. F. Kasprzyckiego znajduje się informacja, że interesujące tematy Witold Szwabowicz rozwinie podczas kolejnych spotkań. Zachodzi zatem przypuszczenie, że mógł nadal być informatorem Wydziału II KWMO w Krakowie lub bezpośrednio centrali Departamentu II MSW.

¹⁹⁹ Warto podkreślić, że sprawę krypt. „Komisarz” zarejestrował mjr Tadeusz Wyzgał, a więc ten sam oficer, który kilka razy spotkał się ze Szwabowiczem na terenie RFN, m.in. we Frankfurcie nad Menem i Düsseldorfie; zob. W. Skóra, *Kpt. Czesław Brunner między II Rzeczpospolitą a PRL*, s. 450–462 oraz AIPN BU 01168/369, *Sprawa operacyjna krypt. „Komisarz” dot. Czesława Brunnera*, k. 1–84.

²⁰⁰ AIPN BU 01168/369, *Raport z pobytu w RFN inf. ps. „Rafał”*, Wrocław 31.08.1962 r., k. 40–41.

ne przez agenta Władysława Kaweckiego ps. „Hill” mogły przyczynić się do ponownego zwerbowania Szwabowicza²⁰¹.

Rozterki „Webera” i „Julka”

W połowie lat 50. Departament I MBP zainteresował się Wincentym Broniów-Jorlińskim ps. „Orzeł”, „Działosz”, „Kwietniewski”, działaczem wywodzącym się z powojennych kręgów kombatanckich w RFN, który aktywnie uczestniczył przez kolejne lata w życiu niemieckiej Polonii oraz angażował się w działalność ZPU²⁰². Bezpośrednim powodem tego zainte-

²⁰¹ Mjr Stanisław Sas z WSW proponował sprawdzenie informacji o Szwabowiczu w kartotekach operacyjnych, a następnie przedstawienie wniosków na temat ewentualnego podjęcia z nim kontaktu operacyjnego podczas jego kolejnego pobytu na terenie Polski; zob. AIPN BU 2386/718, *Notatka służbowa na podstawie meldunku agenta „Hill” z dnia 17.10.1963 r.*, [brak daty i miejsca], k. 132; ibidem, *Meldunek agenturalny – źródło „Hill”*, [brak miejsca] 17.10.1963 r., k. 74.

²⁰² Płk. Wincenty Broniów-Jorliński, wł. Szwengler (1913–2006) ps. „Broniów”, „Orzeł”, „Działosz”, „Kwietniewski”, „Witold Schmidt” – sędzia i adwokat. Był absolwentem Wołyńskiej Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii im. Marcina Kąskiego we Włodzimierzu Wołyńskim. Przed wojną otrzymał awans na stopień podporucznika. Brał udział w wojnie obronnej Polski. W okresie okupacji był żołnierzem ZWZ i Armii Krajowej. W Warszawie ukończył przerwany wybuchem wojny kurs sędziowski. Był również oficerem działu Przerzutów Powietrznych Komendy Głównej AK o kryptonimach „Syrena”, „Import”, „MII-Grad”, uczestnikiem powstania warszawskiego w Oddziale V – Szefostwa Przerzutów Powietrznych. W czasie powstania zaangażował się w walkę w ugrupowaniach „Baszta” i „Parasol”. Aresztowany i wywieziony do Stalagu Sandbostel, Fallinbostel, Bergen-Belsen. Wyzwolony przez armię brytyjską. Po wojnie osiadł na terenie Hamburga. Zatrudnił się na stanowisku sędziego sądu polowego przy 1. Dywizji Pancerniej stacjonującej na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej. Z czasem w miarę stabilizacji finansowej otworzył własną kancelarię, w której świadczył usługi m.in. dla polskich uchodźców. Szczególną uwagę poświęcił reprezentowaniu Polaków przed niemieckimi sądami. W miarę wrastania w niemiecki system prawny został na terenie byłej brytyjskiej strefy okupacyjnej delegatem Polish Judges Association in London na Niemcy. W chwili powstania Zjednoczenia Polskich Uchodźców zaangażował się w działalność tej organizacji. Pełnił w niej na przestrzeni trzydziestu lat różne funkcje, m.in.: zastępcy członka zarządu głównego ZPU, sędziego Sądu ZPU, zastępcy delegata na Zjazd Zjednoczenia Polskiego Uchodźstwa Wojennego (ZPUW), członka komisji sądu koleżeńskiego ZPU. W 1953 r. otrzymał awans na stopień kapitana. Od 1957 r. był sekretarzem i doradcą prawnym Stowarzyszenia Polskich Kombatanatów w Niemczech. Pełnił również wiele funkcji w innych organizacjach na terenie RFN, m.in.: dożywotniego prezesa Zarządu Stowarzyszenia Polskich Kombatanatów w Hamburgu, sekretarza Klubu Polskiego, wiceprezesa Związku Polaków w Niemczech, prezesa Związku byłych Żołnierzy AK, prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego w Hamburgu, prezesa Związku Polaków w Niemczech „Rodło” oddział w Hamburgu. Od 1974 r. do 22 grudnia 1990 r. pełnił funkcję Ministra Pełnomocnego i Delegata Rządu Polskiego w Londynie. Asystował również Prezydentowi Ryszardowi Kaczorowskiemu podczas przekazywania insygniów Rzeczypospolitej Polskiej na Zamku Królewskim w Warszawie. W kolejnych latach często bywał w kraju. Często wspierał inicjatywy kulturalne. Odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Virtuti Militari kl. V. Zmarł w 2006 r. w Berlinie.

resowania była jego aktywność wywiadowcza, którą realizował w latach 1949–1954 w amerykańskiej i francuskiej sieci wywiadowczej²⁰³. Jego zadaniem było werbowanie osób na terenie kraju, które dla „rządu Polskiego w Londynie” miały zbierać określone informacje oraz rozwijać i utrzymać siatkę wywiadowczą²⁰⁴. Wśród członków tej nieformalnej grupy znaleźli się m.in. byli żołnierze Armii Krajowej, osoby ukrywające się przed organami bezpieczeństwa MBP oraz członkowie jego rodziny²⁰⁵. Siatka umożliwiała przez kilka lat gromadzenie informacji o miejscach stacjonowania wojsk radzieckich i polskich oraz ich rozmieszczeniu, o sytuacji przedsiębiorstw państwowych, aprowizacji etc. Właściwie większość informacji w tamtym czasie dotyczyła przejawów funkcjonowania państwa. Na przełomie 1953/1954 r. jej aktywność została ostatecznie zdekonspirowana, co

Ostatecznie spoczął na Starym Cmentarzu w Ostrowie Wielkopolskim. Więcej: Ł. Wolak, *Leksykon działaczy*, s. 206–211.

²⁰³ Szczegóły tej działalności odnaleźć można w kilku tomach materiałów zgromadzonych w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięi Narodowej. Również tę część działalności Orlińskiego opisał w pracy doktorskiej dr Paweł Nowatkiewicz pt. *Organizacja konspiracyjna Wincentego Orlińskiego (1949–1954)*, której promotorem był prof. dr hab. Jan Żaryn; AIPN BU 01220/143 t. 2, *Materiały operacyjne przechowywane poza teczkami operacyjnymi – rozpracowania operacyjnego siatki wywiadowczej – agenta zachodnoniemieckiego BND, rezydenta organizacji Gehlena (1950–1954) dot. Witolda Orlińskiego krypt. „Weber”, „Julek”, k. 343 oraz AIPN BU 0185/213, Opracowanie nr 210, Centralny Korpus Wywiadowczy – Urząd Ochrony Konstytucji – Counter Intelligence Corps-Verfassungsschutzamt, dowódca Witold Orliński ps. „Działosz”, Marian Szymczak ps. Paul Schwartz” (1982), k. 192. O jego aktywności wywiadowczej wspomina także W. Bagieński, *Wywiad cywilny*, t. 2, s. 164; Ł. Wolak, *Siatki szpiegowskie*, s. 299–306.*

²⁰⁴ Zob. działalność grupy; AIPN BU 0185/213, *Organizacja szpiegowsko dywersyjna Centralnego Korpusu wywiadowczego – Counter Intelligence Corps oraz Urzędy Ochrony Konstytucji – Verfassungsschutzamt działająca na terenie województw: poznańskiego, warszawskiego, wrocławskiego, łódzkiego, bydgoskiego i gdańskiego*, [opracowanie z 1982 r.], k. 55–102.

²⁰⁵ Podstawą działalności i werbunku byli żołnierze z komórki krypt. „Syrena55”, która podczas okupacji zajmowała się przyjmowaniem zrzutów. Rezydentem siatki Orlińskiego na terenie PRL był Marian Szymczak (ur. 1920) ps. „Paul Schwartz”, kierownikami grup byli: Ewa Korczyńska ps. „Maria”, Stefan Nowakowski ps. „Orlik”, członkami: Aleksander Bryl, Józef Dukała, Irena Drzał, Izabela Drzał, Lidia Nawrocka-Mikołajczyk, Irena Nojszewska, Stanisław Giedronowicz, Jerzy Gebert ps. „Lot”, Aleksander Dryl, Piotr Rawicz-Oleński, Andrzej Wasiutyński, Jadwiga Ciszak, Zbigniew Laszkiewicz ps. „Zbigniew”, Elżbieta Dukała, Janina Orlińska, Zenon Reldziński, Andrzej Olesiak, Julian Kaczmarczyk, Henryk Kaden, Edmund Edward Adamski, Jerzy Jazdowski ps. „Andrzej”, Zbigniew Kopański, Adam Staszaków ps. „Feliks”, „Żubr”, Tadeusz Szybowski ps. „Kazik”, Halina Staszaków, Józef Czaja, Tadeusz Czaplak, Irena Sulikowska ps. „Bronka”, Okšana Pawłowska ps. „Warta”, Jerzy Gebert, Wincenty Walczuk, Jan Wysocki, pomocnikami grupy byli: Karol Kroll oraz Melania Kroll, Ksawery Mierkiewicz, Halina Brydak, Jadwiga Korczyńska, Adam Korytowski; zob. AIPN BU 1220/143 t. 2, *Siatka wywiadowcza Witolda Orlińskiego – rezydenta Organizacji Gehlena 1950–1954*, [brak daty i miejsca], k. 8–26. Zob. Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), 2/2893/0/-/44, Akta Wincentego Broniwoj-Orlińskiego, *Materiały różne poświęcone powojennej działalności wywiadowczej*, k. 1–301.

doprowadziło do licznych aresztowań blisko 40-osobowej grupy na terenie całego kraju (z ponad 60, które wiedziały o jej działalności)²⁰⁶. Wszyscy uczestnicy siatki w latach 1952–1955 otrzymali wyroki skazujące wydane przez Wojskowe Sądy Rejonowe²⁰⁷. Dwoje uczestników otrzymało wyroki śmierci. Jeden z nich wykonano w 1955 r. (Marian Szymczak ps. „Paul Schwartz”), a drugi zamieniono na dożywotnie więzienie (Jerzy Jazdowski ps. „Andrzej”). Pozostali uczestnicy otrzymali wyroki od kilku do kilkunastu lat więzienia. Na mocy amnestii ogłoszonej w 1956 r. wszyscy skazani opuścili więzienie. Część z nich pozostała w kraju, a część zdecydowała się emigrować. Niemniej cała działalność Orlińskiego zakończyła się w połowie lat 50. wielką „wysypą”. W chwili aresztowania członków siatki Orliński przebywał na terenie RFN, dlatego nigdy nie został aresztowany za działalność szpiegowską. Na tej podstawie oficerowie Departamentu II KdsBP w 1954 r. zdecydowali się stworzyć plan operacyjny, który zakładał dotarcie do Orlińskiego za pomocą agenta ps. „Heim”²⁰⁸, przewerbowanie Orlińskiego, wyjaśnienie jego powiązań na terenie kraju oraz odtworzenie składu personalnego członków placówek wywiadowczych, z którymi był związany²⁰⁹. Po przygotowaniu i zabezpieczeniu działań operacyjnych w pierwszej dekadzie października 1954 r. „Heim” wyruszył z Berlina do Hamburga na spotkanie z Orlińskim. Odbyło się ono z pewnymi perturbacjami, które nastąpiły po wyjeździe agenta, ponieważ centrala była zaskoczona planami werbunkowymi wobec Orlińskiego i wydała decyzję o zatrzymaniu całego przedsięwzięcia²¹⁰. Niestety nie doszło do tego, po-

²⁰⁶ W rozpracowanie „grupy Orlińskiego” zaangażowało się kilka jednostek podległych MBP w tym: Wydział I WUBP w Gdańsku, Wydział IV WUBP w Łodzi, Wydział I WUBP w Poznaniu; Wydział I UB m. st. Warszawa oraz Departament IX MBP, Wydział I Dep. I MBP; AIPN BU 01220/143 t. 2, *Siatka wywiadowcza Witolda Orlińskiego...*, k. 3–4, AIPN BU 0185/213, *Organizacja szpiegowsko dywersyjna Centralnego Korpusu wywiadowczego...*, k. 184–185 [Wykaz aresztowanych]; ibidem, k. 188–190 [wykaz pracowników].

²⁰⁷ W 1952 r. decyzją Wojskowego Sądu Rejonowego w Łodzi Jerzy Jazdowski ps. „Andrzej” otrzymał wyrok śmierci, który decyzją Rady Państwa zamieniono na dożywotnie więzienie, natomiast Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie skazał w 1955 r. Mariana Szymczaka ps. „Paul Schwartz” na karę śmierci, którą wykonano; AIPN BU 0185/213, *Organizacja szpiegowsko dywersyjna Centralnego Korpusu wywiadowczego...*, k. 127 oraz AIPN BU 01220/143, *Materiały operacyjne przechowywane poza teczkami operacyjnymi...*, k. 186–187.

²⁰⁸ Dane ag. ps. „Heim” są znane z materiałów sprawy dotyczącej Orlińskiego, jednak na potrzeby tego opracowania zostały pominięte. Werbunek Orlińskiego był wspólnym przedsięwzięciem wywiadu (Dep. I KdsBP) i kontrwywiadu (Dep. II KdsBP); AIPN BU 01739/240, *Raport dot. Schwengler-Orliński Wincenty vel Schmidt Witold*, Warszawa 12.04.1954 r., k. 27–34; ibidem, *Postanowienie o wszczęciu sprawy ag. rozpracowania*, Warszawa 11.01.1955 r., k. 26.

²⁰⁹ AIPN BU 01739/240, *Raport płk. S. Antosiewicza do gen. bryg. Mietkowskiego*, Warszawa 12.04.1954 r., k. 28–34.

²¹⁰ Ibidem, *Raport dot. przebiegu werbunku Orlińskiego Witolda*, Warszawa 25.10.1954 r., k. 67–68.

nieważ „Heim” był już w drodze na spotkanie w Hamburgu²¹¹. Następnego dnia agent powrócił do Berlina ze zgodą Orlińskiego na współpracę²¹². Mimo początkowych nieporozumień do kolejnego spotkania miało dojść na terenie Berlina. Trzeba jednak dodać, że w tamtym czasie wszystkie zaplanowane przedsięwzięcia operacyjne były uzgadniane z „towarzyszami radzieckimi”, którzy nie tylko znali kierunki zainteresowań polskiego wywiadu i kontrwywiadu, lecz także mogli wpływać bezpośrednio na realizację przedsięwzięć operacyjnych. W dniu 15.10.1954 r. Orliński przybył na granicę sektora i za pośrednictwem „Heima” przekazał pismo, w którym odpowiadał na złożoną wcześniej propozycję. Na jednostronicowym dokumencie zawarł kilka szczególnych informacji, które – jak można sądzić – utwierdziły oficerów w przekonaniu o szczerzej chęci podjęcia współpracy. Pisał w nim m.in.:

1) Godzę się na samą zasadę współpracy z Panami, bo uważam, że tylko w ten sposób można przeciwdziałać grożącej wojnie oraz pomóc Ojczyźnie. (...) Ja chcę wierzyć w dobrą wolę Panów, ale uważam, że początkowe rozmowy powinny się odbyć na gruncie neutralnym albo być kontynuowane przez łącznika. (...) Ja chcę sprawie pomóc i naprawdę mam jedno w swoim rodzaju możliwości. Proszę wierzyć w moją dobrą wolę, ale z drugiej strony nie chcę w głupi sposób wpaść jak „baran” w ewentualną zasadzkę. Chcę się najpierw przysłużyć, aby wyrównać dawniej popełnione czyny. Dopiero w ten sposób wyrównamy rachunek obali moje subiekcyjne natury bezpieczeństwa osobistego. Jeszcze raz podkreślam, że szczerze chcę z Panami współpracować²¹³.

Orliński obawiał się jednak dekonspiracji oraz porwania, dlatego odmawiał osobistych spotkań i przyjazdu do Berlina Wschodniego²¹⁴. Z tego też powodu berlińska rezydentura zmuszona była do ponownego wykorzystania „Heima” w charakterze łącznika. W praktyce wyglądało to tak, że Orliński siedział w restauracji w amerykańskim sektorze, a 150 m dalej w sektorze radzieckim siedzieli oficerowie rezydentury. Na terenie tego miasta doszło jeszcze do trzech takich spotkań, a ich tematyka koncentrowała się na wzajemnych nieporozumieniach i obawach Orlińskiego o szan-

²¹¹ Płk. Henryk Sokolak otrzymał wiadomość z centrali w Warszawie, że przedsięwzięcie nie było uzgodnione z Departamentem I MBP i w związku z tym zalecili berlińskiej rezydenturze Niemieszanie się do werbunku Orlińskiego, zapewniając jedynie „Heimowi” pomoc techniczną.

²¹² AIPN BU 01739/240, *Do mocodawców Wojtka*, Berlin 15.10.1954 r., k. 64–65. Pisownia oryginalna.

²¹³ AIPN BU 01739/240, *List Wicka do Mocodawców Wojtka*, Berlin 15.10.1954 r., k. 66–67.

²¹⁴ Zaproponowano Orlińskiemu list gwarancyjny towarzyszy radzieckich, ale na to również się nie zgodził.

taż ze strony przedstawicieli MBP. Ostatecznie funkcjonariusze rezydentury uznali, że Orliński zgodził się na współpracę, ponieważ pokwitował odbiór pieniędzy, w tym tych, które otrzymał podczas pierwszego spotkania w Hamburgu, a także przyjął zaproponowany pseudonim „Weber”²¹⁵. Pierwszym poważnym pokłosiem zainicjowanej współpracy był ponad dwudziestostronicowy raport sygnowany pseudonimem „Weber”, który zawierał opis działalności wywiadowczej skierowanej przeciwko komunistycznej Polsce oraz aktywność członków siatki wywiadowczej na terenie RFN²¹⁶. Przede wszystkim dekonspirował działalność byłego prezesa ZPU mjr. dr inż. Bolesława Zawalicz-Mowińskiego, który podczas misji wywiadowczych Orlińskiego był jego bezpośrednim przełożonym nie tylko w tej pracy, lecz także w ZPU i Oddziale SPK:

(...) Odnośnie linii polskiej, to od czasu wyemigrowania mego wodza pułk. Swobody-Lubczyńskiego do Ameryki miejsce jego zajął p. pułk. Zawalicz-Mowiński. Otrzymałem najprościej pisemne polecenie od wzmiankowanego Lubczyńskiego, iż w dalszym ciągu odnośnie strony polskiej podlegam od tej chwili delegatowi Sztabu na Niemcy p. pułk. Zawalicz-Mowińskiemu. Jego, to jest Lubczyńskiego, mam w dalszym ciągu informować bieżąco, prywatnie z przyjaźni. Istotnie po pewnym czasie zgłosił się do mnie wyżej wzmiankowany p. pułk. Zawalicz-Mowiński, który przedstawił mi analogiczne odgórnie sztabowe uporządkowanie – czyli moją bezpośrednią podległość służbową. Od tej więc pory w sprawach służbowych polskich zwracałem się do wyżej wymienionego p. pułk. Zawalicza. Jemu też składałem sprawozdania z przebiegu mojej pracy u Amerykanów. (...) Nato uregulowanie mojej sprawy tutaj na miejscu dodatkowo opóźnia nieobecność p. pułk. Zawalicza, który przebywa od dłuższego czasu w Kanadzie.... Dodatkowo podaje ostatnią aktualną skrzynkę na Francuzów: Peter Gruber, Rastatt, Postfach 133”²¹⁷.

²¹⁵ Według notatek z tamtych spotkań odebrał 250 marek zachodnich; AIPN BU 01739/240, *Raport. dot. przebiegu werbunku (...)*, k. 71.

²¹⁶ AIPN BU 01739/24, *Meldunek „Webera”*, [brak miejsca] 26.11.1954 r., k. 36–60.

²¹⁷ Mjr Bolesław Zawalicz-Mowiński (1903–1993) w lutym 1954 r. emigrował do Kanady w dość tajemniczych okolicznościach. Mimo zaangażowania na terenie RFN w wiele przedsięwzięć organizacyjnych i kombatanckich, nie kontynuował tej działalności w Kanadzie. Niestety nie dysponujemy dostateczną wiedzą o jego życiu i aktywności na terenie Kanady (1954–1993), dlatego można przypuszczać, że mógł zaangażować się w pracę jednej z tajnych służb na tamym terenie; AIPN BU 01739/240, *Meldunek...*, k. 41–49; o emigracji do Kanady Zawalicz-Mowińskiego wspominał również ag. ps. „Hill”; AIPN BU 2386/718, *Meldunek agenturalny – źródło „Hill”*, [brak miejsca] 17.10.1963 r., k. 76; ibidem, *Notatka służbowa dot. odpowiedzi agenta „Hill” w związku ze zleconym mu zadaniem w sprawie Kazimierza Odrobrego*, Warszawa 18.11.1963 r., k. 194. Pisownia oryginalna.

W całym dość krótkim okresie współpracy, a więc do listopada 1956 r., „Weber” otrzymał środki do utajnionej korespondencji i adresy skrzynek na terenie Berlina Wschodniego²¹⁸. Nigdy osobiście nie spotkał się z oficerami kontrwywiadu. Początkowo spotkania łącznikował ag. „Heim”, a następnie wypożyczony z Dep. I MSW agent ps. „Herman”.

Można założyć, że sukces werbunku był połowiczny, ponieważ w kolejnych latach Orliński ps. „Weber” aktywnie unikał kontaktów z kontrwywiadem. Prawdopodobnie podejmowano kilka prób nawiązania z nim łączności, ale te okazały się bezskuteczne. Uruchomiono nawet w tym celu źródła informacji ps. „Zbigniew” oraz ps. „Karol”, które w latach 1958–1960 przekazały kilka drobnych informacji o działalności Orlińskiego na terenie RFN, w tym te dotyczące jego przeszłości, bieżącej działalności na rzecz wywiadu brytyjskiego na terenie Hamburga oraz aktywności w SPK w Hamburgu²¹⁹. Jeszcze w 1960 r. ag. „Zbigniew” przekazał informacje o aktywności Orlińskiego w środowisku kombatanckim i współpracy Orlińskiego z Gestapo podczas wojennej działalności w Armii Krajowej²²⁰. Niemniej widoczna dla centrali kontrwywiadu niechęć do dalszej współpracy spowodowała zakończenie tej relacji, a sprawę „Webera” oficerowie Wydziału III Dep. II MSW złożyli z zastrzeżeniem do archiwum Biura „C” MSW²²¹.

Mimo rezygnacji z kontynuowania współpracy, która wynikała z niechęci samego Orlińskiego, w 1961 r. TW ps. „Neptun” przekazał kontrwywiadowi informacje o pracowniku „bońskiego wywiadu” z Hamburga, który podczas szkolenia wywiadowczego agenta posługiwał się nazwiskiem „Jackowski”²²². Przy tej okazji pojawiają się wątpliwości związane z zerwaniem relacji z kontrwywiadem PRL. Częściową odpowiedź na tę wątpliwość kilka lat później udzielił wywiadowi PRL sam Orliński. Okazało się,

²¹⁸ AIPN BU 01739/240, *Raport dot. reaktywacji współpracy z TW ps. „Weber”*, Warszawa 28.11.1965 r., k. 91.

²¹⁹ AIPN BU 01739/240, *Notatka informacyjna z danych agenturalnych sieci Wydziału IX Dep. II MSW dot. Borniwój-Orlińskiego*, Warszawa 20.04.1959 r., k. 72–73; w tym samym domu siedzibę miało ZPU; AIPN BU 01355/216 cz. 1., *Notatka służbowa*, Warszawa 20.12.1958 r., k. 135.

²²⁰ Informacje o tych podejrzeniach „Zbigniew” przekazał po rozmowie z Maleszyńskim, który w tej sprawie przedstawił dowody Brytyjczykom; zob. AIPN BU 01739/240, *Wyciąg z doniesienia z dnia 02.04.1960 r. źródło: „Zbigniew”*, Warszawa, 10.05.1960 r., k. 75.

²²¹ Zastrzeżono, że bez porozumienia z jednostką prowadzącą ps. „Weber” materiałów nie należało wydawać. Tym samym kontrwywiad zapewnił sobie na jakiś czas wyłączność do zebranych materiałów, a tym samym była to możliwość ponownego podjęcia „Webera”, gdyby tylko nadarzyła się ku temu okazja; zob. AIPN BU 01739/240, *Postanowienie o przekazaniu, przesłaniu lub złożeniu jej do archiwum*, Warszawa 16.09.1960 r., k. 76.

²²² AIPN BU 01739/240, *Raport dot. reaktywowania TW ps. „Weber”*, Warszawa 28.11.1965 r., k. 90.

że w 1963 r. zjawił się u niego, a więc w czasie, kiedy nie było realnej współpracy, „dr Harry” z CIA w Waszyngtonie, który poprosił Orlińskiego o wyjaśnienie wszystkich wątpliwości i przekazanie szczegółów na temat wyspy jego siatki na terenie Polski oraz trzech przyjazdów „Heima” na teren Hamburga²²³. Po tamtej wizycie Orliński przez okres kilku tygodni raz w tygodniu był przesłuchiwany w konsulacie amerykańskim w Hamburgu oraz poddawany badaniom na wariografie²²⁴. Ponieważ wynik tamtych przesłuchań zakończył się dla niego pozytywnie, można przypuszczać, że był inwigilowany przez wywiad amerykański. Wygląda więc na to, że był to istotny powód, dla którego Orliński z premedytacją nie kontynuował dalszej współpracy z kontrwywiadem PRL. W tym samym czasie Orlińskiego zaczęło rozpracowywać WSW. Agent „Hill” przekazywał do centrali kontrwywiadu wojskowego PRL charakterystyki, w tym dotyczące Orlińskiego, w których wskazywał na jego kontakty z Intelligence Service (wywiadem brytyjskim)²²⁵. W wyniku splotu tych aktywności centrala WSW było aktywnie zainteresowana nawiązaniem kontaktu operacyjnego z Orlińskim i zwerbowaniem go do współpracy²²⁶. W jego sprawie MSW nie składało broni. Kilka lat później po porozumieniu kierownictwa Dep. II z Dep. I MSW w 1965 r. powstał plan reaktywowania „Webera”, który zakładał jego ponowne wykorzystanie w pracy kontrwywiadowczej i wywiadowczej na terenie RFN. Przede wszystkim liczone na jego kontakty w środowisku emigracyjnym oraz w instytucjach i obiektach związanych z emigracją. Ustalono scenariusz, który zakładał wykorzystanie w Hamburgu agenta ps. „Andrzej”, czyli Jana Kotusa (1911–1985)²²⁷. Centrala zalegnowała jego podróż do Hamburga i udzieliła mu wskazówek w sprawie rozmów z Orlińskim. Tym razem inicjatywa nawiązania ponownej łączności wyszła od wywiadu PRL²²⁸. Mimo że materiał archiwalny nie rekonstruuje kulis pierwszego spotkania „Andrzeja” z Orlińskim, należy po jego lekturze sądzić, że kontrwywiadowi udało się pomyślnie nawiązać łączność z „Weberem”,

²²³ Wynika więc z tego, że amerykański wywiad monitorował lub wiedział o działalności agenta ps. „Heim”, który werbował Orlińskiego.

²²⁴ AIPN BU 01739/240, *Agenturalne doniesienie – źródło: „Julek”*, Wiedeń 12–13.05.1966 r., k. 106–107.

²²⁵ AIPN BU 2386/718, *Notatka służbowa*, Warszawa 19.11.1963 r., k. 137.

²²⁶ Ibidem, k. 137.

²²⁷ Z pewnymi wątpliwościami można założyć, ponieważ nie jest to określone wprost w materiale archiwalnym, że TW ps. „Andrzej” był płk. Stanisław Swoboda-Lubczyński.

²²⁸ Może również na to wskazywać sam pseudonim który nadano jego współpracy – „Weber” – „Julek”; AIPN BU 01739/240, *Postanowienie o założeniu rozpracowania operacyjnego*, Warszawa 20.12.1967 r., k. 80.

ponieważ nadano mu nowy pseudonim „Julek”²²⁹. Potwierdzałyby to kolejne doniesienia agenturalne sygnowane tym pseudonimem. Niespełna pół roku po reaktywacji wywiad PRL dostarczył mu instrukcję posługiwania się szyfrem „P-144” na linii centrala Dep. II MSW – agent – centrala Dep. II MSW oraz zasady korespondencji²³⁰. Do pierwszego spotkania doszło na terenie Wiednia w pierwszej połowie maja 1966 r. Uczestniczyli w nim mjr. W. Kępka i pracownik rezydentury wywiadu w Berlinie „Murzyn”²³¹. Orliński powtórzył jeszcze raz informacje o aktywności jego siatki na terenie Polski w latach 1951–1954 oraz scharakteryzował osoby powiązane z wywiadem („Fogielskiego”, Linka, Władysława Kickiego, Wilhelma Zendera, Gelert Gebauer, Dres’a, Erbacha, Tadeusza Kobylańskiego²³², Władysława Żeleńskiego, Obersdorf’a, Ericha, Fröhlicha, Romanowskiego, Zawalicz-Mowińskiego, Leroy’a, Petera Grubera, Schneidera, „Marcina”, Renate Spang, Helmuta Spano) oraz określił bieżące kontakty i możliwości rozpracowania na terenie Bonn: Gotfrieda Starke, na terenie Hamburga: dr Alfreda Chapeaurouge’a, hrabiego von Schwerina, dr Leo Beckmanna, barona Williama Frary von Blomberg, Wilhelma Hoffmanna, Egberta Otto²³³.

Do kolejnego spotkania z „Julkiem” doszło z końcem 1966 r. ponownie na terenie Wiednia. Tym razem informacje przekazane przez niego koncentrowały się wokół problemów wewnętrznej polityki i gospodarczych RFN. Szczególną uwagę „Julek” zwracał na rządy Erharda oraz rolę, jaką odgrywał Schröder, minister spraw zagranicznych RFN. Wymienił również, według przekonania, współpracujących z wywiadem RFN (Otto Griese’ego, Walentego Polencha – Valentin Polench, p. Kurzoka oraz Hermana Zulcha), osoby wykorzystywane przez kontrwywiad RFN, w tym Maksymilianą Pelca, oraz osoby, z którymi kontaktował się na terenie RFN: adwokatem Martinem Hellenschmidtem, Jadwigą Schmidt, Stanisławem

²²⁹ Podkreśla to por. E. Tomkiewicz w swojej notatce z 1972 r., w której wspomina o pięcioletnim okresie współpracy Orlińskiego z polskim wywiadem; AIPN BU 01739/240, *Notatka końcowa* por. E. Tomkiewicza, Warszawa 29.02.1972 r., k. 87.

²³⁰ AIPN BU 01739/240, *Instrukcja szyfru P-144*, Warszawa 7.05.1966 r., k. 95–98 oraz *Ibidem*, *Wzór listu – Drogi Kolego*, [brak miejsca] 7.06.1966 r., k. 99.

²³¹ „Murzyn” to pseudonim wywiadowcy rezydentury w Berlinie – Eugeniusza Pielużka zob. AIPN BU 002559/1 t. 1, *Kadrowa obsada najważniejszych rezydentur*, k. 132 oraz jego wspomnienia z pracy w wywiadzie PRL; AIPN BU 02559/2 t. 1, *Wspomnienia oficerów wywiadu*, Warszawa 1984, k. 44–69 [wspomnienia Eugeniusza Pielużka]; AIPN BU 003175/647, *Akta osobowe Eugeniusza Pielużka*, *Wywiad*, Łódź 9.11.1948 r., k. 61. Zob. W. Bagieński, *Wywiad cywilny*, s. 519.

²³² S. Cenckiewicz, *Tadeusz Katelbach (1897–1977)* [rozdział VII: Emigracja 1945–1977].

²³³ AIPN BU 01739/240, *Agenturalne doniesienie – źródło: „Julek”*, Wiedeń 12–13.05.1966 r., k. 107,114–115 oraz odręcznie napisany raport; *ibidem*, *Agenturalne doniesienie – źródło: „Julek”*, Wiedeń 12–13.05.1966 r., k. 124–139.

Janczurem, Franciszkiem Wąsikiem, Aleksandrem Młodym, Witoldem Szymoniakiem²³⁴. W międzyczasie w 1968 r. kontrwywiad RFN aresztował Władysława Kaweckiego, współpracownika CIC i UOK oraz członka ZPU, który współpracował z WSW, używając ps. „Hill”, „Wojciech” i „Kramer”²³⁵. W tej sprawie UOK wzywało również Orlińskiego na przesłuchania²³⁶. Orliński dowiedział się, że oskarżano Kaweckiego o szpiegostwo na rzecz polskiego wywiadu²³⁷. Początkowo oficerowie Wydziału III Dep. I MSW wykazali zdziwienie tą informacją²³⁸. Dopiero po przeanalizowaniu tego wątku okazało się, że Kawecki rzeczywiście miał kontakty z rezydenturą wywiadu PRL w Berlinie, ale nie współpracował z żadną komórką Dep. I MSW. W tej sytuacji centrala w Warszawie uznała kolejne spotkania z „Julkiem” za zbyt niebezpieczne i przesunęła kolejne spotkanie ze kpt. Stanisławem Koczwarą ps. „Boniecki”, pracownikiem rezydentury w Kolonii, które zaplanowano w Paryżu²³⁹. Wynikało to bezpośrednio ze wzmożonej po aresztowaniu Kaweckiego aktywności kontrwywiadu RFN. „Julek” zażądał wprost od centrali w Warszawie wstrzymania jakiejkolwiek działalności i przerwania spotkań łącznikowych z wyjątkiem krajów, w których mógł poruszać się bez wiz, oraz takich, do których łatwy dostęp miał wywiad RFN. Wyparł się również znajomości z Kaweckim²⁴⁰. Niezależnie od zaistniałej sytuacji w kolejnym meldunku przesłał kilka szczegółowych informacji dotyczących niemieckich polityków w Hamburgu²⁴¹. Mimo pewnego ograniczenia współpraca trwała nadal. Wywiad PRL starał się podtrzymywać kontakt z Orlińskim, jak tylko mógł. Ponieważ w kraju Orliński prowadził własną sprawę rozwodową, centrala Dep. I MSW zdecydowała się na pomoc w jej realizacji. Postanowiła również bliżej przyjrzeć się po-

²³⁴ Ibidem, *Agenturalne doniesienie – źródło: „Julek”*, Wiedeń 22–23.10.1966 r., k. 116–123.

²³⁵ AIPN BU 2386/711, *List Wiktorii i Czesława Brunner do Usi*, Duisdorf/Bonn 19.01.1968 r., k. 68–69; ibidem, *Notatka służbowa*, [brak daty i miejsca], k. 108; ibidem, *Notatka służbowa*, [brak miejsca] 23.03.1968 r., k. 110–112.

²³⁶ W materiałach Władysława Kaweckiego ps. „Hill” nie zachowała się informacja o przesłuchaniu Wincentego Broniów-Orlińskiego.

²³⁷ Rzeczywiście Władysław Kawecki podjął współpracę z kontrwywiadem wojskowym WSW, która trwała w latach 1962–1969; szerzej zob. AIPN BU 2386/709, *Raport o zwerbowaniu zamieszkałego w Würzburgu u agenta CIC – Counter Intelligence Corps – ob. Władysława Kaweckiego*, [brak miejsca i daty], k. 59–65; AIPN BU 2386/713, *Notatka służbowa dot. zamieszkałego w Würzburgu pracownika CIC – Counter Intelligence Corps – zwerbowanego przez kontrwywiad wojskowy pod pseudonimem „Hill”*, [brak miejsca] 12.04.1962 r., k. 37–39.

²³⁸ AIPN BU 01739/240, *Parafraza depeszy nr 735*, Warszawa 5.03.1968 r., k. 137.

²³⁹ Ibidem, *Parafraza z depeszy dla „Zenona”*, Warszawa, 22.03.1968 r., k. 138–139.

²⁴⁰ Odnaleziono w mieszkaniu Kaweckiego korespondencję z Orlińskim. Obydwoje w tamtym okresie czasie byli członkami ZPU.

²⁴¹ AIPN BU 01739/240, *Raport „Julka”*, [brak miejsca] 2.03.1968 r., k. 140.

stępom procesowym. W imieniu wywiadu jego sprawami zajął się wspomniany już łącznik ag. ps. „Andrzej”, o którego działaniach wywiad poinformował adwokata Włodzimierza Mizgier-Chojnackiego²⁴². Biorąc pod uwagę zaangażowanie wywiadu w jego prywatne sprawy, należy sądzić, że na kolejnych spotkaniach lub w korespondencji „Andrzej” informował „Julka” o postępach w procesie oraz o tym, że zaangażował się w jego przebieg wywiadu PRL.

Z czasem relacje między centralą a „Julkiem” uległy pogorszeniu. W tamtym okresie Orliński wraz Maksymilianem Pelcem zaangażowali się w powstanie Klubu Polskiego przy Moorkamp 5 w Hamburgu i wydawało się, że do kontynuowania współpracy nie dojdzie²⁴³. Z końcem stycznia 1970 r. pracownik rezydentury wywiadu PRL w Kolonii „Boniecki” na polecenie centrali dokonał zamrożenia agenta „Julek” na rok, ponieważ materiały, które przekazywał o służbach kontrwywiadowczych funkcjonujących na terenie Hamburga, były dla centrali niewystarczające²⁴⁴. Prawdopodobnie o takim podejściu zadecydowała również dekonspiracja pracownika rezydentury wywiadu MSW w Kolonii w 1970 r., ale ta informacja wymaga głębszego sprawdzenia²⁴⁵. Niesprzyjająca sytuacja w RFN spowodowała, że centrala odwlekała kolejne spotkania. Mimo upływu roku nadal nie podejmowała kontaktu z „Julkiem”. Jeszcze w 1974 r. Wydział II KWMO zwracał uwagę na drobne informacje, które agentura przekazywała na temat jego działalności, ale również one pozostawały bez większego wpływu na prowadzoną sprawę. Dopiero w 1975 r. pracownik kolońskiej rezydentury „Boniecki” próbował według ustalonego sygnału nawiązać kontakt z „Julkiem”²⁴⁶. Do kontaktu jednak nie doszło. Kolejną już udaną próbę „Boniecki” podjął pół roku później. Spotkali się w domu Orlińskiego

²⁴² Ibidem, *Notatka służbowa*, Warszawa 17.05.1969 r., k. 81; notatka z rozmowy z adwokatem Włodzimierzem Mizgier-Chojnackim, którą przeprowadził płk. Tadeusz Wyzgal; ibidem, *Notatka z rozmowy z Janiną Orlińską*, k. 82–83.

²⁴³ Ibidem, *Informacja dot. Klubu Polskiego w Hamburgu*, Warszawa 5.11.1969 r., k. 84–85.

²⁴⁴ Ibidem, *Notatka służbowa*, Warszawa 14.02.1970 r., k. 86.

²⁴⁵ Zamrożenie kontaktów z „Julkiem” mogło być spowodowane zdradą Danuty Bienieckiej, żony pracownika rezydentury wywiadu MSW w Kolonii, w wyniku której kontrwywiad RFN rozpoczął obserwację pracowników rezydentur wywiadu wojskowego i cywilnego. W toku prowadzonych operacji zachodnoniemieckiego kontrwywiadu aresztowano jej męża Jana Bienieckiego, zastępcę rezydenta w rezydenturze wywiadu cywilnego MSW PRL; zob. AIPN 2602/10184 cz. 1., *Parafraza szyfrogramu nr 1421*, [brak miejsca] 7.07.1971 r., k. 374; ibidem, *Odpis pisma od Hermesa – pismo nr 0020/71*, [brak miejsca] 30.10.1971 r., k. 457–460; ibidem, *Parafraza nr 2330*, Kolonia 24.10.1971 r., k. 476; ibidem, *Notatka służbowa dot. Danuty Bienieckiej – żony pracownika kadrowego MSW*, [brak miejsca] 15.11.1971 r., k. 478; ibidem, *Notatka służbowa dot. rezydentury „Kapitol” w Kolonii*, Kolonia 25.10.1971 r., k. 480–481.

²⁴⁶ AIPN BU 01739/240, *Notatka operacyjna dot. „Julek” – „Weber”*, Kolonia 18.03.1975 r., k. 146–147.

w Hamburgu. Podczas tamtej rozmowy Orliński przyjął postawę defensywną. Zwrócił uwagę rozmówcy, że chciał kontynuować przerwana współpracę, ponieważ posiadał większe możliwości. Z drugiej strony podkreślał, że ze względu na wstrzymanie współpracy nie posiadał aktualnych kontaktów w środowiskach emigracyjnych, policyjnych i adwokatów na terenie Hamburga, ale w ramach wznowienia rozmów był skłonny odświeżyć utracone relacje. Podkreślał przy tym, że stale utrzymywał kontakty z Maksymilianem Pelcem i Maksymilianem Wójcikiem²⁴⁷. Podczas tamtej rozmowy „Boniecki” umówił z nim datę i miejsce kolejnego spotkania, do którego miało dojść z początkiem 1976 r. w Amsterdamie. Niestety z powodu nieprzewidzianych wypadków, jakie miały miejsce w Monachium, centrala wywiadu w ostatniej chwili ze względów bezpieczeństwa odwołała zaplanowane spotkanie²⁴⁸. Ponowny kontakt „Boniecki” nawiązał w lutym 1976 r. w kancelarii Orlińskiego w Hamburgu. W tamtym czasie Orliński przystał na propozycję ponownego spotkania w Malmö²⁴⁹. I w tym miejscu centrala popełniła błąd, ponieważ na spotkanie w Szwecji wysłała niedoświadczonego i nieorientowanego w całej sprawie pracownika wywiadu „Kras”²⁵⁰. Orliński był zdziwiony tym faktem i usztywnił swoją postawę, wskazując, że po zamrożeniu w 1970 r. utracił wszelkie ciekawe kontakty²⁵¹. Nastąpił zupełny zwrot w jego stanowisku. Podczas dwudniowych trudnych rozmów „Kras” przekazał Orlińskiemu kolejne zadania do opracowania, w tym dotyczące tajnych służb na terenie Hamburga, natomiast Orliński poprosił o pośrednictwo w korespondencji z „Andrzejem”²⁵². Na kolejne wyznaczone spotkanie w Malmö Orliński nie przyjechał. Nie zjawiał się również na spotkaniu rezerwowym. W uzasadnieniu zakończenia sprawy „Julek” z 1972 r. centrala stwierdziła: „Agent utracił wszelkie możliwości wywiadowcze. Dalsza współpraca z nim byłaby całkowicie bezowocna i powodowałaby jedynie straty finansowe. Proponuję założenie całości materiałów do archiwum Dep. I MSW”²⁵³. Już sam fakt złożenia przez oficerów

²⁴⁷ Ibidem, *Notatka operacyjna dot. „Julek”*, Kolonia 10.11.1975 r., k. 186–187.

²⁴⁸ Ibidem, *Notatka operacyjna dot. „Julek” – „Weber”*, Kolonia 5.01.1976 r., k. 187.

²⁴⁹ „Boniecki” na koniec spotkania w ramach rekompensaty za odwołane spotkanie w Amsterdamie wręczył Orlińskiemu 100 marek; ibidem, *Notatka operacyjna dot. „Julka” – „Webera”*, Kolonia 1.03.1976 r., k. 188.

²⁵⁰ Spotkanie „Krasa” komplementował jego przełożony na odwołanie raportu z Malmö.

²⁵¹ AIPN BU 01739/240, *Notatka dot. „Julka” – „Webera”*, Malmö 1.08.1976 r., k. 190–191.

²⁵² List oraz notatka zostały przygotowane przez Dep. III MSW; AIPN BU 01739/240, *List do Naczelnika Wydziału II Dep. III MSW*, Warszawa 2.03.1977 r., k. 193 oraz ibidem, *Informacja operacyjna – źródło: „Jankowski”*, [Mieszkanie konspiracyjne „Grand] 4.07.1977 r., k. 195.

²⁵³ AIPN BU 01739/240, *Postanowienie o zakończeniu i przekazaniu sprawy do archiwum Departamentu I*, Warszawa 1.03.1972 r., k. 88.

Wydziału III Dep. I MSW materiałów do archiwum w 1972 r. budzi pewne wątpliwości, ponieważ w późniejszym czasie rezydentura w Kolonii czyniła starania, aby ten kontakt wzbudzić. Czy można sądzić, że po kolońskich wydarzeniach z 1970 r. wywiad PRL uznał, że działalność Orlińskiego została zdekonspirowana? A jeśli tak, to dlaczego zdecydowała się przenieść kolejne spotkania na teren Szwecji? Niestety istnieje w tej sprawie wiele niejasności, na które zachowany materiał źródłowy nie daje jednoznacznych odpowiedzi.

Sprawa kryptonim „Krewni” i „Odrobina”

Wartym uwagi jest kolejny działacz zaangażowany w emigracyjne struktury Stronnictwa Narodowego i ZPU oraz wieloletni prezes tych organizacji na terenie RFN, któremu uważnie od lat 50. przyglądały się różne jednostki podległe MSW, w tym wywiad PRL²⁵⁴. To zainteresowanie

²⁵⁴ Kazimierz Odrobny (1904–1981) – ur. w Kłodzisku pow. Szamotuły woj. poznańskie. W 1925 r. wstąpił w szeregi rejonowych struktur Stronnictwa Narodowego w Szamotułach, a rok później złożył przyrzeczenie przynależności do SN. Przed wojną do 1939 r. studiował w Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu. Był instruktorem i sekretarzem w Zarządzie Okręgowym Związku Zawodowego „Praca Polska”. Był również delegatem do Rady Miasta Poznania z ramienia SN. Związany w latach 1935–1937 z akademicką korporacją *K! Gedania Posnaniensis*. Był delegatem Zarządu Okręgowego SN w Poznaniu. Z chwilą wybuchu wojny pozostał na terenie okupowanego kraju. W czasie wojny obronnej 1939 r. został aresztowany podczas łapanki i osadzony przez Niemców w Forcie VII w Poznaniu. Po ucieczce z niewoli w 1940 r. podjął po raz drugi działalność konspiracyjną w strukturach SN, gdzie powierzono mu rolę łącznika do miasta Poznań, tzw. „Trzech” (Bnińskiego, Piotrowskiego i ks. prał. Prądzyńskiego). Za działalność konspiracyjną 24 kwietnia 1940 r. został aresztowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau (nr obozowy 5324), w którym przebywał do końca maja. Z początkiem czerwca przetransportowany do obozu koncentracyjnego w Mauthausen/Gusen I (numer obozowy 6742 i 45553). W obozie koncentracyjnym był tłumaczem. Od 1943 r. na terenie obozu zajął się wraz z prof. Wojciechowskim działalnością edukacyjną. Po wyzwoleniu obozu i zakończeniu wojny udał się w kierunku Holandii. Ostatecznie trafił na terytorium okupowanych Niemiec. Zamieszkał na terenie polskiego obozu dla DP Kolonia/Mülheim, a w nim zaangażował się w pracę nauczyciela polskiej szkoły. Krótco po wojnie prowadził pralnię, która w efekcie zbankrutowała. W 1946 r. stanął przed Komisją Weryfikacyjną w Göttingen, która uznała go za więźnia politycznego. W chwili powstania Zjednoczenia Polskiego w Niemczech w 1946 r. włączył się aktywnie w działalność, reprezentując Zjednoczenie Ośrodków Polskich w Nadrenii-Westfalii. W 1948 r. został wybrany na wiceprezesa Zjednoczenia Polskiego na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej. Zaangażował się w działalność społeczno-polityczną w strukturach emigracyjnych Stronnictwa Narodowego, gdzie był ścisłym członkiem kierownictwa SN na okupowane Niemcy w strefie brytyjskiej. Z chwilą utworzenia szkoły w Lippstadt przez UNNRA/IRO został dyrektorem i kierownikiem okręgu szkolnego. Nadto zajął się działalnością wydawniczą podręczników i książek szkolnych dla polskich dipisów, którą współfinansowały władze amerykańskie i CIA. Był również członkiem Wydziału Krajowego Komitetu Wykonawczego „Rady Politycznej” w okupowanych Niemczech. Następnie wspólnie z Kazimierzem Tychotą zaangażował się

trwało z różnymi przerwami do drugiej połowy lat 60. Pierwszą jednostką, która zainteresowała się Kazimierzem Odrobnym, był wywiad PRL. Zbierał o nim informacje podczas rozpracowywania emigracyjnych struktur Stronnictwa Narodowego, Towarzystwa Pomocy Polakom, Rady Politycznej w Niemczech oraz grupy Kazimierza Tychoty przy okazji tzw. sprawy Bergu, a także sprawy krypt. „Wabo”²⁵⁵. Przede wszystkim informacje o jego aktywności z początku lat 50. pojawiały się przy okazji rozpracowania obiektowego krypt. „Woźnice” dotyczącego struktur SN-u, którą prowadził Wydział VIII Dep. I MSW²⁵⁶. Zebrane w toku tamtego rozpracowania informacje pozwoliły wywiadowi zorientować się w działalności Odrobnego w SN na terenie RFN²⁵⁷. Warto zwrócić uwagę, że od pierwszych powojennych lat Odrobny prowadził aktywną działalność społeczno-polityczną, którą interesował się wywiad. Według niego był aktywnie zaangażowany w funkcjonowanie placówki „północ” Kazimierza Tychoty oraz działalność na kraj²⁵⁸. W międzyczasie był nauczycielem, a następnie

w działalność siatki szpiegowskiej endeckiego ośrodka tzw. „Łączności z Krajem” w Monachium, który podlegał centrali w Bergu. Osiedlił się w miejscowości Velbert 30 km od Essen. Od 1951 r. był już związany ze Zjednoczeniem Polskich Uchodźców, w którym pełnił do 1953 r. funkcję wiceprezesa, a po ustąpieniu Zawalicz-Mowińskiego w 1954 r. Rada wybrała go na prezesa tej organizacji. Funkcję tę pełnił nieprzerwanie aż do 1981 r. Był także prezesem Centralnego Komitetu Związku b. Polskich Więźniów Politycznych Niemieckich Więzień i Obozów Koncentracyjnych, był delegatem ZPU do Zjednoczenia Polskiego Uchodźstwa Wojennego, delegatem ZPU do Międzynarodowej Organizacji Uchodźców (ZAF), członkiem Komitetu dla Spraw Szkolnych i Oświatowych, delegatem do Komitetu Ofiar Hitlerowskich, delegatem do Międzynarodowego Związku byłych Więźniów Politycznych, a także członkiem Międzynarodowego Organu Doradczego (Beiratu) przy Urzędzie ds. Uchodźców w Bonn. Od końca lat 50. był sekretarzem, a następnie prezesem (ZAF). W latach 60. znalazł się w kręgu zainteresowania wywiadu PRL, który uznał go za współpracownika rozgłośni Radia Wolna Europa w Monachium. Informacji tych nie udało się potwierdzić. Podjęto wobec niego próbę werbunku, która okazała się nieskuteczna. W 1975 r. jako delegat z Niemiec Zachodnich i przedstawiciel Zjednoczenia Polskich Uchodźców uczestniczył w konferencji „Polonia Jutra”. Jego żoną była Zofia Odrobna z domu Ogonowska. Miał pięcioro rodzeństwa, które mieszkało na terenie PRL. Zmarł w 13 października 1981 r. w Velbert. Zob. Ł. Wolak, *Leksykon działaczy*, s. 192–201.

²⁵⁵ AIPN BU 01355/178, *Kierownictwo, któremu są podległe ośrodki Stronnictwa Narodowego i Rady Politycznej na terenie Niemiec Zachodnich*, Warszawa 8.11.1951 r., k. 30.

²⁵⁶ W materiałach sprawy krypt. „Woźnice” wiele zebranych dokumentów dotyczy lat 50. Figurantami sprawy byli Józef Płoski i Adam Treszka; AIPN BU 1168/103, *Rozpracowanie obiektowe krypt. „Woźnice” dot. Józefa Płoskiego i Adama Treszki*, [1962–1970], kk. 454.

²⁵⁷ W latach 1949–1950 Kazimierz Odrobny był prezesem Komitetu Strefowego SN na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej, a także pracownikiem placówki w Oerlinghausen; AIPN BU 01168/103, *Notatka informacyjno-obiektowa dot. SN w strefie brytyjskiej Niemiec*, Warszawa 14.01.1952 r., k. 58–60; ibidem, *Charakterystyki działaczy SN-u*, [brak miejsca], 1949, k. 139.

²⁵⁸ „Odrobny Kazimierz – mieszka w Hoxter/Weser w blokach obozu dla dipisów. Skrzynka pocztowa jako Hoxter/WeserPostlagernd/Postrestant/. Jest członkiem Wydziału Wykonawczego SN na Niemcy. Pracował dla SN, prowadził robotę Stronnictwa w obozach dipisowskich na terenie strefy angielskiej. Jest członkiem zarządu PZU (wł. Zjednoczenie Polskich Uchodźców – przyp. au-

dyrektorem polskiego Okręgu Szkolnego w Lippstadt, angażował się w działalność emigracyjnych struktur wspomnianego stronnictwa, prezydium Zjednoczenia Polskiego w brytyjskiej strefie okupacyjnej, a z chwilą powstania w 1951 r. ZPU był nie tylko jej członkiem i założycielem, lecz także wiceprezesem pierwszego zarządu głównego. W 1954 r. decyzją Rady ZPU został wybrany prezesem zarządu głównego i pełnił tę funkcję aż do śmierci w 1981 r. Przez ten okres nadal aktywnie uczestniczył w strukturach SN.

Informacje zebrane w latach 50. przez wywiad podczas rozpracowania obiektowego krypt. „Woźnice” oraz szeroka korespondencja, którą prowadził z obywatelami na terenie kraju (w tym rodziną w Poznaniu i Przemysła), pozwoliły kolejnym jednostkom na pogłębienie tego zainteresowania. W drugiej połowie lat 50. jednostki podległe MSW, w tym Wydział III KWMO w Poznaniu oraz Departament III MSW, zaczęły żywo interesować się jego osobą. W tym okresie założono dwie sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Krewni” oraz „Pajaki”, których założeniem było ujawnienie wszystkich kontaktów Kazimierza Odrobnego. W tym czasie centrala wywiadu podejrzewała Odrobnego o współpracę z brytyjskim wywiadem, ale nie wykonywała w tym kierunku żadnych przedsięwzięć operacyjnych²⁵⁹. Równoległe do powyższych zainteresowań rozpracowanie rozpoczął Wydział I Departamentu III MSW, który przyglądał się korespondencji rodziny Odrobnych na terenie kraju²⁶⁰. Oficerowie Dep. III MSW zastanawiali się nad różnymi możliwościami nawiązania z nim bezpośredniego kontaktu. W 1956 r. centrala trzeciego pionu MSW wydawała się bliska założonego planu. Okazało się, że istniały pewne możliwości osadzenia w otoczeniu jego rodziny agentury, która zebrałaby potrzebne infor-

tora). Na zlecenie i prośbę Tychoty wyszukiwał kandydatów na kurierów i kursy „R”. – On to za pośrednictwem Adama Wolnego komendanta kompanii wartowniczych w Groon/Brunno zwerbowała Owczarka, byłego swojego ucznia gimnazjum polskiego i Reformata. Wyszukiwał również skrzynki pocztowe w obozach. Jawnego połączenia z robotą na kraj nie miał (chyba tylko w porozumieniu z Tychotą). Dotacje miesięczną z „funduszu” SN otrzymywał 400 DM miesięcznie, prócz tego Tychota dawał mu kwity benzynowe angielskie. Do dyspozycji miał samochód. I niego przez pewien czas był szoferem Falkusa Eugeniusz”; zob. AIPN 01168/103, *Materiały od Jana Homy, [brak daty mi miejsca]*, k. 254.

²⁵⁹ Warto dodać, że naprzemiennie kierowano podejrzenia o współpracę z wywiadem amerykańskim, angielskim, niemieckim; AIPN BU 01178/734, *Pismo mjr W. Wojtasika naczelnika Wydziału V Dep. I MSW do płk. Jachimowicza Naczelnika Wydziału I Dep. III MSW*, Warszawa 29.03.1958 r., k. 29.

²⁶⁰ W 1955 r. Departament III MSW założył sprawę ewidencyjno-obszerną na Antoniego Odrobnego, brata Kazimierza; AIPN BU 01178/734, *Informacja dot. sprawy ewidencyjno-obszerną na Antoniego Odrobnego*, Warszawa 26.03.1957 r., k. 17 oraz *ibidem*, *Notatka służbowa ppor. Stefana Rapala dot. Czesława Rotnickiego*, Warszawa 19.04.1956 r., k. 8.

macje. Do sprawy zdecydowano się zwerbować byłego współpracownika ps. „Lech”, który znał Odrobnego z przedwojennej działalności w Związku Zawodowym „Praca Polska” na terenie Poznania oraz inf. ps. „Marek”, który utrzymywał kontakty z rodziną Odrobnych w Poznaniu²⁶¹. Plan zakładał, że „Lech” zdobędzie adres Odrobnego i spotka się z nim podczas pobytu w RFN, natomiast „Marek” miał rozpracowywać rodzinę w kraju. W tamtym okresie Kazimierzem Odrobnym równolegle zajmowały się trzy jednostki MSW – Departament I i III oraz Wydział III KWMO w Poznaniu²⁶². Dzisiaj z perspektywy czasu wydaje się, że wywiad jedynie przyglądał się sprawom prowadzonym przez oficerów z Poznania oraz Warszawy i oczekiwał na odpowiedni moment, w którym mógłby dotrzeć do Odrobnego w Velbert²⁶³. Jest to tym bardziej zaskakujące, że w tamtym okresie najbliżej Odrobnego znajdował się Witold Szwabowicz ps. „Wabo”. Niestety w wyniku współpracy „Wabo” z Wydziałem V Dep. I MSW i wielu informacji, jakie przekazał o Odrobnym, nie podjęto wobec niego żadnych działań, a tym samym żadnej kombinacji operacyjnej zmierzającej do werbunku. Dodatkowo centrala wywiadu przekazała Dep. III MSW informację wskazującą na agenturalną działalność Kazimierza Odrobnego oraz Jana Feldta²⁶⁴.

²⁶¹ Personalna inf. ps. „Lech” są znane z materiałów archiwalnych, ale na potrzeby tego opracowania zdecydowano się pominąć ten fakt. Nie są znane personalia inf. ps. „Marek”. Wiadomo jedynie, że utrzymywał kontakt z jedną z siostr Kazimierza Odrobnego.

²⁶² AIPN BU 01178/734, *Pismo ppłk. M. Jachimowicza do naczelnika Wydziału III ds. BP KWMO w Poznaniu*, Warszawa 9.08.1957 r., k. 22.

²⁶³ Można założyć, że Kazimierz Odrobny był dla wywiadu PRL mało interesującym figurantem z wywiadowczego punktu widzenia. Warto również dodać, że w tamtym czasie (1956) wywiad rozpoczął aktywne rozpracowywanie sąsiada Odrobnego z Velbert – Witolda Szwabowicza, a więc centrala wywiadu miała wiedzę o Odrobnym. Trudno odpowiedzieć na pytanie, dlaczego nie zdecydowała się podjąć dialogu operacyjnego przy tamtej okazji.

²⁶⁴ Kpt. Jan Feldt (1903–1973). Studiował w Wyższej Szkole Handlowej w Łodzi (ukończył tylko cztery semestry), specjalność bankowość. Od 1937 r. prowadził własne przedsiębiorstwo o nazwie „Przemysł Drzewny” w Łodzi. Jeszcze przed wojną posiadał stopień kapitana rezerwy kawalerii. Przed wybuchem wojny w 1939 r. został zmobilizowany na stanowisko dowódcy 108 Kol. [Ani] 2G PAL. Podczas wojny obronnej Polski w 1939 r. aresztowany przez Niemców i osadzony w więzieniu w Łodzi, a następnie w Radogoszczu. Z więzienia zwolniony w listopadzie 1940 r. z powodu złego stanu zdrowia. Trafił do Warszawy. Brał udział w powstaniu warszawskim na stanowisku dowódcy 1. i 2. plutonu Baonu Przeciwczołgowego „Kilińskiego”. Ponownie aresztowany i wywieziony do Niemiec do pracy przymusowej. Po wyzwoleniu przez armię amerykańską został kierownikiem Ośrodka Polskiego w Greven, a następnie dowódcą Baonu PWX w Halle. Następnie przeniósł się do obozu dla DP w Solingen. W Zjednoczeniu Polskim w Niemczech pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Rewizyjnej i jednocześnie prezesa Zrzeszenia Ośrodków Polskich w Okręgu Reńsko-Westfalskim. Był również członkiem zarządu Okręgu SPK w Solingen. W maju 1948 r. złożył przysiężenie przynależności do Stronnictwa Narodowego (SN). Pełnił w nim funkcję kierownika Operacyjnego Okręgu. W latach 1945–1953 mieszkał w Höxter. W 1949 r. był członkiem Polskiego Centralnego Komitetu Doradczego w Blomberg. Od pierwszych chwil istnienia ZPU włączył się

Według źródeł wywiadu po likwidacji centrali w Bergu obydwaj wspomniani sprzedali szereg materiałów wywiadowczych z działalności ekspozytury w SN wywiadowi brytyjskiemu²⁶⁵. W międzyczasie rodzina Kazimierza Odrobnego otrzymała zaproszenia do Velbert. W tej sprawie zaprotestował Wydział III KWMO w Poznaniu, który uznał ewentualny wyjazd za „niestosowny”²⁶⁶. Paszportów nie otrzymali członkowie poznańskiej części rodziny. Inaczej było w przypadku Izabeli Zięby, siostry Zofii Odrobnej, która po pozytywnej decyzji Wydziału III KWMO w Rzeszowie otrzymała zgodę na wyjazd do Niemiec. Pierwszy wyjazd do RFN odbyła bez większych zakłóceń, ale uważnie przyglądała się jej rzeszowska komórka kontrwywiadu – Wydział II²⁶⁷. Na drugi wyjazd Izabela Zięba zdecydowała się kilka miesięcy później w listopadzie 1958 r.²⁶⁸ Ponieważ wydłużyła swój pobyt do pół roku bez zgody władz bezpieczeństwa, znalazła się w kręgu osób rozpracowywanych przez kontrwywiad w Rzeszowie²⁶⁹. Dzięki zastosowaniu różnych metod operacyjnych udało się kontrwywiadowi zebrać szereg informacji o pobycie u Odrobnych oraz wskazujących na podróże do innych krajów europejskich²⁷⁰. W toku rozpracowania Izabeli Zięby sprawdzano jej powiązania rodzinne z Odrobnymi na terenie Poznania oraz RFN, a także jej rodzinę w Przemyślu i wszelkie kontakty korespondencyjne²⁷¹. Udało się

aktywnie w działalność organizacji. Przez szereg lat pełnił w niej różne funkcje, m.in.: prezesa zarządu II Okręgu (1951–1955), zastępcy członka zarządu głównego (1953–1954), a w 1954 r. członka Komisji Matki podczas III Rady ZPU. W 1953 r. przeniósł się do Dortmund-Eving. Zmarł w 1973 r. na terenie RFN. Zob. Ł. Wolak, *Leksykon działaczy*, s. 76–78.

²⁶⁵ AIPN BU 01178/734, *Pismo mjr W. Wojtasika naczelnika Wydziału V Dep. I MSW...*, Warszawa 29.03.1958 r., k. 29 oraz ibidem, *Pismo ppłk. Jachimowicza do naczelnika Wydziału III ds. BP KWMO w Poznaniu*, Warszawa 2.04.1958 r., k. 30.

²⁶⁶ Ibidem, *Pismo mjr K. Modelewskiego naczelnika Wydziału III do naczelnika Wydziału I Dep. III MSW*, Poznań 28.06.1958 r., k. 32.

²⁶⁷ Izabela Zięba przebywała u Odrobnych w dniach 7.02–10.05.1958 r.

²⁶⁸ Oficjalnie wyjechała na trzy miesiące, ale przedłużyła swój pobyt o kolejne trzy.

²⁶⁹ AIPN Rz 070/198, *Postanowienie o założenie sprawy ewidencyjno-obszerniczej*, Rzeszów 17.03.1959 r., k. 9 oraz ibidem, *Pismo kpt. S. Grzebyka z-cy naczelnika Wydziału II do naczelnika Wydziału III KWMO w Katowicach*, Rzeszów 5.01.1960 r., k. 41, AIPN BU 01178/734, *Pismo ppłk. K. Kwolika do naczelnika Wydziału I Dep. III MSW*, Poznań 10.09.1959 r., k. 45–46. Niezależnie od tej sprawy do komórki kontrwywiadu KWMO w Rzeszowie wpłynęło doniesienie agenturalne dotyczące ZPU i aktywności Stanisława Janczura oraz Wincentego Orlińskiego. Prawdopodobnie było ono związane z działalnością agenta, który był rejestrowany przez rzeszowską komórkę kontrwywiadu i działał w orbicie członków ZPU; AIPN Rz 070/198, *Doniesienie agenturalne dot. Zjednoczenia Polskich Uchodźców*, [pseudonim agenta zamazany], Berlin 30.03.1959 r., k. 18–20.

²⁷⁰ Agenci ps. „W-3” oraz „Miłosz” wskazywali, że Odrobny brał udział w wystawie Expo w Brukseli. Ta informacja z czasem okazała się bazową dla wywiadu PRL.

²⁷¹ M.in. Henryka Perz zam. Poznań, Marię Skrzypczak zam. Poznań, Irenę Błaszko zam. Przemyśl, Stefana Knopińskiego zam. Katowice, Janinę Michalicką zam. Tomaszów Mazowiecki, Marię Jackiewicz zam. Warszawa.

do jej sprawy pozyskać kontakt poufny ps. „Kier”, ale nie wniósł on niczego nowego²⁷². Na początku 1960 r. w ramach rozpracowania Wydział II KWMO w Rzeszowie zakładał, że odgrywała ona pośrednią rolę w kontaktach Kazimierza Odrobnego z różnymi ludźmi na terenie kraju: „Przyjmując możliwość działalności wywiadowczej Odrobnego, Zięba Izabela pozostanie w podejrzeniu o utrzymywanie łączności między nim a osobami w kraju, spośród których mogą rekrutować się kandydaci na agentów lub agenci. By sprawdzić, czy powyższe jest możliwe i zdecydować o konieczności rozpracowywania figurantki – planuję następujące przedsięwzięcia”²⁷³. Jego głównym założeniem było pozyskanie źródła z kręgu figurantki i umieszczenie inf. ps. „Hieronim” w orbicie kontaktów Kazimierza Odrobnego. Niestety założonego planu rzeszowskiemu kontrwywiadowi nie udało się zrealizować, ponieważ we wrześniu 1960 r. zmarła Zofia Odrobna²⁷⁴. Starania o wyjazd na pogrzeb zakończyły się dla siostry odmową wydania paszportu, natomiast inf. ps. „Hieronim” utracił podstawę do wyjazdu²⁷⁵. Nie kończyło to jednak sprawy obserwacyjnej, której była figurantką, ponieważ nadal utrzymywała z Odrobnym kontakt korespondencyjny²⁷⁶. Mimo że rzeszowska komórka kontrwywiadu straciła możliwości zainstalowania agentury wokół I. Zięby, z pomocą przyszedł Wydział III KWMO, który nawiązał w tamtym czasie kontakt z bratem K. Odrobnego. Nie powiodły się również wcześniejsze plany wyjazdowe inf. ps. „Lech”, którego zadaniem było nawiązanie kontaktu z Odrobnym, dlatego nawiązanie kontaktu z bratem było jedyną okazją na tamtym etapie sprawy na realizację planu²⁷⁷. Chociaż próby osadzenia agentury wokół rodziny oraz w Velbert nadal trwały, pojawiały się nowe informacje na temat aktywności Odrobnego,

²⁷² AIPN Rz 079/198, *Raport z odbytego spotkania z kp. „Kier”*, Rzeszów 7.05.1960 r., k. 48–49.

²⁷³ Ibidem, *Ramowy plan obserwacji*, Rzeszów, 12.03.1960 r., k. 48.

²⁷⁴ Archiwum Moniki Zapałowskiej (dalej: AMZ), *Telegram Kazimierza Odrobnego do Izabeli Zięby z 26.09.1960 r.*, k. 1 (kopia w posiadaniu autora), *Nekrolog Zofii Odrobnej z 24.09.1960 r.*, k. 1 (ze zbiorów autora), AIPN Rz 070/198, *Notatka służbowa do sprawy Zięby Izabeli*, Rzeszów 12.11.1960 r., k. 54–55, AIPN BU 01178/734, *Pismo ppłk. K. Kwolika do naczelnika Wydziału I Dep. III MSW*, Poznań 9.08.1960 r., k. 76.

²⁷⁵ Inf. ps. „Hieronim” wskazał, że po śmierci Zofii Odrobnej jego możliwości wyjazdowe do Velbert były nieaktualne, ponieważ nie znał na tyle K. Odrobnego, aby mógł do niego przyjechać w odwiedziny; AIPN Rz 070/198, *Notatka służbowa do sprawy obserwacji operac. na Ziębę Izabelę*, Rzeszów, 29.10.1960 r., k. 53.

²⁷⁶ Ibidem, *Wniosek uzasadniający konieczność dalszego prowadzenia sprawy operacyjnej obserwacji nr 2524/59*, Rzeszów 26.11.1960 r., k. 56.

²⁷⁷ AIPN BU 01178/734, *Notatka służbowa*, [brak miejsca] 27.05.1958 r., k. 31 oraz ibidem, *Notatka służbowa ze spotkania z b. inf. ps. „Lech”*, Poznań 5.06.1959 r., k. 43–44.

które wskazywały na jego kontakty z Walterem Conradim²⁷⁸. Był on prawdopodobnie pracownikiem niemieckiego wywiadu lub kontrwywiadu²⁷⁹. Conradi pracował w Büro für heimatlose Ausländer w Düsseldorfie, a jego rola w kontaktach z Odrobnym i ZPU była co najmniej niejednoznaczna:

Odrobny obecnie obok prezesury ZPU jest sekretarzem Międzynarodowego Związku Uchodźców, członkiem Komisji Oświatowej przy ZPU oraz członkiem Międzynarodowego Organu Doradczego (Beiratu) przy rządzie w Bonn. Żyje z dotacji KWE (Komitet Wolnej Europy – przyp. autora) około 500 DMWest (na utrzymaniu żona Angielka). Odrobny obok powiązań z Amerykanami (bierze ich pieniądze) (nieczytelne słowo – przyp. autora) również na usługach Niemców, podlegając bezpośrednio niejakiemu Conradi'emu, który reprezentuje wobec Polonii „Buro für vertriebene Ausländer (Biuro nad uchodźcami) przy Urzędzie Ochrony Konstytucji w Bonn. Podajemy jako ciekawostkę potwierdzającą ostatni fakt, że ostatnio Conradi po pijanemu w obecności ks. ks. Kubicy, Okosa i in. czynił Odrobnemu gorzkie wymówki, że nie wykonuje wszystkich jego poleceń dość precyzyjnie, mimo że otrzymuje od C. (Conradi'ego – przyp. autora) miesięcznie 1000 DMWest dla Związku Uchodźców i 1000 DMWest dla „Polaka”²⁸⁰.

Pewien sukces odnotowała katowicka komórka kontrwywiadu, której informator spotkał się z Odrobnym w RFN²⁸¹. Rozmowy informatora

²⁷⁸ Waltera Conradi (brak dat urodzenia i śmierci) scharakteryzował dla wywiadu PRL Witold Szwabowicz ps. „Wabo”. Mówił o nim, że był członkiem SS i jeszcze przed wojną pracował po mniejszości narodowej polskiej, operując z terenu Berlina. Z Conradim wiązała się sprawa Baczewskiego, której „Wabo” do końca wyjaśnić nie umiał. „Wabo” twierdził, że Baczewski utrzymywał ścisłe kontakty z Conradim, który przekazywał mu zadania od prof. Mende. Profesor von Mende (1904–1963) był kierownikiem Büro für heimatlose Ausländer w Düsseldorfie. Oficjalnie Baczewski wspominał „Wabo”, że w kontaktach z Conradim omawiał sytuację Polonii i ewentualnego zaciśnienia jej więzi z krajem; zob. AIPN BU 01136/34, *Raport z rozmów z „Wabo”*, Warszawa, 8.08.1958 r., k. 86; AIPN BU 02011/17, *Argumente Dokumente Zitate – Vertrauliche Politische Kurzinformationen*, [brak daty i miejsca], k. 72. Zob. W. Bułhak, *Wywiad PRL*, s. 561–563.

²⁷⁹ Informacje Wydziałowi I Dep. III MSW przesłał Wydział V Dep. I MSW, który otrzymał informacje podczas spotkania z „Wabo”; AIPN BU 01136/34, *Notatka ze spotkania z „Wabo”*, Velbert [brak daty], k. 102.

²⁸⁰ Informacje z tej notatki pochodziły od Witolda Szwabowicza ps. „Wabo”, którego wywiad PRL zwerbował do współpracy. Rzeczywiście Walter Conradi utrzymywał co najmniej korespondencyjny kontakt z Kazimierzem Odrobnym. Brak natomiast potwierdzenia w archiwum ZPU, aby finansował organizację. Zachodzi jednak duże prawdopodobieństwo, że mógł w tamtym czasie dotować niejawnie ZPU. Takie zdarzenia w latach 50. w przypadku tej organizacji miały miejsce; AIPN BU 01178/734, *Notka informacyjna dot. Kazimierza Odrobnego*, Warszawa 7.01.1959 r., k. 35; szerzej o Walterze Conradim; W. Bułhak, *Szpiedzy*, s. 269, Tenże, *Wywiad, Watykan, Ostpolitik*, [w druku], s. 7–8.

²⁸¹ AIPN BU 01178/734, *Wyciąg z doniesienia agenturalnego inf. ps. „Kalendarz” z dnia 18.02.1959 r.*, Katowice 12.04.1960 r., k. 55–56.

ps. „Kalendarz” koncentrowały się w zasadniczej treści wokół tematyki związanej z życiem polskich uchodźców w RFN. Jego informacje niewiele wniosły do rozpracowania, ale polskiej bezpiece udało się zidentyfikować i przypisać do konkretnych funkcji działaczy ZPU oraz potwierdzić ich aktywność. Niemniej Odrobny poprosił inf. ps. „Kalendarz”, aby zdobył kilka przeźroczy z historycznymi miastami Polski, które chciał wykorzystać jako pomoce dla dzieci w szkołach polonijnych²⁸². Niestety tych materiałów „Kalendarz” nie wysłał, ponieważ zamierzała to zrobić Służba Bezpieczeństwa. Z rozmów przeprowadzonych przez informatora wynikało, że Odrobny nie chciał wracać do Polski, ponieważ bał się aresztowania²⁸³. Wyglądało na to, że po raz kolejny polska bezpieka nie osiągnęła założonego celu. Postawa Odrobnego nadal gwarantowała pewną barierę, której ani kontrwywiad, ani wywiad nie umiał pokonać. Pewną szansę widział wspomniany już Wydział III KWMO w Poznaniu w relacjach pomiędzy kontaktem poufnym (KP) „O” a Odrobnym²⁸⁴. Dzięki pozytywnej opinii i wsparciu Biura Paszportów Zagranicznych w Warszawie wydano mu paszport na wyjazd do RFN²⁸⁵. Kontakt poufny spotkał się w Velbert z Kazimierzem, u którego przebywał kilka dni. Podczas wizyty wymieniał cały szereg argumentów, które miały zachęcić Odrobnego do powrotu do kraju. Kazimierz za każdym razem reagował na takie propozycje w bardzo wyważony sposób i łagodnie odpowiadał, przedstawiając swój punkt widzenia:

Ja komunistą nie jestem i mam inne poglądy, ale czuję się tylko Polakiem i dla dobra kraju gotów jestem zrobić wszystko. Moja praca w kraju nie zawsze jest właściwie zrozumiana, ale ja na pewno Polsce nie szkodzę. Na udzielenie Polsce pomocy się zgodzę, jednak rozmawiać na te tematy mogę tylko z uczciwym człowiekiem, a nie takimi, którzy płaszcz noszą na dwóch ramionach (...). Poza tym musiałyby to mieć, tzn. ta współpraca, charakter bardzo dyskretny²⁸⁶.

²⁸² Ibidem, *Wyciąg z doniesienia agenturalnego inf. ps. „Kalendarz” z dnia 28.10.1959 r.*, Katowice 12.04.1960 r., k. 57 oraz ibidem, *Notatka służbowa dot. sprawy p-ko Knopińskiemu Stefanowi*, Katowice 27.05.1960 r., k. 68.

²⁸³ Ibidem, *Wyciąg z doniesienia agenturalnego inf. ps. „Kalendarz” z dnia 11.11.1959 r.*, Katowice 12.04.1960 r., k. 61.

²⁸⁴ Personalna KP ps. „O” są znane z materiałów archiwalnych, ale na potrzeby tego opracowania zdecydowano się je pominąć. Był on aktywnym członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR).

²⁸⁵ Związane to było jednocześnie z zadaniem, jakie mu przypisano. Miał wezwać Kazimierza Odrobnego do powrotu do kraju, zwrócić uwagę, czy Odrobny nie wplątał się w działalność przeciwko Polsce, namawiać go do pomocy i współpracy, która mogłaby być owocna dla kraju; AIPN BU 01178/734, *Wniosek Wydziału III KWMO w Poznaniu*, Warszawa, 14.03.1960 r., k. 51–53.

²⁸⁶ Ibidem, *Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy z Odrobnym Antonim w dniu 29.07.1960 r.*, Poznań 6.08.1960 r., k. 97.

Okazało się przy okazji, że Odrobny miał stosunkowo „miękki” stosunek do władz krajowych. Czy była to z jego strony gra, a może doskonale wiedział, jakimi metodami polska bezpieka będzie chciała z nim rozmawiać? Nie jest również wykluczone, że chciał w ten sposób oszczędzić kłopotów swojej rodzinie. Niemniej pobyt KP „O” przysłużył się Departamentowi III MSW, ponieważ nawiązał nie tylko kontakt z Odrobnym, lecz także z pozostałymi działaczami ZPU, którzy wizytowali biuro zarządu głównego Velbert²⁸⁷. Z czasem po standardowej procedurze analizowania dotychczas zebranych informacji w sprawach „Krewni” i „Pająki” oficerowie Wydziału I Departamentu III MSW uznali, że zaistniała dogodna sytuacja do zwerbowania Kazimierza Odrobnego. Założyli również, że wykorzystają wspomnianą wcześniej informację od inf. „Kalendarz” i wyreżyserują przekazanie wspomnianych materiałów o tematyce historycznej dla dzieci w polskich szkołach. Poczyniono w tej sprawie przygotowania, a Wydział III w Poznaniu przekazał K. Odrobnemu za pomocą KP „O” zakupioną książkę pt. *Poczet królów Polski*²⁸⁸. Na dalszym etapie prowadzenia sprawy kierownictwo Wydziału I Dep. III MSW zdecydowało o zaangażowaniu na terenie RFN Dep. I MSW, który miał podjąć kontakt i zwerbować Odrobnego do współpracy²⁸⁹. Warto zauważyć, że w tamtym okresie, za sprawą Władysława Kaweckiego ps. „Hill”, WSW otrzymywało od niego różne charakterystyki na temat Odrobnego, dlatego kontrwywiad wojskowy od 1962 r. interesował się jego werbunkiem²⁹⁰.

Po przesłaniu szczegółowej analizy prowadzonych dotąd spraw krypt. „Krewni” i „Pająki” centrala wywiadu podjęła sprawę Odrobnego. W 1963 r. Wydział VIII Dep. I MSW założył standardową sprawę ewiden-

²⁸⁷ Antoni Odrobny w jednej z notatek wspomina: Erwina Beyera – sekretarza zarządu głównego ZPU, Witolda Szwabowicza – byłego sekretarza zarządu głównego ZPU, Bobelaka (brak imienia), Wypycha (brak imienia), Dominika Marcola – prezesa Ogniska ZPU w Dusseldorf-Benrath, Michała Dachana – prezesa Związku Kacetowców w Szlezewiku-Holsztynie oraz działacza II Okręgu ZPU w Hamburgu, ks. Stanisława Rena, ks. Kika, Jana Feldta – byłego prezesa zarządu II Okręgu ZPU, Czesława Brunnera – prezesa zarządu II Okręgu ZPU, Zygyryfa Mullera – prowadził aptekę w Velbert.

²⁸⁸ AIPN BU 01178/734, *Pismo kpt. Fr. Wikeiela z-cy naczelnika Wydziału III-go do z-cy naczelnika Wydziału I Dep. III MSW, Poznań 4.10.1960 r.*, k. 113.

²⁸⁹ Ibidem, *Pismo ppłk. S. Mikołajskiego z-cy naczelnika Wydz. I Dep. III MSW do płk. H. Sokolaka dyrektora Dep. I MSW, Warszawa 9.04.1962 r.* k. 138 oraz ibidem, *Notatka służbowa dot. Kazimierza Odrobnego, Warszawa 12.04.1962 r.*, k. 139–145.

²⁹⁰ Poniżej został opisany przypadek współpracy ag. ps. Hill; zob. AIPN BU 070/198, *Pismo naczelnika Wydziału III Biura „W” mjr B. Jukiera do naczelnika Wydziału II KWMO w Rzeszowie, Warszawa 14.03.1963 r.*, k. 77 oraz ibidem, *Pismo naczelnika Wydziału II KWMO do Zarządu I WSW, Rzeszów 27.03.1963 r.*, k. 78; AIPN BU 2386/718, *Notatka służbowa dot. odpowiedzi agenta „Hill” w związku ze zleconym mu zadaniem w sprawie Kazimierza Odrobnego, Warszawa 18.11.1963 r.*, k. 194–196.

cyjno-obszaryjną krypt. „Odrobina” w uzasadnieniu której założono, że Odrobny pracował w Radiu Wolna Europa w Monachium²⁹¹. Przystąpiono do licznych sprawdzeń w kartotekach MSW. Sprawę otwierała notatka z 12.04.1962 r., którą wcześniej Wydział I Dep. III MSW przesłał do centrali wywiadu. Niestety po jej przestudiowaniu szefostwo Wydziału VIII Dep. I MSW stwierdziło: „(...) ze względu na peryferyjne możliwości Odrobnego do RWE z zamiaru tego zrezygnowano”²⁹². Właściwie centrala wywiadu nie nadała dalszego biegu temu rozpracowaniu ani nie zainteresowała się w żaden sposób jego osobą. Poza lakonicznymi notatkami nie potwierdzano jego aktywności w strukturach RWE ani współpracy rozgłośnią²⁹³. Można więc założyć, że w tamtym okresie wywiad, w szczególności Wydział VIII, był najbardziej zainteresowany rozgłośnią w Monachium i liczył, że Odrobny miał kontakty z RWE. Jednak bierną postawę Dep. I MSW może tłumaczyć inny scenariusz wydarzeń – w tamtym czasie Odrobny był aktywnie rozpracowywany przez Zarząd I WSW za sprawą Władysława Kaweckiego ps. „Hill”²⁹⁴. Ostatecznie Wydział VIII Dep. I MSW przestał interesować się Odrobnym w 1966 r., wskazując: „Sprawa kwalifikuje się do grupy 3-ciej”²⁹⁵. Niestety brak dalszych informacji o tym, czy wspomniany wydział podjął sprawę Odrobnego, jak również czy WSW udało się nawiązać z nim kontakt operacyjny.

Po drugiej stronie żelaznej kurtyny – „ParPan”

W latach 50. wywiad PRL poszukiwał dróg i możliwości rozpracowania aktywnych działaczy ZPU, w szczególności takich, którzy mieli dostęp do kręgów skupionych wokół RWE. W omawianym przypadku udało się

²⁹¹ Nie powinien dziwić kierunek działalności Wydziału VIII Dep. I MSW, który od początku lat 60. zajmował się ośrodkami emigracji politycznej i dywersji ideologicznej, a fakt założenia sprawy krypt. „Odrobina”, ponieważ wskazano, że Odrobny pracował w RWE. Dotąd w sprawach „Krewni” i „Pająki” żaden z agentów nie wspomniał o tym, że Odrobny był zatrudniony w RWE. Skąd więc taki krok? zob. AIPN BU 01069/515, *Postanowienie o założeniu sprawy ewidencyjno-obszaryjnej krypt. „Odrobina”*, Warszawa 4.01.1963 r., k. 11.

²⁹² AIPN BU 01069/515, Notatka służbowa dot. Kazimierza Odrobnego, Warszawa 12.04.1962 r., k. 19 [adnotacja z 26.07.1962 r. na końcu dokumentu sygnowana „Kwiatkowski”].

²⁹³ Ibidem, *Notatka dot. Odrobnego Kazimierza*, Warszawa 15.03.1963 r., k. 21 oraz późniejsza notatka ibidem, *Notatka dot. Odrobnego Kazimierza prezesa ZPU w RFN*, Warszawa 20.05.1966 r., k. 22.

²⁹⁴ AIPN BU 2386/718, *Notatka służbowa dot. odpowiedzi agenta „Hill” w związku ze zleconym mu zadaniem w sprawie Kazimierza Odrobnego*, Warszawa 18.11.1963 r., k. 194–196.

²⁹⁵ AIPN BU 01069/515, *Postanowienie o zakończeniu i przekazaniu sprawy do archiwum Departamentu I*, Warszawa 11.05.1966 r., k. 23.

to jedynie częściowo. Zachodzi duże prawdopodobieństwo, że kolejne zainteresowanie działaczem ZPU miało związek ze współpracą Witolda Szwabowicza ps. „Wabo” lub rozmieszczeniem agentury wywiadu w kręgach kombatanckich i zbliżonych do RWE²⁹⁶. Niemniej już w 1956 r. ag. ps. „Kim” przekazał pierwsze informacje o aktywności Janusza Jar-Łańcuckiego w środowisku byłych żołnierzy Armii Krajowej (AK), którzy popierali obóz „zamkowy” w Londynie i starali się o odszkodowania od władz niemieckich²⁹⁷. Informacje przekazane przez ag. ps. „Kim” potwierdzał w spotkaniach z oficerami wywiadu Witold Szwabowicz, który wskazywał na Jar-Łańcuckiego jako osobę, która mogła rozpracować środowiska kół akowskich i inwalidów wojennych na terenie Monachium oraz potencjalnego współpracownika wywiadu²⁹⁸. Szwabowicz podczas

²⁹⁶ Współpraca Witolda Szwabowicza ps. „Wabo” była omawiana powyżej.

²⁹⁷ O odszkodowaniach niemieckich zob. K. Ruchniewicz, *Polskie zabiegi o odszkodowania niemieckie w latach 1944/45–1975*, Wrocław 2007, ss. 341; AIPN BU 01168/336, *Wyciąg dot. Jar-Łańcuckiego Janusza*, Warszawa 1.10.1959 r., k. 17 oraz ibidem, *Wyciąg z notatki dot. przesłuchania Babeja z 24.02.1956 r.*, Warszawa [brak daty dziennej i miesiąca] 1961 r., k. 18.

²⁹⁸ Ppor. rez. Janusz Jar-Łańcucki (1909–1977) ps. „Mewa”, „Jar” – urodzony w Wilnie. Z wykształcenia dziennikarz i prawnik. Ukończył szkołę podchorążych w Śremie. W 1934 r. otrzymał awans na stopień podporucznika rezerwy. Absolwent prawa i nauk społecznych na Uniwersytecie Stefana Batorego. Po wybuchu wojny pozostał w Wilnie. W 1940 r. wstąpił do Związku Walki Zbrojnej (ZWZ), gdzie prowadził działalność konspiracyjną na terenie Wilna, używając pseudonimów „Mewa” i „Jar”. Organizował kolportaż prasy podziemnej i medykamentów, a także zbierał informacje o uzbrojeniu okupanta i werbował kandydatów do służby w ZWZ. W 1942 r. przeprowadził się do Buska-Zdroju. Po krótkiej działalności konspiracyjnej na terenie uzdrowiska w 1943 r. złożył przysięgę przed dowództwem Armii Krajowej (AK). Jego aktywność wykryło Gestapo. Został aresztowany i osadzony w kieleckim więzieniu. Po koniec 1943 r. wywieziono go do obozu Auschwitz-Birkenau. W 1944 r. Sonderkommando ewakuowało go do obozu Dautmergen. Ponownie ewakuowany w 1945 r. do obozu Struthof/Natzweiler i Allach-Dachau. Z niewoli wyzwolony przez wojska amerykańskie. Został umieszczony w obozie dla DP w Murnau. Po opuszczeniu obozu osiadł w Monachium. Już w pierwszych powojennych chwilach zaczął wydawać „Biuletyn Informacyjny”, a także organizował Koło Polskie Związku byłych Więźniów Politycznych. W latach 1947–1950 pełnił służbę w Kompaniach Wartowniczych w Mannheim-Kafertal, a później w Norymberdze. Podczas służby zachorował na gruźlicę. Po rozformowaniu jednostki w Norymberdze przeniósł się do obozu dla DP w Heilbronn. Pogarszający się stan zdrowia spowodował, że trafił do sanatorium w Gauting k/Monachium, w którym przebywał do 1952 r. Uprawił na terenie Bawarii szeroką publicystykę emigracyjną, m.in. pod pseudonimem „Samba Mamba”. Był działaczem Oddziału Związku Inwalidów Wojennych w Monachium, który podlegał centrali w Londynie. Od pierwszych chwil istnienia ZPU zaangażował się w działalność tej organizacji. Był członkiem zarządu IV Okręgu ZPU w Monachium, wiceprzewodniczącym sądu organizacji, przewodniczącym komisji rewizyjnej IV Okręgu w Monachium, delegatem zarządu IV Okręgu na Radę ZPU, członkiem referatu opieki społecznej przy zarządzie głównym ZPU, zastępcą członka zarządu głównego, delegatem ZPU na zjazd Zjednoczenia Polskiego Uchodźstwa Wojennego w Brukseli (ZPUW), prezesem Związku Inwalidów Wojennych (ZIW) w Monachium, prezesem zarządu IV Okręgu ZPU oraz członkiem komisji statutowej podczas obrad Rady. Popadł w konflikt prezesem Odrobnym i za-

kilku spotkań uzupełniał zebrane informacje o Łańcuckim stale podkreślając jego możliwości wywiadowcze. Sygnalizował równocześnie, że oprócz środowisk kombatanckich i byłych żołnierzy AK Łańcucki dysponował pośrednimi możliwościami inwigilowania Kompanii Wartowniczych²⁹⁹. „Wabo” wspominał o jego współpracy z Amerykanami, opozycji wobec polskiego duchowieństwa, o wpływach na terenie Monachium i Bawarii oraz o współpracy z Zygmuntem Jędrzejowskim – kierownikiem Polskiego Komitetu Imigracyjnego (PKI) w Monachium³⁰⁰. Ostatecznie obraz jaki „Wabo” stworzył oficerom wywiadu PRL o Łańcuckim nie był prawdziwy i tym samym przeceniał jego możliwości³⁰¹. Można więc dostrzec, że po raz kolejny Szwabowicz mógł inspirować wywiad do nawiązania relacji z kolejnym działaczem ZPU. Niezależnie od powyższych informacji wywiad zbierał kolejne doniesienia w sprawie Jar-Łańcuckiego, które znalazły się w sprawie ewidencyjno-obszernyjnej krypt. „ParPan”³⁰². Główną podstawą sprawy było mylne założenie wywiadu, że Jar-Łańcucki pracował w RWE w Monachium³⁰³. Jednocześnie był to dowód na to, że wywiad PRL gorączkowo poszukiwał agentury w tamtym środowisku³⁰⁴. Pierwsze ustalenia w sprawie „ParPan” w większości okazały się niepotwierdzone. Wywiad wątpił w działalność konspiracyjną Łańcuckiego, podkreślając z jednej strony, że należał w okresie okupacji do wileńskiego AK w stopniu majora, a z drugiej, po zasięgnięciu opinii WSW, że nie brał udziału w partyzantce³⁰⁵. Według informacji WSW świadectwo przynależności do

rzędem głównym w chwili, kiedy zaczął otwarcie krytykować politykę wewnętrzną i zewnętrzną organizacji. Ostatecznie od 1956 r. pozostawał na uboczu działalności ZPU. Jeszcze przed śmiercią w 1970 r. zarząd główny ZIW w Londynie usunął go ze stanowiska prezesa, a następnie ze struktur organizacji. Zmarł w 1977 r. w Monachium. Zob. Ł. Wolak, *Leksykon działaczy*, s. 142–144.

²⁹⁹ AIPN BU 01136/34, *Raport z rozmowy werbunkowej ze Szwabowiczem w Hadze*, Warszawa 19.10.1957 r., k. 29.

³⁰⁰ Ibidem, *Raport ze spotkania z „Wabo”*, Berlin 14.05.1958 r., k. 76.

³⁰¹ Szerzej o Januszu Jar-Łańcuckim zob. A. Brycht, *Raport z Monachium*, s. 106–116.

³⁰² Mimo że sprawa krypt. „ParPan” założono w 1963 r., w materiałach możemy odnaleźć kilka agenturalnych doniesień sprzed tego okresu; AIPN BU 01168/336, *Postanowienie o założeniu sprawy ewidencyjno-obszernyjnej krypt. „ParPan” dot. Janusza Jar-Łańcuckiego*, Warszawa 5.01.1963 r., k. 13.

³⁰³ Janusz Jar-Łańcucki nigdy nie pracował w RWE; zob. L. Gawlikowski, *Pracownicy Radia Wolna Europa*, s. 846–859 [Aneks 3; Lista nazwisk pracowników rozgłośni Radia Wolna Europa].

³⁰⁴ Ostatecznie w pierwszej połowie lat 60. ze środowiska polskich uchodźców pozyskano Andrzeja Czechowicza, który przez siedem lat inwigilował środowisko RWE. Nie był jedynym, który inwigilował to środowisko. Liczba agentów wywiadu PRL stale rosła i ostatecznie było ich kilku, m.in.: Andrzej Smoliński agent ps. „Kumor”, ag. „Fredy”, ag. „Fonda”, Józef Ptacek ps. „Piłkarz” i „Kolibier”, a także Wiktor Trościanko.

³⁰⁵ Janusz Jar-Łańcucki nie posiadał w okresie okupacji Polski stopnia majora; zob. AIPN BU 01168/336, *Notatka służbowa dot. Jar-Łańcuckiego Janusza*, [bez daty i miejsca], k. 15.

AK miał wystawić Łańcuckiemu kolega mjr Janiurek³⁰⁶. Z materiałów wynika, że wywiad posługiwał się niesprawdzonymi informacjami z okresu jego działalności w AK oraz na terenie RFN. Wskazywano także na jego cechy charakterologiczne oraz wątpliwy stan zdrowia. Nadto jego korespondencja z siostrą Marią Krzemień była monitorowana³⁰⁷. W jej wyniku również ona znalazła się w kręgu zainteresowań wywiadu. Taki krok był bezpośrednio podyktowany brakiem agentury wokół Łańcuckiego. W Wydziale VIII Dep. I MSW pojawił się plan, który zakładał zwerbowanie Marii Krzemień do kontaktów z Łańcuckim³⁰⁸. W związku z tym przeprowadzono z nią rozmowę sondażową, która przyniosła kolejne informacje o figurancie sprawy „ParPan”. Wywiad potwierdził tym samym wcześniejsze doniesienia ag. ps. „Kim” oraz „Wabo”. Ciekawostką przekazaną przez M. Krzemień była informacja o Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Niemieckiej, w które chciał się zaangażować Łańcucki: „ku uczczeniu zmarłych bez odszkodowań KC-towców i tych, co dogorywają, czekając na sprawiedliwość wśród pokrzykiwań ziomkowców”³⁰⁹. Pozostałe informacje w sprawie krypt. „ParPan” są nieco chaotyczne. Wiadomo jednak, że jego osobą aktywnie interesował się Oddział II Zarządu I WSW, który otrzymywał różne informacje za pośrednictwem agenta ps. „Hill”. Z ich treści wyłaniała się dość ogólna charakterystyka Łańcuckiego, ale nie wносиła niczego nowego³¹⁰. Kontrwywiad wojskowy wskazywał na jego szeroką działalność charytatywną oraz dotacje na ten cel z różnych instytucji. Pieniądze miały mu służyć, według WSW, do obdarowywania kolegów i kupowania głosów podczas wyborów władz zarządu IV Okręgu w Monachium³¹¹. W ten sposób już jako prezes zarządu IV Okręgu ZPU znalazł się w kręgu zainteresowania CIC³¹². Ponadto Wydział VIII Dep. I MSW dysponował informacjami od agentów

³⁰⁶ W zaświadczeniu wydanym przez Główną Komisję Weryfikacyjną żołnierzy AK w Londynie w sprawie służby konspiracyjnej Łańcuckiego oświadczenie składał płk. Swoboda-Lubczyński, a z pobytu w obozach koncentracyjnych składali: płk. Czesław Czajkowski, chor. Jan Klecha, Jerzy Przedtaczekski oraz Julian Poncek; zob. *Studium Polski Podziemnej* (dalej: SPP), KW1 – Janusz Jar-Łańcucki, *Zaświadczenie weryfikacyjne*, Londyn 08.06.1949 r., k. 1 oraz ibidem, *Prośba o wydanie świadectwa byłego więźnia politycznego niemieckich obozów koncentracyjnych*, Murnau 28.03.1946 r., k. 4; AIPN BU 01168/336, *Notatka służbowa dot. Janusza Jar-Łańcuckiego*, [brak daty i miejsca], k. 15.

³⁰⁷ AIPN BU 01168/336, *Notatka służbowa (...)*, [brak daty i miejsca], k. 16.

³⁰⁸ Ibidem, *Raport dot. przeprowadzonej wstępnej rozmowy sondażowej z Krzemień Marią*, Warszawa 9.03.1962 r., k. 20–21.

³⁰⁹ Ibidem, k. 20.

³¹⁰ Ibidem, *Notka informacyjna dot. Jar-Łańcuckiego Janusza*, [brak daty i miejsca], k. 22–23.

³¹¹ Ibidem, *Sprawa „Jar-Łańcuckiego”*, [brak daty i miejsca], k. 26–27.

³¹² Ibidem, *Notka informacyjna...*, [brak daty i miejsca], k. 23.

„Hill”, „Doni” oraz „Wabo”, którzy oceniali Łańcuckiego oraz wskazywali na jego opinię we władzach niemieckich³¹³. Według nich opanował cały Oddział Związku Inwalidów Wojennych, prowadził działalność na rzecz Polski, zarzucał władzom niemieckim poparcie dla hitleryzmu, kwestionował legalność władz ZPU, przejął Związek Byłych Żołnierzy AK i doprowadził do rozłamu w tej organizacji przy współudziale grupy AK-owców z polskiej sekcji RWE, prowadził walkę polityczną, ideologiczną i propagandową z Polakami z polskiej sekcji RWE, wskazując na obce interesy w rozgłośni, sparaliżował działalność ZPU na terenie Bawarii, wydawał wspólnie z Eugeniuszem Pietraszewskim pismo „Rodak”, prowadził stałą walkę z zarządem głównym ZPU, popierał Związek Polaków „Zgoda”, prowadził intensywną akcję propagandową na rzecz wyjazdów Polaków do PRL, a także koncentrował wokół swoich poglądów ludzi z Kompanii Wartowniczych przy Armii Amerykańskiej³¹⁴. Ponieważ Łańcucki nie pracował w Radiu Wolna Europa, Wydział VIII Dep. I MSW oficjalnie zakończył sprawę krypt. „ParPan” w 1964 r.³¹⁵ Jeszcze w 1965 r. ag. ps. „Hill” wskazywał, że Jar-Łańcucki spotkał się z przedstawicielami MSW PRL na terenie Monachium, ale szefostwo Dep. I MSW zdementowało to doniesienie³¹⁶. W połowie lat 70. wywiad cywilny informował szefa zarządu WSW 12 Dywizji Zmechanizowanej w Szczecinie o szeregu informacji zebranych na temat Łańcuckiego³¹⁷. Można założyć, że komórka kontrwywiadu wojskowego ze Szczecina po doniesieniach „Hilla” interesowała się nadal Łańcuckim³¹⁸. Niemniej w materiałach brak jest dalszych informacji o ewentualnym werbunku i kontaktach z organami bezpieczeństwa PRL.

³¹³ Na końcu odpisu sprawy dot. Jar-Łańcuckiego umieszczono akronimy pseudonimów: „H” – (Hill), „D” – (Doni), „W” – (Wabo).

³¹⁴ AIPN BU 01168/336, *Sprawa „Jar-Łańcucki”*, [brak miejsca i daty], k. 26–27.

³¹⁵ Nieoficjalnie dopiero w 1967 r.; zob. AIPN BU 01168/336, *Postanowienie o zakończeniu i przekazaniu sprawy do archiwum Departamentu I*, Warszawa 27.04.1964 r., k. 14.

³¹⁶ AIPN BU 2386/719, *Pismo wicedyrektora Dep. I MSW płk. E. Pękały do z-cy szefa WSW płk. J. Mrówczyńskiego*, Warszawa 21.02.1966 r., k. 169; *Ibidem*, *Pismo z-cy szefa WSW do dyrektora Dep. I MSW*, [brak miejsca – 2.02.1966 r.], k. 323.

³¹⁷ *Ibidem*, *Pismo płk. Janusza Tolsdorfa do ppłk. St. Wójcika*, Warszawa 12.03.1975 r., k. 28; AIPN BU 2386/719, *Pismo wicedyrektora Dep. I MSW płk. E. Pękały do z-cy szefa WSW płk. J. Mrówczyńskiego*, Warszawa 21.02.1966 r., k. 169.

³¹⁸ Podczas kwerendy archiwalnej nie odnaleziono materiałów z rozpracowania prowadzonego przez komórkę szczecińskiego kontrwywiadu wojskowego. Janusz Jar-Łańcucki zmarł 2.01.1977 r. w Monachium.

Kontrolowany rozłam – casus „Doni”

Dzisiaj, po wielu badaniach archiwalnych, nie ma wątpliwości, że działalność Dominika Marcola ps. „Doni” w strukturach ZPU ostatecznie przyczyniła się do secesji działaczy II Okręgu na terenie Nadrenii Północnej-Westfalii w 1968 r.³¹⁹ Ponadto do dzisiaj nadal niejasne pozostają relacje Marcola z zachodnioniemieckim kontrwywiadem i wywiadem (BND) na terenie RFN oraz rola tych służb w rozbięciu ZPU. Wedle wszelkich przypuszczeń Marcol był w jednym czasie współpracownikiem obydwu niemieckich instytucji, które w latach 60. były zainteresowane „likwidacją” ZPU lub znaczącym umniejszeniem jej roli w środowisku polskich uchodźców poprzez sprowadzenie jej działalności do *stricte* społecznej³²⁰. Budowane przez Marcola relacje z niemieckimi tajnymi instytucjami miały roztoczyć „parasol ochronny” nad jego działalnością z chwilą usamodzielnienia się jego struktury ZPU na terenie Nadrenii Północnej-Westfalii. Ponieważ aktywnie dążył do zbliżenia z Warszawą, podobnie jak rząd w Bonn, chciał tym samym stworzyć organizację, która uzupełniałaby działalność Związku Polaków „Zgoda”.

³¹⁹ Dominik Marcol (1926–1985) – przed wojną uczył się szkole zawodowej, którą ukończył tzw. małą maturą. Z zawodu był kupcem i fotografem. W latach 1939–1945 odbywał służbę w Wehrmachcie. Od 1941 r. przebywał na terenie Niemiec. Istnieją również podejrzenia, że podczas wojny był współpracownikiem Abwehry. Po wojnie osiadł w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec najpierw w miejscowości Hamburg, potem Berlin, a następnie w Düsseldorf-Warten. Zaangażował się w działalność Stronnictwa Narodowego delegatura na Niemcy. Wiele również wskazuje, że w okresie okupacji Niemiec podjął współpracę z Organizacją Gehlena. W 1953 r. zaangażował się w działalność Towarzystwa Łączności z Krajem w Berg. Był kierownikiem placówki w Berlinie, którą przejął po Michale Dachanie, kolejnym działaczu SN, a później ZPU. Po upublicznieniu działalności wywiadowczej w tzw. sprawie Bergu opuścił Stronnictwo Narodowe. Od 1956 r. zaangażował się w działalność Zjednoczenia Polskich Uchodźców na terenie Okręgu II ZPU w Nadrenii Westfalii. W latach 1958–1961 był prezesem Ogniska ZPU w Dusseldorf-Benarth. Po ustąpieniu z funkcji prezesa zarządu II Okręgu przez Czesława Brunnera był w latach 1964–1968 r. prezesem zarządu tego okręgu. Niestety w kolejnych latach popadł w konflikt z Kazimierzem Odrobnym, chcąc skompromitować władze ZPU przed administracją niemiecką i zagarnąć całą subwencję środków przyznawanych ZPU przez rząd krajowy Nadrenia-Westfalia na polskie szkolnictwo na terenie tego landu. Stworzył więc kontrorganizację o nazwie Zjednoczenie Polskich Uchodźców – Grupa Krajowa Nadrenia Westfalia. Ostatecznie po zacięciu sporze i przegranej przed niemieckim sądem zmuszony był do zmiany nazwy na Grupa Krajowa Nadrenia Westfalia, której był prezesem w latach 1968–1972. W dniu 26 stycznia 1969 r. decyzją Sądu ZPU został wykluczony z organizacji. W kolejnych latach był rozpracowywany przez funkcjonariuszy Wydziału V Departamentu IMSW (wywiad), z którymi podjął kilkuletnią współpracę. Ostatecznie po wielu rozmowach zrezygnowano z jego usług. Zmarł w Düsseldorfie. Zob. Ł. Wolak, *Leksykon działaczy*, s. 154–157.

³²⁰ Zaangażowanie D. Marcola we współpracę z kontrwywiadem RFN podkreślał w jednym ze swoich meldunków ag. „Hill”; zob. AIPN BU 2386/713, *Notatka służbowa dot. uzyskanych informacji od agenta „Hill”*, [brak miejsca i daty], k. 90. Szeroko sprawę Dominika Marcola opisał W. Bułhak przy okazji działalności Andrzeja Majejczyka: zob. W. Bułhak, *Wywiad PRL*, s. 550–553, 560–562.

Zbliżenie z Warszawą miało mu zapewnić nie tylko swobodę wyjazdów do Polski i dobre relacje ze Związkiem Polaków „Zgoda”, ale przede wszystkim spory zastrzyk pieniędzy³²¹. Był również autorem kilku artykułów w Krajowej Agencji Informacyjnej, które rzucały negatywne światło na środowisko Polaków w Niemczech, ale tym samym nie uniknął artykułów stawiających go w złym świetle³²². Dominik Marcol był znanym w okresie powojennym działaczem emigracyjnych struktur SN na terenie RFN, który zaangażował się w 1951 r. w działalność ekspozytury Rady Politycznej w Hamburgu, a następnie w Berlinie. Na terenie Hamburga prowadził mały zakład fotograficzny pod nazwą „City-Foto”, który był „przykrywką” dla rzeczywistej działalności wywiadowczej SN na terenie RFN³²³. W tej komórce Marcol zajmowała się podrabianiem dokumentów, w które wyposażano kolejnych agentów przerzucanych do Polski. Po dekonspiracji działalności Michała Dachana, kierownika placówki wywiadowczej w Berlinie i działacza ZPU, przejął po nim kierownictwo tego ośrodka³²⁴. I jego działalność nie trwała długo. Został aresztowany w Berlinie przez zachodnioniemiecką policję i przewieziony do Düsseldorfu na przesłuchanie. Prawdopodobnie wówczas po raz pierwszy nawiązał kontakt z komórką zachodnioniemieckiego kontrwywiadu³²⁵. Niezależnie od tego po opuszczeniu aresztu rozpoczął działalność w ZPU, do której wprowadził go Kazimierz Odrobny. W latach 1958–1961 Marcol był już prezesem Ogniska ZPU w Düsseldorf-

³²¹ Do tej pory powstało kilka prac monograficznych o Związku Polaków „Zgoda”. Niestety w tych opracowaniach nie odnajdziemy relacji Marcola z tą organizacją. Niemniej odzwierciedlają nie tylko pole działalności na terenie RFN, ale przede wszystkim relacje z Warszawą. Związek Polaków „Zgoda” zakończył swoją działalność w 2013 r. Archiwum tej organizacji zostało przekazane do Bochum. Zob. W. Kucharski, *Związek Polaków Zgoda*, Lublin 1976 oraz J. Kupczak, *Związek Polaków „Zgoda”*, Wrocław 1983.

³²² APPEN, *Z których Marcolów* [przegląd prasy], Warszawa 15–21.03.1967 r., k. 1 oraz ibidem, *List Erwina Beyera do Stanisława Nogaja*, [brak miejsca], 4.04.1967 r., k. 1.

³²³ AIPMS, A.25/7, *Kwestionariusz paszportowy Dominika Marcola*, Hamburg 31.01.1951 r., k. 1.

³²⁴ Informacje o działalności D. Marcola na terenie Berlina można odnaleźć we wstępnie do broszury Stanisława Cat-Mackiewicza pt. *Wstęp do broszury pt. Od małego Bergu do wielkiego Bergu” napisanej przez Stanisława Mackiewicza wydanej w Londynie w czerwcu b.r.*, która znajduje się w materiałach wywiadu PRL zgromadzonych w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Prawdopodobnie jej treść znalazła się w posiadaniu wywiadu dzięki działalności operacyjnej w środowisku „polskiego Londynu”; zob. AIPN BU 1584/205, „Berg” – wstęp do broszury St. Mackiewicza 1956, s. 19,35 oraz ibidem BU 01227/490, *Notatka Dominika Marcola*, [brak daty i miejsca], k. 121–123.

³²⁵ W broszurze Stanisława Mackiewicza możemy przeczytać, że Marcol podczas pełnienia obowiązków kierownika placówki wywiadowczej SN w Berlinie został aresztowany przez policję bez związku z wykonywaną działalnością i przekazany jego wyraźne żądanie władzom okupacyjnym w Düsseldorfie. Mógł to być moment, w którym nawiązano z nim współpracę; AIPN BU 1584/205, „Berg” – wstęp do broszury Stanisława Mackiewicza – 1956, k. 31.

Benarth³²⁶. W 1961 r. wszedł do zarządu II Okręgu, którego prezesem był wówczas Czesław Brunner, w tamtym okresie współpracownik wywiadu PRL ps. „Komisarz”³²⁷. Można więc założyć, że Brunner mógł ustąpić ze stanowiska prezesa II Okręgu w 1964 r. po inspiracji służb RFN lub PRL³²⁸. Wszakże to właśnie Marcol zajął jego miejsce w kolejnych wyborach nowych władz II Okręgu ZPU. Czesław Brunner oficjalnie odsunął się w cień życia organizacyjnego ze względu na zły stan zdrowia. Utrzymywał jedynie kierownictwo zarządu Ogniska ZPU w Duisdorf/Bonn. Z chwilą, kiedy Marcol przejął stanowisko prezesa II Okręgu ZPU, rozpoczął krytykę centralnych władz organizacji, w tym działalności Kazimierza Odrobrego. Podstawą do niej były nieuzasadnione pretensje finansowe Marcola wobec zarządu głównego³²⁹. Marcol od pierwszych chwil koncentrowania wokół siebie sprzymierzeńców secesyjnej działalności krytykował ZPU za niejasne źródła finansowania z niemieckich funduszy oraz brak rozliczenia się z otrzymanych dotacji. Wydaje się jednocześnie, że zarzutami skierowanymi wobec Odrobrego i zarządu głównego trafił w „miękkie podbrzusze”. Należy zauważyć, że przez lata Marcol, mając bezpośrednio dostęp do organizacji, obserwował jej działalność od wewnątrz i wiedział, jakie miała słabości. Niestety przez szereg lat pracy biura zarządu głównego działalność finansowa była prowadzona przez centralę w Velbert chaotycznie; nie było obiegu dokumentów, zarządy okręgów nie dostarczały sprawozdań

³²⁶ Od 22.12.1963 do 15.06.1968 r. Dominik Marcol pełnił funkcję prezesa II Okręgu ZPU w Nadrenii Północnej-Westfalii, wiceprezesami zarządu byli Władysław Krawczak, Aleksander Moniewski, sekretarzem dr Michał Martysiewicz, a skarbnikiem Michał Dorniak. Od 1965 r. Marcol był zastępcą członka zarządu głównego ZPU; APPEN, *Biuletyn ZPU nr 1* (23), Wielkanoc 1965 r., s. 16; ibidem, *Kronika II Okręgu Zjednoczenia Polskich Uchodźców w Niemczech*, [brak daty i miejsca], k. 1.

³²⁷ *Raport z Monachium* Zob. AIPN BU 01168/369, *Rozpracowanie operacyjne krypt. „Komisarz” dot. Czesława Brunnera*, k. 4–84 oraz W. Skóra, *Kpt. Czesław Brunner*, s. 441–463. Cz. Brunner w tamtym okresie czasu był również aktywnie rozpracowywany przez Zarząd I WSW, który ostatecznie przekazał całość materiałów do Dep. I MSW; AIPN BU 2386/718, *Pismo płk. L. Bitnera do dyrektora Dep. I MSW*, [Warszawa] 30.04.1963 r., k. 98; ibidem, *Wyciąg z meldunku agenta „Hill” – z dnia 19.05.1964 r.*, Warszawa 5.06.1962 r., k. 102; ibidem, *Notatka służbowa dot. Czesława Brunnera – przebywającego na terenie Republiki Federalnej*, Warszawa 14.11.1963 r., k. 103–104 oraz AIPN BU 01168/369, *Sprawa ewidencyjno-obszerniowa krypt. „Komisarz” dot. Czesława Brunnera*, kk. 84. Na bazie materiałów po byłym Dep. I MSW powstał monograficzny artykuł zob. W. Skóra, *Raport z Monachium*, s. 441–463, a także AIPN BU 2386/719, *Notka służbowa dot. Czesława Brunnera*, Warszawa 12.04.1965 r., k. 62.

³²⁸ W notatce „Madera” zwracał uwagę na współpracę Brunnera z amerykańskimi i zachodnioniemieckimi służbami. Miał w przeszłości pracować w kontrwywiadzie RFN; zob. AIPN BU 02011/17, *Analiza stanu i sytuacji ZPU*, [doniesienie „Madery”], k. 49.

³²⁹ Zarząd główny ZPU w latach 1964–1966 wypłacił Marcolowi na działalność okręgu kwotę 19 362,55 DM, natomiast nie rozliczył się on ze składek członkowskich. Niestety mimo ponagleń ze strony zarządu głównego Marcol nie przedstawił dowodów na wydatkowanie powyższej kwoty; zob. APPEN, *Pismo Kazimierza Odrobrego do prezesa D. Marcola*, Velbert, 26.01.1968 r., k. 1–2.

na czas i nie rozliczały się z otrzymanych środków. Niemniej sam Marcol nie pozostawał w tym przypadku bez winy, ponieważ jego okręg także nie rozliczał się z otrzymanych środków finansowych. Niestety żaden z działaczy nie kontrolował spraw finansowych na tyle, aby zapewnić przejrzystość funkcjonowania kasy organizacji. W obliczu krytyki prezes K. Odrobny uruchomił własny „wywiad” na terenie Polski, którego celem było zebranie wszystkich informacji o przeszłości krąbnego prezesa II Okręgu³³⁰. W tej sytuacji zarząd główny ZPU sięgał nawet do ZBoWiD-u³³¹. Warto również dodać, że D. Marcol nie był jedynym działaczem ZPU, który w historii organizacji otwarcie krytykował jej funkcjonowanie. Wcześniej na krytykę zdobyli się Witold Szwabowicz i Janusz Jar-Łańcucki, którzy przyplacili ją wykluczeniem ze struktur ZPU³³². Geneza sporu Marcola z zarządem głównym ZPU i Kazimierzem Odrobnym wydaje dzisiaj nie do końca przejrzysta. Za jej początek należałoby uznać skargi na działalność D. Marcola – wówczas wiceprezesa zarządu II Okręgu ZPU³³³. Jednak wydaje się, że one nie wpłynęły zasadniczo na jego stosunek do władz centralnych organizacji. Zasadniczym punktem krytyki były samowolne wystąpienia D. Marcola w „ziomkowskiej” prasie oraz angażowanie członków ZPU w spotkania „ziomków”³³⁴. Dodatkowo niemiecka prasa opublikowała oskarżenia wobec ZPU, wskazując, że dotacje z Bonn były podyktowane działalnością polityczną przeciwko Polsce³³⁵. Zarząd główny chciał wyjaśnienia sprawy, ale Marcol z różnych powodów odmawiał udziału we wspólnych konferencjach. Pomiedzy zarządem głównym a zarządem II Okręgu zaczęło

³³⁰ „Sprawę Marcola wciąż dochodzę. Przesłałem Ci już relacje, że w miejscowości, gdzie się urodził, nikt go tam nie znał (Łyski). Poprosiłem o przeprowadzenie dochodzenia w Panewnikach, co wynika z kopii załączonego listu”; APPEN, *List Stanisława Nogaja do Erwina Beyera*, [brak miejsca] 5.09.1967 r., k. 1, Ibidem, *List Erwina Beyera do Stanisława Nogaja*, [brak miejsca] 04.–05.1967 r., k. 1; wspominał o tym również Władysław Kawecki ps. „Hill” podczas współpracy z WSW; AIPN BU 2386/721, *Charakterystyki*, [brak daty i miejsca], k. 282.

³³¹ „Uprzejmie proszę o przeprowadzenie wywiadu w sprawie renegata Dominika Marcola ur. 8.08.1926 r. w Łaskach pow. Rybnik” – tak zaczyna się pierwsze zdanie listu skierowanego do zarządu koła ZBoWiD; APPEN, *List Przewodniczącego Komisji Historyczni-Dokumentacyjnej przy zarządzie Oddziału Miejskiego Katowice Stanisława Nogaja do zarządu koła Związku Bojowników o Wolność i Demokrację*, Katowice 17.07.1967 r., k. 1.

³³² O Witoldzie Szwabowiczu i Januszu Jar-Łańcuckim wspominało w części opracowania im poświęconych.

³³³ Na Dominika Marcola w 1962 r. skarżyli się inni działacze Ogniska ZPU w Dusseldorfie: „Takie postępowanie i takie orgie, jakie wyprawia pan Marcol, przekraczają wszelkie granice”, zob. APPEN, *List do Pana Odrobnego prezesa ZPU w Niemczech*, Dusseldorf 3.10.1962 r., k. 1–2 oraz Ibidem, *List K. Odrobnego do P. Stepaniaka*, Velbert 3.10.1962 r., k. 1.

³³⁴ APPEN, *Biuletyn ZPU nr 4/8/40*, Veblert 22.12.1967 r., k. 4 oraz ibidem, *List Erwina Beyera do Stanisława Nogaja*, [brak miejsca] 4.04.1967 r., k. 1.

³³⁵ Ibidem, *List Erwina Beyera do Stanisława Nogaja*, [bez miejsca] 4.05.1967 r., k. 1.

„iskrzyć”³³⁶. Tymczasem Marcol nadal atakował organizację – w 1968 r. opublikował okólnik na wzór „protokołu uchybień” działalności K. Odrobnego i ZPU³³⁷. Władze organizacji szybko wyjaśniały zarzuty, wskazując przy tej okazji na braki, jakich dopuścił się sam Marcol³³⁸. Prezes II Okręgu nie ustawał w walce i otwarcie głosił potrzebę zbliżenia z Warszawą³³⁹. Ponieważ aktywność Marcola znacznie wzrosła, zbliżał działaczy II Okręgu ZPU do organizacji „Zgoda” oraz Związku „Pomorzan”, w jego otoczeniu pojawił się „nielegal” wywiad PRL o pseudonimie „Madera”³⁴⁰. W tamtym okresie przerzucony do RFN ukrywającym się pod tym pseudonimem był Andrzej Madejczyk, który na tamtym terenie kontaktował się z wpływowymi działaczami, w tym: ks. Juliuszem Januszem, Romanem Orwid-Buliczem, Andrzejem Chileckim, Wincentym Broniów-Orlińskim i wieloma innymi.

³³⁶ Niezależnie od prowadzonych rozmów z D. Marcolem władze ZPU w lipcu 1967 r. rozpoczęły dyskretne sprawdzanie jego przeszłości. Przede wszystkim przeprowadzono wywiad środowiskowy w miejscu zamieszkania oraz ZBOWiD; zob. APPEN, *List Stanisława Nogaja do zarządu Koła Związku Bojowników o Wolność i Demokrację*, Katowice 17.07.1967 r., k. 1; ibidem, *List E. Kral do zarządu Oddziału ZBOWiD w Katowicach*, Katowice-Panewniki 20.08.1967 r., k. 1 oraz ibidem, *List Stanisława Nogaja do Erwina Beyera*, Katowice 05.09.1967 r., k. 1.

³³⁷ D. Marcol był przekonany, że ujawniał przed pozostałymi działaczami nieznaną, „ciemną” stronę ZPU. Wskazywał na wąską grupę ludzi, którzy „trzęśli” organizacją i zarządzali pieniędzmi z Bonn. Krytykował politykę personalną, stan organizacji, poddawał pod wątpliwość charakter niepodległościowy ZPU, krytykował wybory władz i funkcjonowanie Rady etc. Jako skutki tej działalności wskazał brak programu i celów, podważał reprezentację ZPU wszystkich Polaków na terenie RFN, lawirowanie pomiędzy polityką a apolitycznością, masowe odejścia z organizacji, brak pism polskich wydawanych przez ZPU, bankructwo III i IV Okręgu ZPU, ponieważ nie wpłaciły przez szereg lat żadnego Pfenniga do kasy organizacji i wiele innych; zob. APPEN, *Zagadnienia organizacyjne ZPU*, Dusseldorf 27.03.1968 r., k. 1–9.

³³⁸ APPEN, *Wyjaśnienia*, [brak daty i miejsca], k. 1–2 oraz ibidem, *List Kazimierza Odrobnego do ręk. Kol. Prezesa D. Marcola*, Velbert 26.01.1968 r., k. 1–2.

³³⁹ Zamieszczony w jednym z niemieckich wydań wywiad z Marcolem definitywnie określał kierunek jego aktywności. Wypowiadał się w nim w duchu antyniepodległościowym i proniemieckim. „Ta polityka dusseldorfskiego fotokupca doprowadziła do ciężkiego konfliktu w największym związku polskich uchodźców oraz do otwartego zerwania z polskim rządem uchodźczym w Londynie. (...) My, którzy od 20 lat żyjemy w Niemczech, widzimy dobrą wolę do pojednania. My przystępujemy do współpracy z niemieckim narodem dla pojednania między obu krajami”; zob. APPEN, *Tłumaczenie wywiadu z przewodniczącym polskich uchodźców zamieszczonego w Dusseldorf Nachrichten w dniu 12.09.1968 r. nr 213*, k. 1 [tłumaczył: Eugeniusz Pietraszewski].

³⁴⁰ Działalność Andrzeja Madejczyka ps. „Madera” rozpoczęła się 1963 r., gdy w wyreżyserowany sposób dotarł do RFN, otrzymał azyl polityczny i osiadł w Kolonii. W ten sposób rozpoczęła się jego wywiadowcza aktywność, której głównym kierunkiem było polskie uchodźstwo i niemiecka Polonia. Jego historia została opisana zarówno w popularnej publikacji, jak i w opracowaniach naukowych poświęconych funkcjonowaniu pionu „nielegalów” wywiadu PRL; zob. W. Bułhak, P. Pleskot, *Szpiedzy PRL-u*, Kraków 2014, s. 266–272, W. Bułhak, op. cit., s. 675–681 oraz idem, *Wywiad, Watykan, Ostpolitik*; idem, *Wywiad PRL*, s. 528–614; zob. AIPN BU 01963/5, *Sprawa operacyjna krypt. „Foch” nr 8371. Podteczka sprawy tematycznej korespondenta krypt. „Irb” nr 10056 dotycząca łączności tajnopisowej dla sprawy Wydziału II Departamentu I MSW kryptonim „Madera”*, [1974], kk. 13.

Według raportu centrali „Madera” zaprzyjaźnił się z Marcolem w pierwszej połowie lat 60., dzięki temu jego kontakty odbywały się na bieżąco³⁴¹.

Według „Madery” D. Marcol dążył do rozbicia tej organizacji, chcąc tym samym podporządkować sobie okręgową strukturę ZPU, aby środki na działalność szkolnictwa polskiego, które otrzymywał zarząd główny, trafiały bezpośrednio z Bonn do kasy zarządu Okręgu³⁴². Dodatkowo wizja rządu krajowego Nadrenii Północnej-Westfalii zmierzała do realnego uszczuplenia działalności ZPU i przekierowania jej na pole działalności socjalnej i prowarszawskiej³⁴³. Wynika więc z tego, że inspiracją do secesji w ZPU mógł być rząd w Bonn, który na fali zbliżenia z Warszawą chciał wykazać, że na terenie RFN nie było liczących się antykomunistycznych organizacji, a jeśli były, to tylko nieliczące się grupy³⁴⁴.

Z raportu „Madery” wynikało również, że przebywał on od dłuższego czasu w kręgu Marcola i przygotowywał go do werbunku³⁴⁵. Wynika z niego również, że Marcol od dłuższego czasu koncentrował się na planach dezintegrujących ZPU, które stanowią dzisiaj solidną podstawę do twierdzenia, że rozbicie organizacji nie było dziełem przypadku:

W każdym razie szczyt jego działalności przypada na jesień 1966 i okres obecny. W tej chwili prowadzi już rozmowy z ministerstwem, które finansuje ZPU i dąży do tego, by ich pozbawić niemieckich pieniędzy i sam przejął tą kontrolę. Ma tu

³⁴¹ AIPN BU 01227/490, *Wyciąg ze spotkania z „Madera”*, [brak miejsca i daty dziennej], 09.1969 r., k. 23.

³⁴² W orbicie zainteresowań Andrzeja Madejczyka ps. „Madera” pojawiło się wielu wpływowych działaczy z terenu RFN, w tym: Dominik Marcol, ks. Juliusz Janusz, Roman Orwid-Bulicz, Andrzej Chilecki, Wincenty Broniów-Orliński i wielu innych.

³⁴³ Z przytoczonej wypowiedzi dr. Wilhelma Marxa w Bundestagu wynikało, że podczas wyjaśnień dotyczących „Arbeitskreis Europa” wspomniał o likwidacji antykomunistycznych emigracyjnych organizacji: „Spodziewał się bowiem, że w razie podjęcia jakichkolwiek negocjacji ze Wschodem, Bundestag szybko się zgodzi na likwidację antykomunistycznych organizacji emigracyjnych. Wg dr Marxa likwidacja emigracyjnych organizacji antykomunistycznych może następować nawet przed rozpoczęciem takich rozmów, ale gdy tylko zarysuje się perspektywa”; zob. AIPN BU 02011/17, *Notatka dot. elementów nowego stosunku kół politycznych RFN do antykomunistycznych organizacji emigracyjnych*, Warszawa 13.11.1967 r., k. 57 [informacja ze źródła 4015 – Andrzej Madejczyk ps. „Madera”].

³⁴⁴ Był to zupełny zwrot w polityce wobec organizacji emigracyjnych na terenie RFN od tej w latach 50.; zob. K. Ruchniewicz, *Stosunek rządu Republiki Federalnej Niemiec wobec emigracji polskiej w Niemczech* [w:] *Polonia w Niemczech. Historia i współczesność*, Warszawa 1995, s. 47–52.

³⁴⁵ Pierwsza notatka dotyczą Dominika Marcola pochodzi z drugiej połowy lat 60. (prawdopodobnie 1966/1967 r.). Odnajdziemy w niej nie tylko obszerną charakterystykę działalności Marcola w strukturach w SN-u i ZPU, lecz także wątki charakteryzujące jego osobowość, plany działalności i kontakty na terenie RFN, w tym te dotyczące tajnych służb; AIPN BU 01227/490, *Działalność „D” – Dominika Marcola opracowana przez „Madere”*, [brak miejsca i daty], k. 15.

silne poparcie niemieckie. Rozmowy toczą się na szczeblu wiceministrów i będą na szczeblu ministra. Sprawy posuwają się szybko do przodu. Co z tego wyjdzie ostatecznie, trudno przewidzieć, ale wszystko wygląda bardzo poważnie. Czym się ta karkołomna impreza skończy? Jedno jest ważne, że od początku do końca mamy w tej chwili całkowitą kontrolę nad całością wypadków od strony „D”.

Tak czytamy w raporcie „Madera”³⁴⁶. W drugiej połowie lat 60. Marcol stawiał przed sobą kilka celów. Jak można sądzić, wiele z nich skrywał przed władzami centralnymi ZPU. Przede wszystkim dążył do niezależności finansowej, opanowania ZPU, umocnienia swojej pozycji w Bonn za pomocą „nowego”, które miało być finansowane przez władze w Bonn, Towarzystwa Polsko-Niemieckiego, nawiązania współpracy z BND oraz zachodnioniemieckim kontrwywiadem (niem. *Budesamt für Verfassungsschutz*)³⁴⁷. „Madera” podkreślał, że dzięki rozmowom Marcola z „Karolem”³⁴⁸ wywiad PRL nieoficjalnie był w centrum jego aktywności. „Puścić jej samopas chyba nie można, bo może się okazać dla naszych spraw pożyteczna, w całej historii siedzimy dość mocno na skutek: uzależnienia „D” (akronim „D” oznacza Dominika Marcola – przyp. autora) od nas w dość szerokim tego słowa znaczeniu, kontrolowania całej sprawy, w każdej chwili można się całkowicie z tego wypiąć”³⁴⁹. „Madera” przekazywał centrali wywiadu PRL dwa warianty: zwerbowanie Marcola do współpracy albo pozostawienie jego aktywności i kontrolowanie jej pośrednimi metodami wywiadowczymi. Ostatecznie centrala zdecydowała o wariacie pierwszym – werbunku. W 1968 r. wywiad PRL stworzył jego plan, którego głównym założeniem było uzyskanie informacji związanych z: centralną administracją niemiecką, w tym informacje o działalności Waltera Conradiego, MSZ RFN, działalnością ministerstw w rządzie krajowym Nadrenii Północnej-Westfalii, pracownikami niemieckich instytucji propagandowych, pracownikami Urzędu Ochrony Konstytucji (Długosz i Bermann), osobami zaangażowanymi w działalność wywiadowczą

³⁴⁶ Ibidem, k. 15–16; Postępowaniu Marcola przyglądał się również Władysław Kawecki ps. „Hill”, „Wojciech”, „Kramer”, który informował centralę o jego dezintegracyjnej pracy w ZPU; AIPN BU 2386/721, *Charakterystyki*, [brak daty i miejsca], k. 282.

³⁴⁷ O współpracy Dominika Marcola z kontrwywiadem RFN wspominał w tamtym okresie Władysław Kawecki ps. „Hill”, „Wojciech”, „Kramer”; AIPN BU 2386/713, *Notatka służbowa dot. uzyskanych informacji od agenta „Hill”*, [brak daty i miejsca], k. 90; AIPN BU 2386/718, *Meldunek agencjonalny – źródło „Hill”*, [brak miejsca] 17.10.1963 r., k. 73; ibidem, *Notatka służbowa dot. informacji udzielonych przez agenta „Hill” o osobach opracowywanych przez Oddział II-gi pod kątem werbunku*, Warszawa 16.11.1963 r., k. 172.

³⁴⁸ Według Władysława Bułhaka pod tym pseudonimem ukrywał się Andrzej Madejczyk.

³⁴⁹ AIPN BU 01227/490, *Notatka „Madera” dot. Dominika Marcola*, [brak daty i miejsca], k. 17.

przeciwko Polsce oraz działalnością organizacji rewizjonistycznych na terenie RFN³⁵⁰. Wywiad założył, że Marcol dzięki kontaktom z administracją niemiecką i tajnymi służbami będzie mógł informować centralę o wszystkich interesujących posunięciach władz w Bonn³⁵¹. Dodatkowo warto zauważyć, że koniec lat 60. to również okres, w którym obydwaj kraje – PRL i RFN – przygotowywały się do normalizacji stosunków, a więc zarówno jedna, jak i druga strona były zainteresowane wiedzą na temat wzajemnych przedsięwzięć politycznych³⁵². Można więc przypuszczać, że działalność ZPU, antykomunistycznej i niepodległościowej organizacji, była przeszkodą w tym zbliżeniu, stąd chęć umniejszenia jej roli³⁵³. D. Marcol nadawał się idealnie do osiągnięcia tych celów. Nie tylko posiadał kontakt operacyjny z kontrwywiadem RFN i próbował inicjować kontakty z BND, lecz także infiltrował dla nich środowisko Związku Polaków „Zgoda”³⁵⁴. Z jego działalności wynikały również korzyści dla wywiadu PRL, którymi były: likwidacja ZPU, podważenie zasad azylu politycznego, zachęcanie Bonn do zlikwidowania za niemieckie pieniądze działalności antykomunistycznej organizacji, kompromitacja działaczy emigracyjnych, fundamentowanie współpracy pomiędzy PRL a RFN, rozszerzanie wpływów wywiadu PRL o kolejne środowiska, zamieszanie w kołach rewizjonistycznych, kontrola polityki Bonn wobec emigracji³⁵⁵. Plany centrali wywiadu PRL zakładały przede wszystkim pozyskanie Marcola na bazie materialnej, a także zbliżenie z Warszawą. Według scenariusza kontakt z Marcolem miał nawiązać „Konrad”, przekazując pocztówkę od dziennikarza polonijnego

³⁵⁰ Ibidem, *Raport w sprawie werbunku*, Warszawa 4.07.1968 r., k. 42.

³⁵¹ Świadczyć może o tym fragment z pierwszego spotkania w Wiedniu. „Doni” z przebiegu rozmowy napisał notatkę i tytułem zabezpieczenia przekazał ją Walterowi Conradi. Według „Doni” był to pracownik wywiadu NRF i nadał sprawie właściwy bieg”; zob. AIPN BU 1227/490, *Raport z dokonanego werbunku w sprawie „Doni”*, Warszawa 17.11.1968 r., k. 60.

³⁵² Zob. dwa rozdziały poświęcone planom normalizacyjnym RFN wobec Polski (Rozdział 4: „Polityka ruchu” (1961–1966) oraz Rozdział 5: „Jeszcze więcej ruchu i granice półśrodków” (1966–1969), D. Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej wobec Polski*, Kraków 1997, s. 81–110.

³⁵³ Należy również założyć, że BND próbowała w podobny sposób werbować Polaków w PRL posiadających dostęp do centrum władzy (do Komitetu Centralnego PZPR, ministerstw, aparatu bezpieczeństwa MSW, MON etc.). „(...) Gehlen był głównym dostarczycielem informacji o krajach Układu Warszawskiego dla NATO”; zob. R. Kilarski, *Organizacja wywiadowcza Reinharda Gehlena*, Warszawa 1978, s. 324–335, 344 [podrozdział: *Przykłady agenturalnej działalności BND przeciwko Polsce*].

³⁵⁴ AIPN BU 01227/490, *Lista osób ze Związku Polaków „Zgoda” dostarczona „Doni” przez pracownika UOK do zaopiniowania*, [brak daty i miejsca], k. 153–156.

³⁵⁵ Ibidem, *Działalność „D” – Dominika Marcola opracowana przez „Maderę”*, [brak miejsca i daty], k. 17.

zainteresowanego sprawami niemieckiej Polonii³⁵⁶. Z końcem lipca 1968 r. centrala wywiadu w Warszawie przygotowała werbunek, do którego doszło na terenie Wiednia³⁵⁷. W międzyczasie wydarzenia z ZPU toczyły się wedle ustalonego przez Marcola planu. Z początkiem sierpnia 1968 r. Marcol zwołał zebranie II Okręgu, na którym uchwalił nielegalnie „nowe” władze zarządu i zgłosił do sądu nowy statut organizacji³⁵⁸. Następnie doszło do pierwszego spotkania z oficerami wywiadu PRL w Wiedniu, podczas którego szeroko opisał działalność berlińskiej komórki SN³⁵⁹ i działalność ZPU, wspominając początki aktywności, a także plany usamodzielnienia II Okręgu ZPU³⁶⁰. Warto zauważyć, że w tamtym czasie nie pełnił już funkcji prezesa zarządu II Okręgu ZPU, a zatem współpraca z wywiadem PRL miała być dla niego kolejną osłoną aktywności po przeprowadzonej secesji. Wywiad PRL od samego początku wiedział o jego kontaktach z oficerami kontrwywiadu niemieckiego posługującymi się nazwiskami „Długosz” i „Bermann”. Z tego też powodu podchodzono do jego werbunku z pewną dozą ostrożności. Nie ujawniano przed nim roli, jaką w jego otoczeniu odgrywał „Madera”:

W toku werbunku ściśle przestrzegana była zasada, by nie ujawniać „Madery”. Z przebiegu werbunku „Doni” nie ma podstaw do wnioskowania, że w jego najbliższym otoczeniu tkwi agent. (...) Zachowanie kandydata w toku werbunku

³⁵⁶ W sprawie Witolda Szwabowicza ps. „Wabo”, którą omawiano powyżej pracownik rezydentury również miał pośredniczyć pomiędzy organizacją zainteresowaną działalnością Polonii a „Wabo”. Zastosowany mechanizm był bardzo podobny; *Ibidem*, *Raport w sprawie werbunku*, Warszawa 04.07.1968 r., k. 40–44 oraz instrukcja dla „Konrada”, *Ibidem*, *Załącznik do instrukcji nr „C”/166 z dnia 16.07.1968 r. dla „Zenona”*, [brak miejsca] 12.07.1968 r., k. 45.

³⁵⁷ D. Marcol został zwerbowany przez wywiad PRL 11.11.1968 r.; *Ibidem*, *Plan rozmowy werbunkowej w sprawie „Doni”*, Warszawa 30.07.1968 r., k. 46–49.

³⁵⁸ Wraz z Marcolem na jego stronę przeszli Michał Dorniak i Tadeusz Dereziński; zob. AP-PEN, *Pismo okólne nowego zarządu II Okręgu ZPU*, [brak daty i miejsca], k. 1–2.

³⁵⁹ Oprócz własnej aktywności w SN wspominał o działalności Michała Dachana na terenie Berlina, wskazał nazwiska kurierów, w tym: Andrzeja Dalkowskiego z Monachium (również członka ZPU), Kazimierza Tychoty, Tkaczuka, Wacława Wojciechowskiego, Stanisława Mroza, Ludwika Białego. Jego relacja dotyczyła również aktywności Heleny Behlke redaktorki biuletynu *Deutsche Information Dienst*, Domesa z Deutsche Stiftung für Europäische Friedensfragen, Karola Sitko prezesa Związku Górnoślążaków, Szymona Wiesenthala, Kusego ze Związku Pomorzan, Goerlicha z Deutsche Welle.

³⁶⁰ Miał stwierdzić, że kierowana przez niego organizacja (tj. II Okręg ZPU) nie jest konkurencją dla „Zgody”, gdyż grupuje inny element. Nastawiając się na byłych emigrantów politycznych, będzie mogła neutralizować tych ludzi. Twierdził, że taka organizacja jest potrzebna w NRF, gdyż jest liczne grono Polaków, którzy nie mogą z powodu uprzedzeń przejść do „Zgody”, a do takiej jak jego organizacja przyjdą”; zob. *Ibidem*, *Raport z dokonanego werbunku w sprawie „Doni”*, Warszawa, 17.11.1968 r., k. 54.

nie daje podstaw do wnioskowania, że mamy do czynienia z człowiekiem dwulicowym. Niemniej w pracy z nim niezbędne będzie zachowanie maksymalnej ostrożności i pełnego zabezpieczenia się przed ewentualną prowokacją³⁶¹.

Tym samym Marcol rozpoczął aktywną działalność wywiadowczą na rzecz PRL. Do kolejnego spotkania doszło na terenie Salzburga. Centrala wywiadu zakładała, że kontakty z Marcolem będą w głównej mierze zależały od wartości dostarczonych materiałów, a w przypadku niewypełnienia tych zadań zamierzała zrezygnować z prowadzenia jego sprawy³⁶². Wygląda więc na to, że dostarczone przez niego materiały utwierdziły centralę wywiadu w Warszawie, że zainicjowana współpraca będzie owocowała kolejnymi sukcesami: „Okres, jaki minął od werbunku, jednoznacznie określił „Doniego” jako agenta o realnych możliwościach na odcinku służb specjalnych i jednocześnie bardzo małych zdolnościach zdobywania wartościowych informacji politycznych”³⁶³. W 1968 r. nastąpił kulminacyjny moment secesji Dominika Marcola. W tym czasie współpracował co najmniej z dwoma tajnymi służbami (kontrwywiadem RFN i wywiadem PRL), a rozłam w ZPU był faktem. W tym bowiem okresie udało mu się zarejestrować nową organizację o nazwie „Zjednoczenie Polskich Uchodźców Grupa Krajowa Nadrenia Westfalia”, która formalnie przejęła kilkunastu działaczy oraz środki finansowe na działalność polskiego szkolnictwa na terenie Nadrenii Północnej-Westfalii (ok. 80–100 tys. DM). Ponieważ jego spór z zarządem głównym nadal trwał, założenie drugiej organizacji o tej samej nazwie wywołało ogromne niezadowolenie Kazimierza Odrobnego, który zdecydował się złożyć sprawę do niemieckiego sądu. Na rozstrzygnięcie tego procesu Odrobny czekał kilka lat. W międzyczasie w styczniu 1969 r. Sąd ZPU wykluczył Marcola z szeregów organizacji³⁶⁴. Od tamtej

³⁶¹ Ibidem, k. 68.

³⁶² „Przejęcie materiałów jest głównym celem spotkania. Zgodnie z założeniem istniejącym w sprawie przygotowania przez „Doni” materiałów i ich wartości decydować będziemy o tym, czy dalej prowadzić sprawę, czy też nie. Zakłada się, że dostarczone przez „Doni” materiały muszą przynajmniej zawierać opracowanie tych problemów, o których sygnalizował „Madera” jako dostępnych dla niego. Są to problemy: kompleks spraw związanych z UOK, informacje wynikające z jego kontaktu z Bohlke, informacje uzyskane z odcinka Ministerstwa Przesiedleńców i organizacji rewizjonistycznych. Jeżeli „Doni” nie dostarczy nam materiałów w powyższym zakresie, niezbędna będzie rezygnacja z dalszego prowadzenia sprawy”; AIPN BU 01227/490, *Plan spotkania z ag. „Doni”*, Warszawa 21.05.1969, k. 86.

³⁶³ Ten kierunek współpracy został przez centralę podtrzymany podczas kolejnych spotkań; AIPN BU 01227/490, *Plan spotkania z agentem ps. „Doni”*, Warszawa 30.05.1970 r., k. 91.

³⁶⁴ Zob. APPEN, *Biuletyn Informacyjny Zjednoczenia Polskich Uchodźców w Niemczech zarządu III Okręgu w Mannheim*, nr 2 maj 1969 r. [rok 17], k. 8 oraz ibidem, *List prezesa zarządu głównego ZPU do Dominika Marcola*, Velbert 06.02.1969 r., k. 1.

pory swoją aktywność prowadził niezależnie od ZPU w utworzonej Grupie Krajowej Nadrenia Westfalia. Do tej pory Marcol, pomijając pierwszy raport „Madery” oraz pierwsze spotkanie w Wiedniu, stosunkowo mało miejsca w rozmowach z oficerami wywiadu PRL poświęcał ZPU. Dotąd wskazywał na niejasną działalność Kazimierza Odrobnego i zarządu głównego, a tymczasem sam prezentował postawę co najmniej wątpliwą:

Głównym problemem działalności dostarczającym również pewne dochody jest praca w ZPU. Sytuacja w kierowanej przez niego organizacji nie ulega żadnej zmianie. Tak jak poprzednio praca organizacji terenowych prawie nie istnieje. Głównym wysiłkiem organizacyjnym koncentruje się na sprawach natury socjalnej i zabiegach u władz niemieckich o dotacje. Przy otrzymaniu do końca roku dotacji na obecnym poziomie ogólny przydział pieniędzy wg szacunku „D” przekroczy 100 tys. DM. Pieniądze te poza wydatkami etatowymi (pensja „Madery” ca. 1200 DM miesięcznie) przeznaczone są na utrzymanie biura, wydatki organizacyjne oraz akcję kolonijną dla dzieci członków ZPU. „D” formalnie w ZPU pracuje społecznie. Jest to oczywiście fikcja. Pewną część pieniędzy inkasuje do własnej kieszeni w postaci np. wydatków na podróże, diet itp.³⁶⁵

Nie tylko zaczął uprawiać politykę zbliżoną do tej, którą krytykował w wydaniu Kazimierza Odrobnego i ZPU, lecz także zdecydował się na zatrudnienie w swojej organizacji Andrzeja Madejczyka ps. „Madera”. Jednak z punktu widzenia wywiadu PRL taka działalność przynosiła określony cel – przede wszystkim informacje. Nadal trwały zażyłe relacje Marcola z „Maderą”, a centrala wywiadu w Warszawie z dystansem podchodziła do jego współpracy. Przez cały jej czas wiedziała o kontaktach z kontrwywiadem RFN i bała się prowokacji wymierzonej w którąś z instytucji przykrycia lub rezydenturę w Berlinie, a mimo to kontakt trwał³⁶⁶.

Z początkiem 1969 r. relacje D. Marcola z Kazimierzem Odrobnym i zarządem głównym ZPU były bardzo napięte. K. Odrobny wraz z innymi członkami zarządu głównego i zarządami okręgów próbowali gasić „pożar” wewnątrz organizacji, ponieważ ministerstwo w Bonn domagało się od zarządu w Velbert zaległych sprawozdań finansowych z przydzielonych środków na polskie szkolnictwo³⁶⁷. Tym samym Odrobny zmuszony był odpuścić walkę o Nadrenię Północną-Westfalię i skoncentrował swoje siły na wyjaśnianiu spraw z Bonn. W ten sposób Marcol uzyskał swobodę

³⁶⁵ AIPN BU 01227/490, *Raport ze spotkania z agentem „Doni” odbytego dnia 14.06.1970 r. w Salzburgu*, Warszawa 26.06.1970 r., k. 94.

³⁶⁶ *Ibidem*, *Dot. D. Marcola*, [brak miejsca] 22.04.1969 r., k. 108.

³⁶⁷ AIPN BU 02011/17, *Notatka dot. aktualnej sytuacji w ZPU*, Warszawa 20.11.1967 r., k. 45.

działania i przystąpił do realizacji planu przejścia środków ZPU, a także zabezpieczenia kolejnych dotacji dla swojej struktury. Podczas kolejnego spotkania z oficerem wywiadu PRL w Salzburgu wskazywał, że jego sytuacja finansowa uległa znacznej poprawie, ponieważ Niemcy wypłacili mu zaległy zwrot kosztów administracyjnych w wysokości 4 tys. DM. Wykorzystując ten moment przedstawił kontrofertę w Bonn na wsparcie jego projektu aktywności na terenie Nadrenii Północnej-Westfalii, który opiewał na sumę 90 tys. DM³⁶⁸. Tym samym przewidywał, że gdyby uzyskał takie środki, mógłby poświęcić się tylko aktywności wśród Polaków w Niemczech. Nadal przekazywał wywiadowi PRL różne materiały dotyczące działalności ZPU³⁶⁹. Z czasem dla wywiadu, w miarę krzepnięcia jego współpracy, był widoczny spadek jakości przekazywanych informacji, które w większości były nieprzydatne. Nadal jednak wspominał podczas spotkań o sporze z Odrobnym i ZPU, lecz już nie z taką intensywnością. Podkreślał przy każdej okazji, że jego secesja była odpowiedzią na „malwersację” finansowe Odrobnego, a potwierdzenie finansowania ZPU przez wywiady zachodnich instytucji miało znajdować się w archiwum organizacji w Velbert. Często powielał przekazane wcześniej informacje, które centrala posiadała z doniesień „Madero”. Dodatkowo przy okazji kolejnych rozmów narastały w Dep. I MSW podejrzania o inspirację ze strony kontrwywiadu RFN³⁷⁰. Rola Marcola nie była dla centrali w Warszawie do końca jasna. Jego konflikt z Odrobnym przełożył się na działalność innej organizacji – ZAF, o której starał się oficerom szerzej opowiadać. Niestety i tymi rewelacjami wywiad PRL nie był zainteresowany, ponieważ „z politycznego punktu widzenia nie były one ciekawe”³⁷¹. Najważniejsze ustalenia w sprawach ZPU dotyczyły informacji, które bezpośrednio kojarzyły Marcola z secesją w łonie ZPU oraz przejęciem przez jego grupę subwencji z Bonn i rządu krajowego w Nadrenii Północnej-Westfalii. Podobnie problem widział jeden z oficerów wywiadu PRL:

³⁶⁸ AIPN BU 01227/490, *Raport ze spotkania z „Doni” odbytego dnia 25.01.1969 r. w Salzburgu*, Warszawa 3.02.1969 r., k. 115.

³⁶⁹ Między innymi jego list do członków zarządu II Okręgu w sprawie posiedzenia zarządu głównego z 4.11.1967 r.

³⁷⁰ AIPN BU 01227/490, *Raport dot. Dominika Marcola*, Berlin 16.04.1969 r., k. 130 [adnotacja pod raportem z 17.04.1969 r.].

³⁷¹ Równie mało interesujące okazały się informacje dot. Andrzeja Chileckiego, Wincentego Orlińskiego (ur. 1912), Stanisław Richtera (ur. 1922), Joachima Goerlicha (ur. 1934), Karola Sitko, ponieważ opracował je dla centrali „Madera”; AIPN BU 01227/490, *Raport ze spotkania z „Doni” odbytego 25.05.1969 r. w Sztokholmie*, Warszawa 10.06.1969 r., k. 138–139.

(...) Oceniam, że aktualnie traktują „D” i jego grupę jako organizację agenturalną, poprzez którą będą dążyć do realizacji głównego celu organizacyjnego opanowania ruchu polonijnego. Władze NRF na odcinku polonijnym nie posiadały podporządkowanej sobie żadnej organizacji. Tworzenie nowej w sytuacji, gdy istnieją już: Związek Polaków w Niemczech, „Zgoda”, ZPU i szereg innych o znaczeniu lokalnym bądź środowiskowym, skazane zostałoby na niepowodzenie. Postawili na grupę „D” jako na jedynie w danych warunkach możliwą alternatywę. (...) Już dzisiaj władze NRF mogą się powoływać w określonej sytuacji (dla celów propagandowych lub rozmowach bilateralnych) na fakt opieki i zapewnienia opieki prawnej mniejszości polskiej³⁷².

Można więc pokusić się o wniosek, że rząd w Bonn chciał „rękoma” Marcola przejąć kontrolę nad aktywnymi grupami Polaków w Niemczech, w tym nad podzieloną niemiecką Polonią – ZP „Zgoda” i ZPwN, marginalizując tym samym rolę ZPU do aktywności socjalnej, a jednocześnie stworzyć „nową” organizację, która znajdowałaby się pod kontrolą UOK i BND. Ostatecznie Marcolowi udało się przejąć fundusze z Bonn, które w pierwszym roku wyniosły około 15–20 tys. DM, a w kolejnym już 140 tys. DM³⁷³.

Z czasem jednak centrala wywiadu zdecydowała się zakończyć współpracę z Marcolem, gdyż od dłuższego czasu był niesumiennym współpracownikiem zainteresowanym jedynie korzyściami materialnymi³⁷⁴. Mimo że jego relacje z wywiadem PRL nie trwały długo, obnażyły kulisy rozpadu ZPU. Niestety nie można jednoznacznie stwierdzić, czy centrala wywiadu w Warszawie oraz kontrwywiad RFN brały aktywny udział w rozbiciu organizacji. Pewnikiem było, że „Madera” inspirował Marcola. Wydaje się jednak, że inicjatywa była raczej po stronie służb niemieckich. Potwierdzają to kolejne wydarzenia związane z jego aktywnością na terenie RFN. Na próżno władze okręgowe ZPU domagały się od Marcola wyjaśnień w sprawie „rozbijackiej” działalności. Uważano, że zarzuty nierozliczania się z dotacji przekazywanych przez Bonn były nieprawdziwe. Okazało się przy okazji, że Marcol nie był jedynym, który nawiązał współpracę z organizacjami ziomkowskimi³⁷⁵. Z czasem kilku działaczy zdało sobie również

³⁷² Ibidem, *Wyciąg z raportu „Doni”*, [brak daty i miejsca], k. 160.

³⁷³ Ibidem, k. 159 oraz ibidem, *Raport ze spotkania z agentem „Doni” odbytego z dnia 4.01.1970 r.*, Warszawa 20.01.1970 r., k. 162.

³⁷⁴ Ibidem, *Notatka końcowa dot. sprawy krypt. „Doni” nr 8247*, Warszawa 11.07.1972 r., k. 39 oraz ibidem, *Postanowienie o zakończeniu i przekazaniu sprawy do archiwum Departamentu I*, Warszawa 5.07.1972 r., k. 38.

³⁷⁵ APPEN, *List K. Odrobnego do zarządu III Okręgu ZPU*, Velbert 29.08.1969 r., k. 1; D. Marcol był interesującym z punktu widzenia wywiadu PRL współpracownikiem, ponieważ posiadał kontakty ze środowiskami ziomkowskimi, które znalazły się na celowniku Dep. I MSW, ponieważ

sprawę z tego, że Marcol wprowadził ich błąd i zdecydowało się wrócić do ZPU³⁷⁶. Władze ZPU przez kilka lat zwracały uwagę Marcolowi, że używał nazwy „Zjednoczenie Polskich Uchodźców” do afiliowania swojej działalności przed niemieckimi władzami i prowadził propagandową działalność na terenie pozostałych Okręgów ZPU³⁷⁷. Niestety wiele z tych uwag pozostawało bez odzewu z jego strony. Secesja Marcola w ZPU na wiele lat zreorganizowała pracę zarządu głównego i wszystkich struktur terenowych i przyczyniła się walcnie do utraty źródeł finansowania. Aktywność Marcola na terenie Nadrenii Północnej-Westfalii trwała jeszcze przez kilka lat. Pojawiał się on przy różnych okazjach, w tym podczas współorganizowania z przedstawicielami polskiego duchowieństwa (np. ks. ks. Janem Kubicą i Juliuszem Januszem) wakacji dla dzieci na terenie Belgii i Niemiec oraz 25-lecia duszpasterstwa ks. Janusza³⁷⁸. Jeszcze w 1970 r. Marcol, podszycując się pod ZPU, otrzymał z Bonn na działalność swojej Grupy Krajowej Nadrenia Północna-Westfalia w sumie 85 tys. DM, które zabezpieczały jego aktywność na kolejny rok. Faktycznie jednak zarząd główny w Velbert takich środków nie otrzymał³⁷⁹. W kolejnym roku na fali jego aktywności powstała na terenie Nadrenii Północnej-Westfalii nowa organizacja – Polskie Towarzystwo Szkolne w RFN, którego zadaniem było prowadzenie działalności szkolnej dla Niemców powracających z Polski. Wydaje się dzisiaj, że jej aktywność była głównym celem secesji. W jej władzach zasiedli działacze znani w środowisku polonijnym i polskich uchodźców, m.in. przewodniczącym był ks. Juliusz Janusz, zastępcą Dominik Marcol, a członkami władz centralnych: prof. A. de Vincenz, ks. prof. Edmund Forycki (prezes ZPwN), E. Łozińska³⁸⁰ oraz Andrzej Madejczyk, członkami zarządu byli również doc. dr Prajsner, J. Olszewski, dr K. Sieniewicz, w komisji rewizyjnej był: Wincenty Broniwój-Orliński, Michał Dorniak (były sekretarz zarządu II Okręgu ZPU), J. Kruk (były działacz ZPU), ks. Kazimierz Łatawiec i Jan

z tamtego środowiska wywiad zachodniemiecki czerpał kandydatów do pracy. Wywiad PRL szczególnie interesował się organizacjami „Schlieser”, „Ost i West Preussen” oraz „Warthe- Weichsel”; zob. AIPN BU 02559/1 t. 1, Przyczynek do historii Departamentu I MSW, [brak daty i miejsca], k. 344–345.

³⁷⁶ *Zjednoczenie Polskich Uchodźców w Niemczech*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 10.11.1970 r., s. 3.

³⁷⁷ APPEN, *List Wiktora Franczaka do Dominika Marcola*, [bez miejsca] 30.07.1970 r., k. 1.

³⁷⁸ *Ibidem*, *List Wiktora Franczaka do zarządu głównego ZPU*, Mannheim 30.07.1970 r., k. 1; *ibidem*, *List Wiktora Franczaka do zarządu głównego ZPU*, Mannheim 21.09.1970 r., k. 1.

³⁷⁹ *Ibidem*, *List Wiktora Franczaka do zarządu głównego ZPU*, Mannheim 30.12.1970 r., k. 1; *ibidem*, *List Wiktora Franczaka do Dominika Marcola*, Mannheim 13.01.1971 r., k. 1.

³⁸⁰ Prawdopodobnie żona Mieczysława Łozińskiego (ur. 11.09.1902 r.), członka Ogniska ZPU w Wiesbaden.

Majewski³⁸¹. Powyższe wydarzenia, mimo zakończenia współpracy z wywiadem PRL, nie kończyły działalności Dominika Marcola. Z dużym prawdopodobieństwem można wskazać, że jego współpraca z kontrwywiadem RFN trwała nadal³⁸². Niewiele wiadomo również o jego dalszej aktywności na terenie RFN, ponieważ materiał źródłowy nie pozwala na poszerzenie tego obrazu.

Życie to sztuka wyboru na przykładzie ag. ps. „Hill”

Kolejnym interesującym przypadkiem była sprawa agenta ps. „Hill”, „Wojciech”, „Kramer” prowadzona w latach 1962–1970 przez Oddział II Zarządu I Wojskowej Służby Wewnętrznej (WSW)³⁸³. Pod tymi pseudonimami w tamtym okresie współpracę z kontrwywiadem wojskowym PRL podjął Władysław Kawecki, prezes Ogniska ZPU w Würzburgu i delegat objazdowy tej organizacji. Jego przedwojenne, wojenne i powojenne losy były niejednowymiarowym przykładem biografii, która pełna była niezwykłych zwrotów i niezrozumiałych decyzji. Władysław Kawecki był przedwojennym oficerem żandarmerii wojskowej, dziennikarzem, w czasie okupacji Polski żołnierzem ZWZ, dziennikarzem niemieckiej agencji prasowej „Telepress”, dziennikarzem niemieckiej rozgłośni krypt. „Wanda” w Rzymie, a w okresie powojennym urzędnikiem IRO, oficerem Kompanii Wartowniczych na terenie amerykańskiej strefy okupacyjnej, współpracownikiem CIC i prawdopodobnie kontrwywiadu lub wywiadu RFN oraz aktywnym członkiem ZPU³⁸⁴. Ujawnione relacje ag. „Hill” z wojskowymi

³⁸¹ APPEN, *List Wiktora Franczaka do zarządu głównego ZPU*, Mannheim 10.04.1971 r., k. 1.

³⁸² AIPN BU 1227/490, *Notatka dot. obywat. RFN Marcol Dominika*, Warszawa 15.10.1980 r., k. 187; ibidem, *Aktivitäten eines polnischen Emigranten in der BRD gegendie VR Polen*, [brak daty i miejsca], k. 188 [tłumaczenie k.189].

³⁸³ Jak wskazuje Radosław Peterman, badania nad działalnością Wojskowej Służby Wewnętrznej nie posiadają tak bogatej bibliografii jak w przypadku służby cywilnych. Wiele przyczyn wpłynęło na taki stan rzeczy. Jedną z nich jest bowiem fakt przechowywania znacznej liczby materiałów po wojskowych organach bezpieczeństwa PRL w zbiorze „zastrzeżonym” IPN; R. Paterman, *Rola Wojskowej Służby Wewnętrznej w organach bezpieczeństwa państwa w latach 1957–1990*, [w:] „*Politycznie obcy*”. *Żołnierze Wojska Polskiego w zainteresowaniu komunistycznego aparatu represji i propagandy w latach 1944–1956*, Szczecin 2016, s. 315–321; P. Piotrowski, *Wojskowa Służba Wewnętrzna 1957–1989*, „*Biuletyn IPN*”, 2002 nr 6, s. 34–39, Tenże, *Kufel i jego kompania. Tajni współpracownicy wojskowych służb specjalnych*, „*Biuletyn IPN*” 2005, nr 3, s. 49–54.

³⁸⁴ Por. Władysław Kawecki (1898–1972) – w latach 1914–1917 żołnierz Legionów Polskich, po kryzysie przysięgowym kontynuował służbę w *Polnische Wehrmacht* w ekspozyturze żandarmerii. Od 1918 r. odbywał służbę w Wydziale Żandarmerii Sztabu Głównego w Warszawie, następnie był oficerem POW, żandarmerii polowej w Grodzisku Mazowieckim, dowódcą plutonu żandar-

organami bezpieczeństwa PRL są nie tylko pierwszą tego typu sprawą w badaniach nad polskimi uchodźcami w RFN, lecz także pierwszą pod względem zachowania materiałów archiwalnych³⁸⁵. Można dzisiaj dzięki nim rekonstruować kilka głównych kierunków zainteresowania kontrwywiadu

merii w Pułtusk. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Po jej zakończeniu trafił do szkoły żandarmerii wojskowej w Grudziądzu. Był oficerem i dowódcą plutonu żandarmerii w garnizonie Warszawa I, następnie dowódcą plutonu żandarmerii Poznań II oraz dowódcą plutonu żandarmerii w Gnieźnie. Po demobilizacji w 1924 r. rozpoczął pracę w zawodzie dziennikarskim. Pracował w redakcjach prasowych: „Targi Wschodnie”, „Gazeta Poranna”, „Dziennik Poznański”, „Postęp”, „Polska Zachodnia”, a od 1929 r. był redaktorem w koncernie „Dom Prasy”. W 1939 r. został korespondentem zagranicznym do Budapeszcie (prawdopodobnie jako współpracownik Oddziału II Sztabu Głównego). Na chwilę przed wybuchem wojny udało mu się wrócić do kraju. Ponownie zamieszkał w Warszawie. Po wybuchu II wojny światowej wziął udział w wojnie obronnej Polski. Już 19 września został aresztowany przez Niemców w okolicach miejscowości Żółtkwia. Okupanci umieścili go w obozie dla jeńców wojennych w Jarosławiu, z którego udało mu się zbiec. Schronił się w Krakowie. Tam wstąpił do struktur Związku Walki Zbrojnej (ZWZ) dowodzonej przez rotmistrza Janowskiego. Na terenie miasta podjął pracę w niemieckiej agencji informacyjnej „Telepress” – organ prasowy rządu Generalnego Gubernatorstwa. W 1942 r. prawdopodobnie za działalność konspiracyjną został aresztowany przez Gestapo i umieszczony w więzieniu przy ul. Montelupich w Krakowie. Więzienne mury opuścił po niespełna roku dzięki wpłaceniu łapówki w wysokości 50 tys. złotych. Prawdopodobnie pod naciskiem przesłuchań Kaweckiego zdecydował się podjąć współpracę z Gestapo. W kwietniu 1943 r. niemieckie władze okupacyjne skierowały go do komisji badającej groby polskich oficerów w Katyniu. Po powrocie z Katynia został skierowany do pracy w Berlinie (prawdopodobnie na przeszkolenie wywiadowcze), a następnie do Rzymu na stanowisko redaktora w niemieckiej rozgłośni kryptonim „Wanda”. Zadaniem Kaweckiego było m.in. namawianie żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (PSZ) do przechodzenia na stronę Wehrmachtu. W wyniku przełamania frontu południowego on sam zdecydował się uciec z Włoch do Austrii. Tam trafił do obozu koncentracyjnego w KZ Greis koło Bozen, a następnie Reichenau koło Innsbrucka. W Austrii doczekał wyzwolenia. Po kapitulacji Niemiec przedostał się na teren Włoch do San Giorgio, gdzie stacjonował II Korpus. Posądzony przez PSZ o kolaborację z Niemcami został aresztowany i osadzony w więzieniu. Stał przed sądem jednostek pozadpartyzanym w Anconie. Po blisko roku został zwolniony z więzienia i umieszczony w obozie Bastarda (Włochy). Po opuszczeniu aresztu w sierpniu 1946 r. został ponownie aresztowany przez Brytyjczyków za kolaborację z Niemcami. W wyniku tego splotu wydarzeń trafił do obozu dla przestępców wojennych w Afsgaela (Włochy), a następnie w Rimini (Włochy). W listopadzie 1947 r. został zwolniony z więzienia i przetransportowany na teren stref okupacyjnych Niemiec. Prawdopodobnie podczas pobytu w brytyjskim areszcie, względnie podczas pierwszych chwil pobytu na terenie RFN wszedł w kontakt z brytyjskim wywiadem lub organizacją Gehlena. W 1949 r. podjął pracę w IRO na stanowisku kierownika obozu transportowego dla dipisów. Od 1950 r. był już zastępcą kierownika obozu dla dipisów na terenie Würzburga. W 1951 r. włączył się aktywnie w działalność ZPU. W kolejnych latach pełnił funkcję prezesa Ogniska ZPU oraz delegata objazdowego przy zarządzie głównym. Prawdopodobnie w latach 50. pracował w delegaturze Komitetu Wolnej Europy, PIARC oraz Radiu Wolna Europa. W 1957 r. znalazł zatrudnienie w komórce amerykańskiego kontrwywiadu wojskowego (*Counter Intelligence Corps* – CIC), dla którego realizował podobne zadania do tych dla ZPU. Zajmował się również dziennikarstwem. Pisał artykuły przede wszystkim do tygodnika „Ostatnie Wiadomości” – organu prasowego Oddziałów Wartowniczych, a także innych czasopism emigracyjnych. Zmarł w Würzburgu w 1972 r. Zob. Ł. Wolak, *Leksykon działaczy*, s. 106–113.

³⁸⁵ Na sprawę ag. „Hill” składają sięteczki personalne (3 tomy) oraz teczki pracy (10 tomów).

wojskowego PRL w latach 60. środowiskami emigracyjnymi, w tym: działaczami ZPU (działalność i kontakty na terenie RFN z zachodnimi organizacjami wywiadowczymi), zachodnimi służbami wywiadowczymi na terenie RFN (w tym CIC, UOK, BND, wywiad brytyjski), uciekinierami z Polski przebywającymi w obozach dla uchodźców, Radiem Wolna Europa, polskim duchowieństwem w RFN, obywatelami państw bloku wschodniego, w tym również próbami „podstawiania” agentów WSW amerykańskiej CIC i kontrwywiadowi RFN. Sprawa ag. „Hill” różni się bowiem od spraw przedstawionych powyżej przede wszystkim zasięgiem i skalą. Dodatkowo to pierwszy znany przypadek działacza ZPU, zaangażowanego na terenie RFN w działalność amerykańskiego kontrwywiadu wojskowego CIC i zachodnioniemieckiego kontrwywiadu cywilnego UOK, który podjął kilkuletnią współpracę z WSW³⁸⁶.

W tej historii należałoby wrócić do jej początku, a więc zainteresowania wywiadu PRL Witoldem Szwabowiczem ps. „Wabo”³⁸⁷. To właśnie „Wabo” wielokrotnie podczas rozmów z oficerami Dep. I MSW podkreślał, że Kawecki mógł rozpracować środowiska polonijne na południu RFN³⁸⁸. Ostatecznie dekonspirując się przed nim, namówił Kaweckiego do kontaktu z przedstawicielami wywiadu PRL w Berlinie. W 1957 r. za jego namową W. Kawecki rozpoczął kontakt korespondencyjny. W jego wyniku z końcem 1958 r. doszło do pierwszego spotkania z oficerami rezydentury wywiadu cywilnego PRL na terenie Berlina. Podczas kontaktu Kawecki bez skrępowania przedstawił się oficerom jako współpracownik CIC i opisał zadania, jakie dla tej instytucji wykonywał. Można więc założyć, że oficerowie wywiadu PRL byli wstrząśnięci faktem pojawienia się w ich orbicie zainteresowań aktywnego współpracownika amerykańskiego kontrwywiadu wojsko-

³⁸⁶ Władysław Kawecki nie był jedynym pracownikiem amerykańskiego ośrodka wywiadowczego, który został zwerbowany przez organy bezpieczeństwa PRL. W latach 1951–1952 Dep. I MSW zwerbował do współpracy na terenie Berlina Zachodniego pracownika wywiadu USA, któremu nadano pseudonim „A-21”. Kolejnym sukcesem było zwerbowanie pracownika wywiadu francuskiego, któremu nadano ps. „Nowak”, a w przypadku wywiadu Ghelena Dep. I MSW udało się „odwrócić” agenta ps. „Broniek”; AIPN BU 2559/1 t. 1, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, [brak daty i miejsca], k. 334–337 oraz AIPN BU 02559/3 t. 1, *Agenci wywiadu polskiego*, Warszawa 1984, k. 168–194 [ag. ps. „A-21”]. O misjach wywiadowczych W. Kaweckiego więcej zob. Ł. Wolak, *Siatki szpiegowskie*, s. 306–310.

³⁸⁷ Przypadek Witolda Szwabowicza ps. „Wabo” był już omawiany powyżej.

³⁸⁸ AIPN BU 01136/34, *Raport z rozmowy werbunkowej ze Szwabowiczem W. w Hadze*, Warszawa 19.10.1957 r., k. 29; ibidem, *Raport ze spotkania z „Wabo”*, Berlin 14.05.1958 r., k. 76–77; ibidem, *Raport z rozmów z „Wabo”*, Warszawa 8.08.1958 r., k. 84–85, 91; ibidem, *Raport dot. końcowej rozmowy z „Wabo” podczas pobytu w kraju*, Warszawa 22.08.1958 r., k. 92, 94; ibidem, *Raport ze spotkania z „Wabo” w Velbert*, [brak daty i miejsca], k. 104.

wego. Do kolejnego spotkania miało dojść na przełomie lutego i marca 1959 r., ale Kawecki nie pojawiał się w Berlinie. Ponownie nawiązał kontakt kilka miesięcy później, uzasadniając wcześniejszą nieobecność monitorowaniem przez CIC rezydentury PMW w Berlinie. Niestety w wyniku wewnętrznych sporów w Dep. I MSW centrala wywiadu uznała, że Kawecki był inspirowany przez przełożonych z CIC i kontakt zerwała³⁸⁹. W międzyczasie z początkiem 1960 r. za pośrednictwem kontaktu operacyjnego Dep. I MSW (KO) „Elżbieta” Kawecki dostarczył do centrali w Warszawie pierwsze materiały – spis członków kompanii wartowniczych przy armii amerykańskiej³⁹⁰. Przekazując *ad hoc* materiały, nie liczył na wynagrodzenie, ale jedynie na zwrot kosztów i dalszą możliwość kontynuowania spotkań w krajach kapitalistycznych. Niestety centrala wywiadu odrzuciła jego propozycję:

Na podstawie powyższego Departament I MSW uznał, że ob. Kawecki może być względem nas nieszczerzy i rozmowy prowadzi z inspiracji wywiadu amerykańskiego. Poza tym podejrzewają, że fakt pisania listu (...) tekstem otwartym o nawiązaniu z nim kontaktu mógł ewentualnie spowodować jego dekonspirację przed władzami. (...) Analiza sugestii wysuwanych przez Departament I MSW, że Kawecki może być zdekonspirowany oraz działa z inspiracji wywiadu amerykańskiego, jest jednostronna i subiektywna (aczkolwiek nie wykluczam, że może działać z inspiracji wywiadu amerykańskiego).

Tak pisał kpt. Sas, starszy pomocnik szefa Oddziału II Zarządu I Szefostwa WSW³⁹¹. Tym samym relacje z wywiadem cywilnym zakończyły się

³⁸⁹ Z rozmowy kpt. S. Sasa (WSW) z tow. Krzemińskim (Dep. I MSW) wynikało, że sprawą Władysława Kaweckiego wywiad cywilny był bardzo zainteresowany. Niestety nie doprowadzono do werbunku W. Kaweckiego, ponieważ kierownictwo Dep. I MSW było negatywnie ustosunkowane do jego kandydatury. Ponadto dokonanie werbunku powierzono pracownikowi berlińskiej rezydentury MSW, który nie był w stanie realizować tego zadania. Przekazanie sprawy Kaweckiego do WSW nastąpiło wbrew woli pracowników Wydziału V Dep. I MSW, w tym oficera prowadzącego jego sprawę. Krzemiński uważał, że przekazanie sprawy do WSW było niewłaściwą decyzją, ponieważ Kawecki był perspektywnym kandydatem do operacyjnego wykorzystania; zob. AIPN BU 2386/709, *Raport dot. zezwolenia na zwerbowanie zamieszkałego w Würzburgu pracownika wywiadu ob. Władysława Kaweckiego*, [brak miejsca] 21.03.1962 r., k. 45.

³⁹⁰ Dane KO „Elżbieta” są znane z materiałów archiwalnych, ale na potrzeby tego opracowania zostały pominięte. Przez cały okres współpracy KO „Elżbieta” była inwigilowana. Centrala WSW śledziła każdy jej ruch. Dodatkowo na wykonanie zadań otrzymywała wynagrodzenie proporcjonalnie wyższe od ag. „Hill”. W chwili kiedy KO „Elżbieta” zachorowała, centrala WSW zaproponowała jej pomoc w leczeniu na terenie Polski lub Czechosłowacji; zob. AIPN BU 2386/710, *Pismo kpt. St. Sasa do Szefa Oddziału II Zarządu I SWSW pptk. J. Załuski*, Warszawa 6.07.1962 r., k. 96 oraz ibidem, *List do „Elżbiety”*, Warszawa, 6.07.1962 r., k. 97.

³⁹¹ AIPN BU 2386/709, *Raport dot. zezwolenia na zwerbowanie zamieszkałego w Würzburgu – pracownika wywiadu ob. Władysława Kaweckiego*, [brak miejsca] 21.03.1962 r., k. 44–45.

dość szybko i nie były w kolejnych latach kontynuowane. Przedstawiony powyżej fragment nie tylko wykazywał błędne podejście oficerów Dep. I MSW, lecz także błędy funkcjonariuszy operacyjnych berlińskiej rezydentury, którzy uznali Kaweckiego za inspiratora wrogiej służby wywiadowczej. Analiza tamtych wydarzeń pozwala wnioskować, że W. Kawecki był w tamtym czasie klasycznym „oferentem” dla wywiadu PRL³⁹². Jego kontakty z organami wywiadowczymi odżyły jakiś czas po tamtych wydarzeniach w wyniku kombinacji operacyjnej WSW. Była ona związana z przetrzuceniem na teren RFN agenta ps. „Iksiński” z zadaniem rozpoznania obozu dla uchodźców w Zirndorf³⁹³. Z relacji przekazanej przez agenta po powrocie do kraju wynikało, że w obozie przesłuchiwał go W. Kawecki³⁹⁴. Ta informacja wzbudziła zainteresowanie kontrwywiadu wojskowego przesłuchującym pracownikiem. Centrala WSW zorientowała się, że Kaweckim wcześniej interesował się wywiad cywilny i podjęła w tej sprawie dialog. W jego wyniku Dep. I MSW przekazał WSW materiały Kaweckiego wraz z łącznikami operacyjnymi KO „Elżbieta” i KO „Andrzej”³⁹⁵. Po uzyskaniu pełnej zgody centrala kontrwywiadu wojskowego przystąpiła do opracowania planu spotkania i werbunku, do którego miało dojść na terenie

³⁹² „Oferent” – to osoba lub funkcjonariusz tajnych służb, który w wyniku różnych motywacji zgłasza się do przedstawiciela obcego wywiadu lub kontrwywiadu, oferując tajne informacje, materiały lub chęć podjęcia współpracy. Trzeba zauważyć, że w słowniku wywiadu i kontrwywiadu wojskowego nie pojawia się taki termin. Niemniej na potrzeby tego opracowania użyłem spopularyzowanego współczesnego określenia charakteryzującego taką osobę [definicja opracowana przez autora]; zob. W. Bagieński, *Dwa słowniki wywiadu wojskowego PRL z 1970 i 1978 r.* [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski z XX wieku*, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2012 r., s. 697–736.

³⁹³ Zob. szerzej: AIPN Ka 083/133, *Informacja dot. obozu dla uchodźców w Zirndorf*, [brak daty i miejsca], k. 24–40; AIPN BU 01304/488, *Notatka urzędowa dot. obozu dla uciekinierów w Zirndorfie tzw. „Auslander Lager” na terenie Republiki Federalnej*, [brak daty i miejsca], k. 41–44; AIPN BU 01172/23, *Notatka urzędowa dot. obozu dla uciekinierów w Zirndorfie w Republice Federalnej Niemiec Warszawa*, (brak daty dziennej) 07.1974 r., k. 191; AIPN BU 01252/107, *Informacja o obozach i systemach filtracji uciekinierów w państwach kapitalistycznych*, Warszawa 7.05.1975 r., k. 13–14; ibidem, BU 01304/1038, *Obozy i środowiska uciekinierskie w krajach kapitalistycznych*, Warszawa [brak daty dziennej] 04.1973 r., k. 46–52; AIPN BU 0151/2085, *Wywiadowcza Infiltracja uczestników międzynarodowego ruchu osobowego w obozach i ośrodkach dla uchodźców na terenie krajów kapitalistycznych*, praca napisana pod kierownictwem ppłk. dra Ryszarda Głukowskiego, Warszawa 1988, k. 73 [praca magisterska].

³⁹⁴ AIPN BU 2386/709, *Notatka służbowa dot. zamieszkałego w Niemieckiej Republice Federalnej – agenta „Hill”*, Warszawa 24.06.1965 r., k. 81; AIPN BU 01304/488, *Warunki życia w obozach dla uchodźców zlokalizowanych na terenie RFN w oparciu o raport z wizytacji obozów przez przedstawiciela Wysokiego Komisarjatu Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców*, [brak miejsca] 1.07.1983 r., k. 3.

³⁹⁵ Personalalia obydwu KO są znane, ale na potrzeby tego opracowania zdecydowano się je pominąć; ibidem, *Notatka służbowa* [brak miejsca] 11.05.1961 r., k. 26; ibidem, *Pismo do dyrektora Dep. I MSW płk. H. Sokolaka*, 14.11.1961 r., k. 27; ibidem, *Pismo płk. H. Sokolaka do Szefa Zarządu I SWSW płk. Kufla*, Warszawa 17.01.1962 r., k. 28.

Wiednia³⁹⁶. Ostatecznie doszło do niego w 1962 r. w miejscowości Mariazehl (oddalonej o 145 km od Wiednia)³⁹⁷. Podczas pierwszego kontaktu, mimo założenia centrali WSW, Kawecki zorientował się, z kim rozmawiał – wspominał w raporcie jeden z oficerów: „na podstawie omawianych z nim spraw (szeroki wachlarz omawianych z nim zagadnień) ob. „K” usiłował wydedukować, że ma w tym przypadku do czynienia z instytucją wojskową”³⁹⁸. Ponieważ pierwsza próba werbunku okazała się skuteczna, Kawecki przyjął pseudonim „Hill”³⁹⁹. Pierwsze informacje, które przekazał podczas zainicjowanego kontaktu werbunkowego, koncentrowały się przede wszystkim wokół: zagadnień związanych z działalnością instytucji wywiadowczych na terenie RFN, osób, które były w zainteresowaniu CIC, byłych agentów MSW PRL, którzy zdekonspirowali się przed CIC, informacji o jego siatce

³⁹⁶ Centrala, podejmując współpracę z ag. „Hill”, liczyła, że uda się wykorzystać go określonych kierunkach: 1. Na czym polega jego praktyczna praca w wywiadzie oraz wynikające z tego względu operacyjne korzyści dla kontrwywiadu wojskowego. 2. Ustalenie zadań wywiadowczych, zleczanych agenturze kierowanej przeciwko krajowi i innym państwom socjalistycznym. 3. Jaka kategoria ludzi stanowi dla wywiadu bazę werbunkową do pracy szpiegowskiej – dążyć do ustalenia określonych osób aktualnie działających przeciwko Polsce. 4. Żądać wykazu osób których w przeszłości lub aktualnie opracowuje na polecenie przełożonych. 5. Jaka jest struktura wywiadu – imienny wykaz osób (pracowników kadrowych, naganiaczy, pracowników technicznych itp.). Kto z Polaków oprócz niego do działalności tej jest zaangażowany. 6. Jakie są formy współpracy pomiędzy poszczególnymi wywiadami – kompetencje. 7. Czy wywiad wykorzystuje operacyjnie przyjazdy Polaków na pobyt czasowy do Niemieckiej Republiki Federalnej, jaki jest charakter zalecanych zadań. 8. Jakie są praktyczne formy łączności z agenturą przebywającą z kraju. 9. Formy współpracy wywiadów z władzami bezpieczeństwa NRF. 10. Rozpoznanie sytuacji operacyjnej umożliwiającej rozwinięcie pracy kontrwywiadu wojskowego celem dotarcia do materiałów źródłowych – odnoszących się do agentury wywiadu; AIPN BU 2386/709, *Raport dot. zezwolenia na zwerbowanie zamieszkałego w Würzburgu – pracownika wywiadu ob. Władysława Kaweckiego*, [brak miejsca] 21.03.1962 r., k. 48–49. Spotkanie z WSW wywoływała kartka od KO „Elżbieta”; *ibidem*, *Plan dot. operacyjnego dotarcia do przebywającego w Würzburgu pracownika wywiadu amerykańskiego ob. Kaweckiego*, [brak miejsca] 14.02.1962 r., k. 34–40; *ibidem*, *Raport dot. rozpoznania przyszełego miejsca spotkania z kandydatem do werbunku ob. Kaweckim Władysławem*, [brak miejsca] 24.02.1962 r., k. 41; *ibidem*, *Odpis listu – wysłanego do kandydata do werbunku ob. Kaweckiego*, [brak daty i miejsca], k. 57.

³⁹⁷ *Ibidem*, *Raport dot. oper. zabezpieczenia czynności związanych z werunkiem pracownika CIC ob. Kaweckiego w Wiedniu*, [brak daty i miejsca], k. 66–73.

³⁹⁸ *Ibidem*, *Raport o zwerbowaniu zamieszkałego w Würzburgu u agenta CIC – Counter Intelligence Corps – ob. Władysława Kaweckiego*, [brak miejsca i daty], k. 60. Główną motywacją Kaweckiego była rehabilitacja za swoją działalność w przeszłości oraz możliwość zapewnienia sobie powrotu do kraju do żony i rodziny; AIPN BU 2386/713, *Notatka służbowa dot. zamieszkałego w Würzburgu pracownika CIC – Counter Intelligence Corps – zwerbowanego przez kontrwywiad wojskowy pod pseudonimem „Hill”*, [brak miejsca] 12.04.1962 r., k. 39.

³⁹⁹ W czasie kilkuletniej współpracy centrala WSW używała wobec W. Kaweckiego pseudonimu „Wojciech”, a w ostatniej fazie współpracy również „Kramer” i „Władysław”. Natomiast pseudonim „Hill” otrzymał w związku z nazwiskiem jego przełożonego Johna Hilla ps. „Dr Anders”; zob. AIPN BU 2386/718, *Notatka służbowa*, Warszawa 19.11.1963 r., k. 206.

wywiadowczej na terenie RFN, osób, które były podejrzewane przez CIC o współpracę z wywiadami: polskim, radzieckim, bułgarskim i czeskim, osób pracujących dla wywiadu niemieckiego (BND), w tym kandydatów, których można było przewerbować, oraz szeregu różnych pomniejszych informacji. „Otrzymane materiały potwierdzają słuszność i celowość dokonanego werbunku, zwłaszcza że uzyskano je podczas pierwszego spotkania, gdzie należało się liczyć z większą z jego strony rezerwą” – pisał po powrocie z Austrii kpt. Stanisław Sas⁴⁰⁰. Od samego początku centrala WSW zdawała sobie sprawę z tego, że Kawecki będzie cenną „zdobyczą”, ale zaznaczała przy tej okazji, że jego możliwości ze względu na pracę w CIC były ograniczone⁴⁰¹. Od tamtej pory Kawecki spotykał się oficerami WSW na terenie różnych krajów europejskich osiem razy⁴⁰². Przewidziano na potrzeby współpracy kilka kanałów łącznikowych opierających się przede wszystkim na KO „Elżbieta” i KO „Andrzej”, skrzynkach kontaktowych i spotkaniach bezpośrednich⁴⁰³. Kawecki według założonego scenariusza operacyjnego sporządzał meldunki tajnopisem na planie miasta Monachium, korespondencję wysyłał na podane przez oficerów skrzynki, a kopie dokumentów, również klisze wykonane Minoxem, przekazywał albo na spotkaniach bezpośrednich, albo drogą korespondencyjną⁴⁰⁴. Na pierwszym spotkaniu przedstawiono mu listę zawierającą ponad 50 różnych pytań, na

⁴⁰⁰ AIPN BU 2386/709, *Raport o zawerbowaniu...*, k. 63.

⁴⁰¹ W raporcie z werbunku kpt. S. Sas konstatował: „Materiały uzyskane od agenta stwarzają praktyczną możliwość rozwijania pracy operacyjnej – co stanowi o ich wartości. Poza tym analiza osobowości agenta, wyrażona przezeń zgoda na aktywną współpracę z kontrwywiadem wojskowym i jego możliwości operacyjne, są potwierdzeniem słusznego kierunku pracy Oddziału II; w zakresie werbunku agentury tego rodzaju – jako źródła informacji”; zob. AIPN BU 2386/709, *Raport o zawerbowaniu...*, k. 64.

⁴⁰² W latach 1962–1966 Kawecki spotykał się osiem razy: w kwietniu 1962 r. (Austria), sierpniu 1962 r. (Włochy), grudniu 1962 r. (RFN), marcu 1963 r. (RFN), maju 1963 r. (RFN), październiku 1963 r. (Szwajcaria), maju 1964 r. (Szwajcaria), marcu 1965 r. (Szwajcaria). W spotkaniach ze strony WSW brali udział w różnych okresach: mjr S. Sas, mjr Kominek, mjr Gryboś, ppłk. Załuska, mjr Janas, mjr Łobaszewski.

⁴⁰³ Przede wszystkim W. Kawecki wysyłał korespondencję adresowaną do centrali WSW na adresy: Jerzy Bilski, ul. Diekensa, Warszawa [dokładny adres w materiałach archiwalnych] oraz Genowefa Wieweger, Aleja Słowackiego, Świder [dokładny adres w materiałach archiwalnych], zob. AIPN BU 2386/712, List Frelu do Niny, [brak miejsca] 10.03.1965 r. k. 127–128; ibidem, List Hilla do Gieni, Würzburg 1.05.1962 r., k. 172–173 [tajnopis].

⁴⁰⁴ Zachowała się korespondencja pisana atramentem sympatycznym przez ag. „Hill” przesłana do centrali WSW; zob. AIPN BU 2386/712, *Załączniki do list do Gieni, Frankfurt 08.10.1962 r.*, k. 169–177, AIPN BU 2386/711, *Kalka sympatyczna nr K.S./M/-1*, [brak miejsca] 6.04.1962 r., k. 1; ibidem, *Pismo Szefa Oddziału III SWSW do Szefa Oddziału II Zarządu I SWSW*, Warszawa 16.11.1962 r., k. 5; ibidem, *Pismo mjr S. Sasa do zastępcy szefa WSW płk. T. Kufla*, Warszawa 26.01.1963 r., k. 23.

które oczekiwano odpowiedzi⁴⁰⁵. Większość z nich dotyczyła działalności CIC, struktur CIC, współpracy pomiędzy pozostałymi instytucjami wywiadowczymi⁴⁰⁶. Z czasem zadania przewidziane dla niego precyzowano i poszerzano. Oczekiwano od niego przede wszystkim:

1. Żądać od agenta danych o agencurze CIC działającej przeciwko PRL oraz wyczerpujących informacji o osobach pozostających w zainteresowaniu tego organu.
 2. Dążyć do uzyskania od agenta informacji o osobach przed przekazaniem na nich materiałów CIC. Pozwoli to na ewentualne podejmowanie przez centralę decyzji o przekazaniu ich jego przełożonym lub zmianie treści uzasadnionej operacyjnie.
 3. W uzasadnionych przypadkach zlecać agentowi „Hill” werbunek opracowanych przez kontrwywiad wojskowy osób zamieszkałych na terenie RFN (podejmowanie przez niego takiego kontaktu nie musi mieć klasycznych form werbunku, jak systematyka spotkań, materiały na piśmie etc. W wypadkach takich winien występować jako pracownik CIC).
 4. Wykorzystać agenta „Hill”, który występować będzie również jako pracownik CIC dla:
 - sprawdzania naszej agencji przerzuconej lub wykonującej podczas okresowego pobytu w RFN określone zdania kontrwywiadowcze. W czasie rozmowy ze wskazanym agentem żądałby przyznania się do faktu współpracy z organami polskimi,
 - proponowania współpracy z CIC agentowi lub kandydatowi do werbunku będącemu w Niemczech. Będzie to miało na celu ustalenie, czy indagowany o fakcie tym poinformuje kontrwywiad wojskowy.
 5. Opracować kombinację operacyjną uwzględniającą przerzut do RFN 2–3 agentów z zadaniem postawienia ich głównie CIC (...)
- Kryteria wymagane od agenta oraz sposób przerzutu:
- a) winna to być osoba (nie wykluczam kobiety), mająca na terenie kraju określone pośrednie możliwości zbierania informacji wywiadowczych o wojsku – celowym jest uwzględniać bazy rakietowe oraz rejon wojsk radzieckich,
 - b) legitymująca się inteligencją oraz określonym poziomem intelektualnym,
 - c) niezajmująca w kraju eksponowanego stanowiska, co mogłoby nasuwać podejrzenia w odniesieniu do podjętej decyzji pozostania w Niemieckiej Republice Federalnej,

⁴⁰⁵ AIPN BU 2386/713, *Zagadnienia – na które agent „Hill” udzielił odpowiedzi pisemnej (w załączeniu)*, [brak daty i miejsca], k. 5–8.

⁴⁰⁶ AIPN BU 2386/713, *Notatka służbowa dot. zamieszkałego w Wurzburgu pracownika CIC – Counter Intelligence Corps – zawerbowanego przez kontrwywiad wojskowy pod pseudonimem „Hill”*, [brak miejsca] 12.06.1962 r., k. 37–39.

- d) współpracująca z kontrwywiadem wojskowym na bazie lojalności – sprawdzona, gdyż stanowi to istotny element przy przewerbowaniu,
- e) zamiar pozostania poszczególnych agentów w Niemieckiej Republice Federalnej winien być realizowany podczas ich przejazdu przez ten kraj lub okresowego pobytu docelowo.
6. Intensyfikacja pracy kontrwywiadowczej, głównie na kierunku Niemieckiej Republiki Federalnej – wymagać będzie posiadania przez Oddział II wyczerpujących informacji o ośrodkach i ekspozyturach poszczególnych wywiadów oraz na wypadek wojny – urzędach policji, więzieniach, archiwach etc. Realizując sporządzony (w przyszłości) plan ramowy, w tej kwestii zlecać agentowi wycinkowe zadania obejmujące zagadnienia jak niżej:
- rozpoznania szczegółowego (wskazanego ośrodka wywiadowczego) zarówno pod względem terytorialnym, jak i w miarę możliwości – jego składu osobowego,
 - ustalenia osób zamieszkujących w bezpośredniej bliskości omawianych obiektów pod kątem możliwości wytypowania kandydatów do werbunku przez kontrwywiad wojskowy.
7. Na bazie spraw prowadzonych przez Oddział II oraz terenowe organy Wojskowej Służby Wewnętrznej – po dokonaniu analizy celowości operacyjnej – opracować dla agenta zadania uwzględniające:
- dokonywanie opracowań osób rozpracowywanych lub typowanych pod kątem werbunku,
 - przeprowadzenia ustaleń miejsca zamieszkania, pracy, działalności politycznej itp. osób będących w naszym zainteresowaniu celem ich identyfikacji⁴⁰⁷.

Po dostarczeniu pierwszych odpowiedzi centrala WSW zaczęła identyfikować poszczególne osoby z terenu RFN z zachodnimi instytucjami wywiadowczymi oraz – co istotne – z ZPU⁴⁰⁸. Informacje przekazywane przez „Hilla” koncentrowały się przede wszystkim wokół osób oraz ich działalności i były w pewnym sensie wypełnieniem żądań, jakie miała centrala WSW⁴⁰⁹. Na podstawie zdobytych przez Kaweckiego informacji kontrwywiad

⁴⁰⁷ AIPN BU 2386/709, *Plan dot. wykorzystania operacyjnego – przebywającego w Niemieckiej Republice Federalnej agenta „Hill”*, Warszawa 4.11.1964 r., k. 76–79; ibidem, *Plan dot. kierunku wykorzystania agenta „Hill” oraz dalszego rozpracowania dostarczonych przez niego materiałów z okresu lat 1963–1965*, [brak miejsca i daty], k. 137–140.

⁴⁰⁸ O działaczach ZPU będzie mowa poniżej.

⁴⁰⁹ Tuż przed trzecim spotkaniem w Szwajcarii centrala WSW zwracała się do „Hilla” w sprawie informacji na temat działaczy ośrodka wywiadowczego SN: Jana Szpondera, Tadeusza Koryckiego, Mariana Wojciecha ps. „Lucjan”, Edmunda Midleja vel Wojciecha Hoffmana, Andrzeja Dalkowskiego ps. „Jędrek”, Edwarda Sojki, płk. Pomiana, Wiktora Zdrzałka, płk. Gawędy, Erwina Kowala, Adama Niebieszczańskiego, o informacje na temat: Franciszka Czereba, Aleksandra Sierż, Karola

wojskowy wyciągał wnioski i dokonywał dalszych sprawdzeń. Według „Hilla” powiązania z instytucjami wywiadowczymi mieli: Michał Dachan (kontrwywiad RFN), Bechczyc-Rudnicki (wywiad francuski), Czesław Brunner (amerykański kontrwywiad), Waclaw Dziewulak (amerykański kontrwywiad CIC), Wincenty Broniów-Orliński (wywiad angielski), Stanisław Mikiciuk (powiązany z kontrwywiadem amerykańskim CIC), Kazimierz Zamorski (wywiad amerykański, powiązany z wywiadem angielskim), Kajetan Golejewski-Czarkowski (wywiad amerykański, BND). Wskazywał w meldunkach na osoby, które były podejrzewane przez CIC o współpracę z PRL, m.in.: Witold Szwabowicz, Jerzy Cygan, Feliks Niedzielak oraz działacze polonijnych organizacji (ZP „Zgoda” i ZPwN): Stefan Szczepaniak, ks. Jan Kubica oraz ks. Okos⁴¹⁰. Zwracał uwagę na agentów MSW PRL (Zbigniew Błaszczyk i Dawid Zawisza), których wywiad przerzucił do obozu dla uchodźców „Valka” koło Norymbergii oraz na funkcjonowanie Radia Wolna Europa, Polskiego Komitetu Imigracyjnego ks. J. Buranta (PKI)⁴¹¹, a także na Polish American Immigration and Relief Committee w Monachium (PAIRC)⁴¹². Od pierwszych chwil kontrwywiad WSW rozpoczął aktywne rozpracowania do werbunku m.in. Aleksandra Milewskiego, Stanisława Mikiciuka, Witolda Szwabowicza i Stanisława Batkowskiego⁴¹³. Interesujące również dla centrali WSW były materiały o Juliuszu Kassnerze (właściwie Johannie Traugott Kassnerze), który był bliskim znajomym Waclawa Suchenek-Sucheckiego⁴¹⁴. Z informacji

Sitko, Dominika Marcola, Zenona Frank, Ryszarda Marszałka, Władysława Kańskiego, Aleksandra Demideckiego, Ludwika Białego, Jerzego Knothe, Stanisława Mroza, Adama Zarębińskiego oraz pogłębienie informacji dot.: Michała Dachana, Mazura, Rudnickiego, Czarneckiego, Halama, Stanisława Mikiciuka, Kropiwnickiego, Ryszarda Schmidt, Witolda Szwabowicza i Alfreda Ruebenbauera; AIPN BU 2386/718, *Raport pplk. W. Żelazko*, [brak miejsca] 10.12.1962 r., k. 67.

⁴¹⁰ AIPN BU 2386/713, *Notatka z odpowiedziami ag. „Hill”*, Wiedeń 20.04.1962 r., k. 9–22 oraz uzupełnienie informacji; ibidem, *Notatka służbowa dot. informacji uzupełniających relacje agenta „Hill” oraz kierunku praktycznego ich wykorzystania*, [brak miejsca], k. 23–36 oraz ibidem, *Odpis tajnopisu – otrzymany od agenta „Hill”*, [brak daty i miejsca], k. 67; ibidem, *Notatka służbowa dot. otrzymanego tajnopisu od agenta „Hill”*, [brak daty i miejsca], k. 68–69.

⁴¹¹ Ks. Feliks Burant (1893–1964), duchowny polskiego pochodzenia, proboszcz parafii na Manhattanie, członek Kongresu Polonii Amerykańskiej (KPA), kapelan armii amerykańskiej, założyciel i przewodniczący w latach 1947–1964 PKI (M. Mirecka-Loryś, *Przed wszystkim Polska. Zapiski amerykańskie z lat 1952–2010*, Rzeszów 2016, s. 60).

⁴¹² Ibidem, *Notatka z odpowiedziami ag. „Hill”*, Wiedeń 20.04.1962 r., k. 18.

⁴¹³ Ibidem, *Notatka służbowa dot. informacji uzupełniających relacje agenta „Hill” (...)*, k. 31–32; AIPN BU 2386/718, *Notka służbowa dot. informacji udzielonych przez agenta „Hill” o osobach opracowywanych przez Oddział II-gi pod kątem werbunku*, [brak daty i miejsca], k. 170–173.

⁴¹⁴ Ibidem, k. 32–33; o Janie Kaszubowskim szerzej zobacz W. Bułhak, P. Pleskot, *Szpiedzy z PRL-u*, s. 29–79 oraz W. Bułhak, *Pion „N” wywiadu cywilnego PRL...*, s. 659 oraz AIPN BU 2386/714, *Notatka służbowa (wyciąg z materiałów agenturalnych str. 9)*, Warszawa 1.07.1963 r., k. 38. Szerzej we

przekazanych przez „Hilla” wynikało, że Kassner pracował dla wywiadu niemieckiego⁴¹⁵. Oddział II Zarządu I WSW był aktywnie zainteresowany nawiązaniem z nim kontaktu operacyjnego, dlatego porozumiano się w jego sprawie z jednostką, która pierwsza rejestrowała Kassnera – Wydziałem III Dep. II MSW⁴¹⁶. Niestety nie osiągnięto porozumienia, ponieważ był w tamtym czasie rozpracowywany przez MSW. Również „Hill” nie był w stanie nawiązać z nim kontaktu, gdyż nie posiadał wiedzy o jego aktualnym miejscu zamieszkania. Niemniej spotkania z „Hillem” przynosiły WSW kolejne informacje⁴¹⁷. Wiele z nich było uzupełnieniami przekazanych wcześniej charakterystyk np. o redaktorze naczelnym Jerzym Turowiczu, korespondencie „Tygodnika Powszechnego”⁴¹⁸. W miarę rosnącego zaangażowania Kaweckiego we współpracę zaczęły spływać do centrali WSW materiały związane z działalnością m.in. ZPU, RWE w Monachium, Kompaniami Wartowniczymi, PAIRC, SPK, ZP „Zgoda”, PKI oraz pojedynczymi osobami, m.in.: dotyczące Dawida Zawiszy (byłego agenta SB, który zdekonspirował się przed CIC)⁴¹⁹, Jana Dobraczyńskiego, Zbigniewa Błaszczyka,

wspomnieniach współpracę Jana Kaszubowskiego opisuje płk. Maksymilian Karnowski; AIPN BU 02559/2 t. 1, *Wspomnienia oficerów wywiadu*, Warszawa 1984, k. 79–85 [wspomnienia płk. Maksymiliana Karnowskiego]; ibidem, k. 94–95 [wspomnienia płk. Andrzeja Kłosa]; AIPN BU 2386/718, *Notatka służbowa dot. podejrzanego o współpracę z wywiadem Gehlena Juliusza Kassnera*, Warszawa 13.11.1963 r., k. 183–185; ibidem, *Meldunek agenturalny – źródło: „Hill”*, [brak miejsca] 19.05.1964 r., k. 223; ibidem, *Wyciąg z meldunku agenta „Hill” z dnia 19.05.1964 r.*, Warszawa 5.06.1964 r., k. 241.

⁴¹⁵ AIPN BU 2386/714, *Notatka służbowa dot. odpisów a akt ob. J. Kassnera*, [bez daty i miejsca], k. 40; ibidem, *Notatka dot. Johann Kassner, Johann Lamberger*, [brak daty i miejsca], k. 41 oraz AIPN BU 2386/718, *Meldunek operacyjny agenta „Hill”*, [brak miejsca], 17.11.1963 r., k. 70.

⁴¹⁶ W tej sprawie korespondował ppłk. Załuska szef Oddziału II Zarządu I WSW, który otrzymał odpowiedź, że Kassner nadal pozostawał w zainteresowaniu Dep. II MSW; zob. AIPN BU 2386/714, *Pismo Szefa Oddziału II Zarządu I WSW do Naczelnika Wydziału III Dep. II MSW*, Warszawa 27.06.1963 r., k. 44 oraz ibidem, *Notatka służbowa kpt. St. Stępnia*, Warszawa 2.07.1963 r., k. 46–48.

⁴¹⁷ Dotyczące m.in.: Aleksandra Milewskiego, Kazimierza Depy, Joachima Szymury, Andrzeja Muszki, Miniszki (lub Miniszkina), Zygmunta Deski, Włodzimierza Mury, Rudolfa Frydrycha, Stanisława Jerzykiewskiego, Walentego Jarkiewicza, Walentego Suryna oraz Adama Skubisza.

⁴¹⁸ Ag. „Hill” wymienił również Alfreda Ruebenbauera (byłego pracownika Komitetu Wolnej Europy i działacza III Okręgu ZPU), którym interesował się zarząd Śląskiego Okręgu Wojskowego WSW, a także o Mariana Litwiniaka, prezesa IV Okręgu ZPU; AIPN BU 2386/713, *Raport z odbytego spotkania z przebywającym na terenie Niemieckiej Republiki Federalnej – agentem „Hill”*, [brak miejsca] 5.09.1962 r., k. 40–49 oraz ibidem, *Notka służbowa dot. materiałów uzyskanych podczas kolejnego spotkania z pracownikiem CIC – agentem „Hill”*, [brak miejsca] 22.11.1962 r., k. 64–65, ibidem, *Pismo do szefa zarządu WSW Śląskiego Okręgu Wojskowego płk. J. Mrowczyńskiego*, [brak miejsca] 2.11.1962 r., k. 70.

⁴¹⁹ Dawid Julian Zawisza (ur. 1929 r.), był członkiem Stronnictwa Demokratycznego, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR), przyczynił się do zlikwidowania na terenie Warszawy organizacji „Tajna Armia Polska”. W 1947 r. został pozyskany do współpracy z Urzędem Bezpieczeństwa pod pseudonimem „Albin” (współpracował do 1956 r.). W 1957 r. przed wyjazdem do Francji kontakt operacyjny nawiązał z nim Wydział II KMMO w Warszawie i planował wykorzystać go do penetracji obozów dla uchodźców na terenie Francji i RFN. We Francji zdekonspirował się jako

Stanisława Pomorskiego, Andrzeja Chileckiego, Hermana Taube⁴²⁰. Warto zauważyć, że spora większość informacji przekazanych przez „Hilla” dotyczyła wybranych grup i działaczy z terenu RFN. Z czasem pojawiały się informacje o rozpracowywaniu przez CIC żon pracowników Polskiej Misji Handlowej we Frankfurcie, a także o dyslokacji wojsk i jednostek amerykańskich⁴²¹. Niezależnie od tego najcenniejszymi informacjami dla WSW były te, które dotyczyły emigracyjnych struktur na terenie RFN. W pierwszej linii znaleźli się działacze ZPU, ponieważ „Hill” w naturalny sposób utrzymywał kontakty z wieloma członkami tej grupy. Za jego sprawą dysponujemy dzisiaj materiałem, który potwierdza zainteresowanie peerelowskich wojskowych służb antykomunistyczną organizacją – ZPU, niezależnie od struktur MSW, jak również zainteresowanie zachodnich instytucji wywiadowczych w RFN. Pierwsze charakterystyki działaczy ZPU Kawecki przekazał, kreśląc odpowiedzi na 50 pytań przedstawionych przez oficerów na spotkaniu w Wiedniu⁴²². Kolejne informacje były uzupełnieniami wcześniej dostarczonych opracowań, które sukcesywnie służyły do centrali WSW i zawierały uszczegółowione informacje, a inne nie wносиły niczego nowego⁴²³. Kawecki określał w nich przede wszystkim powiązania z ośrodkami wywiadowczymi SN oraz zachodnimi instytucjami wywiadowczymi⁴²⁴. Pewną wypadkową działalności „Hilla” była aktywność innych agentów o ps. „Michał” i „Monika”, którzy na polecenie centrali WSW

agent SB. W latach 60. D. Zawisza był figurantem sprawy krypt. „Grynicz” prowadzonej przez pion „III” MSW: AIPN BU 2386/713, *Meldunek operacyjny ag. „Hill”*, [brak miejsca] 20.04.1962 r., k. 16; ibidem, *Pismo do dyrektora Dep. II MSW*, [Warszawa 30.10.1963 r.], k. 168; ibidem, *Meldunek nr 825 dot. Dawida Zawiszy, Friedberg* 3.04.1962 r., k. 172; ibidem, *Meldunek nr 849 dot. Dawida Zawiszy, Friedberg* 16.02.1962 r., k. 173; ibidem, *Notatka służbowa dot. Zawiszy Juliana*, [Warszawa] 5.08.1962 r., k. 178–179.

⁴²⁰ AIPN BU 2386/712, *Raport dot. spotkania na terenie Szwajcarii – odbytego z agentem „Hill”*, [brak miejsca] 11.11.1963 r., k. 51; ibidem, *Raport dot. wyjazdu służbowego za granicę – dla odbycia spotkania z agentem „Hill”*, [brak miejsca] 27.04.1964 r., k. 56–58; ibidem, *Notatka dot. materiałów uzyskanych od agenta „Hill”*, [brak daty i miejsca], k. 91–113; AIPN BU 2386/713, *Notatka służbowa dot. informacji uzupełniających relacje agenta „Hill” oraz kierunki praktycznego wykorzystania*, [brak miejsca] 10.05.1962 r., k. 23–36; AIPN BU 2386/718, *Wyciąg z meldunku agenta „Hill” – z dnia 21.12.1964 r.*, Warszawa 6.01.1965 r., k. 295; AIPN BU 2386/718, *Dane o odpowiadającym – ankieta RWE*, [brak miejsca i daty], k. 53–60; ibidem, *Pismo płk. L. Bitnera do Oddziału II Zarządu I WSW*, [Warszawa] 28.11.1963 r., k. 61.

⁴²¹ AIPN BU 2386/713, *Pismo do dyrektora Dep. I MSW*, [brak miejsca] 4.11.1962 r., k. 71; ibidem, *Pismo gen. G. Korczyńskiego szefa Zarządu II SG do z-cy szefa WSW płk. T. Kufla*, Warszawa 5.03.1963 r., k. 75.

⁴²² AIPN BU 2386/713, *Meldunek operacyjny ag. „Hill”*, [brak miejsca], 20.04.1962 r., k. 9–22; ibidem, *Odpis tajnopisu otrzymany od ag. „Hill”*, [brak daty i miejsca], k. 67.

⁴²³ AIPN BU 2386/718, *Meldunek operacyjny ag. „Hill”*, [brak miejsca] 17.10.1963 r., k. 69–80.

⁴²⁴ W pierwszych charakterystykach znaleźli się m.in.: Michał Dachan, Czesław Brunner, Wacław Dzewulak, Wincenty Broniówó-Orliński, Stanisław Mikiciuk, Janusz Jar-Łańcucki, ks. Jan

interesowali się równolegle tamtym środowiskiem, ale ich aktywność pozostaje nadal tajemnicą⁴²⁵. Dzięki informacjom od „Hilla” centrala WSW opracowywała dalsze kierunki zainteresowania poszczególnymi osobami oraz rozpoczęła szeroki proces sprawdzeń w bazach i kartotekach MSW⁴²⁶. Wiedzę o działaczach ZPU poszerzały również przejęte z mieszkania Kaweckiego meldunki opracowywane dla Johna Hilla ps. „dr. Anders” z CIC, w tym dotyczące Janusza Jar-Łańcuckiego, Feliksa Niedzielaka, Edwarda Cygana, Maksymiliana Pelca⁴²⁷. W pierwszej kolejności WSW zwracało uwagę na działaczy, którzy pojawiali się w materiałach operacyjnych Oddziału II Zarządu I WSW. Przede wszystkim centrali zależało na informacjach o działalności: Andrzeja Dalkowskiego ps. „Jędrék”, Dominika Marcola, Jerzego Knothe, Michała Dachana, Stanisława Mikiciuka, Witolda Szwabowicza, Alfreda Ruebenbauera, Czesława Brunnera, Wincentego Broniwój-Orlińskiego, Erwina Beyera, Edmunda Balcerowicza, Waclawa Dzewulaka, Janusza Jar-Łańcuckiego, Wilhelma Janisza, ks. Juliusza Janusza, ks. Jana Kubicy, Kazimierza Odrobrego, ks. Jana Pamuły, Maksymiliana Pelca⁴²⁸, Stanisława Radosza, Waclawa Suchenek-Suchockiego oraz Leona Szotta⁴²⁹. W tych przypadkach obok zainteresowania jednostek

Kubica, Waclaw Suchenek-Suchocki, Stanisław Radosz, Kazimierz Odrobny, Feliks Niedzielak, Witold Szwabowicz, Julian Podgórski, Edward Cygan.

⁴²⁵ Dane ag. „Michał” nie są znane; zob. AIPN BU 2386/718, *Notatka służbowa dot. informacji udzielonych przez ag. „Hill” o osobach opracowywanych przez Oddział II-gi pod kątem werbunku*, Warszawa 16.11.1963 r., k. 173.

⁴²⁶ AIPN BU 2386/713, *Notatka służbowa dot. informacji uzupełniających relacje ag. „Hill” oraz kierunku praktycznego ich wykorzystania*, [brak miejsca] 10.05.1962 r., k. 23–36, AIPN BU 2386/718, *Pismo do dyrektora Centralnego Archiwum MSW*, [brak miejsca] 5.11.1962 r., k. 89; ibidem, *Pismo do dyrektora Biura „C” MSW*, [brak miejsca] 5.11.1962 r., k. 90; ibidem, *Pismo mjr W. Poterańskiego do z-cy szefa WSW płk. T. Kufla*, Warszawa 21.11.1962 r., k. 91–93.

⁴²⁷ AIPN BU 2386/713, *List Zbigniewa Poraj-Łukaczyńskiego*, [brak miejsca] 15.01.1960 r., k. 204–206; ibidem, *Bericht nr 274*, Friedberg 23.04.1959 r., k. 211; ibidem, *Bericht nr 411*, Friedberg 6.02.1960 r., k. 212; ibidem, *Bericht nr 590*, Friedberg 16.01.1961 r., k. 214; ibidem, *Bericht nr 867*, Friedberg 6.06.1962 r., k. 215; ibidem, *Meldunek nr 494*, Friedberg, 24.07.1960 r., k. 240; ibidem, *Meldunek nr 508*, Friedberg 15.08.1960 r., k. 241–242; ibidem, *Meldunek nr 622*, Friedberg 3.03.1961 r., k. 311; ibidem, *Meldunek nr 791*, Friedberg 7.01.1962 r., k. 312, AIPN BU 2386/715, *Meldunek nr 804*, Friedberg 6.02.1962 r., k. 252; ibidem, *Meldunek nr 863*, Friedberg 6.06.1962 r., k. 253; ibidem, *Meldunek nr 907*, Friedberg, 31.08.1962 r., k. 254; ibidem, *Meldunek nr 922*, Friedberg 2.10.1962 r., k. 255; ibidem, *Do sprawy Maksymiliana Pelca*, [brak daty i miejsca], k. 256.

⁴²⁸ Według informacji WSW w tamtym okresie kontakt z Maksymilianem Pelcem nawiązał Wydział II KWMO w Rzeszowie; zob. AIPN BU 2386/718, *Wyciąg z meldunku agenta „Hill” z dnia 21.12.1964 r.*, [brak daty i miejsca], k. 273; AIPN BU 2386/715, *Pismo z-cy naczelnika Wydziału II Biura „C” MSW do szefa Oddziału II Zarządu I WSW*, Warszawa 16.07.1963 r., k. 265; ibidem, *Pismo naczelnika Wydziału II Dep. II MSW do szefa Oddziału II Zarządu I WSW*, Warszawa 26.09.1963 r., k. 266.

⁴²⁹ AIPN BU 2386/718, *Raport ppłk. W. Żelazko*, [brak miejsca] 10.12.1962 r., k. 67, AIPN BU 2386/712, *Plan wyjazdu służbowego na teren Włoch dla odbycia spotkań z agentem „Hill”*, [brak miejsca]

MSW, niezależnie od wyżej omawianych, centrala kontrwywiadu wojskowego rejestrowała działaczy w kartotekach operacyjnych. „Hill” podejrzewał kilku działaczy ZPU o współpracę z zachodnimi instytucjami wywiadowczymi, m.in. Michała Dachana współpracę z wywiadem brytyjskim, Czesława Brunnera o współpracę z kontrwywiadem amerykańskim lub kontrwywiadem RFN, Waława Dzewulaka o współpracę z amerykańskim kontrwywiadem wojskowym, Stanisława Mikiciuka o to, że był wykorzystywany przez CIC do pojedynczych zadań, a Waława Suchenek-Suchockiego o współpracę z kontrwywiadem RFN⁴³⁰. Informacje, jakie ag. „Hill” przekazywał do centrali WSW, były na tyle spektakularne, że dzięki nim kontrwywiad wojskowy mógł łączyć poszczególne osoby z organizacjami wywiadowczymi. W ten sposób odkrywał przed WSW współpracę ks. Jan Pamuły, ks. Jan Kubica i ks. Piotr Wawrzyniaka z kontrwywiadem amerykańskim⁴³¹. Z czasem pojawiły się również podejrzenia wobec Alfreda Ruebenbauera, ale na pytanie oficerów WSW, czy pracował dla Amerykanów, „Hill” odpowiadał: „(...) na pewno potwierdzić nie mogę. Raczej zaryzykuje twierdzenie, że nie pracuje”⁴³². Niezależnie od materiałów i ich oceny centrala WSW przekazała informacje zarządowi WSW Śląskiego Okręgu Wojskowego, który aktywnie prowadził w tamtym okresie jego rozpracowanie oraz przygotowywał werbunek⁴³³. Inaczej było w sprawie Mariana Litwiniaka, w stosunku do którego „Hill” potwierdzał zainteresowanie jego osobą przez CIC⁴³⁴. W przypadku Dominika Marcola był niemal pewny, że współpracował z kontrwywiadem RFN, a w przypadku Janusza

31.07.1962 r., k. 11; AIPN BU 2386/712, Raport, [brak miejsca] 7.05.1964 r., k. 60–61; ibidem, *Notatka służbowa dot. materiałów uzyskanych od agenta „Hill”*, [brak miejsca], k. 91–113; AIPN BU 2386/718, *Notka służbowa dot. informacji udzielonych przez agenta „Hill” o osobach opracowywanych przez Oddział II-gi pod kątem werbunku*, [brak daty i miejsca], k. 170–173.

⁴³⁰ AIPN BU 2386/713, *Meldunek operacyjny ag. „Hill”*, [brak miejsca], 20.04.1962 r., k. 9–22; ibidem, *Notatka służbowa dot. informacji uzupełniających relacje agenta „Hill” oraz kierunku praktycznego ich wykorzystania*, [brak miejsca], 10.05.1962 r., k. 23–36; ibidem, *Notatka służbowa dot. uzyskanych informacji od agenta „Hill”*, [brak daty i miejsca], k. 89–92, AIPN BU 2386/712, *Plan wyjazdu na teren Włoch, dla odbycia spotkania z agentem „Hill”*, [brak miejsca] 31.07.1962 r., k. 9–12; ibidem, *Raport dot. wyjazdu i wykonania czynności służbowych na terenie NRE, Szwajcarii i Austrii*, [brak miejsca] 9.12.1962 r., k. 24–31; ibidem, *Raport mjr Stanisława Szymczaka*, [brak miejsca] 7.05.1964 r., k. 60–61.

⁴³¹ AIPN BU 2386/720, *Notatka dot. materiałów uzyskanych od agenta „Hill”*, [brak daty i miejsca], k. 91–96, AIPN BU 2386/713, *Notatka służbowa dot. informacji uzupełniających relacje agenta „Hill” oraz kierunku praktycznego ich wykorzystania*, [brak miejsca] 10.05.1962 r., k. 27.

⁴³² AIPN BU 2386/713, *Raport z odbytego w Rzymie spotkania z przebywającym na terenie Niemieckiej Republiki Federalnej – agentem „Hill”*, [brak miejsca] 5.09.1962 r., k. 42.

⁴³³ AIPN BU 2386/718, *Notatka służbowa dot. Alfreda Ruebenbauera*, Warszawa 17.11.1963 r., k. 189.

⁴³⁴ AIPN BU 2386/713, *Raport z odbytego w Rzymie spotkania z przebywającym na terenie Niemieckiej Republiki Federalnej – agentem „Hill”*, [brak miejsca] 5.09.1962 r., k. 43.

Jar-Łańcuckiego – mimo że nie udało mu się jednoznacznie stwierdzić powiązań z wywiadami zachodnimi – wskazał, według relacji Zbigniewa Poray-Łukaczyńskiego, na pracę w przeszłości w wywiadzie francuskim⁴³⁵. Ponieważ „Jarem” zajmował się równolegle wywiad cywilny PRL, centrala WSW zdobyte informacje przekazała właściwej jednostce prowadzącej jego sprawę⁴³⁶. W wyniku różnych sprawdzeń zdarzały się wypadki, że WSW zmuszone było odstąpić od zainteresowania. Takim przypadkiem był m.in. Czesław Brunner krypt. „Komisarz”⁴³⁷. W jego sprawie centrala WSW przekazała wszystkie ustalenia do Dep. I MSW⁴³⁸. W latach 60. wywiad cywilny PRL interesował się również Witoldem Szwabowiczem ps. „Wabo”. Była to okazja dla centrali WSW, która po doniesieniach „Hilla” chciała wykorzystać pobytu „Wabo” w Polsce, aby nawiązać z nim kontakt operacyjny⁴³⁹. Można więc założyć, że w jego przypadku doszło do podwójnego zainteresowania. Niestety materiał archiwalny nie rekonstruuje dalszych wydarzeń oraz tego, czy WSW ostatecznie osiągnęło ten cel. W przypadku Wincentego Broniwój-Orlińskiego centrala WSW widziała możliwości nawiązania z nim współpracy⁴⁴⁰. Wszystko jednak na to wskazuje, że co najmniej do 1970 r. takiego przedsięwzięcia nie mogła zrealizować, ponieważ Orliński w tamtym czasie współpracował z wywiadem cywilnym PRL⁴⁴¹. Mimo wcześniejszych podejrzeń „Hill” wskazywał w meldunkach, że M. Dachan przez pewien okres pracował dla kontrwywiadu RFN, ale ze względu na jego

⁴³⁵ Ibidem, *Meldunek nr 590 dot. Jar-Łańcuckiego*, [brak miejsca] 16.01.1961 r., k. 221; ibidem, *Karta E-15 dot. Janusza Jar-Łańcuckiego*, [brak daty i miejsca], k. 196; ibidem, *Meldunek nr 274, Friebberg* 23.04.1959 r., k. 217–218; AIPN BU 2386/718, *Meldunek agenturalny – źródło „Hill”*, [brak miejsca] 17.10.1963 r., k. 73; ibidem, *Notatka służbowa dot. informacji udzielonych przez agenta „Hill” o osobach opracowywanych przez Oddział II-gi pod kątem werbunku*, Warszawa 16.11.1963 r., k. 172; ibidem, *Notatka służbowa do zadania dla agenta „Hill”*, Warszawa 3.11.1964 r., k. 258; AIPN BU 2386/713, *Notatka służbowa dot. uzyskanych informacji od agenta „Hill”*, [brak daty i miejsca], k. 90.

⁴³⁶ Centrala WSW nie wskazała, że w przeszłości Łańcucki pracował w wywiadzie francuskim, a podkreśliła jedynie, że był w kręgu zainteresowania CIC; AIPN BU 2386/713, *Notatka informacyjna dot. Jar-Łańcuckiego Janusza*, [brak daty i miejsca], k. 235–236.

⁴³⁷ AIPN BU 2386/718, *Pismo dyrektora Dep. I MSW do szefa WSW*, Warszawa 13.12.1962 r., k. 96.

⁴³⁸ Ibidem, *Pismo płk. L. Bitnera do dyrektora Dep. I MSW*, [Warszawa] 30.04.1963 r., k. 98; ibidem, *Wyciąg z meldunku agenta „Hill” – z dnia 19.05.1964 r.*, Warszawa 5.06.1962 r., k. 102; ibidem, *Notatka służbowa dot. Czesława Brunnera – przebywającego na terenie Republiki Federalnej*, Warszawa 14.11.1963 r., k. 103–104 oraz AIPN BU 01168/369, *Sprawa ewidencyjno-obszernyjno krypt. „Komisarz” dot. Czesława Brunnera*, kk. 84. Na bazie materiałów po byłym Dep. I MSW powstał monograficzny artykuł zob. W. Skóra, *Kpt. Czesław Brunner*, s. 441–463, a także AIPN BU 2386/719, *Notka służbowa dot. Czesława Brunnera*, Warszawa 12.04.1965 r., k. 62.

⁴³⁹ AIPN BU 2386/718, *Notatka służbowa dot. Witolda Szwabowicza*, [bez daty i miejsca], k. 132.

⁴⁴⁰ Ibidem, *Notatka służbowa*, Warszawa 19.11.1963 r., k. 137, AIPN BU 01739/240, *Raport dot. reaktywowania współpracy Tw ps. „Weber”*, Warszawa 28.11.1965 r., k. 87–92.

⁴⁴¹ Zobacz powyżej sprawa „Julka” – „Webera” dot. Wincentego Broniwój-Orlińskiego.

kreatywną księgowość i koszty operacyjne UOK zrezygnowano z jego usług⁴⁴². Niemniej na podstawie zebranych informacji Oddział II WSW rozpoczął opracowanie Dachana pod kątem werbunku⁴⁴³.

Podobnie rzecz miała się z Wilhelmem Janiszem, prezesem Ogniska ZPU w Marburgu/Lahn oraz Waclawem Suchenek-Suchekim, wobec których WSW wyrażało gotowość podjęcia działań werbunkowych⁴⁴⁴. W planach WSW pozostawały werbunki m.in.: Jana Majewskiego, prezesa Związku Żołnierzy Kresowych i jednocześnie członka I Okręgu ZPU, Andrzeja Dalkowskiego, członka IV Okręgu ZPU w Monachium, Czesława Tarnowskiego, redaktora czasopisma „Polak” i związanego z zarządem głównym ZPU, Erwina Beyera, sekretarza zarządu głównego ZPU, Stanisława Mikiciuka, byłego prezesa zarządu IV Okręgu ZPU w Monachium⁴⁴⁵. W przypadku Kazimierza Odrobnego, który utrzymywał kontakty z Biurem prof. Gerharda von Mende⁴⁴⁶, zalecano jego sprawdzenie we wszystkich kartotekach, a za pomocą rodziny w Polsce podjęcie przedsięwzięć do ewentualnego werbunku⁴⁴⁷. Z czasem kolejne doniesienia „Hilla” o czołowych działaczach ZPU (Czesławie Brunnerze, Michale Dachanie, Alfredzie Ruebenbauerze, Kazimierzu Odrobnym czy Edmundzie Balcerowiczu) nie wносиły niczego nowego. Były jedynie uzupełnieniami przekazanych wcześniej danych, ale dawały centrali WSW podstawę do dalszego rozpracowania i podjęcia kolejnych prób werbunkowych⁴⁴⁸. Przygotowania wobec

⁴⁴² Oficerowie WSW nadal utrzymywali, że Dachan był współpracownikiem wywiadu; AIPN BU 2386/712, *Notatka służbowa dot. otrzymanego tajnopisu od agenta „Hill”*, [brak miejsca], 18.10.1962 r., k. 68 oraz AIPN BU 2386/718, *Meldunek operacyjny ag. „Hill”*, [brak daty i miejsca], k. 71.

⁴⁴³ AIPN BU 2386/718, *Notatka służbowa dot. b. współpracownika IS a następnie BfV – Michała Dachana*, Warszawa 14.11.1963 r., k. 138–139.

⁴⁴⁴ Ibidem, *Notatka służbowa*, Warszawa 19.11.1963 r., k. 149; ibidem, *Notka służbowa*, Warszawa 19.11.1963 r., k. 152 oraz ibidem, *Wyciąg z meldunku agenta „Hill” z dnia 21.12.1964 r.*, Warszawa 29.01.1965 r., k. 305–306.

⁴⁴⁵ AIPN BU 2386/718, *Notatka służbowa dot. Jana Majewskiego*, Warszawa 14.11.1963 r., k. 165; ibidem, *Notatka służbowa dot. Andrzeja Dalkowskiego*, Warszawa 18.11.1963 r., k. 167; ibidem, *Notka służbowa dot. Czesława Tarnowskiego*, Warszawa 17.11.1963 r., k. 168; ibidem, *Notatka służbowa dot. Erwina Beyera*, Warszawa 18.11.1963 r., k. 181; ibidem, *Notatka służbowa dot. Stanisława Mikołaja Mikiciuka*, Warszawa 16.11.1963 r., k. 188.

⁴⁴⁶ Prof. Gerhard von Mende (1904–1963) – profesor, orientalista, W latach 50. współpracował z CIA. Był szefem biura wspomagającego i infiltrującego uchodźców w RFN – *Büro für Heimatloser Auslander* w Dusseldorfie. W tym biurze urzędnikiem od lat 50. był Walter Conradi; zob. również sprawy Witolda Szwabowicza ps. „Wabo”, Władysława Kaweckiego ps. „Hill” oraz Dominika Marcola ps. „Doni”.

⁴⁴⁷ AIPN BU 2386/718, *Notatka służbowa dot. odpowiedzi agenta „Hill” w związku ze zleconym mu zadaniem w sprawie Kazimierza Odrobnego*, Warszawa 18.11.1963 r., k. 194–196.

⁴⁴⁸ Ibidem, *Notka służbowa dot. informacji udzielonych przez agenta „Hill” o osobach opracowywanych przez Oddział II-gi pod kątem werbunku*, [brak daty i miejsca], k. 170–173.

Kazimierza Odrobnego, Alfreda Ruebenbauera i Michała Dachana prowadził ppłk. Witold Żelazko z Oddziału II Zarządu I WSW⁴⁴⁹. Jeszcze w 1964 r. centrala zwracała się do „Hilla” z prośbą o pogłębienie informacji w sprawie Eriwna Beyera, sekretarza zarządu głównego ZPU. Informacje przekazane do centrali przez „Hilla” utwierdzały ją w przekonaniu o celowości podjęcia kolejnych opracowań pod kątem werbunku⁴⁵⁰. Nie inaczej było w przypadku Wilhelma Janisza, którego mimo podeszłego wieku centrala WSW chciała nadal werbować⁴⁵¹. W końcowej fazie współpracy „Hilla”, który występował w materiałach pod zmienionym pseudonimem „Wojciech”, jego materiały mimo znikomej wartości operacyjnej nadal trafiały do centrali WSW. W jednym z meldunków „Hill” vel „Wojciech” dostarczył kontrwywiadowi wojskowemu informacje o spotkaniu Jar-Łańcuckiego z oficerami MSW⁴⁵². Tego typu materiał nie był przydatny kontrwywiadowi wojskowemu, ale dla centrali Dep. I MSW, która próbowała werbować Łańcuckiego, była świadectwem dekonspiracji, ponieważ o spotkaniu z oficerami wywiadu wiedzieli nie tylko „Hill”, lecz także Wacław Suchenek-Suchocki i Adam Krajewski. Być może ta informacja spowodowała ostatecznie zakończenie zainteresowania Dep. I MSW monachijskim działaczem⁴⁵³. Pewną „nowinką” przekazaną przez „Wojciecha” była charakterystyka Stanisława Hausbrandta (właściwie Henryka Hausbrandta), działacza i sędziego sądu ZPU, który w tamtym okresie zajmował kierownicze stanowisko w wydziale pościgowym przy placówce CIC w Regensburgu. Agent „Wojciech” wskazywał w jednym z meldunków na niego jako potencjalnego kandydata do współpracy⁴⁵⁴. Kolejne doniesienia dotyczące działaczy ZPU poświęco-

⁴⁴⁹ Ibidem, *Meldunek agenturalny ag. „Hill”*, [brak miejsca] 19.05.1964 r., k. 223–228, a także ibidem, *Wyciąg z meldunku agenta „Hill” z dnia 19.05.1964 r.*, Warszawa 05.06.1964 r., k. 235; ibidem, *Wyciąg z meldunku agenta „Hill” z dnia 19.05.1964 r.*, Warszawa 5.06.1964 r., k. 236; ibidem, *Wyciąg z meldunku agenta „Hill” z dnia 19.05.1964 r.*, Warszawa 5.06.1964 r., k. 237.

⁴⁵⁰ Erwin Beyer był opracowywany przez mjr. Szymczaka z WSW; zob. AIPN BU 2386/718, *Wyciąg z meldunku agenta „Hill” z dnia 21.12.1964 r.*, k. 308–309.

⁴⁵¹ AIPN BU 2386/718, *Wyciąg z meldunku agenta „Hill” z dnia 21.12.1964 r.*, Warszawa 12.01.1965 r., k. 310.

⁴⁵² AIPN BU 2386/719, *Pismo nr 1/N/66 z dnia 04.01.1966 r.*, [brak miejsca] k. 124; ibidem, *Pismo nr 5/N/66*, [brak miejsca] 24.04.1966 r., k. 182; ibidem, *Pismo vice dyrektora Dep. I MSW do z-cy szefa WSW*, Warszawa 3.04.1966 r., k. 215; ibidem, *Pismo z-cy szefa WSW do dyrektora Dep. I MSW*, Warszawa 2.02.1966 r., k. 323.

⁴⁵³ Z materiałów krypt. „ParPan” nie wynika, aby informacje o dekonspiracji Łańcuckiego zdecydowały o zakończeniu rozpracowania. Więcej o tej sprawie zobacz powyżej.

⁴⁵⁴ AIPN BU 2386/720, *Pismo nr 8/66 od „Tantala” do „Bazy”*, [brak miejsca i daty], k. 58; ibidem, *Notatka służbowa dot. spotkania z agentem „Wojciech”*, Warszawa 11.11.1966 r., k. 106; ibidem, *Wyciąg z notatki (dane „W” z października 1966 r.*, [brak miejsca], 9.11.1966 r., k. 132, AIPN BU 2386/721, *Pismo płk. J. Mrówczyńskiego do dyrektora Centralnego Archiwum MSW*, [Warszawa 22.09.1966 r.]; ibidem,

ne były przede wszystkim sytuacji wewnętrznej organizacji oraz sytuacji osobistej rozpracowywanych osób (np. Leona Szotta, Stanisława Radosza, Stanisława Janczura oraz Michała Dachana)⁴⁵⁵. Ostatecznie po informacjach od „Kramera” (to kolejny pseudonim Kaweckiego używany przez centralę WSW) zdecydowano o zakończeniu prób nawiązania kontaktu z Michałem Dachanem⁴⁵⁶. Przez cały czas współpracy z „Kramerem” centrala WSW interesowała się wydarzeniami wewnątrz ZPU, w tym wyborami do władz ZPU w IV Okręgu w Monachium oraz zarządzie głównym (aktywność Mariana Liwtiniaka i Eugeniusza Pietraszewskiego), Januszem Jar-Łańcuckim, Stanisławem Radoszem, Leonem Szottem, Henrykiem Hausbrandtem, Wincentym Broniów-Orlińskim, Maksymilianem Pelcem, Kazimierzem Seydą⁴⁵⁷, Michałem Dachanem oraz Zygmuntem Jędrzejowskim, który pracował w PAIRC i był sekretarzem IV Okręgu ZPU w Monachium⁴⁵⁸. Nie bez znaczenia dla rozpracowania tego środowiska były materiały przesyłane na terenie RFN pomiędzy różnymi działaczami i organizacjami. W ten sposób WSW otrzymywało liczne sygnały wskazujące na wątpliwą przeszłość niektórych członków, w tym Janusza Jar-Łańcuckiego, a także Stanisława Janczura⁴⁵⁹. Ponieważ od 1967 r. Dominik Marcol jawnie występował wobec zarządu głównego ZPU, co także „Kramer” dostrzegał w jego działalności, wskazując przy tej okazji na jego antyorganizacyjną działalność jako prezesa II Okręgu ZPU oraz na: „akcję utracenia Marcola prowadzi Odrobny, prezes zarz[ądu] g[łównego], ongiś serdeczny przyjaciel i prorektor M[arcola], którego przed 2 laty przeforsował na prezesa Okr. II ZPU w miejsce Czesława Brunnera (Bonn-Duisdorf). W tej sytuacji zanosi się na całkowite utracenie M[arcola], który podobno ma silne plecy niemieckie, a nadto jest związany z kontrwywiadem niem[ieckim], z którym od kilku lat współpracuje”⁴⁶⁰.

Pismo ppłk. S. Łucka do z-cy szefa WSW płk. J. Mrówczyńskiego, Warszawa 29.09.1966 r., k. 380; ibidem, Wyciąg z notatki (dane „W” z października 1966 r.), [brak miejsca] 9.11.1966 r., k. 426; ibidem, Pismo ppłk. W. Wrońskiego do szefa Zarządu II SWSW, [Warszawa] 26.01.1967 r., k. 431–432.

⁴⁵⁵ AIPN BU 2386/720, *Charakterystyki* [brak daty i miejsca], k. 99–103; ibidem, *Wyciąg z notatki (dane „W” z października 1966 r.), [brak miejsca] 9.11.1966 r., k. 130–131; ibidem, Wyciąg z notatki (dane „W” z października 1966 r.), [brak miejsca], 9.11.1966 r., k. 141–142; ibidem, Pismo nr 1/III/67, 02.01.1967 r., k. 194–198, 210; ibidem, Informacja (dotycząca organizacji polskich w NRF – dane z grudnia 1966 r.), [brak daty i miejsca], k. 227.*

⁴⁵⁶ AIPN BU 2386/720, *Notatka (dane z dnia 02.01.1967 r.), [brak miejsca] 18.01.1967 r., k. 232.*

⁴⁵⁷ Według relacji „Kramera” Kazimierz Seyda był współpracownikiem CIC/CIA, a także kontrwywiadu RFN.

⁴⁵⁸ AIPN BU 2386/721, *Charakterystyki*, [brak miejsca i daty dziennej], 03.1967 r., k. 208, 212–215, 218–219, 228–230.

⁴⁵⁹ Ibidem, *List Jana Majewskiego do członków Związku Ziem Zachodnich (i innych organizacji)*, Itzstedt, 28.10.1966 r., k. 236–239.

⁴⁶⁰ Ibidem, *Charakterystyki*, [brak daty i miejsca], k. 282.

Aktywność „Hilla” koncentrowała się również na RWE i posłużyła WSW do rekonstrukcji kontaktów pracowników rozgłośni z przedstawicielami wywiadów oraz przygotowania spraw operacyjnych zmierzających do podjęcia werbunku⁴⁶¹. Szczególną uwagę zwracano na: Kajetana Golejewskiego-Czarkowskiego, Cezarego Szymczewskiego, Kazimierza Zamorskiego, Fishera (szefa pionu bezpieczeństwa RWE)⁴⁶², Adama Niebieszczańskiego (współpracownika RWE), Halinę Zamorską (wł. Urszula Zamorska) oraz Janinę Zadrożną⁴⁶³. Informacje „Hilla” przyczyniły się do podjęcia rozpracowania pod kątem werbunku wobec Urszuli Zamorskiej, dzięki której centrala WSW zamierzała dotrzeć do Kazimierza Zamorskiego i zwerbować go do współpracy⁴⁶⁴. W wyniku kombinacji operacyjnej zmierzała przedstawić ofertę współpracy Edwardowi Skoppowi podczas jego pobytu w kraju⁴⁶⁵.

⁴⁶¹ AIPN BU 2386/719, *Wyciąg z doniesienia agenta „H” z dnia 20.04.1962 r.*, [brak daty i miejsca], k. 296.

⁴⁶² AIPN BU 2386/713, *Meldunek operacyjny ag. „Hill”*, [brak miejsca] 20.04.1962 r., k. 18, 22.

⁴⁶³ Janina Zadrożna z d. Matkowska (ur. 1914 r.) – były TW ps. „Czerniowa” jednostki KMMO w Łodzi oraz pracownik RWE w latach 1952–1959. Pracowała w ogólnoradiowej bibliotece RWE i odpowiadała za obsługę redaktorów wszystkich sekcji oraz za polskie książki i prasę z kraju. Prywatnie żona Stanisława Zadrożnego (1908–1977), pracownika Polskiej Sekcji RWE (więcej: L. Gawlikowski, *Pracownicy Radia Wolna Europa*, s. 771–779 [biogram Stanisława Zadrożnego]); oraz AIPN BU 2386/713, *Pismo ppłk. Jerzego Zatuski do naczelnika Wydziału „C” KMMO w Łodzi*, [brak miejsca] 5.11.1962 r., k. 277; *ibidem*, *Pismo ppłk. Jerzego Zatuski do naczelnika Wydziału „C” KMMO w Łodzi*, [brak miejsca] 22.02.1963 r., k. 278; *ibidem*, *Karta E-15 – przed opracowaniem do werbunku*, [brak daty i miejsca], k. 279; *ibidem*, *Pismo naczelnika Wydziału „C” KMMO w Łodzi kpt. H. Pryma do szefa Oddziału II Zarządu I WSW*, Łódź 09.11.1963 r., k. 283; *ibidem*, *Raport dotyczący nawiązania łączności z inf. „Czerniowa”*, Ozorkowo 19.05.1952 r., k. 284; *ibidem*, *Zobowiązanie do współpracy*, [brak daty i miejsca], k. 286–287; *ibidem*, *Kwestionariusz Agenta Informatora*, [brak daty i miejsca], k. 289–290.

⁴⁶⁴ Propozycja WSW brzmiała: „Zebrać bliższe dane o ob. Zamorskiej i jej mężu oraz rodzinie, następnie dokonać sprawdzeń w kartotekach operacyjnych. Jeżeli „Z” złoży podanie do Polskiej Misji Wojskowej, zdecydować o wezwaniu jej do Berlina Zachodniego, celem przeprowadzenia rozmowy werbunkowej warunkującej ewentualny wyjazd matki do Niemiec na tej podstawie. Rozpatrzyć i przedstawić propozycję o werbunku jej męża za jej pośrednictwem – na bazie przeprowadzonej z nią rozmowy”; AIPN BU 2386/718, *Notatka służbowa – na podstawie relacji ag. „Hill” – z dnia 17.10.1963 r.*, Warszawa 19.11.1963 r., k. 83–84; AIPN BU 2386/718, *Wyciąg z meldunku agenta „Hill” – z dnia 21.12.1964 r.*, Warszawa 4.01.1965 r., k. 291; wokół Zamorskich przebywał również agent ps. „Monika”, który podejmował z nimi kontakt operacyjny, ale okazał się bezskuteczny: AIPN BU 2386/718, *Raport z wyjazdu służbowego do Szwajcarii i Francji*, [brak miejsca] 10.06.1964 r., k. 221; AIPN BU 2386/719, *Notatka służbowa dot. Kazimierza Zamorskiego*, Warszawa 12.04.1965 r., k. 66.

⁴⁶⁵ Edward Sokopp (1910–1999) był rozpracowywany przez Oddział II Zarządu I WSW pod kątem werbunku. Przygotowana kombinacja operacyjna zmierzała do sprowadzenia go na teren kraju i podczas pobytu przedstawienia mu propozycji współpracy. Sprawę miał realizować mjr Kominiek z WSW; AIPN BU 2386/718, *Wyciąg z meldunku agenta „Hill” – z dnia 19.05.1964 r.*, Warszawa 5.06.1964 r., k. 246; szerzej o Edwardzie Sokoppie zobacz biogram L. Gawlikowski, *Pracownicy Radia Wolna Europa*, s. 592–595.

Podobna kombinacja dotyczyła Waława Pomorskiego. Ostatecznie z niej zrezygnowano, ponieważ okazało się, że był w kontakcie z Dep. I MSW⁴⁶⁶. Agent „Hill” poświęcił również kilka uwag Działowi Badań i Ocen RWE⁴⁶⁷. Skoncentrował się w nich przede wszystkim na strukturze i procedurach bezpieczeństwa RWE oraz dostępie do informacji wskazując, że: „Człowiek niezatrudniony w tej instytucji w zasadzie nie ma dostępu do wnętrza budynku i co najwyżej może wejść do westybulu głównego wejścia i – jeśli pragnie rozmawiać z jakimś pracownikiem RWE – musi zgłosić się u dyżurnej telefonistki wzgl[edem] urzędniczki biura zgłoszeń, która z kolei telefonicznie zawiadamia o wizycie, podając nazwisko odwiedzającego”⁴⁶⁸. Analizował również obsadę personalną, w tym zmianę na stanowisku szefa RWE w Berlinie Zachodnim. Kolejne meldunki przyczyniały się do opracowań pod kątem werbunków pozostałych pracowników RWE, w tym Jerzego Bożekowskiego i Cezarego Szulczewskiego⁴⁶⁹. Centrala WSW zainteresowana była również nawiązaniem kontaktu operacyjnego z Cezarym Szymczewskim, którego w tamtym okresie rozpracowywał zarząd WSW Pomorskiego Okręgu Wojskowego⁴⁷⁰. Szczególne miejsce w doniesieniach „Hilla” zajmowały Kompanie Wartownicze. O ile Dep. I MSW nie zdecydował się na podjęcie współpracy z Kaweckim w 1959 r. po przekazaniu pierwszej listy członków Kompanii Wartowniczych, o tyle centrala WSW była tymi danymi bardzo zainteresowana. Przede wszystkim personalia i pierwsze charakterystyki umożliwiały WSW lepszą

⁴⁶⁶ Centrala WSW podejrzewała, że Waław Pomorski był współpracownikiem Dep. I MSW lub w ich zainteresowaniu, dlatego zrezygnowała z kombinacji zmierzającej do podjęcia werbunku; AIPN BU 2386/718, *Wyciąg z meldunku agenta „Hill” – z dnia 21.12.1964 r.*, Warszawa 6.01.1965 r., k. 292.

⁴⁶⁷ AIPN BU 2386/718, *Wyciąg z meldunku agenta „Hill” – z dnia 21.12.1964 r.*, 296–298; AIPN BU 2386/719, *Wyciąg z doniesienia agenta „H” z dnia 21.12.1964 r.*, [brak daty i miejsca], k. 293–295.

⁴⁶⁸ Ibidem, *Meldunek agenturalny*, [brak miejsca], 21.12.1964, k. 267.

⁴⁶⁹ Jerzy Bożekowski (1933–2014) pracował w RWE w latach 1962–1992, natomiast Cezary Szulczewski (1908–2001) pracował w RWE w latach 1956–1974; AIPN BU 2386/718, *Wyciąg z meldunku agenta „Hill” – z dnia 21.12.1964 r.*, Warszawa 9.01.1965 r., k. 299, AIPN BU 2386/719, *Notatka służbowa dot. kandydata do werbunku – speakera RWE w Monachium ob. Bożekowskiego*, Warszawa 30.04.1965 r., k. 68–69; ibidem, *Notatka służbowa dot. kandydata do werbunku*, Warszawa 12.04.1965 r., k. 71; ibidem, *Wyciąg z notatki agenta „Hill” z dnia 21.12.1964 r.*, [brak miejsca] 13.04.1965 r., k. 72.

⁴⁷⁰ Stanisław Szymczewski (1905–1986) po wojnie był kierownikiem obozu w Schwandorfie (1945–1946), a następnie pracował w Polskiej Misji Repatriacyjnej na terenie Frankfurtu nad Menem, w Konsulacie Generalnym RP we Frankfurcie nad Menem oraz w Konsulacie Generalnym RP w Monachium w latach 1946–1949. Pracownikiem RWE był w latach 1953–1970. Zobacz szerzej L. Gawlikowski, *Pracownicy Radia Wolna Europa*, s. 653–654; AIPN BU 2386/718, *Wyciąg z meldunku agenta „Hill” – z dnia 21.12.1964 r.*, Warszawa 20.02.1965 r., k. 312.

penetrację tamtego środowiska i typowanie kandydatów do werbunków⁴⁷¹. Szczególną uwagę kontrwywiad wojskowy PRL zwracał na Mikołaja Karczewskiego⁴⁷², Stanisława Rybińskiego, Stefana Leniarskiego, Michała Bednarczuka, Adama Belke⁴⁷³, Jana Polityło, Stanisława Masłowskiego, Kazimierza Jurkańca, Adama Krajewskiego⁴⁷⁴, kpt. Henrysiaka⁴⁷⁵, Ryszarda Piotrowskiego⁴⁷⁶, a także na majora Romana Królikowskiego, którego „Hill” podejrzewał o współpracę z wywiadami⁴⁷⁷. Niezależnie od powyższych zainteresowań WSW interesowało się instytucjami funkcjonującymi na styku działalności społecznej i politycznej, w tym PAIRC (Ludwik Łubieński, Czesław Rawski, Zdzisław Poniecki, Paweł Makowiak, Alfons Sarach, Stanisław Radosz, Zygmunt Jędrzejowski)⁴⁷⁸. Zainteresowane było również Stefanem Jankowskim, wobec którego prowadziło sprawę zmierzającą do podjęcia werbunku, ale ze względu na ujawnienie jego współpracy z amerykańskim wywiadem na terenie Austrii zrezygnowano

⁴⁷¹ AIPN BU 2386/718, *Notatka służbowa dot. niewykonania przez agenta zadania – dostarczenia centrali aktualnego wykazu Kompanii Wartowniczych z terenu NRF*, Warszawa 19.11.1963 r., k. 204; AIPN BU 2386/721, *Meldunek agenturalny ag. „Hill”*, [brak daty i miejsca], k. 200–201; ibidem, *Informacja*, Warszawa 6.09.1967 r., k. 304.

⁴⁷² W przypadku płk. Mikołaja Karczewskiego uwagę zwracała likwidacja kompanii wartowniczej nr 6950 w Kaiserslautern, której był dowódcą.

⁴⁷³ Informacje przekazane CIC/UOK dot. Adama Bielke pracownika 4002 Labor Service Co. w Kaiserslautern; AIPN BU 2386/715, *Meldunek nr 545 dot. Adama Bielke, Friedberg 1.11.1960 r.*, k. 43; ibidem, *Meldunek nr 604, Friedberg 4.02.1961 r.*, k. 44; ibidem, *Meldunek nr 630, Friedberg 4.03.1961 r.*, k. 45; ibidem, *Meldunek nr 771, Friedberg 7.12.1961 r.*, k. 46; ibidem, *Meldunek nr 806, Friedberg 6.02.1962 r.*, k. 47; ibidem, *Meldunek nr 963, Friedberg 10.12.1962 r.*, k. 48, AIPN BU 2386/721, *Wyciąg z materiałów ag. „Hill”*, [brak miejsca] 19.02.1967 r., k. 168.

⁴⁷⁴ Ppor. Adam Krajewski (ur. 1914 r.) – przed wojną ukończył Centrum Wyszkożenia Piechoty, a do 1939 r. pełnił służbę inspektora garnizonu w 16 pułku piechoty w Tarnowie. Od 1956 r. przebywał na terenie Anglii i był w kręgu zainteresowania Dep. I MSW, dlatego centrala WSW przekazała materiały uzyskane przez „Hilla” wywiadowi cywilnemu; AIPN BU 2386/715, *Do sprawy Adama Krajewskiego*, [brak miejsca] 4.03.1963 r., k. 81–82; AIPN BU 2386/718, *Notatka służbowa dot. Adama Krajewskiego – z meldunku agenta „Hill” z dnia 17.10.1963 r.*, Warszawa 15.11.1963 r., k. 122.

⁴⁷⁵ AIPN BU 2386/718, *Notatka służbowa – wyciąg z meldunku agenta „Hill” z dnia 17.10.1963 r.*, Warszawa 18.11.1963 r., k. 15.

⁴⁷⁶ R. Piotrowski pracował w Kompaniach Wartowniczych nr 4104 w Primasens; AIPN BU 2386/718, *Notatka służbowa dot. Piotrowskiego Ryszarda*, Warszawa 18.11.1963 r., k. 143.

⁴⁷⁷ Mjr Roman Królikowski, przedwojenny oficer Oddziału II Sztabu Głównego – kierownik Ekspozytury w Budapeszcie, delegat SPK na Kenię. Według „Hilla” miał współpracować z IS (ang. *Intelligence Service*). AIPN BU 2386/718, *Meldunek agenturalny*, [brak miejsca] 19.05.1964 r., k. 225.

⁴⁷⁸ Przygotowywano materiały do werbunku Stanisława Janickiego, ale ze względu na jego emigrację do USA zdecydowano zakończyć to zainteresowanie; AIPN BU 2386/718, *Wyciąg z meldunku agenta „Hill” z dnia 21.12.1964 r.*, k. 293.

z tego przedsięwzięcia⁴⁷⁹. Ciekawym przypadkiem dla WSW był Adam Milewski, który utrzymywał kontakty z Urzędem Wysokiego Komisarza ds. Uchodźców w Bad Godesberg oraz środowiskiem emigracyjnego duchowieństwa⁴⁸⁰. Mniejsze zainteresowanie wzbudzała aktywność PKI (działalność Władysława Zachariasiewicza i ks. Juliana Buranta)⁴⁸¹, SPK w RFN (działalność Wincentego Broniwój-Orlińskiego i mjr. Sochanika)⁴⁸² oraz Związku Polaków „Zgoda” (aktywność Stefana Szczepanika, Stanisława Jerzykiewicza, Kazimierza Maciejewskiego)⁴⁸³. Interesujące dla WSW były materiały dotyczące polskiego duchowieństwa w RFN⁴⁸⁴. Szczególna uwagę zwracano na ks. Romana Korczyńskiego, ks. Józefa Siwka, ks. Alfonsa

⁴⁷⁹ Stefan Janowski był kierownik placówki PAIRC w Wiedniu. W 1961 r. lub 1962 r. emigrował do USA; AIPN BU 2386/718, *Wyciąg z meldunku agenta „Hill” – z dnia 21.12.1964 r.*, Warszawa 8.01.1965 r., k. 293.

⁴⁸⁰ Pozyskanie Milewskiego do współpracy przeciągnęło się ze względu na brak adresu. Niemniej nadal pozostawał ciekawym kandydatem do werbunku dla WSW, ponieważ pracował w redakcji Deutsche Welle; AIPN BU 2386/718, *Wyciąg z meldunku agenta „Hill” z dnia 21.12.1964 r.*, Warszawa 8.01.1965 r., k. 294; *ibidem*, *Notatka służbowa dot. tłumacza amerykańskiego ośrodka wywiadowczego w „Camp King” – opracowywanego pod kątem werbunku przez Oddział II Zarządu I WSW*, [brak miejsca] 12.11.1963 r., k. 197–198; AIPN 2386/713, *Raport z odbytego w Rzymie spotkania z przebywającym na terenie Niemieckiej Republiki Federalnej – agentem „Hill”*, [brak miejsca] 5.09.1962 r., k. 40; *ibidem*, *Notka służbowa dot. otrzymanego tajnopisu od agenta „Hill”*, Warszawa 18.10.1962 r., k. 68.

⁴⁸¹ AIPN BU 2386/714, *Karta E-15 przed opracowaniem do werbunku*, [brak daty i miejsca], k. 336–337; AIPN BU 2386/719, *Wyciąg z doniesienia agenta „H” z dnia 20.04.1962 r.*, [brak daty i miejsca], k. 299–300.

⁴⁸² W. Kawecki w jednym z meldunków wspominał, że działalność SPK w RFN uległa znacznemu rozkładowi, ponieważ zarząd Oddziału z Sochanikiem i W. Broniwój-Orlińskim sprzeniewierzył pieniądze z funduszu inwalidzkiego w kwocie 100 tys. DM; AIPN BU 2386/713, *Opracowane odpowiedzi na pytania centrali WSW przez ag. „Hill”*, [brak miejsca] 20.04.1962 r., k. 19. AIPN BU 2386/718, *Notatka służbowa*, Warszawa 17.10.1963 r., k. 161; *ibidem*, *Pismo mjr Janasa do szefa Oddziału II Zarządu I WSW ppłk. J. Załuski*, [brak daty i miejsca], k. 217–218; *ibidem*, *Notatka służbowa na podstawie meldunku agenta „Hill” z dnia 17.10.1963 r.*, Warszawa 19.11.1963 r., k. 137.

⁴⁸³ AIPN BU 2386/718, *Notka służbowa dot. Kazimierza Maciejewskiego – z meldunku agenta „Hill” z dnia 17.10.1963 r.*, Warszawa 17.11.1963 r., k. 126; AIPN BU 2386/721, *Sprawozdanie nr 1615, Friedberg 4.11.1966 r.*, k. 29–31; *ibidem*, *Spis członków Związku Polaków „Zgoda” – Placówka Amberg*, [brak daty i miejsca], k. 41–42; AIPN BU 2386/720, *Informacja dotycząca organizacji polskich w NRF – dane z grudnia 1966 r.*, [brak daty i miejsca], k. 227–229.

⁴⁸⁴ AIPN BU 2386/712, *Raport dot. wyjazdu i wykonania czynności służbowych na terenie NRF, Szwajcarii i Austrii*, [brak miejsca], 9.12.1962 r., k. 24–31; AIPN 2386/716, *Zestawienie polskich (katolickich) duchownych w Niemieckiej Republice Związkowej podległych ordynariatowi biskupiemu dla Polaków w Niemczech (Frankfurt)*, [brak daty i miejsca], k. 111–113; *ibidem*, *Elenchus Cleri Poloni in Germania*, [brak daty i miejsca], k. 117–118, *ibidem*, *Meldunek nr 397, Friedberg 20.01.1960 r.*, k. 145; *ibidem*, *Meldunek nr 509, Friedberg 15.08.1960 r.*, k. 151; *ibidem*, *Pismo szefa Zarządu I WSW do dyrektora Dep. IV MSW*, [brak miejsca] 17.07.1964 r., k. 181.

Saracha, ks. dr. Leopolda Janickiego⁴⁸⁵, ks. dr. Józefa Kozłowskiego⁴⁸⁶, ks. Bronisława Bydona (podejrzany przez CIC o współpracę z Warszawą)⁴⁸⁷. Mimo podeszłego wieku zamierzano zwerbować do współpracy ks. Adama Kocura⁴⁸⁸. W przypadku tych duchownych oraz ks. Leona Wasilewskiego centrala WSW przesyłała listy polskich księży z terenu RFN do centrali Dep. IV MSW⁴⁸⁹. Wypadkową współpracą „Hilla” były również informacje o obywatelach krajów bloku wschodniego, którymi interesowało się CIC⁴⁹⁰. Był to kolejny element współpracy, który przyniósł wymierne korzyści ope-

⁴⁸⁵ Agent „Hill” wskazywał, że ks. dr. Leopoldem Zielińskim zainteresowane było CIC.

⁴⁸⁶ Ks. dr. Józef Kozłowski, doktor teologii, wyjechał na studia do Rzymu, a od 1960 r. przebywał na terenie RFN. Był rozpracowywany przez CIC; AIPN BU 2386/715, *Notatka informacyjna dot. Kozłowskiego Józefa*, [brak daty i miejsca], k. 350.

⁴⁸⁷ AIPN BU 2386/716, *Meldunek nr 935*, Friedberg 10.11.1962 r., k. 127; *ibidem*, *Meldunek nr 766*, Friedberg 3.12.1961 r., k. 131, *ibidem*, *Pismo szefa WSW do naczelnika Wydziału IV KWMO w Poznaniu*, [brak miejsca i daty], k. 132; *ibidem*, *Meldunek nr 928*, Friedberg 19.10.1962 r., k. 165; *ibidem*, *Pismo szefa Oddziału II Zarządu I WSW do naczelnika Wydziału „C” KWMO w Kielcach*, [brak daty i miejsca], k. 168; *ibidem*, *Pismo dyrektora Dep. I MSW do z-cy szefa Zarządu I WSW*, Warszawa 6.09.1963 r., k. 170; *ibidem*, *Notatka służbowa dot. ks. Siwek Józef*, [brak daty i miejsca], k. 171; *ibidem*, *Wyciąg z meldunku agenta „Hill” z dnia 19.05.1964 r.*, k. 184; *ibidem*, *Meldunek nr 466*, Friedberg 28.05.1960 r., k. 204; *ibidem*, *Meldunek nr 952*, Friedberg 8.12.1962 r., k. 212; *ibidem*, *Pismo z-cy komendanta KWMO w Rzeszowie do szefa Oddziału II Zarządu I WSW*, Rzeszów 17.02.1963 r., k. 218–219.

⁴⁸⁸ Ks. Adam Kocur przed wojną był prezydentem miasta Katowice, komendantem Policji Państwowej w tym mieście. W czasie wojny przebywał w Anglii, gdzie odbywał służbę wojskową w PSZ. Po zakończeniu wojny został oddelegowany do pracy przy UNRRA. Na przełomie 1945/1946 r. wstąpił w stan duchowny. Objął parafię w Rosenheim, a następnie we Frankfurcie nad Menem był notariuszem ordynariatu biskupiego dla Polaków w RFN. W latach 1949–1952 był rozpracowywany przez Urząd Bezpieczeństwa; AIPN BU 2386/716, *Notatka służbowa*, [brak miejsca] 4.12.1962 r., k. 186; *ibidem*, *Notatka służbowa dot. ks. Adama Kocura – opracowywanego pod kątem werbunku*, Warszawa 18.11.1963 r., k. 187–188; AIPN BU 2386/718, *Raport dla ag. „Hill”*, [brak miejsca] 8.07.1963 r., k. 66; AIPN BU 2386/718, *Wyciąg z meldunku agenta „Hill” z dnia 19.05.1964 r.*, Warszawa 5.06.1964 r., k. 232.

⁴⁸⁹ AIPN BU 2386/716, *Wyciąg z meldunku agenta „Hill” – z dnia 19.05.1964 r.*, Warszawa 5.06.1964 r., k. 185; AIPN BU 2386/709, *Notatka służbowa z analizy materiałów agenta „Hill”*, [brak miejsca] 17.05.1966 r., k. 110.

⁴⁹⁰ AIPN BU 2386/717, *Wykaz nazwisk byłych obywateli Związku Radzieckiego zamieszkałych na terenie NRF pozostających w zainteresowaniu CIC*, [brak daty i miejsca], k. 32; *ibidem*, *Notatka informacyjna*, [brak daty i miejsca], k. 33–36; *ibidem*, *Notatka służbowa dot. obywateli ZSRR zam. na terenie RFN pozostających w zainteresowaniu amerykańskiego CIC*, [brak daty i miejsca], k. 122–123; *ibidem*, *Wykaz nazwisk b. obywateli Jugosławii zamieszkujących na terenie NRF pozostających w zainteresowaniu CIC*, [brak daty i miejsca], k. 286; *ibidem*, *Notatka informacyjna*, [brak daty i miejsca], k. 288–289; *ibidem*, *Notatka służbowa dot. obywateli jugosłowiańskich zamieszkujących na terenie RFN pozostających w zainteresowaniu amerykańskiego CIC*, [brak miejsca] 18.11.1963 r., k. 302; AIPN BU 2386/718, *Wyciąg z meldunku agenta „Hill” z dnia 21.12.1964 r.*, Warszawa 8.01.1965 r., k. 282–283; *ibidem*, *Wyciąg z meldunku agenta „Hill” z dnia 21.12.1964 r.*, Warszawa 7.01.1965 r., k. 319–320; *ibidem*, *Pismo płk. J. Mrówczyńskiego z-cy szefa WSW do płk. Zbroitowa*, [brak miejsca] 3.03.1965 r., k. 382–383; AIPN BU 2386/709, *Notatka służbowa dot. zamieszkałego w Niemieckiej Republice Federalnej agenta „Hill”*, Warszawa 24.06.1965 r., k. 87; *ibidem*, *Notatka służbowa z analizy materiałów agenta „Hill”*, [brak miejsca] 17.05.1966 r., k. 110.

racyjne WSW. Informacje uzyskane od „Hilla” trafiły do instytucji wywiadowczych bloku wschodniego, w tym do wywiadu Związku Radzieckiemu za pośrednictwem płk. Czegryńca, łącznika wywiadu radzieckiego⁴⁹¹. Kolejne za pośrednictwem Dep. II MSW PRL otrzymywały jednostki MSW w Bułgarii i Czechosłowacji⁴⁹². Prawdopodobnie kilka z nich posłużyło wywiadowi radzieckiemu do realizacji rozpracowań, w tym dotyczące ob. ZSRR Babuszkińska ps. „Pirat”⁴⁹³. Zadaniem „Hilla” było również zebranie informacji na temat Petro Orest Swiatyj. Utrzymywał kontakty z CIC na terenie obozu Zirndorf, którym zainteresowany był Oddział II Zarządu I WSW⁴⁹⁴. Ważnym elementem współpracy „Hilla”, którego nigdy nie udało się zrealizować, było rekomendowanie przygotowanej przez WSW agentury do podstawienia CIC (m.in.: Scholl-Pieczczyńska, Lucjan Solik, Leon Szott, Eligiusz Czapelski, Antonii Brancyk)⁴⁹⁵.

Mimo skali przekazywanych informacji z czasem centrala kontrwywiadu wojskowego w Warszawie zaczęła nabierać podejrzeń wobec swojego agenta. Dowodem miały być informacje o działalności na rzecz wywiadu

⁴⁹¹ WSW przekazało płk. Czegryńcowi informacje o ob. Crynnyku ps. „Czarnecki”, Petro Orest Swiatyj; AIPN BU 2386/717, *Notatka służbowa*, Warszawa 15.11.1963 r., k. 124; ibidem, *Notatka służbowa*, Warszawa 15.11.1963 r., k. 125; ibidem, *Notatka służbowa*, Warszawa 17.10.1963 r., k. 126; ibidem, *Notatka służbowa*, Warszawa 15.11.1963 r., k. 127; ibidem, *Pismo płk. L. Bitnera do płk. Zbroitowa*, [Warszawa] 12.07.1964 r., k. 128; AIPN BU 2386/719, *Notatka służbowa dot. poszukiwanego przez CIC Sadruka*, Warszawa 12.04.1965 r., k. 60.

⁴⁹² AIPN BU 2386/717, *Notatka służbowa*, [brak miejsca] 3.11.1962 r., k. 133–134; ibidem, *Pismo Dyrektora Dep. II MSW do z-cy szefa WSW*, Warszawa 25.01.1963 r., k. 159–160; ibidem, *Pismo płk. R. Matejewskiego do z-cy szefa WSW*, Warszawa 5.04.1963 r., k. 168; ibidem, *Notatka służbowa dot. podejrzanego o współpracę z wywiadem czeskim – Józefa Mazura*, [brak daty i miejsca] k. 170; ibidem, *Notatka służbowa*, [brak daty i miejsca], k. 174–178; AIPN BU 2386/719, *Notatka służbowa dot. osób narodowości bułgarskiej – rozpracowywanych przez CIC*, Warszawa 13.04.1965 r., k. 56–57; ibidem, *Pismo płk. J. Mrówczyńskiego do dyrektora Dep. II MSW*, [Warszawa] 24.01.1966 r., k. 167–168; AIPN BU 2386/709, *Wykaz osób figurujących w materiałach agenta*, [brak daty i miejsca], k. 125–126.

⁴⁹³ AIPN BU 2386/717, *Notatka służbowa dot. ob. Babuszkińska ps. „Pirat”*, Warszawa 23.01.1963 r., k. 31.

⁴⁹⁴ Ibidem, *Notatka służbowa dot. Współpracującego z CIC ob. Swiatyj*, [brak miejsca] 05.11.1962 r., k. 26.

⁴⁹⁵ AIPN BU 2386/709, *Plan dot. kierunku wykorzystania agenta „Hill” oraz dalszego rozpracowania dostarczonych przez niego materiałów z okresu lat 1963–1965*, [brak miejsca i daty], k. 137–140; AIPN BU 2386/719, *Notatka służbowa dot. wysyłania agentury na teren RFN*, Warszawa 12.04.1965 r., k. 45–46; ibidem, *Pismo nr 1/N/66/ „Tantala” do „Bazy” z dnia 04.01.1966 r.*, [brak daty i miejsca], k. 119; ibidem, *Pismo nr 5/N/66 z dnia 24.04.1966 r.*, [brak miejsca i daty], k. 187–188; AIPN BU 2386/720, *Pismo nr 8/66 „Tantala” do „Bazy”*, [brak daty i miejsca], k. 49; ibidem, *Dane agenta „W” z sierpnia 1966 r.*, [brak miejsca] 16.09.1966 r., k. 69; ibidem, *Notatka*, [brak miejsca] 16.09.1966 r., k. 70; ibidem, *Dane agenta „W” z sierpnia 1966 r.*, k. 72; ibidem, *Dane agenta „W” z dnia 20.08.1966 /8/66/*, [brak daty i miejsca], k. 73; ibidem, *Wyciąg z notatki (dane „W” z października 1966 r.)*, [brak miejsca] 9.11.1966 r., k. 141–142; ibidem, *Wyciąg z notatki z dnia 01.11.1966 r.*, [brak miejsca i daty], k. 146–147.

francuskiego Zbigniewa Bromirskiego, które centrala otrzymała od „Hilla” z chwilą, kiedy nie pracował już dla Francuzów. Ponieważ wątpliwości przybierały na sile, w lutym 1963 r. oficerowie pojawili się bez uprzedzenia w jego domu w Würzburgu. Zażądali od niego wydania dokumentów, które opracował dla CIC. Ponieważ stanowcza werbalna prośba napotkała opór z jego strony, oficerowie siłą zabrali znaczą ilość notatek, meldunków i zeszyt z kontaktami⁴⁹⁶. Dzięki przeprowadzonej akcji WSW otrzymało korespondencję operacyjną adresowaną do centrali CIC i odwrotnie, dane opracowane przez „Hilla”, w tym dotyczące 92 osób przebywających na terenie RFN i częściowo rozpracowywanych przez CIC⁴⁹⁷. W ten sposób centrala WSW poznała kryptonim bezpośredniego przełożonego Kaweckiego w CIC, czyli Johna Hilla, który zlecał mu zadania wywiadowcze⁴⁹⁸. Fakt przejścia tych dokumentów pogłębiał brak zaufania ze strony WSW. Zarzucano Kaweckiemu częściową dekonspirację w korespondencji z centralą WSW – używał otwartych zwrotów i terminów spotkań, narażając się na ujawnienie faktu współpracy z polską służbą. Centrala WSW również miała sobie również wiele do zarzucenia, ponieważ przeceniała możliwości „Hilla”, angażując go w sprawy, których wykonać nie mógł⁴⁹⁹. W międzyczasie szefostwo kontrwywiadu wojskowego poszukiwało elementu, który jeszcze mocniej zwiąże Kaweckiego we współpracy. Natrafiono na ślad jego działalności wywiadowczej przeciwko PRL⁵⁰⁰. Centrala WSW uznała, że bę-

⁴⁹⁶ Kopie meldunków zabranych z domu Kaweckiego znajdują w teczках pracy ag. „Hill” tomy 3, 4 i 5. Pojawiają się w nich osoby, które znajdowały się w zainteresowaniu CIC, m.in. Zygmunt Deska oraz jego żona, Małgorzata Kmita, Krystyna Fanna, Leo Linzer, Florian Gruszka, Ju-Ting Church, Jerzy Turowicz, Valentin Jarkiewich, Erwin Frank, Henryk Fogielhut, Józef Janicki, Ryszard Stefański, Jerzykiewicz alias St. Jagemann, Jan Kazimierz Ejsmont, Jadwiga Radkiewicz, Mikołaj Czarnoziewski, Kazimierz Jurkaniec, Stanisław Ufir, Władysław Kowalski, Stanisław Masłowski, Marian Woźniak; zob. AIPN BU 2386/714, *Teczka pracy tom 3 TW „Hill”*. *Sprawa prowadzona przez Szefostwo Wojskowej Służby Wewnętrznej*, k. 57–281 oraz *ibidem*, *Teczka pracy nr 4 TW „Hill”*. *Sprawa prowadzona przez Szefostwo Wojskowego Służby Wewnętrznej*, k. 5–378; *ibidem*, *Teczka pracy nr 5 TW „Hill”*. *Sprawa prowadzona przez Szefostwo Wojskowego Służby Wewnętrznej*, k. 5–226.

⁴⁹⁷ AIPN BU 2386/713, *Notatka służbowa*, [brak daty i miejsca], k. 93 oraz *ibidem*, *Raport dot. odbytego spotkania z agentem „Hill”*, [brak miejsca] 23.01.1963 r., k. 82–88; *ibidem*, *Notatka służbowa dot. uzyskanych informacji od agenta „Hill”*, [brak daty i miejsca], k. 89–92.

⁴⁹⁸ Dr Anders (właściwie John Hill) lat 40, bezpośredni przełożony Władysława Kaweckiego; zob. AIPN BU 2386/712, *Raport ze spotkania na terenie Szwajcarii – odbytego z agentem „Hill”*, [brak miejsca] 11.11.1963 r., k. 53, AIPN BU 2386/713, *Notatka służbowa*, [brak daty i miejsca], k. 93.

⁴⁹⁹ Sprawa dotyczyła Waltera Nickela oraz Manfreda Nickela. „Hill” otrzymał z WSW polecenie sprawdzenia Waltera Nickela, ponieważ był pracownikiem policji w Landespolizeischule Karl Severing. Jego zainteresowanie wzbudziło policję oraz jego przełożonych z CIC/UOK; AIPN BU 2386/721, *Meldunek agenturalny ag. „Hill”*, [brak daty i miejsca], k. 198.

⁵⁰⁰ AIPN BU 2386/709, *Notatka służbowa*, Warszawa 16.01.1968 r., k. 185; AIPN BU 2386/710, *Notatka z rozpytania*, Słubice 1.02.1965 r., k. 108–110; *ibidem*, *Pismo mjr St. Kopczyka do szefa Wydziału*

dzie to doskonały punkt pogłębiający relacje z kontrwywiadem wojskowym, dlatego dążyła do zebrania materiałów, które miały posłużyć do procesu o szpiegowstwo⁵⁰¹. Po przejęciu akt z mieszkania Kaweckiego uwagę centrali WSW zwrócił drobny szczegół – Kawecki meldunki do przełożonych w CIC pisał w języku niemieckim. Była to wątpliwość, którą zweryfikowano. W tym przypadku pomocny okazał się kontakt z KO „Elżbieta”, który przekazał oficerom z kontrwywiadu istotne informacje w tej sprawie. Okazało się, że bezpośrednim przełożonym W. Kaweckiego był Walter Conradi⁵⁰². Ponieważ Conradiego łączono z działalnością wywiadu i kontrwywiadu RFN, ta informacja uświadomiła oficerom WSW, że „Hill” prawdopodobnie pracował dla jednej z tych służb. W wyniku nowych informacji, których dotąd „Hill” nie ujawniał, centrala WSW nadal wierzyła, że był lojalny, ale z nieznanых jej powodów nie przekazywał wszystkich posiadanych informacji. Z czasem uwagę centrali kontrwywiadu wojskowego zwróciła mała efektywność, którą „Hill” uzasadniał zdradą Monata i Tykocińskiego⁵⁰³. Kawecki wyraźnie zdystansował się do współpracy z WSW, obawiając się dekonspiracji. W międzyczasie zdecydował się na kolejne przekazanie informacji, tym razem o agencie przygotowywanym w RFN do przerzutu na teren PRL. Ujawniając kilka szczegółów z tamtego przedsięwzięcia, liczył, że centrala zachęcona tymi informacjami przekaże „Hillowi” całą kwotę

II Pomorskiej Brygady WOP, Wrocław 19.02.1965 r., k. 114; *ibidem*, *Meldunek*, Wrocław 23.02.1965 r., s. 116–118; *ibidem*, *Pismo z-cy komendanta MO płk. R. Głowackiego do szefa Oddziału II Zarządu I WSW*, Szczecin 26.05.1965 r., k. 121–122; *ibidem*, *Oskarżenie*, [brak daty i miejsca], k. 127–129; *ibidem*, *Wyrok w imieniu narodu*, Cottbus 3.02.1950 r., k. 130–134; *ibidem*, *Wyciąg z notatki z przeprowadzonej rozmowy z dnia 04.02.1965 r.*, k. 135–138; *ibidem*, *Wyciąg z planu wspólnych przedsięwzięć operacyjno-śledczych Wydziału Śledczego KWMO w Szczecinie i Wydziału WOW KBW i WOP w Szczecinie w sprawie Tadeusza Orłowskiego i innych z dnia 20.02.1965 r.*, [brak daty i miejsca], k. 146–148.

⁵⁰¹ AIPN BU 2386/709, *Notatka służbowa dotyczy agenta ps. „Hill”*, [brak miejsca] 4.09.1967 r., k. 162; *ibidem*, *Notatka służbowa*, Warszawa 16.01.1968 r., k. 186.

⁵⁰² KO „Elżbieta” wskazała, że Walter Conradi był szefem Czesława Brunnera i Władysława Kaweckiego. Jego biuro mieściło się w Düsseldorfie przy Berlineralle 45 m 5. Dzięki tym informacjom centrala WSW próbowała zidentyfikować i potwierdzić osobę Conradiego na miejscu w Düsseldorfie a także zweryfikować podany adres siedziby wywiadu i kontrwywiadu RFN; zob. AIPN BU 2386/721, *Ciąg dalszy sprawy „Kramera”*, [brak daty i miejsca], k. 444–446; *ibidem*, *Pismo szefa Zarządu I WSW do dyrektora Dep. II MSW*, [brak daty i miejsca], k. 447; *ibidem*, *Pismo z-cy dyrektora Dep. II MSW płk. H. Żmijewskiego do szefa Zarządu II szefostwa WSW płk. J. Markuszewskiego*, Warszawa 2.08.1967 r., k. 448; *ibidem*, *Notatka służbowa*, Warszawa 9.09.1967 r., k. 449; AIPN BU 2386/709, *Notatka służbowa dot. spotkania z Elżbietą*, [brak daty i miejsca], k. 156–159; W. Bułhak, *Szpiedzy*, s. 269, *idem*, *Wywiad, Watykan, Ostpolitik...*, [w druku], s. 7–8.

⁵⁰³ Płk. Władysław Tykociński uciekł z Polskiej Misji Wojskowej 16.05.1965 r., a płk. Paweł Monat zdezerterował w 1959 r. Zob. szerzej S. Cenckiewicz, *Długie ramię Moskwy*, Poznań 2011, s. 135,139 oraz AIPN BU 02559/1 t. 1, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, [brak daty i miejsca], k. 344; AIPN BU 02011/17, *Odpis z notatki z dnia 20.04.1968 r.*, [brak daty i miejsca], k. 38.

5 tys. DM, jaką miał zapłacić pośrednikowi za zdobycie reszty informacji. Niestety szefostwo WSW zdecydowało się przekazać agentowi tylko część środków na ten cel jako zaliczkę w wysokości 2 tys. DM. Ostatecznie tej sprawy „Hill” nigdy nie wyjaśnił, a sam fakt jej zakończenia bez dalszego biegu wpłynął negatywnie na jego dalsze relacje z WSW. Pogłębiały się tym samym wątpliwości wobec niego⁵⁰⁴. Jego postępowanie, brak szczerości i fakt współpracy z kontrwywiadem RFN przyczyniły się w 1967 r., po analizie zebranych materiałów, do zmiany stanowiska centrali WSW. W międzyczasie w środowisku uchodźczym krążył list, w którym jego autor atakował Kaweckiego za wojenną przeszłość, przypominał mu współpracę z radiem krypt. „Wanda” w Rzymie oraz wspominał o wydanym na niego wyroku śmierci przez gen. W. Andersa⁵⁰⁵. Wydaje się dzisiaj, że treść tego listu nie była przypadkowa i mogła być inspirowana przez jedną z tajnych służb RFN lub środowisko skupione wokół Jana Nowaka-Jeziorańskiego, które niechętnie odnosiło się do kolaborantów z okresu okupacji Polski. Niemniej sam fakt upublicznienia jego treści musiał negatywnie wpłynąć na Kaweckiego, wywołując w nim poczucie zagrożenia. W tym czasie centrala Zarządu I WSW zdecydowała się na założenie kombinacji operacyjnej krypt. „Fala”, której celem było „porwanie” Kaweckiego i przewiezienie do kraju⁵⁰⁶. Plan zakładał, że w imieniu centrali spotkanie na terenie Austrii lub Włoch wywoła KO „Andrzej” i wówczas dojdzie do „przejścia” i przewiezienia Kaweckiego do Polski⁵⁰⁷. Do przygotowania całej sprawy zaangażowano agenturę, Zarząd II Sztabu Generalnego, MSW oraz Zarząd Kontroli

⁵⁰⁴ „Mało prawdopodobna wydaje się wersja agenta, że korzystał w tym wypadku z pośrednictwa osoby trzeciej (Lisa). Sądzić należy, że w tej sytuacji dysponował on bezpośrednim dostępem do źródła ujawniającego ten fakt. Mógł to być nawet sam Kunowski, którego agent znał w latach ubiegłych z kompanii wartowniczej. Powstaje więc pytanie, z jakich powodów „Hill” nie przekazuje dalszych szczegółów”; AIPN BU 2386/710, *Notatka służbowa dot. agenta „Hill”*, Warszawa 16.02.1967 r., k. 151.

⁵⁰⁵ Mogła to być w tamtym czasie prowokacja przygotowana przez kontrwywiad RFN, ale w tej chwili brak na to dowodów. Autorem listu – groźby był Wiktor Szklosowski (żołnierz wojsk rakietowych przy armii amerykańskiej), którego zainspirował J. Podgórski. Po interwencji Kaweckiego u przełożonych wszczęto postępowanie, które zakończyło się karnym wyjazdem autora listu do Indochin; zob. AIPN BU 2386/720, *Pismo nr 1/III/67*, [brak miejsca] 10.01.1967 r., k. 215 oraz fotokopia listu; AIPN BU 2386/709, *List do Pana Kapitana*, [brak miejsca] 18.09.1966 r., k. 183–184; AIPN BU 2396/711, *Fragment książki A. Brychta pt. „Raport z Monachium”, Wyd. PAX 1967 r.*, [brak miejsca i daty], k. 93 oraz A. Brycht, *Raport z Monachium*, s. 124–125.

⁵⁰⁶ AIPN BU 2386/709, *Plan kombinacji operacyjnej dot. ag. „Hill”*, [brak miejsca] 30.06.1967 r., k. 164–167; ibidem, *Szyfrogram wchodzący nr 6*, [brak miejsca] 3.04.1967 r., k. 168, AIPN BU 2386/721, *Instrukcja nr 4/N/67*, Warszawa 20.03.1967 r., k. 63–64.

⁵⁰⁷ Ponieważ KO „Elżbieta” zmarł 24.06.1967 r., zdecydowano się zaangażować KO „Andrzej” w wywołanie spotkania; AIPN BU, *Notatka*, [brak miejsca] 30.06.1967 r., k. 173; ibidem, *List KO „Andrzej” do „Hilla”*, [brak miejsca i daty], k. 171.

Ruchu Granicznego WOP⁵⁰⁸. Zamierzano Kaweckiemu wyrobić polski paszport na zmienione nazwisko, laboratorium WSW miało przygotować środek usypiający, Wydział V SWSW miał przygotować dokumenty na wypadek aresztowania, a centrala WSW miała opracować ewentualny plan powrotu Kaweckiego do RFN. Od tamtego momentu WSW nie tylko kontrolowało wszelką korespondencję Kaweckiego do rodziny, lecz także zatrzymywało ją w aktach sprawy. W trakcie przygotowań do przedsięwzięć operacyjnych krypt. „Fala”, w grudniu 1967 r. „Hill” został aresztowany przez niemiecki kontrwywiad i osadzony w monachijskim areszcie śledczym⁵⁰⁹. Centrala WSW przez kilka miesięcy nie posiadała wiadomości od „Hilla” i była zaskoczona jego nagłym zniknięciem. Również KO „Andrzej” informował centralę WSW o tym, że „Hill” zaginął⁵¹⁰. Dopiero z przechwyconej korespondencji Wiktorii i Czesława Brunner centrala WSW dowiedziała się o kulisach jego zatrzymania⁵¹¹. W tych okolicznościach zawieszono realizację planu krypt. „Fala”. Dalszy plan kontaktów z „Hillem” zakładał dwa warianty: bezpośrednie spotkanie oficerów centrali z „Kramerem” albo kontakt oficerem rezydentury⁵¹². Zdecydowano, w wyniku wspomnianych wypadków, że relacje z „Hillem” vel „Kramerem” nadal miał podtrzymywać KO „Andrzej”. Ponieważ WSW było zainteresowane wyjaśnieniem okoliczności zatrzymania, poleciło „Andrzejowi” nawiązanie w tej sprawie kontaktu z „Kramerem”⁵¹³. Jednocześnie decyzją gen. Teodora Kufla spotkanie oficerów z „Hillem” zdecydowano odłożyć na późniejszy czas⁵¹⁴. W międzyczasie „Hill” vel „Kramer” za pośrednictwem KO „Andrzej” zwracał się w korespondencji do centrali o zwrot kosztów poniesionych przy wpłaceniu kaucji oraz dalszą pomoc finansową. Centrala WSW podchodziła jednak sceptycznie do tej prośby, wskazując na możliwość wyasygnowania

⁵⁰⁸ AIPN BU 2386/709, *Notatka służbowa*, [brak miejsca] 29.11.1967 r., k. 186–189; ibidem, *Plan operacyjnych przedsięwzięć dot. agenta pseudonim „Hill”*, [brak miejsca] 20.09.1967 r., k. 190–192.

⁵⁰⁹ AIPN BU 2386/721, *Instrukcja nr 13/N/67*, Warszawa 11.12.1967 r., k. 309–310.

⁵¹⁰ AIPN BU 2386/711, *Szyfrogram wchodzący nr 2*, [brak miejsca] 2.02.1968 r., k. 67.

⁵¹¹ Kopia listu w aktach sprawy; AIPN BU 2386/711, *List Wiktorii i Czesława Brunner do Usi, Duisdorf/Bonn* 19.01.1968 r., k. 68–69; ibidem, *Notatka służbowa*, [brak daty i miejsca], k. 108; ibidem, *Notatka służbowa*, [brak miejsca] 23.03.1968 r., k. 110–112.

⁵¹² AIPN BU 2386/711, *Notatka służbowa dot. sprawy ag. „Kramer”*, Warszawa 16.02.1968 r., k. 95–96.

⁵¹³ AIPN BU 2386/711, *Notatka służbowa dot. sprawy agenta „Kramer”*, Warszawa 9.02.1968 r., k. 77–81; ibidem, *Stenogram z rozmowy telefonicznej*, [brak miejsca] 7.02.1968 r., k. 85–86; ibidem, *Stenogram rozmowy „Andrzeja” z „Hillem”* – 11.02.1968 r., g. 03.20, [brak miejsca] 12.02.1968 r., k. 86–90.

⁵¹⁴ AIPN BU 2386/711, *Notatka służbowa*, Warszawa 3.04.1968 r., k. 113.

tylko 500 DM na ten cel⁵¹⁵. Szefostwo WSW tak dalece zdystansowało się do swojego agenta, że zdecydowało się nie wspierać dalej jego aktywności. Bezpośrednim powodem takiego stanu był brak zaufania do „Hilla”, a także brak możliwości operacyjnych po zdekonspirowaniu przez kontrwywiad RFN. Jednym z ostatnich przedsięwzięć w jego sprawie było przeszkolenie KO „Andrzej” przed wyjazdem do RFN i nawiązanie kontaktu z „Kramerem”. Zadaniem „Andrzeja” było wyjaśnienie okoliczności aresztowania „Hilla” oraz podjęcie kolejnych informacji na temat funkcjonowania CIC⁵¹⁶. Po powrocie „Andrzej” przedstawił centrali WSW okoliczności aresztowania Kaweckiego, które według „Kramera” wynikały bezpośrednio ze sprawy braci Nickel⁵¹⁷. Niemniej można również założyć, że aresztowanie Hilla było sumą wszystkich wątpliwości, jakie przez okres pięciu lat zebrali jego główni przełożeni z CIC/UOK⁵¹⁸. Ponieważ pod względem operacyjnym nie przedstawiał dla centrali WSW żadnej wartości, zdecydowano nie kontynuować z nim dalszych kontaktów⁵¹⁹. Ostatecznie współpracę z „Hillem” zerwano w 1970 r., a materiały, w tym teczki personalne i pracy, przekazano do archiwum z zastrzeżeniem, aby nie wydawać ich innym organom⁵²⁰. Niedługo później Władysław Kaweckie zmarł w 1972 r.



⁵¹⁵ Centrala WSW nie miała zamiaru wypłacać Kaweckiemu kwoty, o którą się zwracał (10 tys. DM), ponieważ uważała, że „Hill” nie rozliczył się z poprzednich spraw operacyjnych. Ostatecznie podjęto decyzję o wypłacie 800 DM; AIPN BU 2386/711, *Notatka służbowa*, Warszawa 23.05.1968 r., k. 117–118; ibidem, *Szyfrogram wchodzący nr 6*, [brak miejsca] 19.05.1968 r., k. 121; ibidem, *Notatka służbowa*, Warszawa 3.07.1968 r., k. 127; ibidem, *Notatka służbowa*, Warszawa 18.09.1968 r., k. 131–134; ibidem, *Notatka służbowa*, [brak miejsca] 10.04.1969 r., k. 212.

⁵¹⁶ AIPN BU 2386/711, *Zadania*, [brak miejsca] 3.10.1968 r., k. 143–146; ibidem, *Notatka służbowa*, [brak daty i miejsca], k. 147–149; ibidem, *Zaproszenie (celem przedstawienia władzom paszportowym w PRL)*, Würzburg 29.07.1968 r., [bez kolejnego numeru karty]

⁵¹⁷ AIPN BU 2386/711, *Sprawozdanie „Andrzeja”*, [brak daty i miejsca], k. 171–180.

⁵¹⁸ O wszelkich wątpliwościach i podejrzeniach ze strony przełożonych z CIC centrala WSW była informowana, ponieważ wskazywał na ten element kilka razy sam „Hill”. Brak było ze strony WSW głębszych analiz, które w odpowiednim czasie mogłyby spowodować zatrzymanie współpracy i ustrzec Kaweckiego przed aresztowaniem. Pierwszy taki sygnał WSW otrzymało po pierwszym spotkaniu na terenie Austrii. Wówczas Kaweckie był rozpytywany o okoliczności wyjazdu. Kolejny dotyczył jego zainteresowania Jadwigą Krawczuk, która po powrocie do Polski została aresztowana; AIPN BU 2386/709, *Notatka służbowa dot. zamieszkałego w Niemieckiej Republice Federalnej agenta „Hill”*, Warszawa 4.06.1965 r., k. 82, 96, 113.

⁵¹⁹ AIPN BU 2386/711, *Notatka służbowa dot. niektórych elementów zawartych w sprawozdaniu KO „Andrzej”*, [brak miejsca] 10.12.1968 r., k. 183–187.

⁵²⁰ AIPN BU 2386/709, *Postanowienie*, Warszawa 15.07.1970 r., [brak nr karty].

Niniejsze opracowanie aspiruje do pewnej próby ujęcia działalności działaczy ZPU przez pryzmat materiałów zgromadzonych przez cywilne i wojskowe organa bezpieczeństwa PRL. Z badań przeprowadzonych w zasobie archiwalnym IPN jednoznacznie wynika, że Zjednoczenie Polskich Uchodźców znajdowało się w orbicie zainteresowań nie tylko cywilnych struktur podległych MSW, lecz także struktur wojskowych podległych MON. Warto zwrócić uwagę, że za początek tego zainteresowania należałoby uznać, z pewnymi wyjątkami, działalność wywiadowczą Stronnictwa Narodowego na terenie RFN w imieniu Rady Politycznej, szerzej znaną jako tzw. afera „Bergu”. Z tego również powodu zainteresowanie organów bezpieczeństwa PRL tą grupą koncentrowało się przez długi czas na tamtej działalności polskich uchodźców. W powyższym opracowaniu możemy również dostrzec plastyczny podział owego środowiska na kilka grup. Pierwszą tworzyli członkowie zaangażowani w powojenną działalność Polskich Sił Zbrojnych oraz ekspozytur wywiadu Stronnictwa Narodowego. Drugą tworzyli działacze zaangażowani we współpracę z instytucjami wywiadowczymi na terenie RFN oraz organizacjami finansowanymi przez Amerykanów, Brytyjczyków i Niemców. Trzecią tworzyli działacze ZPU, którzy wstąpili do organizacji po kolejnych falach uciezek z PRL. W tej grupie, zgoła innej od dwóch pierwszych, zainteresowanie organów bezpieczeństwa wynikało z kontaktów, w jakie wchodził w obozach dla uchodźców z przedstawicielami instytucji wywiadowczych. Ważnym elementem było również miejsce pracy. Chociaż ten podział wydaje się nieco płynny i niejednorodny, odzwierciedla główne kierunki zainteresowania wywiadu i kontrwywiadu. Przytoczona w powyższym opracowaniu baza archiwalna jednoznacznie pogłębia naszą wiedzę o środowisku polskich uchodźców w RFN. Za sprawą „nowych” materiałów uzyskujemy kolejny raz dostęp do wiedzy, której nie mieliśmy przez ostatnie lata. Takim przykładem była omawiana wyżej sprawa Władysława Kaweckiego, który znalazł się w orbicie wpływów Wojskowej Służby Wewnętrznej, oraz przypadek Jerzego Arłamowskiego, którym interesował się Zarząd II Sztabu Generalnego. Z całości materiałów Władysława Kaweckiego ps. „Hill”, „Wojciech” i „Kramer” wynika, że wielu działaczy ZPU było podejrzewanych o współpracę z instytucjami wywiadowczymi. Jego meldunki posłużyły również do dalszych rozpracowań, które zlecał swoim oficerom Oddział II Zarządu I WSW. Daje to jednocześnie asumpt do twierdzenia, że w kolejnych latach kontrwywiad wojskowy docierał do wielu działaczy z tamtego terenu. W tym względzie otwarte pozostaje pytanie, czy wspomniane przygotowania do prób nawiązania kontaktów operacyjnych z wyszczególnionymi powyżej działaczami było realizowane.

W chwili obecnej przedstawione w opracowaniu dwa wyjątki zainteresowania instytucji wojskowych PRL działaczami ZPU pokazują nie tylko skalę, z jaką organa wojskowe interesowały się tamtym środowiskiem, ale sam fakt, że również intensywnie poszukiwały dróg do nawiązania kontaktów operacyjnych z różnymi środowiskami na terenie RFN, w tym polskich uchodźców. Niezmiennie pozostało zainteresowanie rozgłośnią Radia Wolna Europa w Monachium, które w kilku powyższych przypadkach można było obserwować. Niemniej przy okazji ich omawiania uwagę zwracały informacje wskazujące na równoległe działania operacyjne wymierzonego w „monachijskie radio” przez jednostki podległe MON.

Wreszcie sygnalizowane powiązania z instytucjami wywiadowczymi tego środowiska na terenie RFN wskazują na skalę działalności konspiracyjnej polskich uchodźców. Przez długi czas działacze ZPU znajdowali się w centrum wydarzeń politycznych pomiędzy dwoma zwaśnionymi blokami, często ulegając ich wpływowi oraz inspiracjom.

BIBLIOGRAFIA

1. ARCHIWALIA

Archiwum Akt Nowych:

2/2893/0/-/44

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej:

273/47

BU 00231/314

BU 00231/294

BU 003175/236

BU 070/198

BU 0151/2085

BU 0185/213

BU 0236/51

BU 0236/52

BU 0236/83

BU 0664/167

BU 01069/515

BU 02559/1

BU 02559/3

BU 02559/25

BU 01062/39

BU 01136/34
BU 01136/460
BU 01168/206
BU 01168/221
BU 01168/376
BU 01168/103
BU 01172/23
BU 01178/734
BU 01220/143
BU 01227/15
BU 01227/490
BU 01252/107
BU 01285/727
BU 01299/74
BU 01299/96
BU 01304/488
BU 01304/1038
BU 01355/178
BU 01355/216
BU 01419/23
BU 01419/103
BU 01739/240
BU 01963/5
BU 02011/17
BU 02559/1
BU 1061/39
BU 1572/2390
BU 1584/205
BU 2386/710
BU 2386/712
BU 2386/713
BU 2386/714
BU 2386/718
BU 2386/720
BU 2386/721
BU 2602/8771
BU 2602/10184
Gd 003/67
Ka 083/133
Kr 08/081
Wr 024/8477

Studium Polski Podziemnej:

KW1

2. PRASA

„Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza“ 1970.

3. ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Polska emigracja polityczna. Informator, Informator MSW, (reprint), wstęp S. Cenckiewicz, Warszawa 2004.

4. OPRACOWANIA

Absolwenci Wydziału Weterynaryjnego Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu. Rocznik studiów 1952–1958. Złota księga roku. 50-lecie ukończenia studiów i otrzymania dyplomów (1958–2008), red. R. Bochdalek, Wrocław 2012, <http://docplayer.pl/4344763-Absolwenci-wydzialu-weterynaryjnego-wyzszej-szkoly-rolniczej-we-wroclawiu-rocznik-studiow-1952-1958-zlota-ksiega-roku.html> (dostęp: 19.11.2016 r.).

Aparat bezpieczeństwa wobec emigracji politycznej i Polonii, red. R. Terlecki, Warszawa 2005.

Bagieński Witold, *Analiza sprawy ppłk. Michała Goleniewskiego, uciekiniera z wywiadu PRL* [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 3, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2016, s. 551–592.

Bagieński Witold, *Dwa słowniki wywiadu wojskowego PRL z 1970 i 1978 r.* [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski x XX wieku*, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2012 r., 697–736.

Bagieński Witold, *Wydział XI Departamentu I MSW i kierunki działania wywiadu w walce z opozycją w latach osiemdziesiątych* [w:] W. Bagieński, S. Cenckiewicz, P. Woyciechowski, *Konfidenci*, Warszawa 2015, s. 505–647.

Bagieński Witold, *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, t. 1–2, Warszawa 2017.

Binght Dieter, *Polityka Republiki Bońskiej wobec Polski*, Kraków 1997.

Bortlik-Dźwierzynska Bortlik, Niedurny Marcin, *Uciekinierzy z PRL*, Katowice – Warszawa 2009.

Brycht Andrzej, *Raport z Monachium*, Warszawa 1968.

Budzyń Bolesław, *Z dziejów polskiej Wyższej Szkoły Technicznej w Eisslingen/Niemcy 1945–1949*, Nowy Jork – Kraków 1990.

Bułhak Władysław, *Pion „N” wywiadu cywilnego PRL. Ewolucja struktur, uwarunkowania organizacyjno-prawne i przykłady operacji tzw. wywiadu nielegalnego w strukturach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych* [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. I, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2012, s. 607–682.

Bułhak Władysław, Pleskot Patryk, *Szpiedzy PRL-u*, Kraków 2014.

- Bułhak Władysław, *Wywiad PRL a Watykan 1962–1978*, Warszawa 2019.
- Cenckiewicz Sławomir, *Długie ramię Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991*, Warszawa 2009.
- Cenckiewicz Sławomir, *Działalność Społecznego Komitetu Pomocy Obywatelom Polskim w Niemczech w latach 1945–1950*, [w:] *Z dziejów Polski i emigracji (1939–1989)*, księga dedykowana byłemu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Ryszardowi Kaczorowskiemu, red. M. Szczerbiński, T. Wolszy, Gorzów Wielkopolski 2003.
- Cenckiewicz Sławomir, *Tadeusz Katelbach. Biografia polityczna (1997–1977)*, Warszawa 2005.
- Dyczewski Leon, *Polacy w Bawarii*, Lublin 1993.
- Friszke Andrzej, *Życie polityczne emigracji*, Warszawa 1999.
- Duszpasterstwo polskojęzyczne w Niemczech 1945–2005*, red. S. Bober, S. Budyń, Lublin – Hannover 2006.
- Gawlikowski Lechośław, *Pracownicy Radia Wolna Europa. Biografie zwykłe i niezwykłe*, Warszawa 2015.
- Giese Arno, *Polskie orły nad Renem*, Warszawa 2013.
- Gondek Leszek, *Polskie Miśje Wojskowe 1945–1949. Polityczno-prawne, ekonomiczne i wojskowe problemy likwidacji skutków wojny na obszarze okupowanych Niemiec*, Warszawa 1981.
- Górnicki Wiesław, *Raport z Hamburga*, Warszawa 1971.
- Habielski Rafał, *Życie społeczne i kulturalne emigracji*, Warszawa 1999.
- Hładkiewicz Wiesław, *Emigracyjne dylematy. Działalność Zjednoczenia Polskich Uchodźców w Niemczech* [w:] *W kregu idei, polityki i wojska. Studia ofiarowane Profesorowi Januszowi Farysiowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. T. Sikorski, H. Walczak, A. Wątor, Szczecin 2009.
- Hładkiewicz Wiesław, *Meandry polityki Życie polityczne emigracji polskiej w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec 1945–1949. Liderzy – organizacje – poglądy*, Zielona Góra 2011.
- Instrukcje i przepisy wywiadu cywilnego PRL z lat 1953–1990*, red. W. Bagieński, Warszawa 2020.
- Kardela Piotr, *Powstanie i działalność Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w USA w świetle materiałów wywiadu cywilnego Polski Ludowej*, „Echa Przeszłości” 2015, t. 15, s. 146–169.
- Kardela Piotr, *Stanisław Gierat 1903–1977. Działalność społeczno-polityczna*, Szczecin 2000.
- Kardela Piotr, *Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Stanach Zjednoczonych w latach 1953–1990*, Olsztyn – Białystok 2015.
- Kilarski Roman, *Organizacja wywiadowcza Reinharda Gehlena*, Warszawa 1978.
- Kucharski Wojciech, *Związek Polaków Zgoda w Republice Federalnej Niemiec*, Lublin 1976.
- Kupczak Janusz, *Związek Polaków „Zgoda” w Republice Federalnej Niemiec (1950–1975)*, Wrocław 1983.

- Klimaszewski Zbigniew T., *Emigracja Polska w Niemczech*, Białystok 2007.
- Kondracki Tadeusz, *Polskie organizacje kombatanckie w Wielkiej Brytanii w latach 1945–1948*, Warszawa 2007.
- Lembeck Andreas, *Wyzwoleni ale nie wolni. Polskie miasto w okupowanych Niemczech*, Warszawa 2006.
- Loew Peter, *Wir Unsichtbaren. Geschichte der Polen in Deutschland*, München 2014.
- Łuczak Czesław, *Polacy w okupowanych Niemczech 1945–1949*, Poznań 1993.
- Łukasiewicz Sławomir, *Federacja jako zagrożenie. Działania wywiadu PRL wobec polskich federalistów na Zachodzie po drugiej wojnie światowej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 1(12), s. 345–367.
- Łukasiewicz Sławomir, *Partia w warunkach emigracji. Dylematy Polskiego Ruchu Wolnościowego „Niepodległość i Demokracja” 1945–1994*, Lublin – Warszawa 2014.
- Machcewicz Paweł, *Emigracja w polityce międzynarodowej*, Warszawa 1999.
- Machcewicz Paweł, *„Monachijska menażeria”. Walka z Radiem Wolna Europa 1959–1989*, Warszawa 2009.
- Machcewicz Paweł, *Walka z Radiem Wolna Europa (1950–1975) [w:] Aparat bezpieczeństwa wobec emigracji politycznej i Polonii*, Warszawa 2005.
- Mirecka-Loryś Maria, *Przed wszystkim Polska. Zapiski amerykańskie z lat 1952–2010*, Rzeszów 2016.
- Nadolny Anastazy, *Sto lat polskiego duszpasterstwa w Hamburgu*, Hamburg 1992.
- Nowak-Jeziorański Jan, *Wojna w eterze. Wspomnienia 1948–1956*, Kraków 1991.
- Pestkowska Maria, *Doczekaliśmy niepodległej. Z dziejów powojennej emigracji polskiej*, Warszawa 2005.
- Peterman Radosław, *Rola Wojskowej Służby Wewnętrznej w organach bezpieczeństwa państwa w latach 1957–1990 [w:] „Politycznie obcy”. Żołnierze Wojska Polskiego w zainteresowaniu komunistycznego aparatu represji i propagandy w latach 1944–1956*, Szczecin 2016.
- Pleskot Patryk, *Dyplomata, czyli szpieg? Działalność służb kontrwywiadowczych PRL wobec zachodnich placówek dyplomatycznych w Warszawie (1956–1989), część II: Exempla*, Warszawa 2013.
- Pleskot Patryk, *„Tarcza partii i narodu”. Kontrwywiad Polski Ludowej w latach 1945–1956. Zarys struktur i wybór źródeł*, Warszawa 2010.
- Polacy w Niemczech. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w Mühlheim/Ruhr w dniach 20–22.09.1995 r.*, red. M. Lis, Opole 1996.
- Polska emigracja polityczna 1939–1990. Stan badań*, red. S. Łukasiewicz, Warszawa 2016.
- Poniatowska Anna, Liman Stefan, Krężalek Iwona, *Związek Polaków w Niemczech w latach 1922–1982*, Warszawa 1987.
- Ruchniewicz Krzysztof, *Polskie zabiegi o odszkodowania niemieckie w latach 1944/45–1975*, Wrocław 2007.
- Ruchniewicz Krzysztof, *Stosunek rządu Republiki Federalnej Niemiec wobec emigracji polskiej w Niemczech [w:] Polonia w Niemczech. Historia i współczesność*, Warszawa 1995.

- Skóra Wojciech, *Kpt. Czesław Brunner między II Rzeczpospolitą a PRL. Przyczynek do dylematów oficerów wywiadu polskiego w XX wieku* [w:] *Wojsko – Polityka – Społeczeństwo. Studia z historii społecznej od antyku do współczesności*, red. J. Jędrysiak, D. Koreś, G. Strauchold i K. Widziński, Wrocław 2013.
- Skubisz Paweł, *Aparat bezpieczeństwa wobec żołnierzy polskich jednostek pomocniczych przy armii amerykańskiej po II wojnie światowej* [w:] *Polskie Oddziały Wartownicze przy armii amerykańskiej w latach 1944–1989*, red. M. Mazanek-Wilczyńska, P. Skubisza, H. Walczak, Szczecin 2011.
- Stola Dariusz, *Kraj bez wyjścia*, Warszawa 2010.
- Suchcitz Andrzej, *Z historii polskiego wywiadu na emigracji 1945–1958. „Trwać, wytrwać, potrwąć” (płk. dypl. Leon Bortnowski)* [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, t. 8, red. T. Dubicki, Łomianki 2017, s. 7–48.
- Szymanowicz Adam, *Na tajnym froncie Polsko-Niemieckim. Polski wywiad w Prusach wschodnich 1918–1939. Świat wobec „Solidarności” 1980–1989*, red. P. Jaworski, Ł. Kamiński, Warszawa 2013.
- Tarka Krzysztof, Mackiewicz i inni. *Wywiad PRL wobec emigrantów*, Warszawa 2007
- Tochman Krzysztof, *Rozpracowanie żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie przez komunistyczny aparat represji na wybranych przykładach cichociemnych* [w:] *„Politycznie obcy”. Żołnierze Wojska Polskiego w zainteresowaniu komunistycznego aparatu represji i propagandy w latach 1944–1956*, Szczecin 2016, s. 131–157.
- Wolak Łukasz, *Działacze Zjednoczenia Polskich Uchodźców w Niemczech w materiałach organów bezpieczeństwa PRL w latach 1945–1970* [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2010. Referaty*, red. N. Jarska, T. Kozłowski, t. IV, s. 142–152.
- Wolak Łukasz, *Kontakty ks. Józefa Styp-Rekowskiego (1902–1969) ps. „RODŁO” z wywiadem PRL w latach 1958–1963. Errata do biografii, „Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty” 2018/2019, z. 1–2 (26–27)*, s. 336–350.
- Wolak Łukasz, *Leksykon działaczy Zjednoczenia Polskich Uchodźców w Republice Federalnej Niemiec (1951–1993)*, Wrocław 2018.
- Wolak Łukasz, *Podpułkownik doktor inżynier Bolesław Zawalicz-Mowiński „Zawalicz”, „Gończ”, „Dyrektor”, „Stef”, „Witold” (1903–1993). Przyczynek do badań biograficznych oficera i działacza społeczno-politycznego* [w:] *Studia z dziejów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (1939–1947)*, red. P. Chmielowiec, K.A. Tochman, Rzeszów – Warszawa 2019, s. 435–476.
- Wolak Łukasz, *Raport. Archiwalia do dziejów organizacji polskich na emigracji po 1945 r. zgromadzone w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie – Zjednoczenie Polskiego Uchodźstwa Wojennego*, s. 2–12 [maszynopis artykułu po recenzji złożony do druku w wydawnictwie Instytutu Pamięi Narodowej].
- Wolak Łukasz, *Siatki szpiegowskie polskich uchodźców z Niemiec Zachodnich w PRL na przykładzie działalności Andrzeja Dalkowskiego, Wincentego Broniów-Orlińskiego i Władysława Kaweckiego* [w:] *Szpiedzy, dezertrzy, renegaci. Wykroczenia i przestępstwa żołnierzy i funkcjonariuszy służb mundurowych w latach 1918–1989*, red. J. Jędrysiak, K. Widziński, Wrocław – Warszawa 2021, s. 281–316.

- Wołak Łukasz, *Zjednoczenie Polskich Uchodźców wobec emigracji solidarnościowej w latach 1981–1989* [w:] *Świat wobec „Solidarności” 1980–1989*, red. P. Jaworski, Ł. Kamiński, Warszawa 2013 r., s. 703–717.
- Wspomnienia Pracowników Rozgłośni Radia Wolna Europa*, oprac. Alina Grabowska, Warszawa 2002.
- Wygnańcze szlaki. Relacje uchodźców i emigrantów z Polski do Niemiec*, oprac. Adam Dyrko, Warszawa 2007.
- Wróbel Janusz, *Na rozdrożu historii. Repatriacja obywateli polskich z Zachodu w latach 1945–1949*, Łódź 2009.
- Wróbel Janusz, *Pierwsze trudne lata działalności. Zjednoczenie Polskich Uchodźców w Republice Federalnej Niemiec w latach 1951–1954* [w:] *Zimowa Szkoła Historii Najnowszej 2012. Referaty*, red. Ł. Kamiński, G. Wołek, Warszawa 2012, s. 141–153.
- Wróbel Janusz, *Polonia Chicagowska w dobie „Solidarności” 1980–1989*, Łódź 2012.
- Wróbel Janusz, *Szkolnictwo Polaków w RFN pod egidą Zjednoczenia Polskich Uchodźców w latach 1951–1959*, „Zeszyty Naukowe PUNO” 2015, nr 3.

5. TEKSTY POPULARNONAUKOWE:

- Piotrowski Paweł, *Wojskowa Służba Wewnętrzna 1957–1989*, „Biuletyn IPN” 2002, nr 6, s. 34–39, Piotrowski Paweł, *Kufel i jego kompania. Tajni współpracownicy wojskowych służb specjalnych*, „Biuletyn IPN” 2005, nr 3, s. 49–54.
- Wołak Łukasz, *Tajemnice pułkownika*, „W Sieci Historii” 2018, nr 10/65 (październik), s.50–52.

Advancing Poland in Exile: World War II Intellectuals in North America

As the first hint of light began to replace the darkness on the early morning of September 1, 1939, the Polish countryside was serene. People who rose early were looking forward to a pleasant day. These expectations were shattered at 4:45 in the morning by the deafening thunder of the German battleship *Schleswig-Holstein's* guns opening fire on the Polish fortress at Westerplatte. Within minutes, artillery shells rained down on Polish targets followed by waves of bombers striking far and wide across the country. There would be no more „pleasant” days in Poland for a *very* long time.

With the outbreak of war, thousands of Polish citizens found themselves unable to safely return to their homeland. Some were abroad on business, attached to political missions, finishing late summer travel, or through a variety of other circumstances. The severe devastation and dislocations created by the invasion and the subsequent Soviet move into Poland were severe. As their nation fell under brutal occupation, some individuals and small groups were able to escape through Scandinavia or Romania to France or England. Scholars who reached France, determined to prevent Polish learning from becoming a victim of the conflict, created a „Polish University in Exile” in Paris as a means of ensuring wartime continuity in their respective fields. With the fall of France, London became the *de facto* capital of the Polish emigration in the West. Refugee scholars from Poland arrived through many escape routes, joining compatriots already there to form the Association of Polish University Professors and Lecturers to continue their scholarly activities and support, as much as possible, the cause of Poland¹.

¹ *Polish American Historical Association 1942–1951*, Orchard Lake 1951, p. 2; J.J. Kulczycki, *Polish Historians in the United States and Canada*, „The Polish Review” 2008, vol. 53, no. 4, p. 457; P.S. Wandycz, *Historyk emigracyjny—Refleksje*, „Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności” 1999/2000, p. 219;

Some of these exiles moved on to the United States where they joined their compatriots who had been there when hostilities broke out. Data from the US Immigration and Naturalization Service reveals that 18,068 arrived in the US in the years between 1940 and 1945 inclusive². Among those in the country in 1939 or arriving during the war was a cadre of scholars and intellectuals permanently or temporarily affiliated with universities or other academic institutions abroad or arriving as refugees from the European chaos. Having experienced life in an autonomous Poland during the interwar years and as surviving members of the elite of prewar Polish academe, especially after the imprisonment and murder of so many of their colleagues in occupied Poland, they were deeply defensive of the nation independence and its cultural and intellectual heritage. Oskar Halecki held the position of chair in East European history at Warsaw University, was a member of the Polish Delegation at the Paris Peace Conference after World War I, and later gained appointment to the League of Nations Secretariat in Geneva, Switzerland. Bronisław Malinowski enjoyed an international reputation as an anthropologist and ethnologist gained initially from his acclaimed 1922 publication *Argonauts of the Western Pacific: An Account of Native Enterprise and Adventure in the Archipelagoes of Melanesian New Guinea*, then, as now, considered a seminal groundbreaking work in field research. Waław Lednicki was an expert on Russian literature at the Jagiellonian University noted especially for his work on Pushkin. Rafał Taubenschlag was a legal scholar and dean of the Jagiellonian University Law School. Chemist Wojciech Świętosławski had served as the deputy chairman of the International Chemical Union and was generally recognized as the originator of modern thermochemistry. Ignacy Matuszewski, Waław Jędrzejewicz, and Henryk Floyar-Raychman were ministers in the prewar Polish government. All of these, and more, were already prominent scholars with international reputations giving them status not only within Polish academic circles but internationally as well. As such, they were uniquely positioned to keep alive the flame of Polish learning during these nightmarish years and to influence Americans on behalf of the Polish cause.

Members of the wartime group were of course not the first Poles to arrive in the United States. The earliest came into the Dutch colony of New Nether-

P. Wandycz, *Polish, Hungarian and Czechoslovak Political Emigration and the Origins of the Cold War*, „The Polish Review” 2002, vol. 47, no. 3, p. 319.

² H.Z. Lopata, *Polish Immigration to the United States of America: Problems of Estimation and Parameters*, „The Polish Review” 1976, vol. 21, no. 4, p. 96. These included 4,768 in 1940, 4,688 in 1941, 2,376 in 1942, 1,647 in 1943, 1,420 in 1944, and 3,169 in 1945.

land, which eventually became New York, and the British Jamestown colony in Virginia. Group migration began with the exiles of the 1830–31 revolt and later the Polish uprisings in 1846 and 1863. Members of all these groups attempted to maintain contact with each other and to continue their activities on behalf of Poland. With the mass migration beginning in the 1870s, the new immigrants began forming religious and secular organizations which, in one form or another, all remained concerned with the fate of their partitioned homeland, contributing men, finances, and relief support toward its eventual recreation as a sovereign nation after World War I. Although some of the new World War II arrivals joined existing organizations as individuals, as a group they tended to form their own associations.

Many of the Poles who spent the wartime years in the United States settled in the New York City and Chicago areas because of the availability of employment. In New York they formed the War Refugee Association in the United States (*Zrzeszenie Uchodźców Wojennych z Polski w Stanach Zjednoczonych*) and in Chicago the Circle of Polish Refugees (*Koło Uchodźców Polskich*), both with missions to assist fellow Poles in their relocation and subsistence in America. Others established the Polish National Theater (*Polski Teatr Narodowy*) and the Polish Artists' Theater (*Polski Teatr Artystów*) in New York, while the renowned poet Jan Lechoń edited the *Tygodnik Polski* (Polish Weekly) dedicated to continuation of Polish literary traditions including the duty of those abroad to continue working for the cause of Poland. Others banded together in small disciplinary groups, but regardless of their professional avocations they retained an active and sincere concern for the welfare of their homeland leading to the founding of several organizations destined to play important roles in the continuation of Polish learning as well as providing very real and significant support for the restoration of Polish independence³.

The Polish Institute of Arts and Sciences

With the war raging in Europe and Poland occupied, on December 20, 1940, Oskar Halecki took the lead in convening a meeting of Polish scholars in New York City to consider how they might continue their academic activities during the balance of the war. Because most of those present had been mem-

³ Between 1936 and 1977, 101,000 Poles were admitted to the US through normal channels. In addition, 19,430 arrived as refugees and 135,302 as displaced persons under special legislation. T. Polzin, *The Polish Americans: Whence and Whither*, Pulaski 1973, pp. 65, 77.

bers of the Polska Akademia Umiejętności (Polish Academy of Learning) in Kraków, they determined to organize a branch of the Akademia to „continue Polish scientific activities ... spread knowledge about Poland and Polish culture in the United States” and „deepen cultural relations between Poland and America”⁴. In early 1941 the group appealed to the Polish government-in-exile in London for sanction and support, both of which were readily approved by Prof. Stanisław Kot, Minister of the Interior. Between May 1942 and July 1945, the London government provided \$106,000 (\$2,281,000 in 2023 dollars; 9,634,622 PLN) in support for the new Institute, a considerable sum at that time. With this endorsement, led by Halecki as its first executive director and Bronisław Malinowski as its first president, the new Polish Institute of Arts and Sciences in America (Polski Instytut Naukowy w Ameryce) gained incorporation under the laws of New York State as an autonomous research center of the Polska Akademia Umiejętności with one of its missions being to provide a liaison between Polish and American scholars⁵. This was important, Halecki believed, because „the future cultural reconstruction of Poland needed the help of our American friends and especially of the American Polonia”⁶.

The first meeting of the new organization took place in the prestigious Pierpont Morgan Library on May 15, 1942. By 1943 the 26 members of the Institute’s Board of Directors included eight Poles, four Americans of Polish descent, and fourteen Americans with no Polish ancestry. It listed 33 active members and 37 corresponding members, both categories containing Poles, Americans, Canadians, Polish Americans, and at last two foreign members—a total of 70. A year later the active membership had grown to 57, 42 corresponding members, and 14 others for a total of 113⁷. Within two years the Institute had established branches in Chicago and Montréal. A formal

⁴ Paul Best, *Polish-American Scholarly Organizations in Pastor of the Poles: Polish American Essays Presented to Right Reverend Monsignor John P. Wodarski in Honor of the Fiftieth Year of His Ordination*, ed. S.A. Blejwas and M.B. Biskupski, New Britain 1982, pp. 159–60.

⁵ S. Flis, *The Archives of the Polish Institute of Arts & Sciences of America*, „Polish American Studies” 2003, vol. 60, no. 1, pp. 81–82; T.V. Gromada, *Polish Institute: The First 50 Years, 1942–1992: An Historical Survey*, New York 1995, pp. 25–26, 28; Feliks Gross, *A Half Century of Changing Mission of the Institute in Polish Institute: The First 50 Years, 1942–1992: An Historical Survey*, ed. T.V. Gromada, New York 1995, pp. 18–22; T.V. Gromada, *Haiman and Halecki in Light of the Polish Institute of Arts & Sciences of America Archives*, „Polish American Studies” 2006, vol. 63, no. 2, p. 83.

⁶ Gromada, *Haiman and Halecki*, p. 84.

⁷ *General Development of the Institute*, „Bulletin of the Polish Institute of Arts and Sciences in America,” 1, 4, p. 679; *General Development of the Institute*, „Bulletin of the Polish Institute of Arts and Sciences in America,” 2, 4, p. 904.

Canadian branch was inaugurated at a meeting held at McGill University in Montréal on October 21, 1943. Chaired jointly by Mgr. Olivier Maurault, Rector of the Université de Montréal and President of the Royal Society of Canada, and F. Cyril James, Principal and Vice-Chancellor of McGill University, the attendees were addressed in English, French and Polish by the Hon. Victor Podoski, the Polish Minister to Canada. In attendance for the occasion were representatives of the diplomatic corps and many of the leading academic institutions and societies in Canada: the Art Association, Association of Polish Engineers, Association Canadienne Française pour l'Avancement des Sciences, Canadian Institute of International Affairs, Illuminating Engineering Society, International Labor Organization, PEN Club, Polish Defence Committee, Royal Society of Canada, Société des Sciences Morales et Politiques, Société Historique de Montréal, and Women's University Association⁸.

Among the organizers of the Canadian section were Wanda Stachiewicz, an artist and writer who founded the Polish Library at McGill University, Dr. Tadeusz Brzeziński, the Polish consul in Montréal, and Professors Joseph Pawlikowski of the École Polytechnique de Montréal, Bolesław Szczeniowski of the Université de Montréal, and Tadeusz Poznański of Université Laval. Also included were several Canadian scholars including James B. Collip of the Royal Society of Canada, Jacques Rousseau of the Canadian Association for the Advancement of Science, and McGill professors Wiler G. Penfield, W. Bovey, Roderick D. MacLennan, and C. MacMillan. Much as with its parent organization, the Canadian section promoted the development and dissemination of research on Polish topics and supported publications, lectures, conferences, concerts, and artistic events, while also cultivating further relationships with non-Polish Canadian scholars. In 1944 it initiated a library of published and archival materials on Poland and the Polish experience in Canada which is today maintained by McGill University as the only independent Polish public library in North America. Its published holdings reached over 48,000 titles by 2023. In 1976, the Canadian section became an autonomous public institution under the name of the Polish Institute of Arts and Sciences in Canada (Polski Instytut Naukowy w Kanadzie) adopting as its slogan „Nauka, Wiedza, Kultura” (Learning, Knowledge, Culture). Since then, it has organized conferences on Witold Gombrowicz, Witold

⁸ O. Halecki, *General Development of the Institute*, „Bulletin of the Polish Institute of Arts and Sciences in America” vol. 2, no. 2, pp. 271–72.

Lutosławski, Arthur Szyk, Czesław Miłosz, and Bruno Schulz, among others, as well as publishing numerous books, proceedings, and a *Bulletin*⁹.

As an indication of the seriousness and success of attempts by the New York-based Institute to involve American scholars, frequent participants in its activities included Professors Henry L. Roberts, a leading scholar of Eastern Europe, and Philip Mosely who did groundbreaking work on the South Slav „zadruga” in southeastern Europe, both of Columbia University, President Henry Noble McCracken of Vassar College, and renowned poet Archibald MacLeish. A listing of some of the groups represented in its early meetings and conferences includes organizations with little if any previous connection to Poland except, perhaps, an individual scholar among their faculties: Fordham, Harvard, Princeton, Pennsylvania, and Yale Universities along with the American Academy of Arts and Sciences, American Council of Learned Societies, National Academy of Science, and Social Science Research Council¹⁰. To those gathered at the founding meeting, Halecki asserted „The first and most immediate objective of the Polish Institute ... is to assure for the duration of the war the continuity of Poland’s cultural development”. But then he went further.

Today, however, continuity is not enough. Cultural post-war reconstruction, which after this total war will prove much more difficult than ever before, must be prepared right now. ... Without the cooperation of all our American friends, and more especially of the American ‘Polonia,’ Poland’s cultural reconstruction would hardly be possible¹¹.

Thus, from its very inception, the Institute viewed attracting American and Polish American support as essential to the success of its mission.

Looking at its early wartime activities, the Institute was very successful in forging relationships with the American scholarly community. During its first full year of operation from May 1942 to April 30, 1943, the Institute sponsored 102 lectures and addresses. Some of its conferences and discussions took place at leading colleges and universities such as Columbia,

⁹ Polski Instytut Naukowy w Kanadzie – <https://www.polishinstitute.org/> (accessed: 17.01.2023); Halecki, *General Development of the Institute*, pp. 271–72; quotations from „The Polish Institute of Arts and Sciences in Canada and the Polish Library” <https://www.gg.ca/en/heraldry/public-register/project/1700> (accessed: 17.01.2023).

¹⁰ Gromada, *Polish Institute*, pp. 26, 31; Q. Wright, O. Halecki, S.P. Duggan and A. Senn, *General Development of the Institute*, „Bulletin of the Polish Institute of Arts and Sciences in America” 1943, vol. 1, no. 2, pp. 222–24.

¹¹ Wright, Halecki, Duggan and Senn, *General Development*, pp. 222–23.

Fordham, Harvard, Montréal, Northwestern, Pittsburgh, Toronto, and Vassar. These attracted many of the most reputable scholars, writers, and artists in America including John La Farge, Archibald MacLeish, Bernard de Voto and presidents James Conant (Harvard), Robert Kerner (University of California), Charles Seymour (Yale), and Robert J. Gannon (Fordham). Waldo G. Leland, director of the American Council of Learned Societies, took an active part on the Institute's Council and actively engaged in scholarly meetings. „Never before has there been such close contact and cooperation between American and Polish scholars” noted Thaddeus V. Gromada. „As a result of this interaction, an important segment of American society developed a better understanding and respect for Polish culture and learning”¹².

To achieve its goal of continuing the traditions of Polish scholarship and artistic endeavor the Institute immediately launched several initiatives in addition to its program of lectures and conferences. Two of these were aimed at collecting and preserving scholarly materials. The first, begun soon after the official incorporation of the organization, was the creation of a library and archive including books, scientific periodicals and original documents as well as developing a catalog of Polish documentary sources held in other US repositories. Under the care of its first leader, Lucja Marecka Borska, a professional from the New York Public Library, the collection began to gather materials from its members, Polish diplomatic and academic organizations abroad, and books related to East European studies including several hundred donated by the Polish Roman Catholic Union headquarters in Chicago. Among the more important early accessions were books and documents donated by Edward H.L. Corwin, the former secretary of the American Polish Relief Committee during World War I and author of *The Political History of Poland*, and Zygmunt Stojowski, the noted pianist and composer¹³.

The second initiative involved publishing ventures, both those by the Institute and others with its support. Some of the more important, which also reflect the diversity of interests, included Taubenschlag's *The Law of Greco-Roman Egypt in the Light of the Papyri, 332 B.C.-640 A.D.* (1944), Alexander Turyn's *The Manuscript Tradition of the Tragedies of Aeschylus* (1943) and *Pindari Epinicia* (1944), Mieczysław Haiman's *Kosciuszko in the American Revolution* (1943), Władysław Gorczyński's *Comparison of Climate of the United States and Europe with Special Attention to Poland and Her Baltic Coast* (1945), and George R. Noyes' *Poems by Adam Mickiewicz* (1944). The

¹² Quotation from Gromada, *Polish Institute*, 27; *General Development of the Institute*, p. 679.

¹³ Flis, *Archives*, p. 81; Wright, Halecki, Duggan and Senn, *General Development*, p. 185.

Institute also began holding scholarly meetings modeled on those of the pre-war Polska Akademia Umiejętności and publishing the *Bulletin of the Polish Institute of Arts and Sciences in America*. The intent of the publication was to replace a prewar journal published by the Kraków group with its content recording the activities of the Institute along with publishing reports, academic papers delivered at conferences, lists of newly published scientific matter, and related materials. By 1946, when it ceased publication due to the loss of funding from the London government, the *Bulletin's* twelve issues contained 3,100 pages including 206 articles¹⁴.

Despite its noteworthy participation as an Allied nation in World War II, the end of the European conflict in May 1945 brought only continued occupation by a foreign power, the Soviet Union. Worse, because the United States and United Kingdom recognized the Soviet-sponsored government in Poland, the London government-in-exile lost its influence and its ability to continue support for Polish groups including the New York-based Institute. Before leaving his post as Consul General in New York, Sylwin Strakacz, wrote to Halecki to thank the Institute „for fulfilling the responsible mission of representing the truth about Poland and of strengthening the traditional friendship binding our nation with the American people, and maintaining a spiritual bond with the learned world of the West”¹⁵.

The new reality of international politics brought considerable change to the Institute. First, its members were faced with the decision of either returning to a nation dominated by Marxist ideology or remaining permanently in the West where they would enjoy freedom of research and expression. Some returned; most did not. Second, originally conceived as an extension of the Kraków Akademia, there was the question of whether that historical and emotional bond should be retained. Unequivocally, because of their anti-Communist sentiments, those who elected to stay in the West and their American-born supporters chose to sever those ties by amending the Institute's New York State charter to become an independent American corporation that scrupulously avoided any contact with the Soviet-controlled government, its representatives, and its embassies and consulates. Later it obtained non-profit, tax exempt status as an independent American educational society. Third, the loss of funding from the London government caused a serious financial crisis only partially and temporarily eased by donations from some Polish American organizations and

¹⁴ *General Development of the Institute* (July 1944), p. 903; *Polish Institute of Arts and Sciences in America*, „Nature,” 3835, p. 499; Gromada, *Polish Institute*, p. 27.

¹⁵ Gromada, *Polish Institute*, pp. 27–28.

American learned societies which allowed the Institute to take part in such activities as conferences on The University and its World Responsibilities at Princeton, The Conference on the Declaration of Human Rights sponsored by the US State Department, and The Conference on International Educational Reconstruction in Washington, DC, all in 1947. These were but a few examples of the Institute's increasing involvement in promoting academic freedom and the cause of Poland despite its reduced funding¹⁶.

By 1951, however, most of the subventions had ceased, forcing the Institute to exist on its own resources supplemented by occasional grants for specific purposes. Fortunately for its future, two benefactors emerged to fill the void. One of these was Stanisław Strzetelski, a noted Polish journalist who escaped to Western Europe during the war to continue his efforts on behalf of his homeland. Arriving in the US in early 1941, he became director of the Press Department of the Polish Information Center in New York, was among the founders of the National Committee of Americans of Polish Descent and became head of the Polish Section of the Free Europe Committee. Strzetelski organized a fundraising drive among the Polish communities in the tri-state region around New York City which raised some \$5,000, enough to keep the Institute running in the mid-1950s. The other benefactor was Alfred Jurzykowski. Although details on his early life are sketchy, according to a Brazilian writer, during the 1930s he earned a degree in economics and business, established a department store and a Mercedes-Benz dealership in Warsaw, and served in the Polish army. Following the disastrous German invasion of 1939, he escaped to Western Europe, eventually arriving in New York in 1940 and then moving to Rio de Janeiro, Brazil, where he founded *Distribuidores Unidos do Brasil S.A.*, and became wealthy importing Mercedes-Benz products and later manufacturing trucks and busses at a facility in São Paulo¹⁷. Jurzykowski became a major benefactor of Polish causes, including purchasing a townhouse in New York City that he leased to the Polish Institute for \$1 per year and donating thousands of dollars to the maintenance of the library and archives

¹⁶ Feliks Gross, *Half Century*, p. 19; Best, *Scholarly Organizations*, pp. 155–57, 159–60, 162; Gromada, *Polish Institute*, pp. 28–29; Gromada, *Haiman and Halecki*, pp. 88–89, 91; J. Wojdon, *W imieniu Sześciu Milionów...”: Kongres Polonii Amerykańskiej w latach 1944–1968*, Toruń 2005, pp. 312–13.

¹⁷ Gromada, *Polish Institute*, pp. 28–29, 32–33; „Głos Narodu” 11 listopada 1938 r.; Alfred Jurzykowski *Dies at 67*; *Aided Polish Art and Science*, May 31, 1966, p. 43; P. Kutney, „O polonês que trouxe a Mercedes-Benz ao Brasil,” *Automotive Business*, May 8, 2021 <https://automotivebusiness.com.br/pt/posts/noticias/o-polones-que-trouxe-a-mercedes-benz-ao-brasil/> (accessed: August 13.08.2022); C. Karkowski, *Pierwsze lata Alfreda Jurzykowskiego w Nowym Jorku*, „Polonia Journal” 2016, no. 3–4, p. 57.

and for other purposes including the establishment of an annual awards program „designed to recognize Poles (no matter what their residence) who made outstanding contributions in the fields of literature, music, arts and sciences”¹⁸. These generous donations were enough to support the Institute, and even expand its programs, during the lean years of the 1950s.

Throughout the 1950s and 1960s, in addition to sponsoring academic conferences, lectures, publications, and promoting the dissemination of research on Poland, the Institute established, in 1956, *The Polish Review* as a peer-reviewed multidisciplinary academic journal to replace the earlier *Bulletin* and promote scholarship on Poland, the Polish diaspora, and related topics. With the easing of some restrictions once Władysław Gomułka came to power in the „Polish October” of 1956, the Institute also pursued with vigor a new mission as, in the words of Feliks Gross, „an active agency of academic freedom as well as human and political rights” while at the same time offering „a pragmatic help and assistance to Polish educational institutions and scholars”¹⁹. In terms of the latter, the Institute provided individual support to Polish scholars and to institutions in the form of providing books, medical supplies and instruments, and other such assistance. It also sponsored major international conferences in 1966, 1971 and 1975, established a stipend program to provide financial assistance for Polish scholars visiting the United States and managed successful drives to provide books and other educational materials to Polish universities. However, these were but a few examples of the Institute’s increasing involvement in promoting academic freedom and the cause of Poland²⁰.

Although the Polish Institute’s activities were primarily directed toward maintaining and promoting Polish intellectual traditions and developing working relationships with American academics, members of the Institute were quite naturally also interested in the political issues of the day as they related to their homeland. In May 1944, members of the Institute were numbered among the more than 2,600 representatives of various organizations who met in Buffalo, New York, to establish the Polish American Congress (PAC; Kongres Polonii Amerykańskiej) as a political lobbying organization to promote the cause of Poland²¹. In 1946, PIASA leader Oskar Halecki ac-

¹⁸ Gromada, *Polish Institute*, p. 36.

¹⁹ Gross, *Half Century*, p. 19.

²⁰ Best, *Scholarly Organizations*, pp. 155–57, 159–60, 162; Gromada, *Polish Institute*, pp. 29, 32.

²¹ Wojdon, *W imieniu Sześciu Milionów*, pp. 312–13; R. Szymczak, *Cold War Airwaves: The Polish American Congress and the Justice for Poland Campaign*, „Polish American Studies” 2015, vol. 72, no. 1, p. 42; D.E. Pienkos, „Polish American Congress” in *The Polish American Encyclopedia*, ed. J.S. Pula, Jefferson, 2011, pp. 377–78.

accompanied PAC president Charles Rozmarek to lobby on behalf of Poland at the Paris Peace Conference. In the postwar years the PAC provided financial support to PIASA and successfully lobbied the US Congress for legislation allowing the entry into the country of Polish displaced persons along with former members of the Polish armed forces in exile and their families. Under the Displaced Persons Act of 1948 and the amended Displaced Persons Law of 1950, between June 1948 and June 1953 about 140,000 Polish citizens arrived in the US. Altogether, between 1945 and 1966 some 253,000 Polish citizens entered the United States. The PAC continued its efforts on behalf of Poland throughout the era of Communist domination of Eastern Europe. Beginning in 1945, PIASA's members took part in the PAC-supported Justice for Poland radio series, later participated in Voice of America and Radio Free Europe broadcasts, and successfully joined the effort to convince the US Congress to investigate the Katyń Massacre²².

The year 1974 marked a significant turning point in the history of the Institute when John A. Gronouski, Dean of the Lyndon B. Johnson School of Public Affairs at the University of Texas at Austin, former Postmaster General under Pres. John F. Kennedy, and U.S. Ambassador to Poland under Pres. Lyndon B. Johnson, took office as its first American-born president. The occasion did not go unnoticed. Because of changing political circumstances and the passage of time, Feliks Gross, elected Executive Director in 1975, observed that by the 1970s „the exile era of the Institute was over.”²³ As confirmation of this, the Institute's Bylaws were soon changed to substitute „of” in place of „in,” making the new name the Polish Institute of Arts and Sciences of America. However, because of the passionate and persistent efforts of its early organizers, the founding generation bequeathed to the Institute a new generation that eagerly pursued their predecessors' vision. They were, Gross explained:

American scholars of Polish as well as other origins interested in Polish and Central and Eastern European Studies. It was a new crop of Polish American academicians, children of immigrants, a new intellectual class in Polonia. They were American educated, free of historical prejudices, eager to introduce Polish and East European studies in American colleges and universities. They knew

²² Wojdon, *W imieniu Sześciu Milionów*, pp. 312–13; Gross, *A Half Century*, p. 21; J.S. Pula, *American Immigration Policy and the Dillingham Commission*, „Polish American Studies” 1980, vol. 37, no. 1, pp. 13–14; Gromada, *Polish Institute*, p. 29; Szymczak, *Cold War Airwaves*, pp. 51–53, 56–57; Pienkos, *Polish American Congress*, pp. 377–78.

²³ Gross, *Half Century*, p. 20.

well the American college classroom as well as educational needs. But it was also a far broader interest of American scholars which has enriched the Institute²⁴.

The new group included many people with Polish ancestry, but as evidence of the broadening interest in East European studies promoted by the Institute, it also included people with no Polish heritage such as Daniel Gerould, Paul Knoll, Tom Bird, and Neal Pease. Preeminent among the emerging leadership group was Thaddeus V. Gromada, Gross's successor as Executive Director and the driving force behind the Institute's activities over the next four decades²⁵.

By 1972 the Institute's membership had increased to 506. In that year it affiliated with the American Association for the Advancement of Slavic Studies, broadening its contacts with other scholars in the broader field of Slavic studies. It also began to effectively apply for and obtain funding from non-Polish sources such as a grant from the Rockefeller Foundation for a research project on the Polish American ethnic group and another from the National Endowment for the Humanities for preservation of the Institute's archival collections and to begin an Oral History Project to create an archive of memoirs of Polish émigrés and prominent Polish Americans. It also began the collection of postwar archival materials relating to the activity of Polish émigrés during World War II and their political and social thought in the postwar years. With this support, and other grants from the Alfred Sloane Foundation and the National Endowment for Democracy, PIASA's archives continued to grow and become a recognized destination for increasing numbers of scholars from both North America and Europe, and at the same time greatly expanding the Institute's membership base to over 1,300 by 1980²⁶.

By 2000, the Institute's Alfred Jurzykowski Memorial Library held over 25,000 volumes while its archives contained 77 collections consisting of microfilms, audio tapes, videos, and nearly 152 linear meters (500 linear feet) of traditional documents such as correspondence, diaries, maps, and reports. Its wealth of valuable archival collections spans the years 1501 to

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ibidem. Among this new generation of scholars, Gross named Zbigniew Brzeziński, Thaddeus V. Gromada, Eugene Kusielewicz, Anna Cienciąła, Ludwik Krzyżanowski, Joseph Wiczerzak, Susanne Lotarski, Piotr Wandycz, Paul Best, Stanislaus Blejwas, James Pula, and M.B. Biskupski.

²⁶ Pienkos, *Polish American Congress*, pp. 377–78; Gromada, *Polish Institute*, pp. 394–95; Gromada, *Polish Institute*, pp. 28–29, 47; Wojdon, *Sześciu Milionów*, pp. 312–13. Today the American Association for the Advancement of Slavic Studies is known as the Association for Slavic, East European, and Eurasian Studies.

the present and encompasses not only materials related to Poland but resources from the Polish diaspora worldwide. Among the more important collections are the Potocki family papers including records of Łańcut Castle and correspondence with such prominent families as the Czartoryskis, Lubomirskis, Opalińskis, Ossolińskis, Ostrogskis and Radziwiłłs, among others. Diplomatic compilations include the records of the Polish Legation in Rio de Janeiro (1918–1945), the Polish Embassy in the United States (1919–1945), the Józef Lipski Papers, the League of Nations, the Free City of Gdańsk, and the Polish-Soviet War (1919–1920). Highlights among the political documents are the records of the Polish Christian Democratic Labor Party, the Polish National Party, the Polish Socialist Party, the Federalist movement in exile (1942–1957), the Polish Federalist Association Division in Chicago (1950–1955), the Polish Freedom Movement „NID” Division in New York, and a collection of documents from the democratic opposition in Poland (1963–1985). Among the audio recordings are some 200 broadcasts of Radio Free Europe in New York (1951–1989)²⁷.

The papers of important intellectuals and political leaders include those of Andrzej Bobkowski, Feliks Gross, Oskar Halecki, Ludwik Krzyżanowski, Jan Lechon, Waclaw Lednicki, Bohdan Pawłowicz, Karol Popiel, Kazimierz Wierzyński, Józef and Halina Wittlin, and Szczepan Karol Zimmer. Polish diaspora collections of interest include the Latin American material of Edmund Urbanski and Juan Wyskota-Zakrzewski; the Thaddeus V. Gromada, Frank Renkiewicz, and Frank B. Roman papers relating to the Poles in the United States; and records of the Polish American Congress Commission of Education, Polonia Technica (Association of Polish-American Engineers), and the Tatra Eagle Publishing House²⁸. Over the years the library and archives became, in the words of Feliks Gross, a „*pied á terre*” for Polish scholars, writers, artists, and journalists²⁹.

After the resurrection of Polish independence from communist control, the Institute began to closely cooperate with universities and other academic institutions in Poland, reaffiliating with the new Polska Akademia Umiejętności in 1992. In the same year, President Gross and Executive Director Gromada met with officials of the Polska Akademia Nauk in Warsaw, initiating successful discussions toward cooperation between

²⁷ Gromada. *Polish Institute*, p. 24; Gross, „Half Century” p. 22; Flis, „Archives” pp. 83–84; „PIASA Archives” <https://archives.piasa.org/online-inventory/>(accessed: 30.11.2022).

²⁸ Gromada. *Polish Institute*, p. 24; Flis, „Archives” pp. 83–84; „PIASA Archives” <https://archives.piasa.org/online-inventory/>(accessed: 30.11.2022).

²⁹ Gross, „Half Century” p. 22.

the two organizations. Eventually, these, and other arrangements with the Ministry of Culture and National Heritage (Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego) and the Polish State Archives (Archiwa Państwowe) led to the beginning of extensive efforts to catalogue and digitize the Institute's archival holdings for preservation and to make them more accessible to scholars worldwide³⁰.

Politically, the Institute also continued its role as a campaigner for Polish causes, providing vocal support and funding for Lech Wałęsa and the Solidarność movement, furnishing material backing during the period of martial law valued at more than \$160 million by 1990 (in 2023, \$371,370,161; 1,568,585,487 PLN), and later vigorously promoting Poland's entry into NATO³¹. As Polish Ambassador Bogusław Winid asserted, „American Polonia's lobbying campaign was one of the decisive factors that foretold success in winning the support of majorities in the U.S. House of Representatives and Senate in favor of NATO expansion”³². With the reestablishment of a free Poland following the critical Polish parliamentary elections in 1989, PIASA reestablished full relations with the Polska Akademia Umiejętności and in 2000 held its 58th Annual Meeting in Kraków instituting a new era of cooperation between Polish and North America scholars in all disciplines. As historian Anna D. Jaroszyńska-Kirchmann explained:

The conference became a historical event for many reasons. The year 2000 marked the 600th anniversary of the renovation of the Uniwersytet Jagielloński and PIASA's conference was designated a part of the official Jubilee Celebration. The university and [the Polska Akademia Umiejętności] co-sponsored the event. The year 2000 is also the twentieth anniversary of the creation of Solidarność and the beginning of the road to end Communist domination in Poland, which allowed PIASA to return to its roots. The organizers of the multidisciplinary conference took great care to emphasize the symbolism of the occasion³³.

³⁰ Flis, „Archives” pp. 83–84.

³¹ D.E. Pienkos, *The Polish American Congress and the Organized Polish American Community Since 1999 Defining a New Mission After Poland's Entry to NATO*, „The Polish Review” 2015, vol. 60, no. 1, pp. 73–74.

³² B. Winid, *Rozszerzenie NATO w Kongresie Stanów Zjednoczonych, 1993–1998*, Warsaw 1999, pp. 96–97.

³³ A.D. Jaroszyńska-Kirchmann, *The Polish Post-World War II Diaspora: An Agenda for a New Millennium*, „Polish American Studies” 2000, vol. 57, no. 2, p. 45.

Since that time PIASA has held several conferences in Poland and in 2022 its Board of Directors voted to hold its conference in Poland every other year.

The Józef Piłsudski Institute

Much as a cadre of scholars from the prewar Polska Akademia Umiejętności were instrumental in forming PIASA, a group specializing in modern Polish history provided the impetus for creating another wartime academic organization. In June of 1942, devotees of Józef Piłsudski met in New York to create the National Committee of Americans of Polish Descent (Komitet Narodowy Amerykanów Polskiego Pochodzenia, or KNAPP) as a political lobbying organization. During its General Assembly in New York City on July 3–4, 1943, members decided to establish the Józef Piłsudski Institute for Research in the Modern History of Poland, planning for it to carry on the prewar activities of the Instytut Badania Najnowszej Historii Polski formed in Warsaw in 1923 and named after Piłsudski following his death in 1936. Among the founders were Ignacy Matuszewski, Waław Jędrzejewicz, and Henryk Floyar-Raychman, all former ministers in the prewar government, Franciszek Januszewski who was publisher of *Dziennik Polski* (Polish Daily News) in Detroit, and Maksymilian Węgrzynek the publisher of *Nowy Świat* (New World) in New York³⁴.

According to its bylaws:

The Institute's principal aim is the collection, preservation, and research of documents related to Poland's most recent history starting in 1863, creation of archives of historical texts, publishing of books and of academic papers pertinent to that field, offering scholarships for research in the history of Poland, organizing lectures and conferences³⁵

as well as collecting and preserving documents to reestablish the Institute's collections in Warsaw following the war. As with PIASA, once the postwar political climate became clear, the Piłsudski Institute opted to become an independent research organization and became increasingly

³⁴ P. Pietrzyk, *A Brief History of the Mission and Collections of the Piłsudski Institute of America for Research in the Modern History of Poland*, „Polish American Studies” 2003, vol. 60, no. 1, pp. 91–92.

³⁵ M. Haiman, *Polish Scholarship in the United States: 1939–1947*, „Polish American Studies” 1947, vol. 4, no. 3/4, p. 70.

critical of the Yalta agreement and the postwar Communist government in Poland³⁶.

In cooperation with the Piłsudski Institute in London, the New York organization participated in the publication of the magazine *Niepodległość* (Independence) and undertook its own support for books such as Waław Jędrzejewicz's editing of the three-volume *Poland in the British Parliament, 1939–1945* (1946–62), the memoirs of Ambassadors Józef Lipski and Juliusz Łukasiewicz, and other such publications providing English-speaking scholars with access to important information. One result was the use of the Piłsudski Institute resources and publications in such works as Richard M. Watt's *Bitter Glory*, Norman Davies's *The Heart of Europe: A Short History of Poland*, Anna Jaroszyńska-Kirchman's *The Exile Mission: The Polish Political Diaspora and Polish Americans 1939–1956*, director Mia Van Doren's film *The World was Ours: The Jewish Legacy of Vilna*, and a US Holocaust Memorial Museum exhibit titled *Fight and Rescue*, to name but a few³⁷.

In 2023, building on the efforts of its founders, the Piłsudski Institute maintains a reference library of over 20,000 volumes and more than 1,350 titles from the Polish Underground press in the 1970s through 1990s, over 20,000 photographs, 2,450 maps, an art gallery containing 240 works, an audiovisual collection of 16mm and 35mm films and audio and video cassettes including broadcasts of Radio Free Europe (1962–83), as well as films and other collections of historical materials relating to Poland in the 20th and 21st centuries. Despite all odds, the wartime organizers and their associates were able to rescue the Belweder Archive from the Instytut Badania Najnowszej Historii Polski and materials relating to the Silesian Uprisings of 1919–21 and the Ukrainian Military Mission in Poland (1919–31). Over the years this beginning expanded to more than one million documents including important records about Piłsudski, the Polish-Bolshevik War of 1919–22, the National Committee of Americans of Polish Descent (1942–65), the Consulate General in New York (1930–45), and the papers of Gen. Kazimierz Sosnkowski, Gen. Tadeusz Rozwadowski, historian Władysław Pobóg-Malinowski, and diplomats Józef Lipski, Juliusz Łukasiewicz, Leon Orłowski, and Michał Sokolnicki among other military and political officials. Many of these have already been digitized in an ongoing program of

³⁶ Ibidem.

³⁷ Piłsudski Institute of America website <https://www.pilsudski.org/en/> (accessed: 17.08.2022); Piłsudski Institute *Bulletins* and reports <https://www.pilsudski.org/en/digital-institute/institute-bulletins> (accessed: 17.08.2022).

preservation and to make them more accessible to scholars³⁸. All of this has established the Piłsudski Institute as a major research destination for scholars as well as a local cultural magnet in the New York City area.

The Polish American Historical Association

One of the first activities of the new Polish Institute of Arts & Sciences in America was the creation of scholarly sections with Oskar Halecki named to head the Historical and Political Sciences group. Perceptively, Halecki realized that support from American Polonia would be crucial to the work of the Institute. As its new executive director, he asserted „the future cultural reconstruction of Poland needed the help of our American friends and especially of the American Polonia”³⁹. As an outreach to that important group, at the section’s first meeting in September 1942 he proposed creating a special Committee to study of the history of Poles in the United States whose purpose would be „to gather documents pertaining to the life and activities of American Polonia, catalogue the materials dealing with the history of Polonia and begin research into the history, structure and evolution of the Polish community in America”⁴⁰. To lead the effort, Halecki tapped Mieczysław Haiman, a native of Poland who was Curator of the Archives and Museum of the Polish Roman Catholic Union in Chicago. Haiman’s Commission for Research on Polish Immigration established its headquarters at the museum and held its first conference on December 29–30, 1942. During its meeting at Saints Cyril and Methodius Seminary in Orchard Lake, Michigan, in October 1944 the Commission changed its name to the Polish-American Historical Commission and in the same year began publishing the journal *Polish-American Studies* as an outlet for scholarly publishing on the Polish experience in the United States⁴¹.

³⁸ Pietrzyk, „Brief History,” 92–97; Iwona Korga, „Piłsudski Institute of America” <https://polishamericanstudies.org/text/99/ijp.html> (accessed: 17.08.2022).

³⁹ Wright, „General Development” p. 224.

⁴⁰ A. Jaroszyńska-Kirchmann, *The Polish American Historical Association: Looking Back, Looking Forward*, „Polish American Studies” 2008, vol. 65, no. 1, pp. 58–59.

⁴¹ R. Szymczak, *The Pioneer Days: Mieczysław Haiman and Polish American Historiography*, „Polish American Studies” 1993, vol. 50, no. 1, p. 12; *Polish American Historical Association 1942–1951, including Program of the Eighth Annual Meeting, Chicago, Illinois, December 27 and 28, 1951*, Orchard Lake 1951, pp. 2–3, 6; Gromada, *Haiman and Halecki*, pp. 84, 87; M. Haiman, *The Commission for Research on Polish Immigration*, „Polish American Studies” 1943, vol. 2, no. 1, p. 4; J. Pawlikowski, W. Kirkconnell, E. J. Kammer, K. Colegrove, F. W. Pawłowski and B. Szczeniowski, *General Development of the Institute*, „Bulletin of the Polish Institute of Arts and Sciences in America” vol. 3, no. 3/4, pp. 422–23;

During the war, Haiman established publishing as a major objective of the Commission, leading with his own *Polish Pioneers in California* (1940), *Polish Pioneers in Pennsylvania* (1941), *Kosciuszko in the American Revolution* (1943), and *Kosciuszko, Leader and Exile* (1946). „Through research of this kind,” he explained:

we are building the most ideal and the most noble connecting link between America and Poland. It helps us to widen our knowledge of, and to enrich the history of both countries by discovering hitherto unknown facts which, though not always of great importance remain dear to us as heritage left by our pioneers⁴².

With the end of the war, the Commission confronted the same decision facing its parent Institute. It reacted the same way, severing ties with the postwar Soviet-dominated Warsaw government. To establish its position as an independent educational organization, in 1947 the group affiliated with the Catholic Historical Association and at its annual meeting in 1948 the membership voted to change the group’s name to the Polish American Historical Association. Haiman outlined its goals as

(1) gathering of all kinds of documents pertaining to the life and activities of the Polish group in America, (2) cataloguing of printed works and manuscript materials dealing with the history of American Poles, and (3) research activity in the fields of biography, history, economics, statistics, etc. of the Polish group in the U.S.A⁴³.

Unfortunately, Haiman passed away, a victim of cancer, the following year. The mantle of leadership passed largely to the clergy led by Revs. Joseph Swastek and M. J. Madaj who gradually recruited American-trained academics such as Eugene Kusielewicz, Anthony Turhollow, and Frank Renkiewicz so that by the early 1960s the organization was gradually professionalizing. In 1965 it began holding its annual conference in conjunction with the American Historical Association and introduced what would be the first of a growing program of awards to recognize and encourage research on American Polonia. In 1972, PAHA incorporated as a 501(c)(3)

Polish American Historical Commission, „Bulletin of the Polish Institute of Arts and Sciences in America” vol. 3, no. 2, p. 308.

⁴² A.F. Turhollow, *The Polish American Historical Association: An Act of Faith*, „Polish American Studies” 1980, vol. 37, no. 2, p. 64.

⁴³ Turhollow, *An Act of Faith*, p. 63.

not-for-profit organization and three years later was accepted as an affiliate of the prestigious American Historical Association. By the mid-1980s, PAHA's Board of Directors was dominated by American-born professionals, the successors of the original founders from the wartime intellectual émigrés. Through their efforts, *Polish American Studies* broadened its scope to include the diaspora in all North and South America and Europe, signed a publication agreement with the University of Illinois Press, and was also accepted into the JSTOR cooperative database. The affiliation with the university press further enhanced its status as a respected academic publication, while the acceptance into JSTOR made its entire run of issues available to researchers at over 6,000 locations around the world. PAHA also initiated a new Polish and Polish American Studies book series in conjunction with Ohio University Press, the first of its kind. By 2023, over twenty volumes had been published⁴⁴.

Haiman credited the arrival of the wartime Polish academics with a major influence on „the mind of American Polonia, ... the lectures, conferences, periodically and lastly, the personal contacts of representatives of Polish scholarship with the Polonia necessarily quickened the process of development of native Polish American scholarship”⁴⁵. Although this was true in the 1940s, it became even more so in succeeding years as PAHA developed into an interdisciplinary academic and professional organization that continued and expanded upon the original purposes enshrined by its wartime founders. By 2023, PAHA had members in more than a dozen countries from North and South America to Europe and even China. *Polish American Studies* had published over 15,000 pages of academic studies, the organization sponsored or co-sponsored two dozen monographs, annual conferences with the American Historical Association drew both Polish and non-Polish participants, and cooperation with PIASA's conferences in Poland further broadened the dissemination of materials on the Polish diaspora. The original founders would be pleased, if not astonished, at how well their creation has fulfilled the role they envisioned for it those many years ago⁴⁶.

⁴⁴ J.J. Bukowczyk, „Harness for Posterity the Values of a Nation” — *Fifty Years of the Polish American Historical Association and Polish American Studies*, „Polish American Studies” 1993, vol. 50, no. 2, pp. 5–99; Jaroszyńska-Kirchmann, *Looking Back, Looking Forward*, pp. 60–62.

⁴⁵ Szymczak, „Pioneer Days,” p. 12.

⁴⁶ J.S. Pula, „A Retrospective on Polish American Studies,” presentation at the 75th Anniversary of PAHA Conference, Loyola University, Chicago, 2017.

Conclusion

When the deluge of war descended on Europe in 1939, thousands of Poles were stranded abroad to be joined by tens of thousands more as refugees and members of the political and military establishments in exile. Many thousands of these elected not to return to their homeland following the war due to it having fallen under Soviet control. Among these groups was a higher than average percentage of educated people—intellectuals, scientists, journalists, and exiled leaders of political factions—who eventually settled in Great Britain, the United States, Canada, and several other nations⁴⁷. Although their contributions to Poland are often overlooked amid the focus on the political and military exigencies of the war and the international „Cold War” that followed, they contributed materially to the leadership of the anti-communist movement in the United States including participation in the establishment of the Polish American Congress as a political lobbying organization that met with US presidents, attended the United Nations Conference in San Francisco in 1945, and the Paris Conference in 1946, all to promote the Polish cause. Additionally, it lobbied the US Congress to adopt legislation allowing Polish displaced persons to enter the country in excess of the normal annual quotas then in effect and convinced it to initiate an investigation of the Katyń Massacre. Members of the Polish Institute and the Piłsudski Institute participated actively in the programming of Radio Free Europe and the Voice of America⁴⁸. In the words of the first head of RFE’s Polish Service, Jan Nowak-Jeziorański, „In the darkest years of Stalinism, the Security Office’s omnipotence, repressions, distortion of history and secrecy, Radio Free Europe gave Poles a sense that someone, somewhere, knows the truth and speaks the truth; that the crimes of the regime will be named and the perpetrators—punished”⁴⁹.

The long-term results of the exiles’ scholarly efforts substantially influenced the development of Polish studies as academic pursuits in North

⁴⁷ Polzin, *Polish Americans*, pp. 63–64, 70. A study by Danuta Mostwin revealed that 16.3 percent were executives, 29.5 percent professionals or semiprofessionals, 16.6 percent skilled workers, and only 16.3 percent unskilled workers. See D. Mostwin, *The Transplanted Family: A Study of Social Adjustment of the Polish Immigrant Family to the United States after the Second World War*, New York 1980 and *Emigranci polscy w USA*, Lublin, 1991.

⁴⁸ J. Wyrwał, *America’s Polish Heritage: A Social History of the Poles in America*, Detroit 1961, pp. 270–71; Szymczak, *Cold War Airwaves*, pp. 48, 52–53.

⁴⁹ Jan Nowak-Jeziorański: A “Great Beacon of Hope” in the “Darkest Hours of Communism” Radio Free Europe/Radio Liberty <https://pressroom.rferl.org/a/jan-nowak-jeziora%C5%84ski-a-great-beacon-of-hope-in-the-darkest-hours-of-communism-/30217286.html> (accessed: 23.07.2020).

America and, eventually, had an impact on scholars elsewhere including in Poland itself. Aside from joining American and Canadian academic and cultural organizations, the wartime exiles and their postwar refugee colleagues founded what quickly became the most important academic organizations for the advancement and preservation of Polish history, culture, and intellectual inquiry in North America: the Polish Institute of Arts and Science in/of America, the Polish Institute of Arts and Sciences in Canada, the Józef Piłsudski Institute for the Study of the Modern History of Poland, and the Polish American Historical Association. These new organizations brought to North America an impetus toward Polish studies that had not previously existed and forged alliances with American and Canadian academics who were not of Polish ancestry, thereby broadening the appeal of Polish studies and the cadre of researchers working on Polish topics in the various academic disciplines. They published scores of important scholarly monographs, memoirs, and collections of documents, while also actively preserving important archival materials of all variety for the use of future scholars exploring Polish topics. Significantly, they also began publishing *The Polish Review*, today the leading journal for Polish studies in the Western Hemisphere, and *Polish American Studies*, the leading journal focusing on the Polish diaspora, both recognized as academic publications by not only the American Historical Association but also the Polish Ministry of Education and Science (Ministerstwo Edukacji i Nauki).

Individually, some of the members of these organizations founded Polish studies programs at universities that still exist today, while others joined faculties in their respective disciplines but continued to promote Poland and Polish intellectual traditions as well as introduce Polish-focused courses into their institutional curricula. They also cultivated, individually or through the organizations they founded, relationship with American scholars that gave Polish studies and the cause of Poland widespread recognition and support. Having been educated and grown to adulthood in a free interwar Poland, the wartime immigrants brought to their research, teaching, and public presentations a more realistic view of Polish intellectual development than the often inaccurate or incomplete memories handed down to the second and third generation progeny of the mass migration. Through the efforts of these exiles, generations of students were exposed to more current, accurate information on Poland than would otherwise have been available. Or, as Jan Kowalik explained it „The many Polish refugee intellectuals driven ashore to America intensified and enriched the activities of younger generations of Americans of Polish descent, creating

new organizations, and accelerating a trend toward a renaissance of ethnic self-consciousness"⁵⁰.

In all these ways, the Polish intellectual diaspora that accumulated in North America during and in the immediate years following World War II brought to the continent a stimulus for intellectual development that, over time, saw native-born Polish Americans move into leadership positions as the associations gradually moved from being émigré organizations to established American and Canadian educational and cultural associations carrying on the purposes and visions of their founders.

BIBLIOGRAPHY

- Alfred Jurzykowski Dies at 67; Aided Polish Art and Science*, „New York Times” May 31, 1966, p. 43.
- Best Paul, *Polish-American Scholarly Organizations in Pastor of the Poles: Polish American Essays Presented to Right Reverend Monsignor John P. Wodarski in Honor of the Fiftieth Year of His Ordination*, ed. S.A. Blejwas and M.B. Biskupski, New Britain 1982, pp. 153–65.
- Bukowczyk John J., „Harness for Posterity the Values of a Nation”—*Fifty Years of the Polish American Historical Association and Polish American Studies*, „Polish American Studies” 1993, vol. 50, no. 2, pp. 5–99.
- Flis Stanisław, *The Archives of the Polish Institute of Arts & Sciences of America*, „Polish American Studies” 2003, vol. 60, no. 1, pp. 81–90.
- General Development of the Institute*, „Bulletin of the Polish Institute of Arts and Sciences in America” vol. 1, no. 4, pp. 679–88.
- General Development of the Institute*, „Bulletin of the Polish Institute of Arts and Sciences in America” vol. 2, no. 4, pp. 903–13.
- Gromada Thaddeus V., *Haiman and Halecki in Light of the Polish Institute of Arts & Sciences of America Archives*, „Polish American Studies” 2006, vol. 63, no. 2, pp. 79–92.
- Gromada Thaddeus V., *Polish Institute: The First 50 Years, 1942–1992: An Historical Survey*, New York 1995.
- Gromada Thaddeus V., *Polish Institute of Arts & Sciences in America*, in *The Polish American Encyclopedia*, ed. J.S. Pula, Jefferson 2011, pp. 394–95.
- Gross Feliks, *A Half Century of Changing Mission of the Institute*, in *Polish Institute: The First 50 Years, 1942–1992: An Historical Survey*, ed. Thaddeus V. Gromada, New York 1995, pp. 18–22.

⁵⁰ J. Kowalik, *The Polish Press in America*, San Francisco, 1978, p. 9.

- Haiman Mieczysław, *Commission for Research on Polish Immigration*, „Polish American Studies” 1943, vol. 2, no. 1.
- Haiman Mieczysław, *Polish Scholarship in the United States: 1939–1947*, „Polish American Studies” 1947, vol. 4, no. 3/4, pp. 65–87.
- Halecki Oskar, *General Development of the Institute*, „Bulletin of the Polish Institute of Arts and Sciences in America” vol. 2, no. 2, pp. 271–84.
- Jan Nowak-Jeziorański: A “Great Beacon of Hope” in the “Darkest Hours of Communism,” Radio Free Europe/Radio Liberty, <https://pressroom.rferl.org/a/jan-nowak-jeziora%C5%84ski-a-great-beacon-of-hope-in-the-darkest-hours-of-communism-/30217286.html> (accessed: 23.07.2020).
- Jaroszyńska-Kirchmann Anna D., *The Polish American Historical Association: Looking Back, Looking Forward*, „Polish American Studies” 2008, vol. 65, no. 1, pp. 57–76.
- Jaroszyńska-Kirchmann Anna D., *The Polish Post-World War II Diaspora: An Agenda for a New Millennium*, „Polish American Studies” 2000, vol. 57, no. 2, pp. 45–66.
- Karkowski Czesław, *Pierwsze lata Alfreda Jurzykowskiego w Nowym Jorku*, „Polonia Journal” 2016, vol. 3–4, pp. 57–71.
- Korga Iwona, *Pilsudski Institute of America*, <https://polishamericanstudies.org/text/99/ijp.html> (accessed: 17.08.2022).
- Kowalik Jan, *The Polish Press in America*, San Francisco 1978.
- Kulczycki John J., *Polish Historians in the United States and Canada*, „The Polish Review” 2008, vol. 53, no. 4, pp. 457–65.
- Kutney Pedro, *O polonês que trouxe a Mercedes-Benz ao Brasil*, „Automotive Business” May 8, 2021 <https://automotivebusiness.com.br/pt/posts/noticias/o-polones-que-trouxe-a-mercedes-benz-ao-brasil/> (accessed: 13.08.2022).
- Znanięcki Lopata Helena, *Polish Immigration to the United States of America: Problems of Estimation and Parameters*, „The Polish Review” 1976, vol. 21, no. 4, pp. 85–106.
- Mostwin Danuta, *Emigranci polscy w USA*, Lublin 1991.
- Mostwin Danuta, *The Transplanted Family: A Study of Social Adjustment of the Polish Immigrant Family to the United States after the Second World War*, New York 1980.
- Pawlikowski J., Kirkconnell Watson, Kammer Edward J., Colegrove Kenneth, Pawłowski Felix W. and Szczeniowski Bolesław, *General Development of the Institute*, „Bulletin of the Polish Institute of Arts and Sciences in America” vol. 3, no. 3/4, pp. 422–53.
- Pienkos Donald E., *Polish American Congress in The Polish American Encyclopedia*, ed. James S. Pula, Jefferson 2011.
- Pienkos Donald E., *The Polish American Congress and the Organized Polish American Community Since 1999 Defining a New Mission After Poland’s Entry to NATO*, „The Polish Review” 2015, vol. 60, no. 1, pp. 73–84.
- Pietrzyk Paweł, *A Brief History of the Mission and Collections of the Pilsudski Institute of America for Research in the Modern History of Poland*, „Polish American Studies” 2003, vol. 60, no. 1, pp. 91–98.
- PIASA Archives <https://archives.piasa.org/online-inventory/> (accessed: 30.11.2022).

- Piłsudski Institute of America website <https://www.pilsudski.org/en/> (accessed: 17.08.2022).
- Polish American Historical Association 1942–1951*, Orchard Lake, 1951.
- Polish American Historical Association 1942–1951, including Program of the Eighth Annual Meeting, Chicago, Illinois, December 27 and 28, 1951*, Orchard Lake 1951.
- Polish American Historical Commission*, „Bulletin of the Polish Institute of Arts and Sciences in America” vol. 3, no. 2, pp. 307–13.
- Polish Institute of Arts and Sciences in America*, „Nature” 3835, p. 499.
- Polish Institute of Arts and Sciences in Canada and the Polish Library* <https://www.gg.ca/en/heraldry/public-register/project/1700> (accessed: 17.01.2023).
- Polski Instytut Naukowy w Kanadzie* <https://www.polishinstitute.org/> (accessed: 17.01.2023).
- Polzin Theresita, *The Polish Americans: Whence and Whither*, Pulaski 1973.
- Pula James S., „A Retrospective on Polish American Studies” presentation at the 75th Anniversary of PAHA Conference, Loyola University, Chicago, 2017, in possession of the author.
- Pula James S., *American Immigration Policy and the Dillingham Commission*, „Polish American Studies” 1980, vol. 37, no. 1, pp. 5–31.
- Szymczak Robert, *Cold War Airwaves: The Polish American Congress and the Justice for Poland Campaign*, „Polish American Studies” 2015, vol. 72, no. 1, pp. 41–59.
- Szymczak Robert, *The Pioneer Days: Mieczysław Haiman and Polish American Historiography*, „Polish American Studies” 1993, vol. 50, no. 1, pp. 7–21.
- Turhollow Anthony F., *The Polish American Historical Association: An Act of Faith*, „Polish American Studies” 1980, vol. 37, no. 2, pp. 61–67.
- Wandycz Piotr S., *Historyk emigracyjny – Refleksje*, „Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności” 1999/2000, pp. 218–21.
- Wandycz Piotr S., *The Polish Political Emigration and the Origins of the Cold War*, „The Polish Review” 2002, vol. 47, no. 3, pp. 317–24.
- Winid Bogusław, *Rozszerzenie NATO w Kongresie Stanów Zjednoczonych, 1993–1998*, Warsaw 1999.
- Wojdon Joanna, *W imieniu Sześciu Milionów...”: Kongres Polonii Amerykańskiej w latach 1944–1968*, Toruń 2005.
- Wright Quincy, Halecki Oskar, Duggan Stephen P. and Senn Alfred, *General Development of the Institute*, „Bulletin of the Polish Institute of Arts and Sciences in America” 1943, vol. 1, no. 2, pp. 183–258.
- Wytrwal Joseph, *America’s Polish Heritage: A Social History of the Poles in America*, Detroit 1961.

Antypolska propaganda reżimu Kádára. Recepcja fenomenu „Solidarności” na Węgrzech

Streszczenie

Historycznie dobre relacje polsko-węgierskie weszły na inny stopień zależności po zakończeniu II wojny światowej. Polska Rzeczpospolita Ludowa i Węgierska Republika Ludowa, jako „przyjazne państwa socjalistyczne”, utrzymywały bliskie stosunki jako ważne podmioty całego bloku wschodniego. Sytuacja w tej materii zaczęła się zmieniać w latach 80. XX wieku. Głównym impulsem do zmiany percepcji, zwłaszcza węgierskich elit władzy, były konsekwencje polskich strajków robotniczych. Powstanie na ich kanwie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” oraz kilkumiesięczny „karnawał” wolności Polaków i w następstwie kryzys społeczno-gospodarczy oraz wprowadzenie stanu wojennego w 1981 roku – wywołały silną antypolską propagandę ze strony Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej (Magyar Szocialista Munkáspárt – WSPR). Była ona wówczas skierowana do całego społeczeństwa węgierskiego.

Węgierscy komuniści obawiali się dekompozycji swojej pozycji w państwie. Nie chcieli utracić władzy ani doprowadzić do szerszej ekspozycji wewnętrznych problemów Węgierskiej Republiki Ludowej. Podtrzymali więc oni strategiczne partnerstwo z sojuszniczą Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą (PZPR), wskazując na wszelkie działania polskiej opozycji jako czynnik destabilizacji i narastającego kryzysu. Mimo że węgierskie społeczeństwo i jego nowa reprezentacja opozycyjna wobec władzy były niezwykle pozytywnie nastawione do „Solidarności”, to jednak propaganda komunistyczna w różnych kanałach komunikacji okazała się skuteczna, zarówno w krótkim, jak i w średnim okresie. Z socjologicznego punktu widzenia szczególnie interesujące są relacje Polaków mieszkających wtedy na Węgrzech na temat powyższego zjawiska i jego konsekwencji, które również bezpośrednio odczuwali. W związku z tym celem niniejszego artykułu jest zarysowanie charakterystyki tej

sytuacji, wskazanie na metody działania komunistycznych władz na Węgrzech oraz omówienie postaw polskiej mniejszości w tym kraju w latach 80. XX wieku.

Słowa kluczowe: historia mówiona, János Kádár, Csaba Kiss Gy., György Krassó, media, opozycja, propaganda, Solidarność, stan wojenny, Węgry

Anti-Polish propaganda of the Kádár regime. Reception of the “Solidarity” phenomenon in Hungary

Abstract

The historically strong Polish-Hungarian relations entered a different level of dependency after the end of the Second World War. The People’s Republic of Poland and the Hungarian People’s Republic, as “friendly socialist states”, maintained close relations being important actors in the entire Eastern Bloc. The situation began to change in the decade of the 1980s. The main impulse for the change in perception, especially among the Hungarian power elite, was the consequences of the Polish workers’ strikes. This was due to the creation of the Independent Self-Governing Trade Union “Solidarity” and the subsequent “carnival” of Polish freedom, which lasted for several months, followed by a social and economic crisis and the imposition of martial law in 1981, which resulted in strong anti-Polish propaganda from the Hungarian Socialist Workers’ Party (MSZMP). At the time, it was aimed at the entire Hungarian society.

The Hungarian communists feared the decomposition of their position in the state. They did not want to lose power and lead to a wider exposure of the internal problems of the Hungarian People’s Republic. They therefore maintained a strategic partnership with the allied Polish United Workers’ Party (PZPR), pointing to all the activities of the Polish opposition as a factor of destabilisation and growing crisis. Although Hungarian society, and its new opposition representation to the authorities, was extremely positive towards Solidarity, communist propaganda in various channels of communication proved effective, both in the short and medium term. From a sociological point of view, the accounts of Poles living in Hungary at the time about the above phenomenon and its consequences, which they also felt directly, are particularly interesting. Therefore, the aim of this article is to outline the characteristics of this situation, to point out the methods of the communist authorities in Hungary and to discuss the attitudes of the Polish minority in this country in the decade of the 1980s.

Key words: oral history, János Kádár, Csaba Kiss Gy., György Krassó, media, opposition, propaganda, Solidarity, martial law, Hungary

Wprowadzenie

Kształtowanie się zorganizowanego ruchu opozycyjnego w Polsce (1976–1980) oddziaływało na społeczeństwo węgierskie. W okresie, gdy działania opozycji demokratycznej w Polsce się instytucjonalizowały, czego największą emanacją było powstanie NSZZ „Solidarność”, można było zaobserwować wiele sympatii ze strony węgierskiego społeczeństwa. Mimo że struktury opozycji węgierskiej dopiero się organizowały, to z dużą nadzieją podchodziły one do rozwoju wydarzeń w Polsce. Uważnie obserwowano wszelkie działania Polaków i starano się – tam, gdzie było to możliwe – aplikować poszczególne elementy publicznej aktywności. Przykładem tego zjawiska był proces zakładania niezależnych uniwersytetów, organizowania redakcji medialnych, upodmiotawiania różnych grup społecznych (w tym związanych z Kościołem) czy animowania autonomicznego życia kulturalnego¹.

Entuzjazm węgierskiej inteligencji demokratycznej wobec powstania „Solidarności” i możliwych skutków tego faktu dla całej Europy Środkowo-Wschodniej został zauważony przez elity władzy w Budapeszcie². W związku nasuwa się pytanie, czy w tym okresie można było dostrzec podobny entuzjazm i wyrazy sympatii ze strony węgierskiego społeczeństwa. Czy było ono – podobnie jak węgierska opozycja – tak przychylnie nastawione do emancypacji obywatelskiej w Polsce? Ciekawe spostrzeżenie w tym zakresie podaje nam György Krassó. W związku ze swoją podróżą z Węgier do Krakowa i Warszawy w dniach 19–20 listopada 1980 roku zapisał on następujące słowa: „W pociągu nie było innych Węgrów. Wcześniej wiele osób jeździło do Polski. Czy czują się teraz bardziej niebezpieczni? A może mieszkańcy kraju o systemie podobnym do naszego, walczący o radykalne

¹ Szerzej o historii węgierskiej opozycji demokratycznej i jej charakterystyce w porównaniu z jej polskim odpowiednikiem można przeczytać w pracach M. Mitrovitsa: *Zakazane kontakty. Współpraca opozycji polskiej i węgierskiej 1976–1989*, Warszawa 2022; *Opozycja w Polsce i na Węgrzech (próba porównania i mapowania relacji)*, „Wolność i Solidarność. Studia z dziejów opozycji wobec komunizmu i dyktatury” 2022, nr 13–14, s. 181–197; *Polski wpływ na proces kształtowania się opozycyjnych partii politycznych na Węgrzech (1981–1989)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2019, nr 33, s. 181–210 oraz w artykule Tadeusza Kopysia: *Współpraca polskiej i węgierskiej opozycji w latach osiemdziesiątych XX wieku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, nr 9/2 (16), s. 51–74.

² János Kádár, sekretarz generalny MSZMP, w negocjacjach ze Stanisławem Kanią, pierwszym sekretarzem Komitetu Centralnego PZPR, mających miejsce 19 marca 1981 roku w Budapeszcie, powiedział, że jedną z siły nośnej aktualnie izolowanych intelektualistów (głównie młodych socjologów), ale niezaprzeczalnie poruszających postawy opozycyjne jest właśnie nadzieja, jaką dają wydarzenia w Polsce – zob. *Lengyel, magyar – “két jó barát”*. *A magyar-lengyel kápcsolatok dokumentumai, 1957–1987*, red. M. Mitrovits, Budapest 2014, s. 626.

zmiany społeczne i gospodarcze, są mniej ciekawi niż tatrzańskie stoki narciarskie?”³ Krassó prawidłowo dostrzegł istnienie problemu, jednak powyższe jego pytania nie doprowadziły go do jednoznacznej i spójnej odpowiedzi. Trzeba bowiem przyznać, że główną przyczyną co najmniej biernego, ale często wręcz wrogiego stosunku społeczeństwa węgierskiego do wydarzeń w Polsce była niezwykle silna i skoordynowana propaganda reżimu Kádára, która skutecznie oddziaływała na węgierskie społeczeństwo.

Partia i propaganda

Kierownictwo partii komunistycznej na Węgrzech obawiało się potencjalnych przyszłych konsekwencji oddziaływania „Solidarności” na cały blok wschodni. Żywe w pamięci były doświadczenia 1956 roku. Wówczas społeczeństwo węgierskie wystąpiło frontalnie przeciwko swoim prześladowcom, zachęcane wydarzeniami w Polsce. Cieszyli się oni bowiem bezinteresownym wsparciem polskich obywateli⁴. Po powstaniu „Solidarności” władze węgierskie chciały więc zapobiec oddziaływaniu tego faktu we własnym państwie.

Przedstawiano więc samo powstanie tego związku zawodowego w dość neutralny sposób. Tym samym osoby czytające prasę węgierską nie mogły się za wiele dowiedzieć o celach nowej organizacji i jej charakterze. Relacjonowano oczywiście proces powstawania „Solidarności”, jako efekt koncyliacyjnego stanowiska rządu PRL, nie wskazując chociażby na nazwisko Lecha Wałęsy⁵. Do października 1980 roku nie odnotowywano informacji o przewodniczącym NSZZ „Solidarność”. Dopiero od jesieni 1980 roku do maja 1981 roku uwzględniono Wałęsę w materiałach prasowych, którego przedstawiano – jak wskazuje Miklós Mitrovits – „jako człowieka umiarkowanego, skłonnego do kompromisu z rządem i partią, który jest często atakowany z pozycji «skrajnych»...”⁶.

Postać Lecha Wałęsy została szerzej zaprezentowana węgierskiemu społeczeństwu 6 maja 1981 roku, kiedy to w programie telewizyjnym „Panoráma” opublikowano wywiad z polskim związkowcem. Była to sy-

³ G. Krassó, *Utazzunk Lengyelországba!*, [w:] *Maradj velünk! Krassó György írásai*, red. M. Hafner, Z. Zsille Zoltán, Budapest 1992. s. 90.

⁴ J. Tischler, *Lengyelellenes propaganda, 1981*, „Népszabadság” z dn. 28 listopada 1998, s. 30.

⁵ Warto wskazać największe dzienniki węgierskie, które informowały o polskich wydarzeniach: „Népszabadság”, „Népszava” i „Magyar Nemzet”.

⁶ M. Mitrovits, *Zakazane kontakty...*, s. 203–204.

tuacja dość niespotykana w całym bloku wschodnim. Program ten zawierał również dokładne omówienie aktualnego stanu gospodarczego PRL i sytuacji społeczno-ekonomicznej Polaków. Wystąpili w nim także m.in. Andrzej Wajda, wicepremier Mieczysław Rakowski czy członek Biura Politycznego KC PZPR Kazimierz Barcikowski⁷.

Rozwój sytuacji w Polsce był jednak nadal powodem do niepokoju władz węgierskich. Wskazywały na to badania opinii publicznej. Już na początku 1981 roku Wydział Badań nad Prasą i Opinią Społeczną Młodzieżowego Wydawnictwa Prasowego przeprowadził sondaż, z którego wynikało, że młodzież węgierska jest poinformowana o wydarzeniach w Polsce. Reakcja młodych Węgrów była nad wyraz pozytywna, gdyż oceny takie przeważały siedmiokrotnie opinie negatywne. Z kolei badanie generalne, uwzględniające całe społeczeństwo, zostało przeprowadzone przez Wydział Agitacji i Propagandy KC WSPR w maju 1981 roku. Wynik sondażu nie ukazywał jednoznacznej opinii społeczeństwa węgierskiego w sprawach polskich. Dostrzeżono jednak, że Węgrzy nie są jednak nastawieni nieprzychylnie wobec wydarzeń w PRL⁸.

W związku z tym 30 maja 1981 roku wiceminister kultury Dezső Tóth nakazał redaktorom naczelnym najważniejszych tytułów, aby unikać publikacji informacji o sprawach polskich. Miklós Mitrovits wskazuje również, że podobne zalecenia musiały być kierowane do redakcji telewizyjnych i radiowych, gdyż zaniechano już w nich polskich tematów⁹. Wówczas odnotowujemy także rozpoczęcie propagandy medialnej reżimu Kádára, która sprawy polskie opakowywała w – dość niskich lotów – humor. Prześmiewcze traktowanie Polski i Polaków miało bowiem zniechęcić Węgrów do wyrażania pozytywnych ocen o procesach zachodzących nad Wisłą. Powodowani lękiem węgierscy komuniści zablokowali przekaz medialny. Odcięli społeczeństwo od obiektywnych informacji. Zamiast tego zaproponowali swoim współobywatelom serię żartów, prezentowanych w różnej formie. Działania te miały szeroki zasięg i zapewne określone oddziaływanie. Sondaż z lata 1981 roku przeprowadzony przez Centrum Badawcze nad Komunikowaniem Masowy Radia i Telewizji Węgierskiej był bardziej przychylny dla stanowiska władz węgierskich w sprawie „Solidarności”¹⁰.

⁷ Ibidem, s. 206.

⁸ J. Tischler, *I do szabli... Polska i Węgry – punkty zwrotne w dziejach obu narodów w latach 1956 oraz 1980–1981*, przekł. z węg. B. Héjj, Warszawa 2001, s. 174–176.

⁹ M. Mitrovits, *Zakazane kontakty...*, s. 206.

¹⁰ Ibidem, s. 210–211; J. Tischler, *I do szabli...*, s. 176.

Równoległe do działań medialnych, węgierska partia próbowała na bieżąco otrzymywać informacje od swoich polskich towarzyszy na temat rzeczywistego stanu rzeczy. Odbyte m.in. w tym celu spotkanie w Budapeszcie (12 września 1980 roku) kierownictwa WSPR z sekretarzem KC PZPR Emilem Wojtaszkiem miało dać Węgrom szczegółowe rozeznanie w polskiej sytuacji. Wojtaszek zaprezentował szczegółowy raport o stanie państwa, który odsłuchiwał sam János Kádár. Reagował on na poszczególne kwestie podkreślając, że wydarzenia w Polsce dotkną Węgry ze względu na podobne problemy obu państw. Wskazywał również, że w ostatnich latach „dochodziło między nami do pewnego rodzaju interakcji historycznych, ostatnio np. w 1956 r. (...) My w 1956 roku dotarliśmy do końca. Mieliliśmy walkę zbrojną. Ale w trakcie konsolidacji zdobyliśmy doświadczenia, które polscy towarzysze mogą uwzględnić także”¹¹.

WSPR kierowała się chęcią odwrócenia uwagi od spraw polskich, w sposób typowy dla reżimów autorytarnych. W 1979 roku na Węgrzech wprowadzono drastyczną podwyżkę cen, której skutki odczuło już całe społeczeństwo. Reżim Kádára, obawiając się zachwiania niepisanego kompromisu ze społeczeństwem¹², częściowo próbował kierować związane z tym napięcia

¹¹ Zob. *Lengyel, Magyar...*, s. 594–595.

¹² Wraz z wprowadzeniem w 1968 roku nowego mechanizmu gospodarczego społeczeństwo węgierskie mogło doświadczyć elementów „socialistycznego państwa opiekuńczego”. Upadek powstania 1956 roku i jego konsekwencje, związane z różnymi represjami, spowodowały, że węgierskie elity władzy zaproponowały nowy model udziału – a formalnie jego braku – społeczeństwa w Węgierskiej Republice Ludowej. W zamian za regularną i stopniową korektę poziomu życia, społeczeństwo węgierskie miało niejako wyrzec się jakiegokolwiek formy udziału w życiu politycznym swojego kraju. Dominowało wówczas poczucie, że należy się dostosować do ówczesnej rzeczywistości, gdyż nie ma szans na zmianę. Pewnego rodzaju kapitulacja społeczeństwa przetrwała się w formę swoistej niepisanej ugody z władzą. Jej kluczowym elementem było stanowisko następujące: obywatele węgierscy nie będą ingerować w politykę w zamian za brak gwałtownego mieszania się państwa w ich życie prywatne. Miała to być pewnego rodzaju rekompensata za brak legitymizacji politycznej. Dzięki tym działaniom komuniści węgierscy ustabilizowali swoją władzę. Wszystko to wymagało jednak ciągłego napływu zachodniego kapitału i technologii. Jednak już pod koniec lat 70. XX wieku wiele z tych możliwości, które wpływały na kształtowanie tego systemu gospodarczego na Węgrzech, było niedostępnych i zanikały. Była to tendencja, którą można było zaobserwować w innych państwach regionu środkowoeuropejskiego. Dokładny obraz tej sytuacji zarysował w swoim artykule P. Kende, *Mi történt a magyar társadalommal 1956 után?*, [w:] *Évkönyv XI. 2003 – Magyarország a jelenkorban*, red. G. Török, Budapest 2003, s. 9–17. Więcej o sytuacji na Węgrzech w tym okresie można przeczytać w pracach: G. Tabajdi, *Kiegyezés Kádárral. „Szövetségi politika”, 1956–1963*, Budapest 2013; T. Valuch, *A „gulyáskommunizmus” valósága*, „Rubicon” 2001/10–2002/1, s. 69–76; G. Stokes, *The Walls Came Tumbling Down: The Collapse of Communism in Eastern Europe*, Oxford 1993, s. 81–87.

w stronę Polaków¹³. Dość specyficznie sformułował swoją tezę, wedle której wydarzenia w Polsce zagrażają węgierskim „zdobyczom socjalizmu” i osiągniętemu poziomowi życia¹⁴. Choć między procesami zachodzącymi w obu krajach nie było rzeczywistego związku przyczynowo-skutkowego, to faktyczna pomoc gospodarcza Węgier udzielana stronie polskiej, polegająca wyłącznie na zwrotnych kredytach, została postawiona przez władze węgierskie jako znacząca, a jednocześnie bezpłatna i uciążliwa pomoc¹⁵.

W podobnym tonie wybrzmiewały kolejne wypowiedzi Jánosa Kádára. Na ich podstawie kierownictwo państwa określiło elementy, na których warto zbudować antypolską propagandę. Kierunek tej działalności wybrzmiał szczególnie na posiedzeniu KC WSPR dniu 16 października 1980 roku: „Wracając do naszego stanowiska – i wracając jeszcze raz do obrad parlamentu – przede wszystkim wydarzenia w Polsce mają ogromny wpływ także na Węgry. Mają ogromny wpływ. Setki tysięcy komunistów, odpowiedzialnych ludzi Węgierskiej Republiki Ludowej, jest oczywiście podekscytowanych i zaniepokojonych losem socjalizmu w Polsce, i to samo podnieca ludzi. I uważam za dobrą reakcję, że sytuacja w Polsce jest dla nas problemem. Trzeba jednak powiedzieć, Towarzysze, że zaniepokojona jest także najszersza opinia publiczna. Ta podstawowa pozycja – potwierdzają to wszystkie nasze informacje – jest zdrowa i dobra. Na Węgrzech panuje odpowiedzialna i spokojna postawa; martwią się o naród polski i jego socjalistyczną przyszłość. Oczywiście ci bardziej zacofani politycznie po raz kolejny postanowili to powiedzieć, że «o mój Boże, tu nie mamy nic specjalnego», «teraz znowu będziemy musieli płacić, tam strajkują i znowu będziemy musieli pomagać?» Taki był powszechny odzew. Myślę, że tak można to z grubsza ocenić”¹⁶.

Wprowadzenie stanu wojennego w Polsce 13 grudnia 1981 roku pozwoliło węgierskiej partii zmienić kurs. Jej kierownictwo zostało niejako uwolnione od konieczności prowadzenia działań propagandowych wymierzonych w Polskę. Z nadzieją przyjmowano bowiem „stan wyjątkowy” wprowadzony przez gen. Wojciecha Jaruzelskiego¹⁷.

¹³ G. Csaba Kiss., *A társadalom ellenállását nem sikerült megtörni*, „Magyar Nemzet” z dn. 13 grudnia 1997, s. 4.

¹⁴ J. Tischler, dz. cyt., s. 30.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ *Lengyel, Magyar...*, s. 608.

¹⁷ M. Mitrovits, *Zakazane kontakty...*, s. 211.

Rodzaje propagandy

Środki propagandy antypolskiej na Węgrzech obejmowały zarówno nowoczesne, jak i bardziej tradycyjne metody. Duży wpływ na rodzaj dobieranych środków miał György Aczél, członek Biura Politycznego partii od 1967 roku, który odpowiadał za sprawy kulturalne. To za jego pośrednictwem obraz Polski i Polaków w węgierskich mediach stale się pogarszał. Dobrym punktem odniesienia była sytuacja gospodarcza Polski, która stała się impulsem do implementacji w przestrzeni medialnej licznych żartów na ten temat, o czym było wspomniane wcześniej. Dostrzec można cezurę kwietnia 1981 roku jako moment, w którym węgierskie media na szerszą skalę zainicjowały dowcipy dotyczące Polski i Polaków¹⁸.

Ważnym miejscem publikacji żartów był tygodnik satyryczny „Ludas Matyi” czy program telewizyjny „Parabola”¹⁹. W państwowych mediach więc stale powtarzającym się żartem była opowieść o polskim kocie dostającym talon na mysz. Często wskazywano też na dowcip o treści: „Jak zagłodzić polską mysz? Zamknąć ją w spiżarni!”, co miało odnosić się do problemów z aprowizacją żywności w Polsce. Innym zaś przykładem była „polska kanapka” jako synonim dwóch kromek chleba, a pomiędzy nimi kartka na mięso. Wskazywano również na żarty typu: „Co to jest garbek z daniem mięsnym? Sprzęt kuchenny konformistów, w przeciwieństwie do rebeliantów. Polacy nieco rozwinęli jego produkcję” czy „Co to jest minimalna dzienna porcja jedzenia? Artykuł spożywczy, który w Polsce chcą wyprodukować za pomocą demonstracji ulicznych...”. Prześmiewczo również starano się zilustrować kondycję polskiej gospodarki, pokazując często rolnika z prymitywnymi narzędziami rolnymi na tle różnych budynków przemysłowych, co miało przedstawiać dychotomię „socjalistycznego rozwoju” gospodarczego i społecznego uwstecznienia obywateli²⁰.

Z drugiej zaś strony, gdy węgierscy intelektualiści czy dziennikarze starali się w nieco innych barwach przedstawiać sytuację polską, to byli narażeni na określone konsekwencje. Szczególnie interesującym przypadkiem była publicystyka na łamach czasopisma literackiego „Tiszatáj”. Pismo to, które już w 1976 roku publikowało materiały o Polsce, wydało latem 1981 roku numer, w którym zamieszczono 67 stron poświęconych temu krajowi.

¹⁸ Ibidem, s. 206–207.

¹⁹ J. Tischler, *I do szabli...*, s. 173.

²⁰ O zagadnieniach żartów z Polaków w warunkach węgierskich pisała Judit Reiman: *Węgierskie postrzeżenie Polaków w latach siedemdziesiątych* [w:] *Polskie lato, węgierska jesień. Polsko-węgierska solidarność w latach 1956–1990*, red. Konrad Sutarski, Csaba Gy. Kiss, Budapeszt 1997, s. 154–157.

Numer ten redagowany był przez Csabę G. Kissa i Istvána Kovácsa, którzy otrzymali zgodę na publikację od redaktora naczelnego pisma László Vörösa. On sam – dokonując pewnych ingerencji w treść – poinformował wiceministra kultury Tótha o planowanym numerze dość późno. Nie zrobił tego jednak na oficjalnym, regularnym, spotkaniu redaktorów naczelnych z tym politykiem. Minister nie miał więc możliwości zadecydowania o zgodzie na druk, bo nie był w stanie zapoznać się z treścią. Odpowiedzialność za zgodę w tym zakresie scedował więc na redaktora naczelnego, który wydał zgodę.

Wybór tekstów literackich i publicystycznych w tym numerze nazwano „Panorama krakowska”, choć pierwotnie miała być „Panorama polska”. Zawierał on wiersz Adama Zagajewskiego, artykuł Witolda Gombrowicza czy wywiad z prof. Waławem Felczakiem. Pozostałe teksty dotyczyły różnych spraw kulturalno-historycznych i nie odnosiły się do bieżącej polityki²¹. Po tej publikacji cały zespół redakcyjny został jednak zdymisjonowany. Wiceminister kultury, który wręczał te decyzje, stwierdził: „Towarzysze, polskiego materiału jest za dużo”²².

Wśród działań tradycyjnych, w które angażowano państwowe media, można było też wyróżnić chociażby regionalne czy ogólnokrajowe wiece bądź demonstracje, które potępiały to, co dzieje się w Polsce na skutek legalizacji „Solidarności”²³. Stosując łącznie powyższe metody, mediom państwowym udało się przekonać znaczną część społeczeństwa węgierskiego, cierpiącego na brak rzetelnej informacji, że „Solidarność” nie jest reakcją na problemy polityczno-gospodarcze Polski, ale ich przyczyną.

Jednocześnie krótkotrwały sukces propagandy antypolskiej wymagał także, aby trafiła ona na podatny grunt, w sposób oddolny. Pomogło w tym zjawisko tzw. targów polskich, które na przełomie lat 70. i 80. XX wieku regularnie pojawiały się na terenie całych Węgier²⁴. W miejscach publicznych – chociażby w Budapeszcie, obok dworca kolejowego Keleti – Polacy mieli swoje stałe miejsce do handlowania. Sprzedawali tam tanie produkty – głównie ubrania, kosmetyki i żywność. Targi polskie były efektem szerszego zjawiska migracji zarobkowej Polaków na Węgry. Ożywienie turystyki indywidualnej Polaków było owocem tendencji odwilżowej w ZSRR. Sam jej rozwój w ramach bloku wschodniego był dobrze widziany przez władze.

²¹ M. Mitrovits, *Zakazane kontakty...*, s. 171–174.

²² C. Tischler, J. Tischler, *Magyarok és lengyelek a XX. század történelmi fordulópontjain, 1918–1981 – egy barátság szemszögéből*, „Kortárs” 2007, nr 12, s. 80.

²³ G. Csaba Kiss, *A társadalom ellenállását...* s. 4; J. Tischler, *I do szabli...*, s. 30.

²⁴ Zob. T. Kopyś, *Stosunki polsko-węgierskie 1945–1970*, Kraków 2015, s. 17.

W latach 70. XX wieku, kiedy to zliberalizowano polskie prawo paszportowe, obserwować można było dynamikę wyjazdów na Węgry. Z kolei już w latach 80. XX wieku widać było rosnącą szarą sferę migracji nielegalnych czy półlegalnych. Osoby legalnie przekraczały granice, ale nielegalnie prowadziły „działalność gospodarczą” na Węgrzech. Było to często zachowanie o określonych ramach czasowych. Zazwyczaj nie chcieli oni na stałe opuszczać Polski. Starali się zachować pozory ruchu turystycznego, w tym jego ograniczenia. Wytworzyli oni, a potem – gdy mobilność zarobkowa stała się doświadczeniem setek tysięcy osób – upowszechnili różnorakie strategie tego rodzaju migracji, a z czasem także swoiste wzorce kulturowe²⁵. Dla wielu polskich obywateli ta „turystyka handlowa” była ważnym źródłem utrzymania. Na tle zdevaluowanego polskiego złotego węgierski forint okazywał się pożądaną walutą. Podobnie jak inne dewizy dostępne w Budapeszcie, uważanym za regionalne centrum międzynarodowego handlu walutami. Niemniej widok Polaków w takich miejscach często budził negatywne emocje. Czasami wywoływał nawet pogardę²⁶. Tym samym propaganda władz korzystała z nowych, często specjalnie wykreowanych stereotypów, aby odbudować poczucie wartości Węgrów oraz wskazać na ich wyższość w stosunku do innych narodów środkowoeuropejskich²⁷.



Po I Krajowym Zjeździe Delegatów Solidarności (wrzesień–październik 1981) antypolskość mediów węgierskich nasiliła się jeszcze bardziej. Przyjęty na owym zjeździe program wytyczył drogę do demokratyzacji społeczeństwa, gospodarki i polityki w samorządach, które miały się ukonstytuować we wszystkich sferach życia społecznego. Ponadto Polacy chcieli stworzyć izbę parlamentarną, która dawałaby przedstawicielom robotników fabrycznych, miejskich i wiejskich możliwość wypowiedzenia się. Zamierzano tym samym zwiększyć wpływ czynnika społecznego na gospodarkę narodową²⁸. Węgierska propaganda najpierw przekreśliła te punkty programowe, a następnie, opierając się na trwających od ponad roku strajkach o różnej skali, dodała je do obrazu leniwych Polaków, którzy nie chcą pracować. Propaganda podkreślała, że węgierski robotnik jest

²⁵ D. Stola, *Międzynarodowa mobilność zarobkowa w PRL*, [w:] *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*. Red. E. Jaźwińska-Motyłska, M. Okólski, Warszawa 2001, s. 62–100.

²⁶ C. Tischler, J. Tischler, *Magyarok és lengyelek...*, s. 81.

²⁷ J. Reiman, *Węgierskie postrzeganie Polaków...*, s. 158.

²⁸ G. Kucharczyk, *Polska myśl polityczna po roku 1989*, Poznań 2009, s. 130–131.

zmuszony do wykonywania dodatkowej pracy z tego powodu. Kolejnym rezultatem zjazdu delegatów, który wywołał ostry sprzeciw ze strony węgierskiej, było przyjęcie manifestu pt. „Poślanie do ludzi pracy Europy Wschodniej”, którego treść brzmiała: „Delegaci zebrani w Gdańsku na I Zjeździe Delegatów Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” przesyłają robotnikom Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rumunii, Węgier i wszystkich narodów Związku Radzieckiego pozdrowienia i wyrazy poparcia. Jako pierwszy, niezależny związek zawodowy w naszej powojennej historii głęboko czujemy wspólnotę naszych losów. Zapewniamy, że wbrew kłamstwom szerzonym w waszych krajach, jesteśmy autentyczną, 10-milionową organizacją pracowników, powołaną w wyniku robotniczych strajków. Naszym celem jest walka o poprawę bytu wszystkich ludzi pracy. Popieramy tych z was, którzy zdecydowali się wejść na trudną drogę walki o wolny ruch związkowy. Wierzmy, że już niedługo wasi i nasi przedstawiciele będą się mogli spotkać celem wymiany związkowych doświadczeń”²⁹.

Na reakcję ze strony węgierskiej nie trzeba było długo czekać. W nawiązaniu do manifestu, list do Lecha Wałęsy wystosował Sándor Gáspár (23 września 1981 roku). Był on współpracownikiem Kádára i oprócz zajmowania kilku czołowych stanowisk państwowych, piastował w tym czasie prestiżową funkcję prezesa Światowej Federacji Związków Zawodowych. Gáspár został zaproszony na zjazd delegatów w Gdańsku, ale nie wziął w nim udziału. Napisał do przewodniczącego Wałęsy następujące słowa: „Traktujemy to przesłanie [manifest] jako ingerencję w wewnętrzne sprawy naszego kraju i odrzucamy je. Nie pozwala nam to na udział w drugiej fazie kongresu”³⁰.

Zachowały się świadectwa tego, jak ważne dla władz węgierskich było przedstawienie fenomenu „Solidarności” w wyraźnie negatywny sposób. Choć prawie wszystkie gazety węgierskie o dużym nakładzie miały przynajmniej jednego korespondenta w Polsce, nie opublikowano żadnych komentarzy ani raportów na temat wydarzeń w tym kraju, które zazwyczaj były omawiane niezwykle szczegółowo. W sprawach polskich ograniczano się często do prezentacji jedynie zdania rządu węgierskiego³¹. Warto także nadmienić, że kierownictwo MSZMP nie koordynowało środków stosowanych przez swą propagandę w opisanych celach z polskimi partnerami.

²⁹ Cyt. za: *Poślanie do ludzi pracy Europy Wschodniej (Gdańsk, 17 września 1981 r.)*, „Tygodnik Solidarność” z dn. 18 września 1981, nr 25.

³⁰ *Lengyel, Magyar...*, s. 640.

³¹ O. Németh, *A kisiklatott Szolidaritás, “Magyar Nemzet”* z dn. 13 czerwca 2009, s. 4.

Poza dyskredytacją „Solidarności” jako korzystnej dla tych ostatnich, postawa antypolska na Węgrzech nieuchronnie wpłynęła na postrzeganie całokształtu polskich obywateli. Jak wynika z raportu Zbigniewa Reguckiego, przygotowanego dla KC PZPR, sam János Kádár podchodził do tej kwestii ze szczególną ostrożnością, a nawet dał wyraz cynizmowi we wspomnianym spotkaniu ze Stanisławem Kanią w marcu 1981 roku:

„Wydarzenia w Polsce – obecnie – wywarły na Węgrzech pozytywny wpływ do tego stopnia, że skłoniły nas do jeszcze większej aktywności. Zrozumiałe jest, że jesteśmy bardzo zainteresowani tym, co dzieje się w Polsce i uważnie się temu przyglądamy. Nie ukrywam, że zastanawiamy się także nad tym, jak to wszystko wpłynie na nasz kraj, jakie straty w związku z tym poniesiemy. Słysząc także głosy krytyczne, niektórzy towarzysze i zwykli ludzie zadają nam także pytanie: jak towarzysze polscy wyobrażają sobie dalszy rozwój sytuacji? Mimo tradycyjnej przyjaźni spotykamy też z takimi opiniami: czy Polacy nie wiedzą, że muszą pracować? Wszystko to skłania nas do większej czujności...”³².

Po ogłoszeniu stanu wojennego w Polsce – 13 grudnia 1981 roku – na wyższych szczeblach partii, WSPR, podjęto decyzję, że nową sytuację należy nazwać stanem wyjątkowym, a nie stanem wojennym. To rozwiązanie w zakresie polityki językowej okazało się na tyle skuteczne, że wywarło trwały wpływ: można je było znaleźć nawet w literaturze węgierskiej po przełomie tysiącleci. Celem takiego zabiegu było z jednej strony unikanie słowa „wojenny”, aby nie stygmatyzować sytuacji w Polsce, ukazując jakąś wojnę pomiędzy PZPR a NSZZ „Solidarność”. Z drugiej zaś „stan wojenny” nie istniał w węgierskiej nomenklaturze prawnej jako objęcie rządów w państwie przez wojsko. Uznawano ten termin jako stan wojny pomiędzy dwoma państwami³³.

Według raportu węgierskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 14 grudnia 1981 roku na Węgrzech w tym okresie przebywało około 32 tysięcy polskich obywateli. Wśród nich znajdowały się niemal 2 tysiące pracowników migrujących. Organy węgierskie monitorowały przede wszystkim nastroje tej grupy społeczno-zawodowej, a nie Polaków, którzy stałe mieszkali nad Dunajem. W raportach podkreślano, że aby uspokoić niepokój związany z wydarzeniami w Polsce, rząd węgierski zdecydował, że osoby powracające do ojczyzny pod koniec roku na koniec swojej umowy lub

³² Lengyel, *Magyar...*, s. 631.

³³ M. Mitrovits, *Oficjalna polityka węgierska wobec stanu wojennego i jego wpływ na opozycję na Węgrzech*, [w:] *Świat wobec stanu wojennego*, red. Ł. Kamiński, Katowice 2021, s. 107.

na święta Bożego Narodzenia mogą zabrać ze sobą 5 kilogramów żywności lub towarów zakupionych za 50% pensji³⁴.

Wybrane przykłady indywidualne

Poszczególne osoby, zwłaszcza z kręgów opozycji węgierskiej, odnotowywały konkretne efekty oddziaływania komunistycznej propagandy. Dostrzegali oni to, w jaki sposób środki masowego przekazu wpływały na postawę „przeciętnego” węgierskiego obywatela. Jak to zostało wspomniane – młodzież oraz środowiska opozycyjne były dość dobrze poinformowane o sytuacji w Polsce. Orientowali się oni w meandrach podziałów, jakie w polskim społeczeństwie miały miejsce u progu lat 80. XX wieku. Starali się także poszerzać swoją wiedzę o celach i działaniach NSZZ „Solidarność”³⁵. Władza komunistyczna wiedziała o tym i nastawiła swoje narzędzia propagandowe, aby wytworzyć negatywny obraz Polski jako nieatrakcyjnego modelu ewolucji systemu. Opozycjoniści węgierscy, którzy byli w stanie odzielić prawdziwe informacje od stereotypów, byli więc tym bardziej atakowani, aby nie kolportować obiektywnych materiałów. W konsekwencji także i tej postawy wybranych kręgów przeciwnych władzy Biuro Polityczne przyjęło w dwie rezolucje w sprawach opozycji (9 grudnia 1980 roku oraz 30 marca 1982 roku)³⁶.

Negatywne stereotypy o Polakach odnotowywały różne grupy Węgrów. Jedną z nich byli emigranci polityczni. József Molnár, pisarz, redaktor i wydawca mieszkający w Monachium, doświadczył tego zjawiska na początku lat 80. XX wieku. Wspominał wówczas, że podczas swojego pobytu na Węgrzech miała miejsce następująca sytuacja: „Było już po północy, kiedy weszliśmy do hotelowego lobby, gdzie właśnie wróciła duża grupa turystów, zapewne ze zwiedzania. Z ich mowy nie mogłem odczytać, jakim językiem słowiańskim mówili. Zapytałem więc bagażowego niosącego nasz torby. Niestety, to są Polacy – stwierdził z pogardliwym uśmiechem. Nie zapytałem, dlaczego „niestety”. Zastanawiałem się raczej, czy uważa za mało napiwki biednych polskich turystów, czy też było to „niestety” częścią ogólnego nastroju, jaki udało się stworzyć oficjalnej propagandzie przeciwko

³⁴ Ibidem, s. 648–649.

³⁵ M. Mitrovits, *Zakazane kontakty...*, s. 208–211; R. Hodosán, *Szamidat történetek*, Budapest 2023.

³⁶ G. Dany, „Otwarte okna dookoła”. *O powodach późniejszego pojawienia się samizdatu na Węgrzech*, [w:] *Opozycja i opór społeczny w Polsce po 1956 roku*, t. 4, red. T. Kozłowski, J. Olszsek, G. Wołk, Warszawa, 2019, s. 11–26; M. Mitrovits, *Zakazane kontakty...*, s. 199–216.

Polakom. (...) Pomyślałem, że w naszej tysiącletniej historii chyba po raz pierwszy na Węgrzech panuje prawdziwie antypolski nastrój, zapominając o polskich generałach z 1848 r., o demonstracji współczucia, która zapoczątkowała rewolucję 1956 r. pod pomnikiem Ojca Bema”³⁷. Podobne refleksje można odnotować w publicystyce innego emigracyjnego pisarza György Gömöriego, rezydującego w latach 80. i 90. XX wieku w Wielkiej Brytanii³⁸.

Różne zdania wypowiadali także węgierscy opozycjoniści „w kraju”. Jeden z ważniejszych przeciwników reżimu Kádára – György Krassó – informował o nieudanej akcji solidarnościowej zainicjowanej przez György Göndöra w poniższym liście.

„Drogi Przyjacielu!

Szeroko rozpowszechniana szeptana propaganda głosi, że węgierscy robotnicy potępią niezależny ruch związkowy w Polsce i jego cele, a przynajmniej nie solidaryzują się z nimi. Byłoby bardzo interesujące dowiedzieć się, co myślą moi przyjaciele, przyjaciele moich znajomych i ich znajomi o wydarzeniach w Polsce. Czy np. Ty nie zgadzasz się z żądaniami takimi jak likwidacja bezprawia i niesprawiedliwości społecznych, rozsądna polityka gospodarcza, prawo do strajku, zniesienie cenzury czy robotnicza kontrola fabryk? Jeśli załączone oświadczenie wyraża Twoją opinię, wykonaj następujące czynności, najlepiej dzisiaj:

- (1) Skopiuj i wyślij ten list wraz z załącznikiem w swoim imieniu do co najmniej pięciu znajomych.
- (2) Dostarcz podpisane oświadczenie osobiście lub pocztą jako list ubezpieczony o wysokiej sumie na mój adres w celu streszczenia i ujawnienia”

(adres, podpis)

Załączone oświadczenie brzmi następująco:

“Sympatyzuję i popieram walkę niezależnych, wolnych polskich związków zawodowych”

(data – imię i nazwisko – zawód – adres)

Krassó, rutynowo działający w konspiracji, natychmiast wysłał kopię listu i oświadczenia na 27 adresów, które jednak nigdy nie dotarły do większości odbiorców. Oprócz wyrażenia solidarności, opozycyjni intelektualiści węgierscy, otwarci na Polskę, stanęli także przed poważnym obciążeniem wynikającym z wyzwania ciągłego przekazywania rzetelnych informacji. Odbywało się to w formie nieoficjalnej ze względu na brak dostępu do legal-

³⁷ J. Molnár, *A népi írókról az emigrációban*, [w:] *A betű szolgálatában. Negyven év az Új Látóhatárért és a nyugati magyar irodalomért. Válogatott írások*. Budapest 2002, s. 25.

³⁸ Zob. G. Gömöri, *Egy szigetlakó feljegyzéseiből. Esszék*, Budapest 1996.

nych kanałów komunikacji. O problemie tym wspominał chociażby Csaba Kiss Gy. Tak to ujął w swoim dzienniku z dnia 17 lutego 1981 roku: „Co się dzieje w Polsce, ile razy dziennie muszę o tym rozmawiać, wyjaśniać fakty, tło historyczne! To tak, jakby myślący Węgrzy nigdy tak mało nie wiedzieli o Polakach. Czasami mam wrażenie, że w którymkolwiek z odosobnionych dworów szlacheckich epoki reformy³⁹ wiedzieli o Polsce więcej niż dzisiejsi Węgrzy, którzy nazywają siebie intelektualistami”⁴⁰.

Literaturoznawca i historyk kultury, oprócz braku informacji, na co dzień spotykał się także z negatywnymi głosami na temat Polaków. Głosy w stylu: „powinni pracować, a nie strajkować; ich rolnictwo oczywiście nie działa bez spółdzielni produkcyjnych” były na porządku dziennym. Csaba Kiss Gy. uważał, że za tymi komentarzami kryła się chęć samousprawiedliwienia: „Czy my mamy dobrą pozycję w porównaniu z Polakami”⁴¹?

Refleksje w tym zakresie odnotowywał również po czasie w swoich wspomnieniach warszawski korespondent Węgierskiej Agencji Prasowej (MTI) Szabolcs Szilágyi. Podkreślał on, jak propaganda kształtowana była ze strony państwa i partii oraz jakie wykorzystywano środki do jej osiągnięcia⁴². O kierunkach tej narracji pisała również Orsolya Németh w tekście poświęconym recepcji „Solidarności” w oficjalnej prasie węgierskiej w latach 1980–1983⁴³.

Ciekawe refleksje można było odnotować także wśród węgierskich elit kulturalnych. Chociażby Sándor Csoóri, który odwiedził Kraków latem 1981 roku, wspominał po latach: „Gdyby Węgrzy nie bali się na myśl o 1956 roku, to z pewnością rozpoznaliby w wydarzeniach w Polsce z 1981 roku tę samą treść, jaką niósł rok 1956. Ale ten naród został tak bardzo zastraszoney, że nie śmiał uznać za swoje nawet tego, co do niego należało. W duchu oddalił się więc od roku 1956, który stał się dlań jakby czymś, czego sami nie dokonaliśmy. Przeżywać tak historię – to żyć połowicznie, nie da się wtedy dostrzec nawet tego, co dzieje się gdzie indziej, pośród całkiem innych przejawów ducha i woli”⁴⁴. Z kolei węgierska reżyser Márta Mészáros, która była dość znana w Polsce, wskazywała, że „Polacy byli pełni życia

³⁹ Okres historii Węgier między 1825 a 1848 rokiem.

⁴⁰ G. Csaba Kiss, *A társadalom ellenállását...*, s. 73–74.

⁴¹ *Ibidem*, s. 75–76.

⁴² S. Szilágyi, *Varsói Krónika 1979–1981*, Budapeszt 1986, s. 46 i n.

⁴³ O. Németh, *Węgry wobec Solidarności, Solidarność w oficjalnej prasie węgierskiej w latach 1980–83* (Fiatall Szlavisták Budapesti Nemzetközi Konferenciája I. 1st Conference for Young Slavists in Budapest), 2012, s. 95–98.

⁴⁴ Cyt. za: J. Tischler, *Az 1980–81-es lengyel válság és Magyarország a szemtanúk és résztvevők visszaemlékezései alapján*. [w:] *Évkönyv X*, Budapeszt 2002, s. 361.

i optymizmu i to nam się udzieliło. Czuliśmy, że wydarzy się coś dobrego, że możemy pójść w kierunku demokracji, wolności, że być może uda nam się nawiązać dialog z władzą i Rosjanami”⁴⁵.

Polacy na Węgrzech

Osobiste doświadczenia Polaków mieszkających na Węgrzech na przełomie lat 70. i 80. XX wieku są adekwatną odpowiedzią na problemy zarysowane w powyższym obrazie sytuacji. Wybrane historie przedstawicieli polskiej mniejszości pozwalają także spojrzeć w inny sposób na problem Kádárovskiej propagandy w tym okresie⁴⁶.

Najważniejszym z nich jest kwestia dostępnych informacji i nawiązywania kontaktów. Ważną rolę w przekazywaniu zobiektywizowanych materiałów odgrywało największe stowarzyszenie Polonii węgierskiej – Stowarzyszenie Kulturalne im. Józefa Bema, które powstało w 1958 roku. Była to jedna z pierwszych tego rodzaju organizacji w państwach socjalistycznych. Utworzenie „Bema” stanowiło przejaw zmiany polityki władz w Warszawie wobec Polonii, co wynikało z przeobrażeń w polityce zagranicznej PRL po „polskim październiku”. Organizacja ta odegrała ważną rolę w kształtowaniu polsko-węgierskich kontaktów kulturalnych. Od lat 60. XX wieku organizowała ona wiele przedsięwzięć kultywujących więzi między oboma narodami. Wspólnota była aktywna także w okresie lat 70. i 80. XX wieku, a tradycja ich działalności po dziś dzień stanowi ważny rozdział w dziejach Polonii węgierskiej⁴⁷.

Znaczenie stowarzyszenia było istotne w kontekście wymiany informacji o sytuacji w Polsce. Wskazywali na to Polacy, którzy byli zaangażowani w prace organizacji w latach 80. XX wieku. Moi rozmówcy wspominali o ich doświadczeniach w przekazywaniu Węgom komunikatów o sprawach polskich. Generalna refleksja jest taka, że społeczeństwo węgierskie nie było do końca świadome i nie rozumiało polskich warunków. Jako przykład podawano mi jedną z zasadniczych różnic pomiędzy węgierskim a polskim systemem socjalistycznym, czyli kwestię spółdzielni produkcyjnych. Rządowi PRL nie udało się tego osiągnąć. Z kolei gabinet węgierski jednoznacznie

⁴⁵ Zob. M. Mészáros, *Napló magamról*. Budapest 1993, s. 99.

⁴⁶ W tym celu autor artykułu przeprowadził wywiady z wybranymi przedstawicielami polskiej mniejszości na Węgrzech, którzy przebywali wówczas w Węgierskiej Republice Ludowej.

⁴⁷ *Wierni polskim korzeniom. 45 lat Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. Józefa Bema na Węgrzech*, red. J. Królikowski, A. Nagy, Budapeszt 2003, s. 59–60.

to zrealizował. W efekcie Polacy mieszkający na Węgrzech regularnie spotykali z tym, że kiedy poruszano zagadnienia zaopatrzenia w żywność, ich węgierscy rozmówcy przyjmowali wiadomość o braku polskich spółdzielni z całkowitym niezrozumieniem. W następnym kroku uznawali to za źródło problemów⁴⁸. W związku z tym polscy obywatele zazwyczaj ponosili porażkę w próbach tłumaczenia i wyjaśniania Węgom PRL-owskiej rzeczywistości przełomu lat 70. i 80. XX wieku. Szczególną rolę w tej opowieści odgrywały słynne „kolejki” do sklepów w Polsce. Takiego zjawiska Węgrzy nie znali. Dla członków społeczeństwa cieszących się funkcjonowaniem „gulaszowego komunizmu” były to opowieści niemal niewyobrażalne.

Ten chaos informacyjny i skuteczność opartej na nim antypolskiej propagandy jest ciekawy także dlatego, że nie było wielu okresów w historii, kiedy na dzisiejszym terenie Węgier można było spotkać tak wielu Polaków. Z jednej strony, oprócz niewielkiej liczby węgierskiej Polonii, to wspomniane już targi polskie stworzyły szansę na rzeczywistą i osobistą rozmowę. Była to możliwość bezpośredniej wymiany zdań – nawet jeśli obciążonej barierami językowymi. Targi przyciągnęły wielu klientów zarówno w Budapeszcie, jak i w mniejszych miejscowościach. Z drugiej strony tysiące polskich robotników mieszkało i pracowało na Węgrzech niemal nieprzerwanie od połowy lat 70. XX wieku. Zgodnie z traktatem międzyrządowym, w celu skompensowania długu publicznego, polskim firmom zlecono budowę wielu dużych inwestycji nad Dunajem. Nie pretendując do wyczerpania tematu, chciałbym tu przytoczyć jedynie dwa przykłady. W pewnym momencie przy budowie największej węgierskiej cukrowni w Kaba pracowało około 2000 polskich robotników⁴⁹. Polscy inżynierowie i robotnicy byli także członkami zespołu, który stworzył pierwszą i wciąż jedyną na Węgrzech elektrownię jądrową w Paks.

Polacy mieszkający na Węgrzech bezpośrednio doświadczyli skutków propagandy państwowej ze strony swoich najbliższych sąsiadów i znajomych, czy to w kontekście toposu „strajkują, bo nie chce im się pracować”, czy też „udzielamy im za dużej pomocy państwa”. Ciekawe, że to wszystko było nie tyle adresowane do członków Polonii osobiście ani podawane w sposób wrogi przez środowisko węgierskie, ile raczej mówiono o Polakach

⁴⁸ Po stłumieniu rewolucji w 1956 roku na Węgrzech rozpoczął się ponowny proces kolektywizacji rolnictwa. W związku z tym już w latach 60. XX wieku ponad 80% ludności wiejskiej pracowało w spółdzielniach produkcyjnych. Tak znaczący postęp w tym zakresie – w tak krótkim czasie – tłumaczono faktem, że specyfiką Węgier była bardzo późna parcelacja wielkich majątków. Por. T. Kopyś. *Stosunki polsko-węgierskie...*, s. 299.

⁴⁹ Aby przyspieszać prace budowlane, wydano także kieszonkowy słownik polsko-węgierski przemysłu cukrowniczego, ułatwiający pracownikom komunikację codzienną i zawodową.

abstrakcyjnie, jakby rozmówca (Polak) nie był nawet przedstawicielem tego narodu. Polacy na Węgrzech także mieli okazję zmierzyć się z brakiem informacji wśród mieszkańców nad Dunajem. Jedna z osób wskazywała, że jej sąsiadka, Węgierka, była oburzona i poprosiła Polaków o wyjaśnienie braku tłustego boczku w węgierskich sklepach, twierdząc, że musiał on zostać wysłany „do nich” – choć tego typu produkt mięsny w Polsce w ogóle nie był wówczas spożywany. W tle pozostały pierwsze zauważalne problemy systemu Kádára, którego podstawy ekonomiczne były coraz słabsze. Odblaski stopniowej dekompozycji władzy i jej kontroli miały więc swoje odniesienie społeczne. Dlatego też kreowany stereotyp Polaków trafiał na podatny grunt jako swoisty temat zastępczy. Sytuacja nie była jednak jednowymiarowa. Ankietowani w celach przeprowadzenia wywiadu do tego artykułu wskazywali, że jednak po wprowadzeniu stanu wojennego doświadczyli oni znacznie większej sympatii ze strony zwykłych Węgrów, co często może być zatarte w analizowaniu całego problemu⁵⁰.

Podsumowanie

Po powstaniu „Solidarności” odnotowujemy różne ataki propagandowe państwa węgierskiego wobec tego związku zawodowego. Krytyce poddawano także inne oddolne ruchy społeczne w PRL oraz w ogóle polskich obywateli. Zjawisko to nasiliło się szczególnie od maja 1981 roku. Przestrzenią działalności propagandowej były różne kanały komunikacji – zwłaszcza media – które tworzyły narracje skierowane do Węgrów. Antypolskie nastroje, wywołane przez proces powolnego wyczerpywania się idei reżimu Kádára, pokazały, że tak skonstruowana propaganda może się rozwijać nie tylko we wrogim środowisku, lecz także mieć silne oddziaływanie w kręgach z deficytem informacji. Jej wpływ był zatem zauważalny. Z jednej strony dużą grupą osób, które na co dzień musiały zmagać się ze skutkami propagandy, byli Polacy zamieszkali czasowo bądź na stałe na Węgrzech. Z drugiej zaś przez całe lata 80. XX wieku nawet incydentalne wizyty Polaków u „Madziarów” obarczone były potencjalnym „złym spojrzeniem” ze strony ludności autochtonicznej. Nawet w okresie przemian po

⁵⁰ Więcej bezpośrednich relacji o tych i innych zagadnieniach w stosunkach polsko-węgierskich można obejrzeć dzięki projektowi „Z Polski do Węgier – emigracja serca”. Jest to seria filmów dokumentalnych dotyczących Polaków mieszkających na Węgrzech, głównie emigrantów z lat 70. i 80. XX wieku – zob. <https://pol.org.pl/2022/12/19/z-polski-do-wegier-emigracja-serca/> (stan na 20.10.2023).

1989 roku dostrzegalne były refleksy Kádárovskiej propagandy. Jednym z przykładów tego stanu rzeczy, który jest oczywiście historią indywidualną, była sytuacja w związku z konferencją zorganizowaną w Budapeszcie w 1990 roku. Wówczas na spotkaniu w Instytucie Polskim dziennikarka Ewa Berberysz podzieliła się swoją refleksją. Wspomniała, że za namową węgierskiego przyjaciela wołała na czas pobytu w tym kraju zdjąć odznakę „Solidarności”. Obawiała się prozaicznej rzeczy – aby nie otrzymać odmowy obsługi w sklepach. Obecni na spotkaniu jednogłośnie uznali to za przesadę, ale jednocześnie nie potrafili zakwalifikować podobnych obaw jako bezpodstawnych⁵¹. Warto jednak dodać, że skala państwowej propagandy spowodowała, że w węgierskich ugrupowaniach opozycyjnych powstałych na początku lat 80. XX ugruntowała się pozytywna ocena polskich przemian i znaczenia NSZZ „Solidarność”. Miało to wpływ na kształt węgierskiej opozycji w kolejnych latach tej dekady⁵².

BIBLIOGRAFIA

- Ábrán L., *A Szolidaritástól a Mazowiecki-kormányig*, „Ország-világ” 1990, vol. 34, nr 38.
- Csaba Kiss G., *A társadalom ellenállását nem sikerült megtörni*, „Magyar Nemzet” z dn. 13 grudnia 1997;
- Danyi G., *„Otwarte okna dookoła”. O powodach późniejszego pojawienia się samizdatu na Węgrzech*, [w:] *Opozycja i opór społeczny w Polsce po 1956 roku*, t. 4, red. T. Kozłowski, J. Olszek, G. Wołek, Warszawa, 2019, s. 11–26.
- Gömöri G., *Egy szigetlakó feljegyzéseiből. Esszék*, Budapest 1996.
- Hodosán R., *Szamizdat történetek*, Budapest 2023.
- Kende P., *Mi történt a magyar társadalommal 1956 után?*, [w:] *Évkönyv XI. 2003 – Magyarország a jelenkorban*, red. G. Török, Budapest 2003, s. 9–17.
- Kopyś T., *Stosunki polsko-węgierskie 1945–1970*, Kraków 2015.
- Kopyś T., *Współpraca polskiej i węgierskiej opozycji w latach osiemdziesiątych XX wieku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, nr 9/2 (16), s. 51–74.
- Krassó G., *Utazzunk Lengyelországba!*, [w:] *Maradj velünk! Krassó György írásai*, red. M. Hafner, Z. Zsille Zoltán, Budapest 1992. s. 90.
- Kucharczyk G., *Polska myśl polityczna po roku 1989*, Poznań 2009.
- Lengyel, magyar – “két jó barát”. A magyar-lengyel kapcsolatok dokumentumai, 1957–1987*, red. M. Mitrovits, Budapest 2014.
- Mészáros M., *Napló magamról*, Budapest 1993.

⁵¹ L. Ábrán, László, *A Szolidaritástól a Mazowiecki-kormányig*, „Ország-világ” 1990, vol. 34, nr 38, 1990, s. 10.

⁵² Zob. M. Mitrovits, *Polski wpływ na proces...*, s. 181 i n.

- Mitrovits M., *Opozycja w Polsce i na Węgrzech (próba porównania i mapowania relacji), „Wolność i Solidarność. Studia z dziejów opozycji wobec komunizmu i dyktatury”* 2022, nr 13–14, s. 181–197.
- Mitrovits M., *Polski wpływ na proces kształtowania się opozycyjnych partii politycznych na Węgrzech (1981–1989), „Pamięć i Sprawiedliwość”* 2019, nr 33, s. 181–210.
- Mitrovits M., *Oficjalna polityka węgierska wobec stanu wojennego i jego wpływ na opozycję na Węgrzech*, [w:] *Świat wobec stanu wojennego*, red. Ł. Kamiński, Katowice 2021, s. 107.
- Mitrovits M., *Zakazane kontakty. Współpraca opozycji polskiej i węgierskiej 1976–1989*, Warszawa 2022.
- Molnár J., *A népi irókról az emigrációban*, [w:] *A betű szolgálatában. Negyven év az Új Látóhatárért és a nyugati magyar irodalomért. Válogatott írások*. Budapest 2002.
- Németh O., *Węgry wobec Solidarności, Solidarność w oficjalnej prasie węgierskiej w latach 1980–83*, (Fiatal Szlavisták Budapesti Nemzetközi Konferenciája I. 1st Conference for Young Slavists in Budapest), 2012, s. 95–98.
- Németh O., *A kisiklatott Szolidaritás, „Magyar Nemzet”* z dn. 13 czerwca 2009.
- Postanie do ludzi pracy Europy Wschodniej (Gdańsk, 17 września 1981 r.)*, „Tygodnik Solidarność” z dn. 18 września 1981, nr 25.
- Reiman J., *Węgierskie postrzeganie Polaków w latach siedemdziesiątych* [w:] *Polskie lato, węgierska jesień. Polsko-węgierska solidarność w latach 1956–1990*, red. Konrad Sutarski, Csaba Gy. Kiss, Budapeszt 1997, s. 154–157.
- Stokes G., *The Walls Came Tumbling Down: The Collapse of Communism in Eastern Europe*, Oxford 1993.
- Stola D., *Międzynarodowa mobilność zarobkowa w PRL*, [w:] *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*. red. E. Jaźwińska-Motyłska, M. Okólski, Warszawa 2001, s. 62–100.
- Szilágyi S., *Varsói Krónika 1979–1981*, Budapest 1986.
- Tabajdi G., *Kiegyezés Kádárral. „Szövetségi politika”, 1956–1963*, Budapest 2013;
- Tischler C., Tischler J., *Magyarok és lengyelek a XX. század történelmi fordulópontjain, 1918–1981 – egy barátság szemszögéből*, „Kortárs” 2007, vol. 51, nr 12, s. 80–81.
- <https://pol.org.pl/2022/12/19/z-polski-do-wegier-emigracja-serca/> (stan na 20.10.2023).
- Tischler J., *Az 1980–81-es lengyel válság és Magyarország a szemtanúk és résztvevők visszaemlékezései alapján*. [w:] *Évkönyv X*, Budapest 2002.
- Tischler J., *I do szabli... Polska i Węgry – punkty zwrotne w dziejach obu narodów w latach 1956 oraz 1980–1981*, przekł. z węg. B. Héjj, Warszawa 2001.
- Tischler J., *Lengyelelles propaganda, 1981*, „Népszabadság” z dn. 28 listopada 1998.
- Valuch T., *A „gulyáskommunizmus” valósága*, „Rubicon” 2001/10–2002/1, s. 69–76.
- Wierni polskim korzeniom. 45 lat Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. Józefa Bema na Węgrzech*, red. J. Królikowski, A. Nagy, Budapeszt 2003, s. 59–60.

II

Z ŻYCIA POLONII I POLAKÓW ZA GRANICĄ





„Artysta Andersa” Tadeusz Wojnarski (1922–1999)

Tadeusz Wojnarski urodził się 12 września 1922 roku w Warszawie. Jego matka Eugenia (zd. Bernat) pochodziła z byłej rodziny fabrykantów. Z kolei ojciec, Witold Celestyn, był prawnikiem w służbie państwowej. W latach 30. XX wieku Tadeusz uczęszczał do warszawskiego gimnazjum im. Tadeusza Rejtana. Wraz w wybuchem II wojny światowej podjął się ucieczki do Lwowa – wraz z matką oraz bratem. Niestety nie było z nimi ojca Witolda, który jako oficer rezerwy został zmobilizowany i po kampanii obronnej trafił do niewoli sowieckiej. Został zamordowany w ZSRR. W 1940 roku Tadeusz Wojnarski przebywał we Lwowie, skąd zamierzał wrócić do rodzinnej Warszawy. Zaplanował więc powrót do polskiej stolicy z Przemyśla, gdzie przebiegała linia demarkacyjna dwóch okupantów: sowieckiego i niemieckiego. Został jednak aresztowany i osadzony w więzieniu sowieckim w tym mieście. Po dwóch miesiącach przeniesiono go do Odessy, gdzie po kilkumiesięcznym pobycie został skazany i wysłany do gułagu na północnym Uralu. Jego tragiczny pobyt w tym miejscu został przerwany przez agresję III Rzeszy na Związek Sowiecki. Był bowiem szczęściarzem. Na skutek tych wydarzeń doszło do podpisania układu Sikorski–Majski, który pozwolił mu opuścić mury gułagu i dołączyć do tworzącej się Armii Polskiej w ZSRR (późniejszej Armii Polskiej na Wschodzie) pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Następnie przemierzając szlaki sowieckiej ziemi, trafił do polskiego punktu rekrutacyjnego w Uzbeckiej Republice Radzieckiej. W okresie po opuszczeniu gułagu Tadeusz Wojnarski stworzył wiele portretów często przypadkowych osób, co pozwoliło mu na zapewnienie sobie środków na podstawowe utrzymanie. Po wstąpieniu do polskiej armii został ewakuowany na Bliski Wschód. Odbił tam szkolenia wojskowe oraz dokończył edukację – otrzymał możliwość ukończe-

nia matury. Jego macierzystą dywizją została słynna 3. Dywizja Strzelców Karpackich pod dowództwem gen. Stanisława Kopańskiego.

Tadeusz Wojnarski przez cały okres mobilizacji rozwijał się artystycznie. Narysował wiele karykatur kolegów i przełożonych. W tym okresie powstało również dużo akwareli i portretów współtowarzyszy broni. Jego pasja malarska była rozwijana także w kolejnych miesiącach 1944 i 1945 roku. Wraz z armią Andersa został przetransportowany do Włoch, gdzie brał udział w walkach o wyzwolenie półwyspu apenińskiego. Przeszedł szlak bojowy z 2. Korpusem, m.in. pod Monte Casino, Ankoną czy Bolonią.

Po zakończeniu II wojny światowej Tadeusz Wojnarski pozostał przez kilkanaście miesięcy we Włoszech, razem z 2. Korpusem. Dzięki temu mógł rozpocząć studia w Akademii Sztuk Pięknych w Rzymie. Realizował też kursy malarstwa u prof. Mariana Bohusza-Szyszki. Tworzył rysunki aktów i niezliczone widoki miast w tuzem. W drugiej połowie 1946 roku stanął on przed wyborem: powrót do Polski lub emigracja do Wielkiej Brytanii. Odrzucił oba. Zdecydował na wyjazd do Hiszpanii ze względu na otrzymane stypendium katolickiego stowarzyszenia: *Obra Católica de Asistencia Universitaria*, które było organizowane przez międzynarodową instytucję „Pax Romana”. Dzięki temu mógł podjąć studia w Hiszpanii oraz mieszkał w madryckim akademiku dla studentów z Europy Środkowo-Wschodniej – w Kolegium św. Jakuba. Rozpoczął on więc studia architektoniczne, łącząc naukę z pasją malarską, która miała szansę na uzewnętrznienie. Już w październiku 1947 roku odbyła się jego pierwsza publiczna wystawa jego prac. W okresie tym Tadeusz Wojnarski przeżywał jednak pewne problemy psychiczne, związane z wojenną traumą i innymi zmartwieniami. Jego kryzys miał odzwierciedlenie w codziennym życiu. Porzucił studia architektoniczne i wstąpił do klasztoru jako nowicjusz. Opuścił zakon po sześciu miesiącach na polecenie mistrza nowicjatu. Kryzys życiowy jednak pozostawał aktualny. Udało mu się jednak wznowić działalność artystyczną. Wiosną 1949 roku podjął studia artystyczne w Escuela Central de Bellas Artes de San Fernando w Madrycie. Podczas wakacji akademickich odbył swoją pierwszą podróż do Szwajcarii. Poznał tam swoją przyszłą żonę, Ewę Zawadyńską. Była ona Szwajcarką polskiego pochodzenia.

Po powrocie do Madrytu Tadeusz Wojnarski podjął nowe formy artystyczne. Pierwszy raz spróbował malarstwa olejnego, co zaowocowało powstaniem licznych kopii prac znamienitych artystów: Velazqueza, El Greco, Tycjana. W 1950 roku ponownie wyjechał do Szwajcarii. Relacja z Ewą skłoniła go do decyzji o ślubie. W czerwcu 1951 roku odbył się on w Zurychu. Następnie młodzi spędzili – sponsorowany przez rodzeństwo żony – mie-

siąc miodowy na Majorce. W tym czasie Tadeusz Wojnarski namalował co najmniej 15 obrazów olejnych. Najciekawsze z nich to *Odporne drzewko*: podobnie jak on, trzykrotnie ugięte drzewko również przeżyło wiele tragicznych losów. Teraz wraca optymistycznie do siebie i dąży do góry – to autoportret!

W 1952 i 1953 roku rodzą się dzieci Tadeusza i Ewy: syn Tadeusz junior (piszący te słowa) oraz córka Teresa. W tym okresie Tadeusz może się pochwalić dyplomem ukończenia studiów artystycznych w Escuela Central de Bellas Artes de San Fernando w Madrycie. W 1954 roku Tadeusz Wojnarski tworzy ważne dzieło, które na trwale zapisało się w jego twórczości. Jest to cykl obrazów do drogi krzyżowej dla wcześniej spalonego kościoła wiejskiego w Polsce. Widać przy tym wpływ malarstwa El Greco. Wiele rysunków tuszem dokumentuje podróże Wojnarskiego po Hiszpanii. W okresie tym szwajcarska firma Roche opublikowała folder z 20 akwarelami. W 1955 roku odbyła się kolejna wystawa prac sakralnych i zamówień dla Kościoła katolickiego – m.in. plakatów. Następnie podczas podróży Wojnarskiego przez Portugalię powstało 58 rysunków tuszem. Ich wystawa miała miejsce m.in. w Lizbonie i w Szwajcarii. W 1956 roku urodził się kolejny syn Tadeusza – Antoni. Sam artysta odbywał następne podróże po Hiszpanii, m.in. ze swoim teatrykiem marionetek. Roche opublikowała jego portfolio artystyczne. To jednak nie wystarczało, by przeżyć. Pod koniec 1958 roku Ewa wyjechała z dziećmi do Szwajcarii. Tadeusz potrzebował jeszcze zezwolenia na pobyt stały, które musiał złożyć w ambasadzie szwajcarskiej w Madrycie. Tym samym w 1959 roku powstały jego ostatnie rysunki tuszem na hiszpańskiej ziemi. Otrzymał hiszpański dyplom państwowy jako profesor rysunku, a następnie przeniósł się do Szwajcarii. Został zatrudniony jako dekorator w Migros Genossenschaftsbund Zürich. Projektował papieroplastyki i kierował ich produkcją. Od maja 1959 roku do sierpnia 1961 roku powstało co najmniej 45 akwarelowych rysunków przedstawiających szwajcarskie miasta, które zostały opublikowane w formie kartek. W 1961 roku odbyła się wystawa jego prac w Kunstkammer zum Strauhof (Miejska Izba Sztuki) w Zurychu. Znany krytyk sztuki Fritz Billeter napisał, że tym razem wizyta w Strauhof nie jest warta odwiedzenia, ponieważ obrazy są realistyczne. To zabolalo Wojnarskiego. Nastąpiła wówczas długa przerwa twórcza. Codzienna walka o przetrwanie materialne również odegrała pewną rolę. W kolejnych latach – do 1966 roku – udokumentowane są tylko dwa portrety i dwa rysunki tuszem. W 1964 roku na świat przyszła najmłodsza córka Tadeusza – Elżbieta. Praca jako dekorator dawała mu coraz mniej satysfakcji. W 1967 roku rozpoczął nauczanie rysunku

w urzędzie szkolnym miasta Zurychu. Tutaj ponownie rozkwitł. W ciągu tych dwóch lat powstało co najmniej 30 prac, głównie w oleju i gwaszu. W latach 1969–1972 Wojnarski wznowił wystawy swoich prac – początkowo we własnej pracowni w Zurychu-Seebach. Coraz częściej otrzymywał zlecenia na portrety wykonane węglem, pastelami i olejem. W latach 70. XX wieku – z techniki tuszem – Wojnarski przeszedł na technikę gwaszów z węglem lub czarną kredką. Wydał wówczas zerowy numer miesięcznika „Nasza Gazetka”, gdzie rozpoczął publikowanie swoich wspomnień z czasu wojny (*Opowiadania z wczesnej młodości*). W 1974 roku pokazał na scenie fragment ze swojego wojennego dramatu *Żołnierska komedia*. W 1975 roku odbyła się pierwsza wystawa jego prac w „Domu Polskim” w Zurychu. To centrum spotkań Polaków i kultury polskiej powstało z jego inicjatywy (kolejna w latach 1984–1985).

Z kolei w 1979 roku odbyła się pierwsza wystawa w słynnym Muzeum Polskim w Rapperswilu.

Po przejściu na emeryturę w 1986 roku twórczość artystyczna Wojnarskiego osiągnęła najwyższy rozmiar. W 1991 roku odbyła się jego druga wystawa w Muzeum Polskim w Rapperswilu. Pokazuje wówczas pierwszy raz swój cykl gwaszowy do swoich *Opowiadań z wczesnej młodości*. Podczas wernisażu został odznaczony nagrodą im. Juliana Godlewskiego przez Polską Fundację Kultury Libertas za osiągnięcia kulturalne w Polonii szwajcarskiej oraz Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski Polonia Restituta przez Rzeczpospolitą Polską. Na legitymacji znajdował podpis ówczesnego Prezydenta Rzeczypospolitej Polski, Lecha Wałęsy.

W latach 90. XX wieku Wojnarski nadal angażuje się w życiu społeczno-kulturalnym szwajcarskiej Polonii. Kontynuuje twórczość artystyczną, którą przerwała wieść o zdiagnozowaniu u niego nowotworu. W 1997 roku spadła jego siła twórcza. Namalował dwa ostatnie obrazy, w tym staw z liliami wodnymi w oleju – jako hołd złożony Claude’owi Monetowi. W 1998 roku swoje funkcje w środowiskach polonijnych przekazał młodszemu, w tym redagowanie naczelne „Naszej Gazetki” (na rzecz Tadeusza Kilarskiego). Wówczas miała miejsce publikacja *Opowiadań z wczesnej młodości* przez nowego redaktora. W okresie tym – resztkami sił – pisał drugą część swoich wojennych wspomnień (*Opowiadania z późniejszej młodości*). Zmarł 7 sierpnia 1999 roku w klinice Zürcher Höhenklinik (Davos).



Pod koniec 2023 roku z inicjatywy Tadeusza Wojnarskiego (juniora) oraz Instytutu im. gen. Władysława Andersa wydano w formie książki wspomnienia Tadeusza Wojnarskiego (Wspomnienia „Artysty Andersa”, Lublin 2023, wyd. Werset). Na publikację składają się trzy kompatybilne ze sobą części: *Opowiadania z wczesnej młodości*, *Opowiadania z późniejszej młodości* oraz *Sztuka teatralna „Żołnierska komedia”*. Niniejszy artykuł przedstawia sylwetkę głównego bohatera autorstwa jego syna – zachęcając tym samym czytelników czasopisma „Polonia Inter Gentes” do zapoznania się z wydanymi niedawno „Wspomnieniami...”.

Cała rozpoznana twórczość artystyczna Tadeusza Wojnarskiego – z dokładnym omówieniem poszczególnych dzieł – dostępna jest na portalu: www.wojnarskiartysta.art. Wszelkie prawa autorskie dotyczące prac Tadeusza Wojnarskiego znajdują się w rękach rodziny Wojnarskich.

Redakcja



Ślad Poety. Muzeum Adama Mickiewicza w Wilnie

W Wilnie zachowało się sporo miejsc, które są w taki lub inny sposób związane z Adamem Mickiewiczem. Przyszły poeta mieszkał tu w czasie, gdy był młodym i głodnym życia studentem, a potem wielokrotnie wracał z Kowna, gdzie otrzymał posadę nauczyciela powiatowego, na której musiał odpracować pobierane na studiach stypendium. Gdy badacze dziejów Wilna zorientowali się po latach, kim stał się Adam Mickiewicz, zapragnęli, by najważniejsze miejsca zostały oznaczone na mapie Mickiewiczowskiego Wilna, i starali się o uzyskanie pozwolenia na umieszczenie tablic pamiątkowych na cześć poety. Dzięki takim staraniom dzisiaj mamy na zewnątrz oraz wewnątrz budynków wileńskich co najmniej 12 tablic kamiennych (marmur albo granit) upamiętniających imię poety. Starano się również o wzniesienie pomnika oraz o otwarcie muzeum Wieszcza. W pewnym momencie w Wilnie jednocześnie funkcjonowały trzy ekspozycje muzealne poświęcone poecie: jedną można było obejrzeć w prywatnym muzeum założonym przez Jana Konrada Obsta w budynku przy zaułku Bernardyńskim 11; druga kolekcja mickiewiczianów była eksponowana w pałacyku Przeździeckich – siedzibie Towarzystwa Przyjaciół Nauk; trzecia znajdowała się w kąciku mickiewiczowskim w Celi Konrada należącej do Związku Literatów Polskich w Wilnie.

Ten artykuł jest zaproszeniem do zapoznania się z historią współczesnego Muzeum Adama Mickiewicza przy Uniwersytecie Wileńskim, które jest częściowym spadkobiercą trzech wymienionych wyżej wileńskich kolekcji mickiewiczianów.

Mieści się Muzeum przy zaułku Bernardyńskim – ulicy, która sama jest żywą historią. Twardą nawierzchnię ulica zyskała dopiero w końcu XIX wieku – została wybrukowana, a tuż przed II wojną światową wymoszczono ją

ciemną czerwonawą cegielką¹, która się zachowała do dziś. Mamy tu 11 domów, z czego 9 stanowi „zabytek architektury”. Kończyła się uliczka „ślepo” – miała wylot na plac naprzeciwko kościołów św. Anny i Bernardynów, gdzie jeszcze w czasach Mickiewicza mieścił się, co prawda już mocno zaniedbany, częściowo otoczony zwietrzałym płotem, cmentarz².

Historia murowanego budynku, w którym mieści się muzeum, zaczyna się w XVII wieku, chociaż podczas badań archeologicznych na terenie podwórka odkryto starsze fragmenty zielono glazurowanej dachówki ze starszego budynku z XV (XIV?) wieku³. W końcu XVIII – na początku XIX wieku budynek się rozrastał, był też przebudowywany (prawdopodobnie po pożarze). Wreszcie stanął we współczesnym kształcie, uformowało się też zamknięte, prostokątne, wewnętrzne podwórko, na które dzisiaj bardzo lubią wejść goście miasta, by usiąść na ławeczkach, unieść głowy i podziwiać skrawek wileńskiego nieba – piękne „sklepienie” wielowiekowej wileńskiej Starówki.

Nad bramą wjazdową od strony podwórka mamy dzisiaj pustą niszę. Przypomina ona o dawnej pięknej wileńskiej tradycji umieszczania w każdym podwórku obrazu „swojego” świętego, opiekuna wszystkich mieszkańców budynku. W naszym podwórku mieliśmy malowany na blasze (?) obraz świętego Krzysztofa, niosącego Dzieciątka Jezus.

Po prawej od bramy wjazdowej stronie podwórka do 1932 roku znajdowała się studnia⁴. Nie wiemy, kiedy się pojawiła, choć nietrudno sobie wyobrazić, że mógł z niej wodę i natchnienie czerpać również młodziutki autor *Grażyny*.

Jeżeli chodzi o zachowane autentyczne elementy, mamy renesansowe piwnice zbudowane z czerwonych cegieł, na których XVII-wieczni pracownicy cegielni zostawili odciski palców, dwa piece z XIX wieku (jeden – z białych kafli, ozdobiony piękną koroną – stoi na parterze Muzeum, drugi – na piętrze budynku), belkowany modrzewiowy strop w dwóch pomieszczeniach. Stateczności budowli dowodzi grubość autentycznych ścian i raczej niskie drzwi – wzrost ludzi w dawnych czasach był znacznie skromniejszy niż dziś (człowiek żyjący w XIX wieku średnio był niższy o około 10 cm w stosunku do współczesnego).

Romantycznej aury podwórku dodaje drewniana galeria opasująca część budynku, a wiodąca do mieszkań na piętrze. Do dziś w Wilnie takowych

¹ Vytautas Levandauskas, *Vilniaus Pilies skersgatvis*, Vilnius 1980, s. 3.

² Ibidem, s. 73.

³ „Archeologiniai tyrinėjimai Lietuvoje 2011 metais”, Vilnius 2012, s. 478–479.

⁴ Litewskie Centralne Archiwum Państwowe (lit. Lietuvos centrinis valstybinis archyvas, dalej – skrót: LCVA), F. 1019, ap. 11, b. 5299, Istorinė anketa 1975, s. 11.

zachowało się niewiele, natomiast w dawnych czasach były one bardzo popularnym elementem architektury wileńskiej – występowały w roli klatki schodowej dla osób, których mieszkania znajdowały się na piętrze.

Do dziś zachowała się brama, do której wejścia bronią piękne, stateczne, autentyczne dwuskrzydłowe drewniane wrota z drzwiami – furtą. Przed nieproszonymi gośćmi mieszkańcy posesji w razie potrzeby mogli się zabyrkadować: do dzisiaj po obu stronach bramy, na ścianach wewnętrznych, zachowały się wgłębienia, służące do mocowania poprzecznego drewnianego „rygla”, w krytycznych sytuacjach dodatkowo zabezpieczającego zamknięte wrota.

Nad bramą od strony ulicy przechodniom uważnie przygląda się sympatyczny lew – „morda z kółkiem w zębach”⁵, a nad nim widnieje tablica pamiątkowa z dwujęzycznym napisem wykutym w szarym granicie: „VILNIAUS UNIVERSITETAS / NAMAS, KURIAME GYVENO ADOMAS MICKEVIČIUS // DOM, W KTÓRYM MIESZKAŁ ADAM MICKIEWICZ”.

Po II wojnie światowej w budynku przy zaułku Bernardyńskim (wtedy ul. Zamkowa – Pilies) oprócz Muzeum Mickiewicza (trzy pokoje na parterze – 44,80 m²) mieściły się jeszcze cztery mieszkania profesorskie, a Wydział Filologii Klasycznej Uniwersytetu Wileńskiego miał dwie sale. Były też pomieszczenia pomocnicze⁶. W kolejnych latach miejsce filologów zajęło laboratorium do badań socjologicznych Wydziału Historycznego Uniwersytetu Wileńskiego, a od 1983 roku do dziś współlokatorem budynku jest Centrum Komunikacji Wydziału Dziennikarstwa Uniwersytetu Wileńskiego.

W ciągu kilku wieków istnienia budynek miał wielu właścicieli. W latach 1812–1835 posesja należy do państwa Byczkowskich: Ignacego (starosta jankuński) i Teresy z Reutów. Mieli oni syna Tadeusza, który podobnie jak początkowo Mickiewicz, studiował na Wydziale Fizyczno-Matematycznym Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego. Dla historii Muzeum najważniejsi spośród właścicieli są właśnie oni. Dom był duży, więc Byczkowscy mogli zarabiać, wynajmując pokoje. Szukali chętnych, m.in. dając ogłoszenia w prasie wileńskiej: „W Domie pod Nm 147 na Ulicy Bernardyńskiej (...) znajdzie potrzebujący pokoje do najęcia, tak na pierwszym, iako i na drugim piętrze z przyzwoitemi wygodami (...)”⁷.

⁵ Konstanty Ildelfons Gałczyński, *Ze wciąż o Tobie mówimy, Wieszczu!* [w]: *Proza*, T. 4, Warszawa 1979, s. 126–127.

⁶ LCVA, F. 1019, ap. 12, b. 2451, Projektinė užduotis 1965, s. 4–6.

⁷ „Kuryer Litewski” Nr 45, Dodatek do gazety „Kuryera Litewskiego” Nr 45, Wilno 5 czerwca 1817 r.

Ten adres był widocznie dosyć popularny wśród mniej zamożnych przybyszów, pojawia się również w korespondencji filomatów. Po raz pierwszy w 1819 roku jako miejsce zamieszkania Józefa Jeżowskiego i Ignacego Domeyki. Ich historię znamy z listów, którymi się przyjaciele wymieniali: Jeżowski po wakacjach 1819 roku wraca własnym transportem z dalekiego Wołynia. Po przybyciu do Wilna konwertuje konia i pojazd na pieniądze – konia sprzedaje za 20 rubli, a bryczkę za 10 rubli. Otrzymana kwota pozwala na opłacenie należnego udziału w czynszu za mieszkanie, które dzieli z Domeyką (po 18 rubli, czyli 6 dukatów, każdy) i za wyżywienie, na co przeznacza kolejne 4 ruble miesięcznie. Pietraszkiewicz zdaje o tym relację w liście do Mickiewicza: „Stanął Józef [Jeżowski] z Domeyką na ulicy Bernardyńskiej, dobrze się złożyło; za stancję płacą dwanaście dukatów do św. Piotra i mają dwa pokoiki – więc choć głodno i chłodno, lecz żyć będą swobodno”⁸. Możliwe, że Jeżowski później również wracał do Byczkowskich, możliwe też, że nieraz gościł u siebie na stacji Mickiewicza.

Niezwykle ważną dla Muzeum informację znajdujemy w liście Józefa Jeżowskiego do Mickiewicza z dnia 10/22 lutego 1821 roku. Józef opowiada o perypetiach związanych z poszukiwaniem możliwości zarobku i cieszy się z otrzymanej posady guwernera: „Pan Byczkowski, u którego **mieszka- liśmy** [wyróżnienie – A. Dz.], rekomendował mię [...] rodzinie Narbutów mieszkających niedaleko Wilna”⁹.

Użyta forma liczby mnogiej czasownika jest na dzień dzisiejszy najpoważniejszym dokumentem z epoki, łączącym ten budynek z Mickiewiczem. Nie znamy wprowadzić daty owego „mieszka liśmy”. Na stacji, wynajętej przez któregoś z kolegów przy zaułku Bernardyńskim, Adam mógł się zatrzymać kilka razy, m.in. po przybyciu z Kowna z brudnopisem *Grażyny* w grudniu 1822 roku. Tę właśnie datę mamy wykutą na tablicy z pięknego włoskiego marmuru kararyjskiego umieszczonej w podwórku wewnętrznym Muzeum. Tablica ta została odsłonięta w podwórku Muzeum 26 czerwca 1996 roku: „ŠIAME NAME 1822 XII GYVENO ADOMAS MICKEVIČIUS. ČIA BUVO REDAGUOJAMA POEMA „GRAŽINA” /herb „Poraj” / W TYM DOMU MIESZKAŲ ADAM MICKIEWICZ. TU BYŲ REDAGOWANY POEMAT „GRAŽYNA”.

Po Byczkowskich, jak twierdzi Lucjan Uziębło w artykule *Pamiętki po Mickiewicz w Wilnie*¹⁰, kolejnym właścicielem domu był „doktor Życki”, prawdopodobnie lekarz wojskowy Jan Życki (1810–1875) – krewny (syno-

⁸ *Korespondencya* (Filomatów) 1815–1823. T. I (1815–1820), Kraków 1913, s. 148.

⁹ *Korespondencya* (Filomatów) 1815–1823. T. III (1820–1821), Kraków 1913, s. 153.

¹⁰ *Księga Pamiętkowa na 100 lecie urodzin Adama Mickiewicza*, T. 2, Warszawa 1898, s. 247.

wiec) profesora algebry z Uniwersytetu Wileńskiego Tomasza Życkiego (1763–1839)¹¹, którego dobrze znał Adam Mickiewicz.

Później dom stał się własnością „ostatnio Pisaniego, wreszcie Czyża”¹², a jednym z ostatnich właścicieli posesji był Olgierd-Aleksander Rossochacki¹³. Od niego dom kupił (nie znamy daty transakcji) ostatni prywatny właściciel budynku – Jan Konrad Obst, który w 1911 roku założył tutaj Muzeum Adama Mickiewicza. Dzisiaj w różnych krajach działa w sumie dziewięć muzeów Mickiewicza (3 w Polsce, po 2 w Litwie i na Białorusi, po jednym w Paryżu i w Stambule). Pierwsze muzeum poety powstało w Paryżu w 1903 roku z inicjatywy syna Adama, Władysława Mickiewicza. Wileńskie muzeum założone przez Jana Konrada Obsta jest drugim z kolei Muzeum Adama Mickiewicza w świecie.

Po 27 latach J.K. Obst Aktem Darowizny (1938 r.) przekazał posesję wraz z założonym muzeum i zebranymi tu eksponatami na rzecz Uniwersytetu Stefana Batorego. Cały budynek, w tym mieszczące się w nim Muzeum Adama Mickiewicza, które liczy sobie 112 lat i jest najstarszym działającym muzeum w Wilnie, znajduje się dziś w gestii wileńskiej Alma Mater.

Muzeum w Wilnie mogło powstać w wielu innych wileńskich budynkach. To, że powstało właśnie tu, jest zasługą kilku konkretnych osób, o których warto przytoczyć kilka słów.

Antoni Edward Odyńiec (1804–1885) – przyszły poeta, publicysta, pamiętnikarz i tłumacz – w 1820 roku został studentem Cesarskiego Uniwersytetu w Wilnie. W czasach beztroskich studiów był miłym, niesfornym i wesołym chłopakiem: „Młodzieniec światowy (...), żywy wielce, potrafił wszędzie być pożądanym gościem (...) umiał się przypodobać i młodzieży i starszym”¹⁴. Chętnie i lekko nawiązywał przyjaźnie. Wiosną 1821 roku Antoni został przedstawiony Adamowi, gdy „(...) za Markuciami w górach” studencka brać zorganizowała fetę na cześć Tomasza Zana. Specjalnie na to święto przybył z Kowna na drażkach Adam. Przyjaciele serdecznie witali go, a w końcu przedstawili Odyńca, który po latach tak opisze tamto spotkanie:

¹¹ Alicja Dżisiewicz, *Tomasz Życki – profesor Adama Mickiewicza*, „Magazyn Wileński” 2020, nr 5, s. 38–42.

¹² *Księga Pamiątkowa na 100 lecie urodzin Adama Mickiewicza*, T. 2, s. 247.

¹³ Obwieszczenia Publiczne: Dodatek do Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości, № 88 (3 listopada 1934), s. 35, [w]: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=431953> [dostęp: 22.02.2023].

¹⁴ Maria Makaruk, *Antoni Edward Odyńiec, romantyk w zwierciadle biedermeieru*, Warszawa 2012, s. 17–18.

Pamiętam tę chwilę tak żywo, jakbym dziś ją miał przed oczyma [...]. Rzucił na mnie wzrok przenikliwy, ale wnet uśmiechnąwszy się łagodnie, zwrócił się do Czeczota i spytał: „Czy to jest Beniaminek-Telemak?“, a gdy Czeczot śmiejąc się potwierdził, podał mi uprzejmie rękę (...)”¹⁵.

W czasie procesu filomatów i filaretów aresztowani byli obydwaj, ale w 1824 r. zesłani do Rosji zostali tylko „bardziej winni”. Odyniec został w Wilnie. Spotykają się ponownie w 1829 r. w Karlsbadzie, gdy to Mickiewiczowi udaje się opuścić Imperium Rosyjskie. Wyruszają wówczas w romantyczne Grand Tour, które trwać będzie 14 miesięcy (do października 1830 r.). Adam zastanawia się, co ma robić dalej ze swym życiem, a Antoni wiernie mu służy, załatwia przyziemne sprawy oraz obserwuje i słucha starszego towarzysza, którego po trosze wielbi, a po trosze się boi. Tak zwiedzili Niemcy, Szwajcarię i Włochy. Pożegnali się w Genewie. W notatce z ostatniego wspólnie spędzonego dnia (9 października 1830 r.) Odyniec zanotuje: „Jutro w południe Adam już wyjeżdża. (...) Idę ostatni raz pakować rzeczy Adama. Smutne to zdarzenie”¹⁶.

Po latach Odyniec w czasopiśmie warszawskim ogłosi wspomnienia o podróżach z Mickiewiczem pt. *Listy z podróży* (1867–1878). Nieco później (w latach 1884–1885) ukazało się ich wydanie książkowe w czterech tomach, zatytułowanych: I *Mickiewicz w Niemczech*; II *Z Niemiec do Rzymu*; III *Rzym*; IV *Z Neapolu do Genewy*. Dzieło zostało przyjęte z aplauzem, więc wkrótce zdecydował się na kolejne wspomnienia – w 1874 roku w „Wieku” (w numerach 209–217) ukazało się kilka fragmentów, a w latach 1879–1883 w „Kronice” Odyniec wydrukował w odcinkach *Wspomnienia z przeszłości opowiadane Deotymie* (wydanie książkowe 1884 r.). Obydwie publikacje na wiele lat stały się bestsellerami. Odyniec okazał się bardzo dobrym pisarzem, a jego barwne wspomnienia unieśmiertelniły jego imię jako „ostatniego romantyka”.

Właśnie Odyniec może być traktowany jako „ojciec” wileńskiego Muzeum Adama Mickiewicza, ponieważ właśnie on wskazał nasz adres. I zrobił to dwukrotnie! Po raz pierwszy Odyniec wspomina o mieszkaniu poety w wileńskim budynku przy zaułku Bernardyńskim 147 (dzisiaj 11) w liście z 1878 roku do ówczesnego właściciela domu – Mikołaja Pisaniego. Po śmierci Odyńca list ten został poprzedzony przedmową, ozdobioną ilustra-

¹⁵ Antoni Edward Odyniec, *Wspomnienia z przeszłości opowiadane Deotymie*, s. 182–184.

¹⁶ *Dzienniczek podróży Antoniego Edwarda Odyńca, 1830–1832*, [w]: *Mickiewicziana w zbiorach Tomasza Niewodniczańskiego w Bitburgu*, T. I, Warszawa 1989, s. 119.

cją w postaci drzeworytu i ogłoszony drukiem w warszawskim „Tygodniku Ilustrowanym”:

W Wilnie, w tak zwanym „Zaułku bernardyńskim”, istnieje dotąd dom, oznaczony numerem 147, w którym Mickiewicz przed sześćdziesięciu kilku laty pracował nad „Grażyną”.

Dom ten stanowił niegdyś własność ś. p. doktora Życkiego¹⁷, który w pokoju, przez wielkiego poetę w ciągu kilku miesięcy zajmowanym, wmurować kazał tablicę pamiątkową.

Teraźniejszy właściciel, p. Mikołaj Pisani, z całą troskliwością uświęcony ten przybytek zachowuje i jego to uprzejmości zawdzięczamy rysunek owego pokoju, którego wnętrze w drzeworycie tu odtwarzamy.

Zarazem p. Pisani przysłał nam łaskawie pisany do niego w r. 1878 list ś. p. A. E. Odyńca. Drukujemy go tu w całości jako rzucający trochę światła na ówczesny pobyt Mickiewicza w Wilnie.

Szanowny panie dobrodzieju

List pański miałem honor otrzymać i cieszę się, że mogę uczynić zadość żądaniu pańskiemu, jako najlepiej świadom całej tej rzeczy. Ja to bowiem, a nie kto inny, powiedziałem ś. p. doktorowi Życkiemu, że Mickiewicz mieszkał w tym domu i w tym pokoju od Wielkiejnocy do św. Piotra r. 1822 i że tu – nie pisał, ale wykończył i przepisywał na czysto do druku „Grażynę”; że właśnie jedynie w tym celu wziął na kwartał to mieszkanie, mając inne wspólne z Czeczotem, w konsystorskim domu przed katedrą, który już dziś od dawna jest zbity.

Przez cały ten czas dla kompanii nocowałem zwykle u niego na kanapie, mając także inne mieszkanie własne. Żeby zaś mieć oryginalny autograf „Grażyny”, w miarę przepisywania jej na czysto przez autora, pisałem kopią dla cenzury i druku i tym sposobem stałem się właścicielem autografu, który potem darowałem Ignacemu Chodźce, a on, za mojem przyzwoleniem, ofiarował go następnie hr. Aleksandrowi Przeździeckiemu, w ręku synów którego znajduje się dotąd.

Innego udziału Chodźko nie miał zgoła w tej sprawie, chyba, że w czasie sto-jerskich kontraktów w r. 1822, nieraz pewno Mickiewicza w tem mieszkaniu odwiedzał. Tablicę zaś zrobić i wmurować kazał własnym kosztem sam ś. p. Doktor Życki. Cieszy mię więc serdecznie, że pan chcesz uszanować tę podwójną pamiątkę, i proszę wierzyć, że pragnąłbym szczerze mieć kiedyś przyjemność osobistego poznania się z panem, aby mu powtórzyć ustnie, natchnione przez list pański, uczucia szacunku i poważania.

A.E. Odyniec¹⁸.

¹⁷ Chodzi o Jana Życkiego (1810–1875). Więcej informacji o Tomaszu i Janie Życkich, zob. A. Dżisiewicz, Tomasz Życki – profesor Adama Mickiewicza, „Magazyn Wileński” 2020, nr 5, s. 38–42.

¹⁸ Pokój, w którym Mickiewicz w roku 1822 wykończył „Grażynę”, „Tygodnik Ilustrowany” 1885, nr 135, s. 77.

Po raz drugi informację o zaułku Bernardyńskim Odyniec podał we *Wspomnieniach z przeszłości opowiadanych Deotymie*. Wilnianie bardzo serdecznie przyjęli to dzieło. Dziennikarz Lucjan Uziębło nazwał je „złotą księgą”¹⁹. Przecież to bliski druh Adama, naoczny świadek wydarzeń sam opowiada tu o życiu Wieszcza w ukochanym Wilnie do roku 1825. Odyniec pisze: „Kiedy więc przyszło z kolei do przepisywania Grażyny, którą przytem miał jeszcze i poprawiać, najął sobie od kwietnia, na ostatni kwartał przed wakacją, osobną stancijkę, na Bernardyńskim zaułku, do której i ja się przenieśliem”²⁰.

Oba przekazy Odyńca dziś, po konfrontacji z dotychczas odnalezionymi dokumentami, budzą poważne zastrzeżenia, ale raz podany adres został zakotwiczony w pamięci i przekazach miłośników Wieszcza. Do dziś założone tu w 1911 roku Muzeum jest miejscem, gdzie pamięć o Wieszczu jest pielęgnowana i przechowywana szczególnie pieczołowicie, a goście miasta, którzy szukają Adama, tu właśnie mogą przyjść, by znaleźć miejsce, gdzie czuje się obecność ducha Poety i ... nie tylko Poety: jeżeli bardzo uważnie nadstawić ucha, można usłyszeć cichutkie poszczekiwanie rycerskiej zbroi. To Grażyna, wybierając się do walki ze sceptykami, próbującymi podważyć twierdzenia Antoniego Edwarda Odyńca, starannie czyści ją i poleruje, by pięknie, romantycznie oraz groźnie wyglądać.

Kolejne ważne dla historii muzeum osoby – to Jan Konrad Obst (1876–1954) – śpiewak operowy, redaktor, wydawca, historyk oraz, co dla nas zresztą najważniejsze – założyciel Muzeum Adama Mickiewicza w Wilnie oraz druga żona Jana – Róża Miloszowicz (Miłaszewicz, Miłoszowicz), tancerka o imieniu scenicznym Ernestyna lub Er’na²¹. Małżonkowie zajmowali się karierą sceniczną, mieszkali w Petersburgu, gdzie Jan w 1910 roku własnym sumptem zaczyna wydawać „Kwartalnik Litewski” – periodyk polski o charakterze historyczno-etnograficznym. Obst nawiązał kontakty z działającym w Wilnie Towarzystwem Przyjaciół Nauk. W pewnym momencie Róża stwierdziła, że marzy o własnym domu, ponieważ petersburskie mieszkanie Obsta „stało się tak ciasne, że nie miał już gdzie ani spać, ani pracować. Straciło już ono zupełnie charakter mieszkania, był to jakiś skład książek, dzieł sztuki, różnych zbiorów”²². Zaczęli rozglądać się za domem, który mógłby stać się ich gniazdem rodzinnym. Podczas pobytu małżonków

¹⁹ Lucjan Uziębło, *Pamiętki po Mickiewiczu w Wilnie*, [w]: *Księga pamiątkowa na uczczenie setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza (1798–1855)*, T. 2, Warszawa 1899, s. 247.

²⁰ Antoni Edward Odyniec, *Wspomnienia z przeszłości opowiadane Deotymie*, s. 196.

²¹ Liliana Narkowicz, *Jan Konrad Obst (1876–1954)*, Bydgoszcz 2004, s. 55.

²² *Zbieracz litewski*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 38, 23 września, s. 750.

w Wilnie Róża przypadkowo, w czasie samotnego spaceru, dowiedziała się o sprzedaży historycznej kamieniczki przy zaułku Bernardyńskim. Obst zapisze w *Pamiętnikach*: „Dwaj najlepsi znawcy starego Wilna – dr Zahorski, autor „przewodnika” i monografii katedry oraz L. Uziębło potwierdzili wiadomość, że w tym domu, który ongiś należał do prof. Życkiego, istotnie mieszkał Mickiewicz w r. 1822, tu wykończył „Grażynę” i wydał pierwszy tomik swych poezji”²³.

Małżonkowie byli zachwyceni: „O kilka kroków nieduży, zaciszny plac, przy nim trzy kościoły św. Michała, fundacji Lwa Sapiehy, bernardyński z przepiękną basztą starożytną w stylu romańskim (!) i cudo architektury późno gotyckiej – św. Anny. Dalej piękny ogród pobernardyński z widokiem na bystrą Wilenkę i pasmo wzgórz trzykrzyskich...”²⁴.

Decyzja zostaje podjęta: w ciągu doby Obstowie dobijają targu z właścicielem budynku Olgierdem Aleksandrem Rossochackim²⁵. Daty zawarcia transakcji nie znamy, ponieważ Akt kupna kamienicy nie został dotychczas znaleziony. Jedyny ślad, na podstawie którego możemy próbować ustalić rok transakcji, stanowi artykuł z 1911 roku, a w nim stwierdzenie, że Obst w roku bieżącym „zamieszkał w kamieniczce, nabytej parę lat temu”²⁶. Można przypuścić, że kamienica została nabyta między 1906 a 1911 rokiem.

Do nabytej kamienicy Obst przeniósł redakcję „Kwartalnika Litewskiego”, wkrótce przekształcił go w miesięcznik „Litwa i Ruś”. Całe życie będzie on związany z prasą wileńską, ale też warszawską, poznańską, krakowską, lwowską i toruńską. W sumie powstanie około 1500 artykułów²⁷ jego autorstwa! Wyda też sporo popularnych broszur i prac historycznych.

Ekspozaty związane z Mickiewiczem Obst traktował jako samodzielną, osobną część swojej dużej kolekcji. Gdy stało się to możliwe, umieścił je w pomieszczeniach, w których Adam mieszkał i przygotowywał do druku *Grażynę*. Pod tapetami szukał tablicy „Tu pisana GRAŻYNA 1822”: „...odsłukał i odsłonił ową tablicę pamiątkową. Znalezienie tablicy było potwierdzeniem dawnej legendy wileńskiej. (...) p. Obst już urządził coś w rodzaju małego muzeum...”²⁸. To jest pierwsza wzmianka o muzeum, dlatego 23 września 1911 roku może być traktowany jako Dzień Narodzin Muzeum Adama Mickiewicza w Wilnie.

²³ Liliana Narkowicz, *Jan Konrad Obst (1876–1954)*, s. 65.

²⁴ *Ibidem*, s. 68.

²⁵ *Obwieszczenia Publiczne: dodatek do Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości*. R. 10, № 88 (3 listopada 1934), s. 35, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=431953> [dostęp: 6.09.2023].

²⁶ *Zbiornik litewski*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 38, s. 750.

²⁷ Liliana Narkowicz, *Jan Konrad Obst (1876–1954)*, s. 237.

²⁸ *Zbiornik litewski*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 38, s. 750.

Informację o porządku zwiedzania Muzeum Jana Obsta, które miało charakter prywatny, znamy dzięki Juliuszowi Kłosowi, który w trzecim wydaniu swego *Przewodnika* pisze: „(...) dom ten należy obecnie do redaktora p. J. Obsta, który z wielkim pietyzmem zachowuje mieszkanie wieszcz, udostępniając zwiedzanie bezpłatnie, codziennie od g. 12 do 3²⁹” [czyli do 15].

„Dziennik Wileński” z 1922 roku opisuje ekspozycję:

Mieszkanie składa się z dwu pokoi i kuchenki. Właściciel dzisiejszy kamieniczki p. Obst z największym pietyzmem przywrócił mieszkaniu Mickiewicza formę pierwotną. Pod warstwą tynku i startych tapet odnaleziono motyw roślinny, liście zielone na tle żółtym i dzisiaj malowidło z tych motywów złożone pokrywa ściany pokoju „Grażyny”. Najprawdopodobniej tak wyglądał pokój za czasów Mickiewicza, ściany zdobią sztychy z portretów Mickiewicza, jego nauczycieli i kolegów, tak że zwiedzający przenosi się myślą w czasy filomacko-filareckie. W pokoju poprzedzającym pokój „Grażyny” rozwiesił właściciel domu widoki starego Wilna Oziebłowskiego i piękne litografie z albumu wileńskiego Wilczyńskiego. Wreszcie w kuchence widzimy kilka fotografii Bułhaka widoków ze stron rodzimych poety, Nowogródka i okolicy. Mieszkanie wzorowo utrzymane, nie zawiera po za tem żadnych mebli, obecny właściciel wychodzi ze słusznego założenia, że nie ma celu wstawić tam mebli, choćby nawet starych, skoro mebli mickiewiczowskich nie ma. Naturalnie mieszkanie to po odnowieniu stoi puste, otworem zawsze dla zwiedzających. Przed najazdem bolszewickim zawierały te pokoiki więcej sztychów i obrazów z epoki mickiewiczowskiej, ale większą część w czasie najazdu rozkradzono i zniszczono³⁰.

17 lutego 1931 roku Obstawie nabyli majątek Rubno (Kirtimai) w parafii Bujwidze na Wileńszczyźnie. Rozważali możliwość zamieszkania na wsi na stałe. Obst martwił się o przyszłość założonego przez niego Muzeum Adama Mickiewicza. Zdawał sobie sprawę, że jest to „dom pamiątkowy” i „zabytek narodowy”³¹, dlatego 7 września 1933 roku skierował pierwsze pismo do rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie (USB) z propozycją przekazania zabytkowej nieruchomości w ręce uczelni. Kilka lat trwało negocjowanie warunków przekazania budynku, wreszcie 19 stycznia 1938 roku podpisano „Akt Darowizny” nieruchomości na rzecz USB. Los pamiątek, eksponowanych w założonym przez Obsta Muzeum Adama Mickiewicza, rozwiązuje „Protokół zdawczo-odbiorczy”: „Obrazy znaj-

²⁹ Juliusz Kłos, *Wilno: przewodnik krajoznawczy*, Wilno 1937, s. 145.

³⁰ S.S.K., *Pamiętka po Mickiewiczu*, „Dziennik Wileński” 1922, nr 27, 4 kwietnia, s. 5.

³¹ Liliana Narkowicz, *Jan Konrad Obst (1876–1954)*, s. 227.

dujące się w mieszkaniu po Mickiewiczu p. Jan-Konrad Obst zostawia do dyspozycji U.S.B. z tym, że gdyby nie były użytkowane, prosi o zwrot³². Resztę zbiorów Obst podzielił następująco: część wywiózł do siebie na wieś, do Rubna, resztę rozdysponował między Towarzystwem Przyjaciół Nauk a Biblioteką im. Wróblewskich w Wilnie.

Uniwersytet Stefana Batorego przejął cały budynek, a w nim Muzeum Adama Mickiewicza zajmujące trzy pokoje byłego, historycznego mieszkania Poety. W innych pomieszczeniach kamienicy „mieścił się (...) do roku 1939 zakład filologii klasycznej USB³³ i kilka mieszkań pracowników uczelni.

30 stycznia 1935 roku Obstowie wymeldowali się z Wilna i zamieszkali w nabytym majątku, gdzie w sierpniu 1939 roku Obst pochował matkę, wkrótce – 11 stycznia 1941 roku – żonę. Nieszczęścia się piętrzyły: władza radziecka zarządziła przymusową konfiskatę majątku – samych tylko książek (ok. 8 tys. tomów) wywieziono „2–3 ciężarówki³⁴. Grunty majątku Rubno przejął powstający na tych terenach sowiecki kołchoz „Pobieda”. Obst uniknął wywózki na Syberię jedynie ze względu na wiek. Z posiadanego majątku nic nie zostało. „Jan Obst zmarł w Dziekaniszkach 8 III 1954 r., pochowany w Rubnie obok żony i matki³⁵.”

Współczesne Muzeum Adama Mickiewicza eksponuje kilka mickiewiczianów z kolekcji TPN (stolik i krzesło Adama z Kowna przekazane dla TPN w 1908 r. przez Kazimierza Jaworowskiego) i Związku Literatów Polskich w Wilnie (fotel z jednego z mieszkań paryskich Mickiewicza przywieziony w 1929 r. przez wnuka poety – Ludwika Goreckiego – w darze Związkowi na otwarciu Celi Konrada). Jeżeli chodzi o eksponaty z kolekcji muzeum Obsta, należy zaznaczyć, że ich dzieje – to historia strat: część eksponatów przepadła w czasie zawieruchy wojennej lat 1919–1920, reszta rozproszyła się w trakcie II wojny światowej. Dzisiaj poszczególne przedmioty z kolekcji Obsta można odnaleźć w zbiorach muzeów wileńskich, np. według słów historyk sztuki Dali Tarandaitė – w Litewskim Muzeum Sztuki w Wilnie przechowywane są 33 eksponaty (obrazy, porcelana, meble), należące niegdyś do Obsta. W Muzeum Adama Mickiewicza w Nowogródku znajduje się zegar kominkowy z wileńskiego mieszkania Mickiewicza. Możliwe, że ten zegar pochodzi z kolekcji Obsta.

³² LCVA, F. 175, ap. 1A, b. 736, l. 77.

³³ Zygmunt Fedorowicz, *Trzydzieści lat mego pobytu w Wilnie 1914–1944*, Bydgoszcz 2010, s. 24.

³⁴ Liliana Narkowicz, *Jan Konrad Obst (1876–1954)*, s. 91.

³⁵ *Ibidem*, s. 94.

Ekspozyty z trzech różnych kolekcji wileńskich znalazły tu swoje miejsce po wielu latach wędrówek: w przededniu wkroczenia do Wilna wojsk litewskich, 27 października 1939 roku, w Kownie przyjęta została ustawa o rozszerzeniu na miasto Wilno i okręg wileński ustawodawstwa litewskiego. Na mocy tego dokumentu wszystkie polskie organizacje polityczne i większość społecznych, w tym Towarzystwo Przyjaciół Nauk, przestały istnieć z punktu widzenia prawa litewskiego. W celu kontynuowania działalności każda z nich musiała uzyskać pozwolenie nowych władz litewskich. Prezes TPN, profesor USB Stanisław Kościółkowski (1881–1960) podjął próbę legalizacji Towarzystwa. TPN zostało zarejestrowane, ale niestety okazało się, że zabieg ten nie dawał prawa przywrócenia działalności. Przyszłość zgromadzonych zbiorów – a w 1939 roku w muzeum TPN znajdowało się około 60 tysięcy skatalogowanych ekspozytów, w tym bogata kolekcja mickiewiczianów – była niejasna.

4 grudnia 1940 roku na bazie zbiorów i biblioteki TPN, a także zbiorów i biblioteki Litewskiego Towarzystwa Naukowego³⁶ oraz bibliotek: Wróblewskich i Instytutu Żydowskiego utworzono Muzeum Instytutu Lituanistyki i bibliotekę. Wraz ze zbiorami TPN do nowych litewskich placówek przeszli niektórzy dawni członkowie Towarzystwa, m.in. Stanisław Kościółkowski. W przededniu wkroczenia wojsk niemieckich do Wilna został on aresztowany i wywieziony do sowieckiego obozu na Uralu.

W 1941 roku przy Instytucie Literatury Litewskiej Akademii Nauk zostało założone Muzeum Literatury, które przejęło mickiewicziana z kolekcji dwóch towarzystw naukowych: polskiego TPN oraz litewskiego LMD.

Kierownikiem nowego Muzeum został Kazys Boruta (1905–1965) – litewski pisarz, poeta i działacz społeczny. W siedzibie Instytutu Lituanistyki, w pałacu, który przy ul. Antakalnio 6 zbudował niegdyś dla swojej rodziny Petras Vileišis (1851–1926), litewski działacz społeczny, inżynier i mecenas, zorganizowano dużą wystawę, poświęconą pisarzom litewskim (tworzącym po litewsku) oraz Litwy (tworzącym w ich językach ojczystych). Ekspozycje Muzeum Literatury rozmieszczono na parterze i piętrze pięknego, do dziś zachowanego pałacu. Część wystawy poświęconej Adamowi Mickiewiczowi ekspozycyjna była na drugim (licząc po wileńsku) piętrze.

Archiwum Instytutu Literatury Litewskiej i Folkloru (Lietuvių literatūros ir tautosakos institutas) posiada zachowaną listę ekspozytów Muzeum Literatury z 1950 roku. Wymienione są tu najcenniejsze mickiewicziana, ekspozycyjne w tym muzeum po wojnie, m.in.:

³⁶ Litewskie Towarzystwo Naukowe (Lietuvių mokslo draugija – LMD) zostało założone w 1907 roku.

„Rękopis wiersza *Romantyczność*; (...) I-szy tom *Poezycji* Adama Mickiewicza, 1822; Pierwsze wydanie *Grażyny*, 1823; [czyli II tom *Poezycji* A. Mickiewicza] (...) Fotel i stół – meble, z których korzystał A. Mickiewicz w czasie, gdy pracował jako nauczyciel w Kownie (...)”³⁷.

Kazys Boruta był kierownikiem, następnie zastępcą kierownika z prawdziwego zdarzenia: dbał zażarcie o Muzeum i przechowywane tu eksponaty. Właśnie jego rogatej duszy zawdzięczamy szczęśliwe zachowanie kolekcji Adama Mickiewicza. W obronie zbiorów w krytycznym momencie nie zawahał się użyć siły fizycznej – wymierzył soczysty policzek wysoko postawionemu urzędnikowi władzy okupacyjnej³⁸. Urzędnik ten nazywał się Adolfas Valeška (1905–1994), był malarzem i dyrektorem Muzeum Miasta Wilna (Vilniaus miestomuziejus).

Relację o konflikcie zostawiły Jadvyga Čiurlionytė, druga żona Boruty oraz córka z pierwszego małżeństwa Eglė Borutaitė-Makariūnienė:

(...) Zażądał, by mu oddano rękopisy Adama Mickiewicza, gdyż wyszło zarządzenie władz okupacyjnych o przygotowaniu cennych zbiorów rękopiśmiennych do wywiezienia do Niemiec, w celach rzekomego bezpieczeństwa. (...) W pewnej chwili A. V. powiedział Borucie coś wielce obraźliwego, więc ten w odpowiedzi wymierzył cios tak silny, że przeciwnik okazał się pod stołem. Ojciec, sądząc, że wszystkie ważniejsze argumenty zostały już przytoczone, odwrócił się. Wówczas A. V. wskoczył na równe nogi, chwycił eksponowaną w tym gabinecie halabardę i próbował swego krzywdziela nią dźgnąć. Ojciec zdążył odwrócić się i odskoczyć, a ktoś z obecnych wychwycił halabardę z rąk napadającego – przeciwników rozdzielono. Rozwścieczony A. Valeška wybiegł z budynku, groził, że o sabotażu doniesie Niemcom. Te groźby stały się przyczyną poważnego zmartwienia, bo gdyby doszło do realizacji groźby, cała historia mogła się skończyć w Ponarach. (...).

Ojciec musiał się udać do niemieckiego śledczego w celu wyjaśnienia incydentu. W czasie rozmowy wyszło na jaw, że obydwaj: i Boruta, i śledczy niemiecki w tym samym czasie studiowali na wydziale filozofii Uniwersytetu w Wiedniu. (...) Po takich wspomnieniach ojciec musiał zapłacić jedynie niedużą karę³⁹.

³⁷ Biblioteka Instytutu Literatury Litewskiej i Folkloru (lit. Lietuvių literatūros ir tautosakos instituto biblioteka, *skrót* – LLTIB), Lietuvių literatūrinio muziejaus eksponatų sąrašas. 1950. Przekład własny A. Dz.

³⁸ <http://www.xn--altiniai-4wb.info/index/details/1213> [dostęp: 21.04.2020].

³⁹ *Susitikimaisi Kaziu Boruta*, oprac. Eglė Borutaitė-Makariūnienė, Vilnius 2005, s. 120–121. Przekład własny A. Dz.

W 1943 roku okupacyjne władze hitlerowskie zamknęły uniwersytet. Wtedy to prawdopodobnie „dom pamiątkowy” i „zabytek narodowy” – jak o nim pisał J. K. Obst – stał się zwykłym budynkiem, w którym szukały przytułku osoby będące w potrzebie, związane albo też nie z uniwersytetem. W 1944 roku Uniwersytet wznawia działalność. Muzeum musi poczekać – szansę na odrodzenie się uzyskuje w 1955 roku, który z racji przypadającej rocznicy 100-lecia śmierci Wieszcza jest ogłoszony przez UNESCO Rokiem Adama Mickiewicza⁴⁰. W różnych zakątkach świata z tej okazji otwierano albo reaktywowano muzea poety, zawieszano tablice pamiątkowe, w wielu miastach pracowicie odbudowywano wcześniej równie pracowicie zniszczone przez hitlerowców pomniki Mickiewicza, zawrzało również na Uniwersytecie Wileńskim im. Kapsukas. Inicjatorem i siłą napędową powojennej odbudowy Muzeum stał się wykładowca i wieloletni dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego oraz dyrektor (w latach 1964–1967 oraz 1967–1970) biblioteki Organizacji Narodów Zjednoczonych im. Tamże⁴¹ – Lew Władimirow (1912–1999). On to był autorem listu intencyjnego skierowanego do Rady Ministrów Litewskiej SRR:

(...) Chcę zaproponować:

Powołać niezwłocznie komisję do przygotowania obchodów jubileuszu A. Mickiewicza.

Odbudować pamiątkowe muzeum A. Mickiewicza w pomieszczeniu, gdzie ono się znajdowało do 1941 r., tj. w budynku, należącym do Uniwersytetu przy ul. Piliesskersgatvis [zaulek Bernardyński], które w tej chwili służy jako mieszkanie prywatne dla Zakarjana.

(...) Wyposażenie tego muzeum i wszystkie jego ekspozyty zostały utracone lub rozgrabione. Należy dokonać remontu pomieszczenia, w pierwszej kolejności pokoju, gdzie Mickiewicz pisał „Grażynę” (...). Należy zgromadzić wszystkie przedmioty pamiątkowe, dotyczące Mickiewicza: te, które znajdują się na Uniwersytecie, jak i te, będące w gestii innych instytucji, np. Akademii Nauk, a także w Archiwum Państwowym. Aby instytucje te zgodziły się przekazać swoje ekspozyty uniwersytetowi, niezbędne jest rozporządzenie KC KP Litwy albo Rady Ministrów⁴².

⁴⁰ Dr. Józef Szostakowski, *Jak w pierwszych latach powojennych funkcjonowało wileńskie Muzeum Adama Mickiewicza*, [w]: *Tarptautinės konferencijos medžiaga/ VU Bibliotekos Adomo Mickevičiaus muziejui – 100 metų/ Materiał Konferencji Międzynarodowej/100 lat Muzeum Adama Mickiewicza przy Bibliotece UW, Vilnius 2011*, s. 50–51.

⁴¹ https://lt.wikipedia.org/wiki/Levas_Vladimirovas [dostęp: 23.02.2021].

⁴² Biblioteka Un. Wil., Dział Rękopisów, F47-VUA 504, *Памятная записка.....*, s. 1–2. Przekład własny A. Dż.

Rada Ministrów Litewskiej SRR 4 października 1955 roku wydała zarządzenie nr 1583-p1, a w nim – dyspozycje, umożliwiające odtworzenie muzeum:

W celu uwiecznienia pamięci Adama Mickiewicza:

Zobowiązać Wileński Państwowy Uniwersytet im. V. Kapsukas do 15 listopada 1955 r. odbudować pamiątkowe mieszkanie-muzeum Adama Mickiewicza.

Zobowiązać Ministerstwo Finansów do wydania z funduszu rezerwowego Uniwersytetowi im. V. Kapsukas 20 000 rubli na pokrycie kosztów odbudowy (...) muzeum.

(...) Zobowiązać Akademię Nauk oraz Ministerstwo Kultury do bezinteresownego przekazania na rzecz Wileńskiego Państwowego Uniwersytetu im. V. Kapsukas przedmiotów i innych eksponatów (oprócz rękopisów), związanych z życiem i działalnością poety w Wilnie, w celu urządzenia mieszkania -muzeum Adama Mickiewicza⁴³.

Prace przygotowawcze w rekordowo krótkim terminie zakończyły się uroczystym otwarciem odrodzonego Muzeum Adama Mickiewicza, wymarzonego niegdyś przez Antoniego Edwarda Odyńca, założonego przez Jana Konrada Obsta i jego żonę Różę, a zamkniętego w czasie II wojny światowej.

Z zachowanych dokumentów wiemy, jak wyglądały przygotowania do obchodów jubileuszu Adama Mickiewicza:

W bibliotekach, muzeach i archiwach miasta prowadzone są prace związane z doбором materiałów i eksponatów, które wypełnią (...) gabloty. (...) Tadeusz i Emilia Dąbrowscy, mieszkający w tej chwili w domu starców w Antawilach (lit. Antaviliai), (...) sprezentowali serię cennych fotografii z widokami miejsc ojczystych A. Mickiewicza: Zaosia, Nowogródka, Tuhanowicz, Świtezi itd. [Tadeusz Dąbrowski liczył wówczas 97 lat, Emilia – 94]. Szereg znanych litewskich poetów – tłumaczy dzieł Mickiewicza na język litewski, sprezentowało dla muzeum autografy swych przekładów. Z przedmiotów pamiątkowych, które będą tu eksponowane, należy wspomnieć o stole i krześle (...) z Kowna (...)⁴⁴.

Placówka otrzymała dary również z zagranicy. Polska przekazała około 25 interesujących fotografii. Materiałów zebrano tak wiele, że potrzebna była większa sala, więc w Ratuszu miejskim wyeksponowano ponad 200

⁴³ Ibidem. Przekład własny A. Dz.

⁴⁴ Ibidem. Przekład własny A. Dz.

obrazów, litografii, miedziorytów itp., ponad 600 książek, materiały rękopiśmienne i in.

Uroczyscie otwarte 27 listopada 1955 roku:

Muzeum rozmiesciło się w trzech pokojach. W pierwszym [od wejścia] eksponowane były materiały informacyjne o A. Mickiewiczu, plakaty jubileuszowe, medale poświęcone tym jubileuszom, najnowsze prace o A. Mickiewiczu i jego twórczości i in.

W drugim [od wejścia] pokoju rozmieszcza się ekspozycja „A. Mickiewicz w Wilnie i na Uniwersytecie Wileńskim”. Były tu eksponowane niektóre dokumenty archiwalne z okresu jego studiów na Uniwersytecie, pierwsze wileńskie wydania jego poezji, oryginalne materiały graficzne, ukazujące Wilno i Uniwersytet (Andriolli, Wilczyński i in.), portrety oraz dokumenty filomatów i filaretów, książki z biblioteki uniwersyteckiej, które czytał A. Mickiewicz i in.

W trzecim [od wejścia] pokoju spróbowano możliwie najwierniej odtworzyć autentyczny jego wygląd z czasów A. Mickiewicza. Oprócz już wspomnianych przeze mnie stołu i krzesła, które bez wątplenia związane są z osobą A. Mickiewicza, z biblioteki przeniesiono zegar szafowy z 1820 roku, z Muzeum Sztuki towarzyszył Feigelman dostarczył świecznik z tego okresu i kilka eksponatów odzwierciedlających epokę, zawieszono portret A. Mickiewicza autorstwa Wańkowicza. Portret A. Mickiewicza został namalowany przez malarza Motuzę. Oprócz tego pokój ozdobiło popiersie A. Mickiewicza oraz kilka innych cennych eksponatów⁴⁵.

Monotonię dziejów muzeum w czasach radzieckich przerywało więcej przykrych niż miłych wydarzeń: nie było etatów, nie prowadzono remontów, wilgoć niszczyła eksponaty i ściany pomieszczeń. Prasa wileńska w przeciągu całego XX wieku bacznie obserwowała losy tej placówki, nagłaśniała problemy. Szansę na poprawę losu Muzeum otrzymało w 1979 roku, kiedy to Uniwersytet Wileński świętował swoje 400-lecie. Przeprowadzony został całościowy remont budynku przy Pilies (Bernardyńska) 11: wszędzie między piętrami (oprócz pomieszczeń muzealnych) drewniane stropy zostały wymienione na żelbetowe. Przy okazji wymieniono dach.

Na czas remontu muzeum zamknięto, a eksponaty zostały wyniesione z budynku. Gdy Lew Władimirow po powrocie z Nowego Jorku udał się do Muzeum, przeraził się stanem, w jakim zastał jedno z najważniejszych

⁴⁵ Biblioteka Un. Wil., Dział Rękopisów, F145–598, rkps, L. Vladimirovas, Raštas Vilniaus V. Kapsuko universiteto Mokslo muziejaus direktoriaus dėl A. Mickevičiaus buto muziejaus, 1984 r. Przekład własny A. Dz.

dział swego życia. W liście skierowanym do dyrektora Biblioteki Naukowej Uniwersytetu im. V. Kapsukas oburzony Lew Władimirow pisał:

Nie wiem kiedy, dlaczego i z czyjego rozkazu muzeum to rozformowano. Gdy wróciłem z USA, nie zastałem go. Przed kilkoma laty przedarłem się do tego mieszkania i zobaczyłem, że nie ma w nim ani krzesła A. Mickiewicza, ani stołu, a na jego miejscu stoi inny, co prawda ładniejszy, ale niemający nic wspólnego z poetą. Znikł napis, umieszczony jeszcze w połowie XIX wieku nad bramą wjazdową „Tu mieszkał Mickiewicz 1822”, został usunięty przez jakiegoś prostaka albo skradziony, jak zniknął też umieszczony nad bramą wjazdową, tyle że od strony podwórka, w niszy, stary obraz ukazujący Krzysztofa – patrona Wilna. Historycznemu pomnikowi kultury została wyrządzona krzywda, należy znaleźć i ukarać winnych, a mieszkanie A. Mickiewicza ponownie odtworzyć⁴⁶.

Podczas remontu nie zdołano również usunąć podstawowego, do dziś aktualnego problemu Muzeum: zawilgocone fundamenty budynku powodują, że sole mineralne niszczą ściany i powodują kruszenie się tynku. Jest to wyjaśnienie tego, o czym wielokrotnie pisała prasa wileńska: „...w ciągu 40 lat swego istnienia po wojnie muzeum ponad 10 lat było nieczynne”⁴⁷. Sytuacja się pogarszała, aż wreszcie:

(...) W ubiegły poniedziałek wieczorem postanowiono odgrzać zamrożone rury wodociągowe (...). Hydraulik (...) otrzymał wskazówkę (...), aby odgrzać instalacje... za pomocą znajdujących się w piwnicy starych gazet i papierów. (...) Iskry kanałem, przez który doprowadzone są rury, trafiły pod podłogę mieszkania-muzeum. (...)

Ogień wdarł się tylko do pierwszego pokoju. Ucierpiały znajdujące się w nim obrazy (m.in. pędzla W. Wańkowicza oraz kopia portretu tego malarza, wykonana w 1955 roku przez B. Motuzę), parę sztychów z „Albumu Wileńskiego” K. Wilczyńskiego, nieznacznemu zniszczeniu uległy meble (zasadniczo od dymu i wody), pękły szkła dwóch stoisk, w jednym spłonęły nogi. (...) Wszystkie książki, kopie dokumentów szczęśliwym zbiegiem okoliczności są w nienaruszonym stanie. Zapewniono nas, że roboty zakończone zostaną jeszcze w tym miesiącu i już 1 marca br. wileńskie mieszkanie-muzeum A. Mickiewicza zostanie otwarte dla zwiedzających⁴⁸.

⁴⁶ Ibidem. Przekład własny A. Dz.

⁴⁷ Od redakcji. Komentarz do artykułu: Arturas Mickewiczius, *Temat wciąż aktualny*, „Czerwony Sztandar” 1988, nr 107.

⁴⁸ Halina Jotkialło, *Wileńskie Muzeum A. Mickiewicza wkrótce zostanie otwarte*, „Czerwony Sztandar” 1987, 13 lutego.

Muzeum otwarto, ale wkrótce znów zamknięto. Potrzebny był poważniejszy remont pomieszczeń. Losami Muzeum z lekkiej ręki dziennikarzy prasy wileńskiej, m.in. Jerzego Surwiły (1941–2009), Haliny Jotkiało (1940–2015), Wojciecha Piotrowicza i in. zainteresowali się ci, którzy mogli pomóc: nieocenionej, wszechstronnej pomocy Muzeum udzieliła ambasador RP na Litwie Eufemia Teichmann wraz z małżonkiem Jerzym Teichmannem, a w 1998 roku powołany został Komitet ds. Organizowania Obchodów Urodzin Adama Mickiewicza pod przewodnictwem rektora Uniwersytetu Wileńskiego prof. dr. hab. Rolandasa Pavilionisa. Konsul Generalny RP na Litwie Waldemar Lipka-Chudzik zaproponował przyjęcie do grona członków honorowych wileńskiego komitetu Bolesława Wierzbiańskiego⁴⁹, redaktora naczelnego „Nowego Dziennika”, największej gazety, ukazującej się w języku polskim poza granicami kraju – w Nowym Jorku – i Wiesława Ochmana – światowej sławy śpiewaka operowego (dziwnym zrzędzeniem losu wileńskie Muzeum ma szczęście do śpiewaków operowych – przypomnijmy J.K. Obsta).

Wiesław Ochman zorganizował zbórkę prac malarskich, które miały być sprzedane w Nowym Jorku na aukcji w celu wsparcia remontów i prac restauracyjnych Mieszkania-Muzeum Adama Mickiewicza w Wilnie. Zebrano 43 prace. Aukcja, dzięki staraniom Romualda Dymskiego⁵⁰, odbyła się w Konsulacie Generalnym w Nowym Jorku 16 listopada 1997 roku. Kwota zebrana ze sprzedaży ofiarowanych przez autorów prac plastycznych wyniosła 43 866,00 USD, co znawcy twórczości Mickiewicza podsumowali znaczącym stwierdzeniem: „A imię jego czterdzieści i cztery...”⁵¹.

Pieniądze, zebrane podczas aukcji w Nowym Jorku, pozwoliły dokonać całościowego remontu w pomieszczeniach placówki, do potrzeb placówki przystosowano też nowe pomieszczenia: w miejscu, gdzie do niedawna mieściło się mieszkanie służbowe stróža muzeum, otwarto Salę Filomatów. W renesansowej piwnicy, gdzie do niedawna stróż muzeum hodował króliki⁵², została otwarta Piwnica Literacka i pokój z ekspozycją *Kobiety w życiu Mickiewicza*.

1 stycznia 2021 roku Muzeum Adama Mickiewicza przy Uniwersytecie Wileńskim weszło w skład Muzeum Uniwersytetu Wileńskiego, które w 2010 roku zaistniało na bazie Muzeum Nauki i Myśli Postępowej

⁴⁹ Bolesław Wierzbiański (1913–2003) – dziennikarz, działacz polonijny, wydawca.

⁵⁰ Romuald Dymski (1930–2019) – współtwórca i wiceprezes „Nowego Dziennika” w Nowym Jorku.

⁵¹ Adam Mickiewicz, *Dziady*, cz. III [w]: *Dzieła* T. III, Warszawa 1995, s. 191.

⁵² Według słów Eugenijusa Butėnasabyłego, dyrektora Muzeum Nauki i Myśli Postępowej.

Uniwersytetu Wileńskiego. Muzeum czeka na Państwa. Czekają tu też duchy Byczkowskich, Jeżowskiego, Domeyki, Mickiewicza, Odyńca, Życkiego, Obsta, Władimirowa i wielu innych osób, które zrobiły wiele dobrego dla muzeum Wieszcza. Zawsze można spróbować zadać tym duchom pytania, na które tutaj być może nie udało mi się dać wyczerpujących odpowiedzi.

Od ostatniego remontu w 1998 roku minęło sporo lat. Czas i wilgoć po cichutku robią swoje. Potrzebne są nowe remonty i inwestycje, by Muzeum zgodnie z celem mogło godnie reprezentować pamięć o wielkim Romantyku, który tu w Wilnie był tak bardzo młody i szczęśliwy.

